

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1434. [Kutowicz ks.] Homilje i kazania (I poł. XIX w.).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІД ДІВ РУКОПИСІВ

9206 1434

N^o 7434.

VI. F. 11.

A.2.

1429 ex 1839.

Homilije i kazania W.....

Duplicat

Proku pierwszego

Z księgozbioru

Stanisława Spittala

tom pierwszy.

Dział, _____ No, _____

Wotaj bez przestanku, jako trzeba podnosi głos twój,
i wyrzucaj ludowi memu nieprawość jego. Iz. 58, 1.

Melomich
Ksawery
Własnia,

~~959~~
~~134~~

K. -

B. Spittal, K. K. 320/30

£5.3

Przedmowa.

Ze podług Salomona (Eccl. 1, 15.) trudno poprawić przewrotnych, a głupich liczba niezmierna, wyrzeczenie to trudności tylko w rządzeniu ludźmi, a nie odradzanie poprawy ich do zrozumienia dające, niech nie xraza karnadziei od przemawiania do wiernych błogim ewangelii głosem jak najczystsiej. Niech nie mówią między sobą nowi faryzejowie: „My nie bocienie, byśmy świat oczyścili, uozmy tylko pro forma; Chrystus nie nie wskorati, co my wskoramy,” — bo trzymaj chrześcijaństwa nad poganstwem i wszytkimi dotąd podnoszącymi się przeciw Chrystusowi xamachami przekonywuje, że nie bez celu kara ta mądrość najwyższa nauca świat cały, i z ufnością usta przeciw najpotężniejszemu przeciwnikom odwiecrai. że ni sibi na jednem miejscu że ali nie jedny czas sobie, by im występkich gromić i w wyszkach niegodziwych przeskądzać, przerucają nie jednym z nas bracia, podstępem caślutroć okrutnym, mamyż się ich, kłkai i miłosci? Nie będzie my u nich plebanami, to ~~nie sądzimy~~ ^{miśniamy} tylko się nie xasiadajmy, tai ster nie nosimy, { duk. 10, 4. } zaxdrożonych a nie uzaestwiających zkarbonie nie zbierajmy; { Mat. 6, 19-21 } bo co jesdzi, czem się odziewai; { Mat. 6, 25-33 } co mówić { Mat. 10, 19 } troszczyć się nie mamy, a Pan będzie z nami i z Duchem naszym.

„Non sibi, sed toti geritum se credere orbi” powinno być hasłem prawych namieśników Chrystusa, całego ofiarującego się za świat niewdzięczny i xuchwały. Nie da się grzybnik oświecić i poprawić dzisiaj, da jutro, nie jutro, to przecie kiedy.

Nie da się poprawić jeden, da drugi. A zmarnieją w grzybach natogowcy? przynajmniej nie natogowi od znatogowienia się zawczasu przeciwrzeczemi zostaną. Tyłko nie ustawiaj w pracy, cierpliwości nie tracisz. Kropla wydrąży głaz nie suta, lecz często padając.

Nie na słuchających, lecz na uczących bez skuteczności instytucyj religijnych cięży. Gdybyśmy podług rozkazu Chrystusa i wzoru mówili prawdę wszędzie bez obawy i wziętości, pomni na zachowanie frańszka (58, 1:) "wstań bez przesłanki, i wyrzucaj ludowi nieprawości jego"; i Apostoła: (2. Tim. 4, 2) "Przepowiadaj słowo, nalegaj, wiaź, karci, prosz, napominaj;" gdyby nie rzadko który, ale potowa przy najmniej kapitanow, przeciw wzrastającym wadom i obłąkaniu, słowem i przykładem skutecznie odrywali się chętni: własnymi ołazy patrzałibyśmy na tak przedki postęp słuchaczy w Dobrem, jaki w najtrudniejszych zarach powalokach kuszenia, zgumieli powódzkiem następując, stojąc podziwiamy. Już w pierwszym lat dzieśiatku ujrzelibyśmy braci, bładzących w ciemności, odradzających się w światłości synów.

Jeden tyłko gdy się gdzie z prawdą odczwie, przykładem imponując i charakterem nie zgizłym; kiedy sa niedzi, dla formalności jedyni, lada co z książki odłuda, lub tyłko dla popisania się z talentu, wzorowego coś wyexagerują, i z drugimi dawna się z talentu, wzorowego coś wyexagerują, i z drugimi dawna wszelkie złych wyszajon koleja idą, dla miłej xpołojności, a nie raz i uszku; albo wyszajonem zostanie, albo rozja trójwzry umysły, upiara nienawisi, jak Chrystus padnie, i między Łotry pobierony zostanie. Mito jednak cierpieć za to, że się dobrze chowało. Kto tak cierpieć nie chce, Chrystusa nie godzien.

To przekonanie xpromodowało mnie do naprzykrzenia się czytającej publiczności naucekami moimi, nie zaktuwajacemi wad narodowych, i wrozb przyxtości najgorszej. Przyjmij je wszelki lepiej myślać z tak prostym sercem, z jak prostym ja je pisadłem.

3

Sadza, że je każdy zrozumie. Nie są one ślugie, choć są ślugie-
mi być zdają. Są właściwiej tak zwanemi skicami dyktu. Długość, su-
pełniejsza zdają się. A choćby i ślugie były, są jednak łatwe do xpa mi-
sania i czytającemu je i słuchającemu.

Żeby Boga zbawiciela, przez rozum i rozum swój do nasze m-
wiacego słuchał, a nie chętek swoich słabomych; żeby na xte zwycięzaj swia-
ta nie zapatrywai się, lecz na dobre; żeby przestał szaleć, powtarzam
po kilka razy w każdej niemal nauce, i tak czynić każdemu na xte-
mu kaznodziei radzę; bo lud nasz, po licznym xwta szez i rozległych
parafach, rzadko do krusuota chodzą, mógłby słyszeć co innego, a
nie to, co mu najpotrzebniejsza do powrotku poprawy.

Kapłani! gdy was lud prosi słuchać zechce, zbignaj się i ci,
którzy się nad was rozumniejszemi być sadzą, uważaj od kaznodzie-
i, i ciekawiej jęszce słuchać was będą. Więcej o tem w piśmice
o bezskuteczności naucej parafialnych.

Nie jeden mi jedno w tych homiletycznych naukach moich
do zganienia xnajdzi potrafi. Choćby mia i publicznie postają, prze-
bawie mu. Wiem, że m celowickiem, dxięto moje doskonałem być
nie może. Nie zawsze atoli i wykoniona mowa nđkicerna jest.
(2. Machab. 15, 40.) Może sam wtkidy wiele popoprawiam, gdy
Bóg zdrowia i lepszego wiotku udzieli; tym czasem ty sobie karno-
dzieję wjmij, dodaj, przerób, jak okoliczności wekują. Epizody
można odrzucić, można ich i przydać. Długość nie podnieł na
więcej, nie zupełna uzupełnij.

Wyrażenie się moje różne, bo też i położenie moje różne; wiec
i doświadczenie różne, i zdrowie różne, i wpływ na myśli różne, i
czucie różne i słuchające różne. Sercei słów potoku krusdemi ale
murtem tego potoku jakże różne gnie toż, jak różne w niego wia-
try biją.

Co się także tycaj xdan homiletów względem form homile-
tycznych, można o nich powiedzieć, co o grammatykach: „Certant,

et adhuc sub iudice lis est. Tedy Jedni myślezenie myśli perikopy,
drudzy wytknaceenie Kardego wierszu, co u dawniejszych i terażniej-
szych imie postilli: postilla verba: i nosi, kornilija naty waja. Nim
Tedy oprócz mnoztwa innych i moje pisma o kornilijce narodo-
wej, o prawidłach języka polskiego i stylu obaczysz, kiedy czytelnik
zawiesi swój wyrok, jeżeliby w czytaniu mia nie do smaku co sie
zdawato. Trzymanie sie jednej formy nie zawsze karozumiato sia,
lubo monotonią, traci. W jakiej bądź atoli formie, byle pewnej,
byle w pokorze i dobrej chęci, byle w myśli perikopy i kornilija, by-
le z Chrystusem i dla prawdy Jego, a porzytku braci, i stosownie
do potrzeb narodu, a nie z lada Książki o sto mil z xa granicy
z prowadzonej, dobre będzie. Inaczej co do formy lub stylu książ
S. Augustyn, inaczej S. Leo, inaczej S. Chryzostom, inaczej St.
Isharga, inaczej Woronicz, inaczej Massillon, inaczej Paris-
zek, inaczej Deprius, inaczej Sailer, inaczej Jeanjean etc:
Kardy atoli z nich dobrze kaze w swym sposobie.

Tonu mego otwartego wiem ze nie potepisz czytelniku.
Tylko próżni, fałszywi lubia wdzioczno mównych, bawiających,
ku nim uległych, ku innym ostrych: co kiedy kornilijowi Dobrego
z nich przyto? Nie jedni z nich pisali gładko, ogładnie wdzi-
cznie, dedykowali swe dzieła pryncypatom swoim, lecz jak przed-
ku mece nasow zachwienone na niebie szoty i mienawie je która
między nami miejsca mieć nie powinna i z prostogł, odbiegłi
nas, do innowyznawców pniełi. Oby tylko oni najgorsze mi
byli! gorsi ei, w rostali przy nas, nie dla nas, lecz dla siebie.

O słowach obcych mej rzyj czytelnik Jana Smiadcekiego,
prócz tego, co w przypisach swoich zprostujesz, jeżeliby w niniej-
szym piśmie mojem nie polskiem ci się w zdawato.

Ze wiele przypisów glosologicznych umiarkam, czy nie
dla tego, iż nie wiem, czy przyjdzie do tego, abym pisma moje
o języku polskim mógł wykonać. Chciałbym tedy być czasem

choć notatami okazai, czem jest mniemania cyzostoi jazykom,
wskazujone błędy poprostowai i pobudzić xiomkoro do zastana-
wiania się nad mową we wszelkim względie.

Ze w prefisach używam stale z, cykli ono de, ca, cy cum,
con oznacza, gdy inni dotąd nie ze względu na etymologię, znaczenie,
lecz ze względu na następujące spółgłoski to z to s pisali, wyśtu-
macze się z tego w przedmowie do drugiego tomu Kaxani, nim kiedy
rozprawa o ortografii wyłam.

Po c, d, t, f, r, nie pisze w słowach obcych przed samogłoskami
z, lecz zastawiam i lub y, jak jest w języku własnym, do kąd
podobnie da się wymówić w polskim, nie maurską grubą, lecz
delikatniejszą wymową, n. p. Timoteusz, Arystud, Gabriel, orto-
graf Leokadia; zastawia gdzie jest dwie sylaby na i: origi-
nat, Montenegrini, Wentidini, Ventidini. Ktade z i jote tyl-
ko w długich sylabach n. p. Marija, Komilija, teologija, filozofija.
i s nie wymawiać, luboby i to nie było grzychem, n. p. Konskrip-
cija lub Konskrypcja, Kommi/syja lub Kummi/syja; w pierwotwie mn-
ciszy wstaje gębowa z: Kommi/syzi, Konskrypcyzi; w pierwotwie popo-
b. i po y lub po i następuje: Konskrypcyzi, Kommi/syzi, Marii.

Gdzie zaś wyraźnie inna jest pronuncjacja w polskim, niż w
originalu; odskupuj od originalu; pisze hymn, nie hyma, papir nie
papien lub papyr: ~~happos~~^{or. papyrus}, mira lub mirra nie myrrha. Długo
własniwie greckie z jako francuskie u podług dawnych gramma-
tyków ma się wymawiać; ile że n. p. z burrhus od ~~burros~~^{purros},
z buxus od ~~buxos~~^{purros}, z tumba od ~~tumbos~~^{tumbos} z nazwiska rzypli Kier
przez ~~kyros~~^{kyros} = Cyrus u greków pisanej i mniotwa innych słów w
tym skiem przez u w greckim przez y pisanych, waznie wypadła,
że nawet i nie jak francuskie u, lecz jak tamskie u greckie
y musiato się wymawiać.

U, i, y zamiast krzykowanego o; e ktade tam, gdzie
w iadnom dalszem słowa o się nie pokazuje, n. p. gura,

tura, grunt, krukli, jurtus, miszai, misico, gniv, grzech, snig,
ryka, wcale w innego znaczenia od rzec, rzetka, etc. Gdzie bowiem
właśnie o lub e w Dalezjach w Annianach okazuje się, tam średnio-
no wymawiane kriskują, n. p. wóz, chleb, gród, bieda, i t. p.

Nie kriskuje i nie wymawiam, gdzie się nie należy, chociaż moda
inaczej utrać mi się, więc piere, i wymawiam poino, powniej, upoznie
jak pisano po 1813^{ty} rok, a nie puino, puim etc. jak się nauczył
ta plęcha moda od dwowian.

Gdzie średnio brēmnia gęstka w mięka przechodzi przed mięka,
następna, tam ja mięko piere, n. p. posli, ci, nie porzbi, czci,
skłomka nie szlanka, ślacha nie ślacha. Kiedy nie piere mięka
ci lecz miere, lubo ma miere, miere etc. Dla czego w innych
razach za ratny mamem cz i sz obstarujemy, nie słysząc takiego wy-
mawiania?

Kazania lub homilije świeżalne, oprócz pierwszych książka-
wielowych, dopiero przy końcu roku po ostatniej niedzieli przed-
wentowej umieszczone będą. Pasiwnalne i kwadragesymalne kaj-
ma, tom oddzielny; oddzielny także katechetyczne nauki.

Nie chcą wchodzić w przycaymy, sta czego lekcje, czyli epistoty,
choć nie bez celu umieszczone są nie w samym lectionaryum,
ale i danym perikop zbiorze, jedni z kapłanów tylko czytają,
lecioni, ale ich nie tłumacza, drudzy nie czytają, ich nawet. Moga
z tego powodu wzdrygać się niektórzy od homilij lekcyjnych, ja-
ko od nowości jakiej niebezpiecznej, dla tego między lekcyjnymi
i ewangelijnymi kilka potwyltem. Natomiast w drugim roku
gdzie teraz lekcje, tam ewangelie, a gdzie ewangelie nie, tam
nadal lekcje myślane będą.

Tylko się rozummy w Duchu szczerosci, bez zazdrości i
nie nawiści, bez pychy i uprzedzenia, tylko xpołnie dobrze chciej-
my, tylko się kochajmy: xajmie nas myśl jedna na xbudowanie
braci, na xpołne dobro, na cześć xbaniciele. Już tyle przy-
kładów ołtropanych x powstani antireligijnych i codziennych

i codziennie doznawanych sekatur, powinny nas przekonać,
że gdy jako jażnista między wilków wpuszczemy jesteśmy: (Ecce
ego mitto vos sicut agnos inter lupos Chri. D. Luc. 10, 7.) tylko
jednym miłosci Duchem Dobra x prawa utrzymywać możemy;
jeżeli ją oprzemy na mocnym wierzeniu w tego, który rzekł:
oblaki i ziemia przemina, słowa moje nieprzemina. — Bez wiary
nie ma miłosci. Gdy miłosci nie ma, bez bożno się się dorozum.
A jeżeli kudy, tedy teraz do Korabia wiary iśnać się nam wy-
pada, gdy chmurę xdrożności irreligiijnych zbierają się tak
dawno i grubo, i lada dzień oberwać się i strasznie xpuścić
nia roznosić mogą. Pamiętajmy xawsze bracia najmiłsi, że
się xpetnia, co Jerus Christus, Pan nasz, przepowiedział xwo-
temi kom swoim, iż pojawia się w dni ostatnie skrydecy wia-
ry, za rądzami samego o ciata wiały, od tarczajacy się od wien-
nych /: i tylko sta xdoły w owrej skórze x wilozym
gardtem w owozarmia Christusowa xkradajacy się / xexur-
reccem, Ducha mił majacy boiego. Preto na przeciw nich mocno
na najswietniej opastoty się xwirne, w Duchu miłym się niótl-
my, i miłowanie Boga xachowajmy, orelkując liłosi Pana
naszego Jerusa Christusowa, prowadzacy do żywota wiecznego.

Jed. 17 — 21.

K..... x
cat. inst. ~~im.~~ im. o/ol.

II.

O skracaniu niniejszych homilij.

Wiele papieru zabierają w homilijach niniejszych przypiski glossologiczne; lecz i po odbraceniu przypisków jeszcze one nie są krótkimi, bo takimi być nie mogły. Kto by jednak z karnodziei zyczył sobie skrócić je, może je tak skrócić, jak próba na pierwszym msza w Dnie narodzenie w Dni. Ale w ten czas homilija albo by niedokładna, albo stała się dziwną - ca się wydała. Najlepiej będzie jedną tylko z więcej części użyć, czem się może uformuje karanko. (u Tatu moie się stać, gdy karanka miała część "oddzielnym tekstem już jest opatrzoną. Nie jedna także część swój krótki wstęp, swoje podpodziaty, swoje osobne miejsce w epilogu ma. Nie wiele tedy pracy zada przerobic niej jednej homilii na więcej karanki, poprawszycana część na homilija zostawisz; a ta jedna homilija nie na jeden tylko rok, ale i na więcej lat użyteczna się stanie. Więcej o tem proszę czytać na pierwszym w nocie do krótkiej homilii na pierwszym msza w Dnie narodzenie, str.

III.

Declaratio auctoris.

Presentibus Declaro, me cuncta, quae in hoc sacrorum
sermonum tomulo extant, non aliter intelligere, ac in-
telligi velle, nisi ut intelligit, ac intelligi sinit sancta
mater ecclesia romana catholica, utque leges civitatis
admittunt.

N.....

7

Wykaz rzeczy
w pierwszym pierwszym roku tomie zawartych.

1. Na niedziela Iza adwentu homilija: o potrzebie odrucenia wyrzuskow ciemnosci, podlug czytania z L. I. P. do Kzymian 13, 11-14.
2. Na niedziela 2ga adwentu homilija: o trzymaniu sie zbawiciela, podlug czyt. Rom. 15, 4-13.
3. Na niedziela 3cia adwentu homilija: Co zachowac, by sie weselic qodnie w nadziei zbawienia, podlug czyt. z L. do Filip. 4, 4-7.
4. Na niedziela 4ta adwentu homilija: o zprawidliwym sady Chrystusowym, a falszywym ludzkim podlug czyt. z 1^o L. do Kor. 4, 1-5.
5. Na Dziec narozdzenie: ora pierwsza msza homilija: o celu okazania sie Tashi zbawiciela i odpowiadaniu temu celowi podlug czyt. Tit. 2, 11-13.
6. na tez msza homilija z tegoz czytania Krotko wyterona.
7. na druga msza homilija: o uleglosci Jozefa, mielkliwosci Marii i otworzeniu stare Duga wiechu nego, podlug ewangeliu u Luk. 2, 15-20.
8. na trzecia msza Przemowienie na primiejach: o zasnosc zbawiciela i jego Kapitanstwa potrzebie i istosci.
9. Na dzien S. Kozepana homilija: o charakterach i skutkach wiary i niewiary, podlug czytania z Dziejow apostoelskich 6, 8-10. i 7, 54-59.
10. Na dzien S. Jana ewang. wyklad czytania Eccl. 15, 1-6. o istosci i skutkach bozami bozej.

11. Na dzień miodziankow homilija: Czego nas uczy niezapodzie-
wana śmierć. Działek bedleemskich, uciórka Jerusawa i okru-
cienstwo Heroda, podług ewang. Mat. 2, 13-18.
12. Na niedziela po Dwóm narodzaniu homilija: o przepowia-
niach, podług ewang. Lucę 2, 33-40.
13. Na nowy rok homilija: o skutkach złego i Dobrego życia,
podług cyf. z l. Do Tit. 2, 11-13.
14. Na niedziela po nowym roku homilija: o powrocie Jerusa
z Egiptu i postępku Józefa z Jerusem podług ewang. Mat. 2, 19-23.
15. Na święto trzech Królów homilija: Czem Żydzi byli, czem
są, a czemby być mogli, podług cyf. Iz. 60, 1-6.
16. Na niedziela Iza po trzech Królach homilija: o mśieniu
ofiary Boga z siebie samych, podług cyf. Rom 12, 1-5.
17. Na niedziela Iza po trzech Królach homilija: Co rozumieć
o cudzie w Kanie galilejskiej, podług ewang. Jan. 2, 1-11.
18. Na niedziela Zeia, po trzech Królach homilija: przeciw
nieprzyjaciłom, podług cyf. Rom. 12, 16-21.
19. Na niedziela Ata po trzech Królach homilija: Czego się
uczyć mamy z zachowania się Jerusa i towarzyszących
mu na morzu generaret. podt. cyf. Mat. 8, 23-27.
20. Na niedziela Bta po trzech Królach homilija: Jaka się
to dzieje, że w Królestwie nabięciem między plemnia
Kokol rośnie, podług ewang. Mat. 13, 24-30.
21. Na niedziela Cta po trzech Kr. homilija: o przychy-
nach i skutkach bożego na nas gniewania się, podług
ew z ewangielii Mat. 13, 31-35.

Na niedziela pierwsza adwentu
homilija*

9

o potrzebie odrzucenia uczynków ciemności,

ze słow: odrzucimy uczynki ciemności,

podług lekcji czyli czytania z listu S. Pawła do Rzymian 13, 11-14

Bracia!... II. wiedziecie o czasie, iż nadeiżta godzina, byśmy ze snu powsta-
li; albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż jesteśmy się spodziewali. 12. Nie
przebiegajcie, a dzień się przybliżył; odrzucimy tedy uczynki ciemności, a obleczmy
się w zbroję światłości. 13. Jako we dzień nocnie chodzimy, nie w białych
i pójaniśwach, nie w cielsno ścian i rozpustach, nie w swadzie i zażdrości; 14
ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

Oto jest lekcja czyli czytanie i ewangelia dnia dzisiajnego. W ewangie-
liie przypominana Chrystus Pan, że obecna piosłka świata ulegnie reżysiu, i że po-
tej zmianie świata wyślakch ludzi sadzić będą. Do tego sadu chce nas hościć

* Tym, którzy się obrażają, słowami obcymi, nie spodoba się może homilia, i zechcą
aby na jej miejsce słowa polskiego. Ulegnia to chętnie, jeżeli nie ukaza, w przed, lub
ze słowo polskie jest łaskiem, żeby nie było z polskowione czy z greckiem, czy z
łacinijskiem, czy z niemieckiem lub samskryjskiem, albo hebrajskiem? a które zno-
wie jest greckie, żeby nie miało być w łacińskim, albo niemieckim, albo polskim
albo samskryjskim, albo hebrajskim języku? Greckie homilia czyli omilia
nie znały nic innego tylko sławianiska mlawa, mlowe, mienie językiem,
a na sta, po wytracenia z puwina mlawa. Leż my mlawa wzięliśmy za rzecz
reżysioną, lub za język, lingua i z podob wyrażenia są, czyli styl. Grecka
zaś homilia wzięto w kształt naszym za wykładanie ludowi pioskop, do
czego hebrajskie melic tłumacz, lub melica tłumaczenie powołać mogło,
pona podobieństwo brimienia. — Wykładac zaś lub tłumacz wzięto w
greckiem hermeneus, a nie odpowiadaj brimieniem tego hermeneus łacińskie
sermo — nis? Jesteż znouze sermo w tem znaczeniu wzięte, co hermeneus?
Tylko w poloznym, atoli bliżkiem barde. (Jeż bowiem jest greckie homilia,
co łacińskie sermo, co hebrajska melica, co na sta mlawa? Wymiaranie swo-
ich lub czyich myśli i wyrezeń. — Kazanie zaś na sta od słowa, to jest
reżyma / rhema / kazac jest to, co caussa, causare / poład / stris / strim
kazac i naruac; i stris / strim wymagać / accusare, mensare; bo rozkaz ordo-
nieka, pana ztworzeń, staje się przycyżna skutku jakiego; a więc kaz, kazanie

nie czytaniem dzisiaj świata 5^o stawy mieć przyzporobionych, radząc adven-
cie zle ucytki ciemności, za któreby na nas był potępienia wypadek, a widać
się do ucytków światłości, za które światło niekiniego zbarwienia czełka.
Wystumaczono nam już ewangelię, i tłumacząc się ja jeszcze niezar będzie
słuchajcie teraz i kłeci znaczenia, za stanowiący się woprod, co znaczą
słowo advent, które nadywamy czas czteroniedzielny, rocznicę naro-
dzin zbawicielnych popnie dajęcy.

Adwent słowo łacińskie, jest po polsku przyjęcie, i znaczą przyjęcie
Jerusa Chrystawa. Pierwsze jego przyjęcie x wiekos na ziemię było przed
tysiąc i osmset kilkadziesiąt laty. Pamiętka doroczną tego pięknego przy-
jęcia jego do ludki x wiekos na ziemię, obchodzą się będzie za trzy tygodnie
w święto Bożem narodzeniem zwane. Ctery tysiące lat czekał staro-

causam i do przyczyn mimowolnych zastosowano; ad causam zaś,
in causam do przyczytania kłomu winy, kulpy, kauzy, reatu. Za jedyną
causam nie umiemy badać europejskich czyli urappskich języków
nie przyczytali za słowo inne nędzińce od polskiego kaxa? Nawet
w znaczeniu najęgo kaxu ^{czyli kaxam} Normanic - Normanic, causam
ad populum gerere, aut in senatu, aut in foro. hic znacząca u nich causa
i toż, co oratio publica nie bytują causa demonstrativa, deliberativa et
judicialis? w takim i tykaltrobnem znaczeniu jest ich res, na sę
przez, ocz, ny - rok - owac, Amra, ratio, luty, rada. - Nasza znowa
prycyryna w miejscu kauzy lub racyi jest znowa to, co x na u jno-
stawian wina, u nas w znaczeniu odzobtnem do kulpy, reatu
wzięta; i znaczą przyjęcie czyim jednego do czyim drugiego, czyim
powodowego do czyim skutkowego, lub przyzrymienie, przyzabienie,
przyprawienie naszego wdania za kim do kęgo, ustanowienie się, inter-
cepja. Nazwiemy znowa te prycyryne saxiro - czyli pręgo pol-
skiem słowem? Przy jest powinowate greckiemu peri, a czyim
i ocz jest toż, co i Uim, i thau mazo; Theos i Uim - tm, Uim tm;
Theos w znaczeniu najwyższem, Uim tm ras, Uim tm czyim ca, czyim
ca, czeta w podnadnym i ogólnem znaczeniu; a łacińskie duo w
swojem induo i greckie duo jest to, co polskie w diai od diai
i diu uac, diu taic. Zład co Theos Uim tm czyim ca jest łacińskie
Dens, najwyższy Diej, Diej, dieja; i któremi porównaj Uim tm tm
tm tm, i diecia, dieja plon, i diad, i diu wo, diu wo, diu wo wisko,

10

Stamentary lud owego pryncypa Jezusa Chrystusa: ctery niedziel jest adwentu
przed rocznica narodzin jego. Wyty te ctery tydzice kad trwa cykli epola
te sknego ocklinowania Mefiasza; dla tego we mszy adwentowej, to te sknie
nie przypominajacuj wstrzymuje si kusiost od spiewania triumfujacego
himnu Gloria in excelsis Deo, et in terra pax hominibus bone volun-
tatis = Chwala na wysokosci Bogu, a na ziemi pokoju ludzicom dobrej woli.
Jesuse pokroju dla terca estowika bylo nie mogta na ziemi, pukał otwiera-
ka z klatki boiej nie rozwiarad zloznicel. Zbawiciela dopiero zjawnienie si
na ziemi wescelra puskal nadato ludzicom dobrej woli, Boga ku krajom i
znajdujacym: dopiero ter nie urodzylski zjawnienie si jego obchodzra, pokroju
ludzicom, przez Aniola zwiastowanuj, przypomina i Bogu za to Dziele krayom
chwale u miadra.

Drugie pryncypie Chrystusa Pana nastapi do sudecia nas po

diwadto, diwadto, diwadto, i Diwca, Diwa, Diwa etc. Te znaczenia idaja si
byc za daleko odlegte od siebie, a przecie naturalnie analogijne. A choiby
w admiennem znaczeniu moznai prute ich pochodzenie zapreczac,
Wszak admiennem znaczeniu jest nasze pytac, a lacinskie peto bittem: a
precie z jedneg. zredta pochodra. Przednaja nas o tem Gurale, ktoruj
w podobnem ^{inaczej} to lacinskie peto nasze pytac ratnymali, moznaj pytac zamiast
pro se precari, a kweslona narywajac pytaniem. Takto i preromnienie
slova lub znaczenia jego, ste zrozuume 2^o ste zrozuumienia stowa usty ka-
nego i zasto sowanie go do innego domniemanego znaczenia, 3^o matprowanie
slope cy stej cy dobrej mowy; wymowy ojca, matki lub dzwada, 4^o prerom-
lanie slova nie nie zanego podobnie brimiacego n. p. konwisarz
Sammyngistm Gymyngistm i konwisarz Commisarius, rumer lub tu-
mer zamiast rumer, a rumer incure zamiast rumer, gymyngistm
i gymyngistm lub gymyngistm: zam rowe zpodnie i t. d. 5^o odmiennanie kon-
cinck slova podlug mowy do mowy; pryncypialna albo organizmu mo-
wnego podkicilo jezyk Indourappicow, za ktorych prerytujaj teraz sla-
wych Europejskich zafaryk: inni, na jezyki rozplamienionych i roz-
gatarionych, z czasem wasmiazaj si, i za oba narody poerytujajacych polo-
len; teych zawow jezyki na dialekta cykli natura i subdialekta tal-
dace, ix lko w swcim gumtownie teraz chce moic i pisac, nie byldo
swego i bratnich dialekton prerynami si i prerwanania zgtbiao, ale i
wymarte, prerom pryncypialnie i latinow jezyki znaci musi. - So rozumiec
o ponnie na nie jezyka stawiacion Babilonu, jest to oddzielna Exegesy
biblijnej reera.

protestantów i Ameryka roku 1823 na dotychczasowej ziemi. Pierwsze Jego przyj-
ście na ziemi było ciche; bo było dla ludzi, śpiących pod grzebień, bożym:
Drugie będzie głośniejsze. Mocy niebieskiej wam się, a w ten czas ujawnimy
Droga ustawić nowego dla nas, przychodzącego w obłokach x mowa wielka i
majestatem.

Czem były dla Doby przedchrześcijańskiej tydzień lat oczekiwania Mes-
siana: tem są dla nas lata, poprzedzające Drugie Jego do wysłanki nad
przyjście. Z tą tylko różnicą, że pierwszą raz przyjdzie do ziemienia
za nas, drugą raz przyjdzie do zjedzenia nas. Pierwsza raz pojawił
się do ludzi dla pretekstu, oświecenia, ulgi i taksy: Druga raz pojawił
się do wyprawy ostatecznej dla ciała i duszy. Wówczas do zyskania,
na przyszłość do udratowania zbawienia dla dobrych.

W ewangelii niedzieli reszty słyszeliśmy, jak Chrystus Pan przepo-
wiadał zbawienie Jeruzolim: Działy słyszeliśmy, że i dla ziemi naszej
okropna chwila, a po niej sądzić nas wysłanki nastąpi. Ziszeło się
pierwsze, ziszeło i drugie. Chociej, jak słyszeliśmy, niebo, to jest obłoki
i ziemia przemienia, a słowo Chrystusa nie przemienia. Przyjdzie z
niebem do zjedzenia nas x mowa i wielozestwem ciałem.

Do tegoż powtórnego przyjścia Chrystusa na świat ostateczny
przygotowywali się apostołowie chrześcijan: Do tegoż mekch nas Apokalipsa

* Niebo nasze i góry Niebo nazwa przeniesi łacinnicy do nubes i ne-
bula, gr. nephela, Nebul; a co u nas francuzi i religijne niebo znawcy,
nazwali coelum. Że to coelum, coelo-m jest nasze koto, potwierdza
i jego neutrum genus podobnie jak i w naszym, i pisanie nie przez celum,
lecz przez coelum, i jak Kappa gr. Koelum, Koelo-m, węgierska
prawnicząca, i jak i przed o, Koelo-m. Grecy Uranos jest nasz
guran, uran, uran, sklepienie górné, kot, koto górné. Niem-
cy znawcy swoje Wollem wzięli od naszego ob-wocki = obwleczenie
górné. Abyśmy religijne nieba nie kłucili z fizycznym: pierwsze
niebo, drugie obłoki, a nubes Wollem chmurami nazywamy.
Nubes lucida abum trant eos: Chmura miękka okryta ich; nubes
rosida, pluviosa, atra: Chmura deszczowa, czarna itp. Telita
wie: coelum et terra trantibunt nie wyprzedzamy: niebo i ziemia
przemienia; bohy miękt kto rozumieć o niebie religijem, które przemienią
nie nie, lecz: "obłoki i ziemia przemienia."

stysorane Dżisijaj Pawła S. Stowa, któremi napominat był niegdys wierne
 swoje krymiiny: Pracja, wieźcie o czasie, iż przyszła godzina, byśmy
ze smu powstali. Przeszedł czas upamiętania się, byśmy gwałtali żatru-
 omnia głowa; serce kłeczami dożeszemi, ciagnacemi nas śnadno do występ-
 ków, byśmy porzucili grzeszne życie, tak niebezpieczne dla duszy, jak niebez-
 piecznym jest dla ciała zamknięcie w złym rancie, albo błędzenie śród nocy; a
 zachęci myślenie szersze o sędzie Chrystu samym, i xporobieniu się do niego
 z prawdziwoscia, chęciotamiska. Spiac nie wiemy, co się z nami dzieje, i jak
 się bronie w niebezpieczeństwa przy padku: tak gdy się do jakiego grzechu
 przywiązemy, ślepem na złe skutki jego, głuchem na wszelkie napomnie-
 nia bywamy. Jak tedy czasu nasze ciała dla potrzeb swoich; tak niech
 czasu dusza nasza dla większych jeszcze potrzeb, bo tych, cych się jej i ciała
 doćresniej i wiecznej dobi, i przygotowania się do sadu bożego.

Kadraz spowstot ochknięcie się ze spiaczki grzechowej, daje oraz przywra-
 na, dla czego tak radzi. Albowiem teraz bliźsze jest nasze zbawienie, niżesmy
się spodziewali. Nim nastąpi xkoniezenie ^{toż} doświadosi, a potem sad powszechny,
 godnych od niegodnych zbawienia, w obliżu wysylkuch, rozróżnić mający;
 kaidy, kto tu tym czasem xchod zejdzie, powiegną się na rownie z tym do oświe-
 szenia i wotem; a dusza jego stanie przed wysylkowiedrazu sad zbawicielowy.
 Bylesmy się tylko tak zachowali, jak zbawiciel kazat: xspodobany eller się, sta-
 dzi nas godnemi swego nieba; a tak adresemia tej ziemi, xgłomnej dla prze-
 misionych w wieczności, przejdą w zbawienie. Dzio albo jutro stac się to może:
 bliźsze tedy zbawienie katego, niż mu się xdaje. Gata ras, nieczujace nur
 swego leczenia w grobie, gdy ożyje do sadu ostatecznego, xdanac się będzie,
 że wiorotaj urwidzito się i imanto, Dżisijaj wstaje po odpłata na wieczności.
 Jutrem xchlo jest zbawienie ciała i duszy, ciekajace stug bożych; bliźsze
 niżesmy się spodziewali, bliźsze xaiske.

A rozum, który pokazuje, co czynić, co za niechac, by nie xboozyc
 x drogi zbawienia, nie odmówiono młkomu i nigdy. Jeżeli wiec przed sumie
 niem i Bogiem nigdyby się nie mogli ludzie umieowimic, że nie wiedzieli, co
 czynić: tem mniej teraz, kiedy noc przeminiła, a dzień się przybliżył.
 Przeminał ten czas, kiedy ludzie jak śród ciemnej nocy pomrotka wyliż-
 tów i xtych przyklatow ośnyoi, Gladzili na drodze do zbawienia wroćnij;
 bo poganie nie słyseli proroków, xypni ras zabijali proroków prawdy, lub
 uciekali przed niemi, a ceciali się proroków fałszywych, Barkozbow, xwy-
 now kłamstwa: przybliżył nam się dzień jasny prawdy x bawiającej,

* Patrz historia żydowska po zburzeniu Jerozolimy

objawionej przez samego wielkiego Ojca, objawionej nie jednemu Kra-
jowi, lecz całej ziemi. Tak stonie wszystkich narodów ciemne osy oświeca:
tak prawda Chrystusa, w Kościele Jego zostawiona, wszystkim narodom
prawdliwie oświecenie duszy roznosi. Mniech nikt teraz nie mówi: „Nie
wiem otwierać, czem Ojca obraci,“ — bo w Kościele Chrystusowym ten tyłko
w ciemnej niepewności zostaje, kto samocześnie oświecić się nie da, chmu-
ra sobie pozmianę, jak mówi Jeremia 12 (Thr. 3, 44) zaślania.

Odrzucimysy tedy uszynki ciemności, a obleczemy się w zbroję światłości.

Uszynki po salonem, na oślep czynione uszynkami ciemności a postol na-
rywa i kaze je bez odwrotki odrzucić, a radzić się przy każdym namysle i
uszynku światła rozumem najtrzyźwiejiego; i takowe, jako tatus przy-
jąkane swawola ciata, popędliwość radz, x temi namowami i przy-
kładami światła, oświecać pochodnią prawd objawionych x nieba, x to ro-
kładami światła, regularnym na nabożeństwu parafrastalno
nych w Chrystusowym Kościele, regularnym na nabożeństwu parafrastalno
nie dzieła i świątku chodzeniem po słowo boże, i zkładanie czi z blawiaćloni.
wie ciemności, ~~lecz~~ światłości synami jesteśmy i x mowy rozumu, i
x mowy kościoła i x mowy namowion Ducha Świętego, ~~magdałego~~ Chrystu-
sowym Kościołem: więc jako we dnie uszowie chodimysy nie w biesiadach,
i pijanistwach, nie w ciemnościach i rozpuśtństwach, nie w zwadzie, ani
w zadrzeżeniu, bo to są uszynki ciemności, ale podług przepisów x pra-
widłowości chniecioni skroji, nie uszydrazaj się uszynkami swoich, dzieła-
nych podług jasnych praw Chrystusowych, jako przyświ na synów swia-
tłosi, obleczaj się w Pania Jezusa Chrystusa, w przykazania Jego, to
czyniac, co On nam xalecał, tego się strzegac, co On zakazał, przez
swoje i apostołów swoich usta, co do zakazania w swoim Kościele nam
xostawit.

Prizice jest nasze zbawienie, niżby inny się upodkiewali. Co godzi-
na słamami po całym świecie puchada, tu jedini, tam dnućki, w wieczności
do tyżwego światła, po udkiat zbawienia: ale ktorzy od światła Chri-
stusowego do ciemności udkiali, i w tej ciemności wtaśnowinnej ciemno-
ści uszynki czynili, do światła wielkiego na iadon ypotob nie udkali.
Odrzucić pierwiej trzeba uszynki ciemności: a dopiero w ten czas nadziejia
zbawienia, które zawsze bliżko nas jest, ciety się można.

Wszystko przyjąstew i salonych biesiadowan, karozmnych czy sa-
kononnych, rozpuśt cietynych, zwad, i zadrzeżia, tych zdroimowia codzien-
nych, nie usłajających między nami, tych zabytków pugońskij umysłowej
ciemności, za xte sobie nie macie, nie widziacie, nie czuje ciez, x nie do-
brego x mick, lecz samo zle sta was i potom kon Dalekych na dozesnoh,

i trwoga o wieczność wyplyna? Nie styszyciez Apostola Chrystusowego, że je nazywa uczynkami ciemności, i zarzuca je każę, jako przeznaczonym do zbawienia światła synom? że nadchodzi godzina, byśmy ze snu powstali, byśmy się upamiętali, jak xle robimy, nie chcąc zarzucać uczynków ciemności? Nie pomagacie, w tej radzie głosu Ustawiciela drogi, miłującego przez drogę apostoła do tych, do których miłość nie ograniczona, ciekawo ciekawim się za nich na krzyżu okarać? Ktoż nad niego zwyciężył? Ktoż nad niego zwyciężył? Zgodnie nam się, że uosławiacie głosu Ustawiciela drogi.

Leż abyście się umówili tem bardziej i pewniej w chęci przymania się najświętszemu przestępkowi apostoła Ustawicielowego, że to białego nas do zbawienia, za stanowimy się dokładnie nad tym głównym Ustawienia warunkiem, do którego zbliżają całe czytanie Dziejów; a tym warunkiem Ustawienia jest owa ta przestępka: "Dozrujemy uczynki ciemności." Na mocy tej przestępki chce dzisiaj o tem do nas mówić, że zpo sobiąć się do zbawienia trzeba koniecznie odrzucić uczynki ciemności.

Dla usatysfakcyi tegoż zadania przekonania się rozbiorę to, com tobi do mówienia utrwalił, na następujące punkty:

- I. Co i dla czego nazywa się uczynkiem ciemności;
- II. Dla czego uczynki ciemności;
- III. jak na drugo zarzuca nam każę apostoła.

I. Co i dla czego nazywa się uczynkiem ciemności?

1. Uczynkiem ciemności jest nie co innego, tylko każdy grzech. Według Apostoła bowiem wyraża: Rom. 14, 23: "jest grzech postępkim przeciw przekonaniu." Cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest. "Co kłówi się jest przeciw temu przekonaniu, które światła wiary nadaje, jest postępkim przeciw światła wiary, jest przeciwkiem ciemności, jest śladem w ciemności; jest zbożnictwem x drugi prawa, x bez porządek, a przez porządek xocenie nasze i słotne ramie mającego; jest grzechem tego, co się nie należy, a opieraniem się temu, co się należy; nieprawość jest, bo każdy, który grzech czyni, nieprawość czyni, mówi znów Jan 1. 10: "nieprawość tam jest." Polkuciem, pogmatwaniem porządku, prawaniu wymienionego, Rom. 2, 27: "jesz trzech."

Wyrażenie ludzkom objawione prawem, ustawa; przykazania przez proroków i samego Boga wieczonego, które one są w księce na samym, a jako je rozumieć, na to są kapłani, wykładający je, na to są każdy wewnętrzne, trona poznania, rozumienia i osądzenia x dołnoti, x rozumem x wami, by wykład ich pojął. Kto inaczej Działa, niż x rozumiać i miedziat się, Działa na oslep x wta szej wiary, grzeszy. Sa nawet te prawa wyryte

na sercu karidego ciotowika. [Hom. 2, 15.] Dla tego, gdy je koscioł wyplata, objaśnia, wrzeka; poznaje je rozum, tak łatwo, a sumienie przyjmuje tak chętnie, iż najwielki gryzmiak nie może im prawi i straszenia, nie przyznać. Nie może więc nie natychmiast się uszyknąć prawu przeciwny, uszyknąć ciemności, grychem, nieprawości, nie do odpuszczenia.

Je pod uszyknianiu ciemności rozumie się każde przewrócenie porządku, przepisane ustanawia, i dorozumianem od naturalnego światła, i objaśnieniem od Poga, a to przewrócenie porządku jednym krokiem stopniem najwyższemu grychem: widziemy to z całej Chrześcijańskiej nauki, widziemy i z dzieł jego oystawia, gdzie apostoł pójmstwo, bieżniadowania rozumne, cieleśne uszykn, wrodz, i xawrodz, te najoczniejszy i najoczniejszy grychy, lub powody do grychów, psujace wyraźnie wszelki porządek rozumu, prawdy, kosciołowi, prawda, uszyknianiu ciemności naszywa.

2. Jie grychy uszyknianiu ciemności nazwane, jest to nazwanie ich bardzo naturalne. Czyż kto po ociemku w noc, w ciemności, jakiego? wyszedł zle. z zawiadaniem albo ceptaniem oczyma robi co, jak się należy? wyszedł zle. z traca nocy, przewraca, słuch, słuch, miska; nie wie, gdzie wchodzi, gdzie wychodzi, gdzie zastępa, zawada, gdzie wolny przechód, gdzie usierk, gdzie dot. Nie był to więc wyszedł psujac, ale sam sobie słuch, kalesy, wala. Podobnie i gryzmiak, gdy robiąc wyszedł, jak się nie należy, porządek ustanawiając jony odumienia, przewraca, czemże to jego uszykn, jeżeli nie uszyknianiu ociemności?

Czem jest noc, albo ciemność dla ciała oczu, tem grych dla duszy grychem gryzmiaka. Nie widzi ciała w ciemności, chociaż oczy nie spia, bo mu ciemność wyszedł za kłoty: nie widzi gryzmiak, co robi, chwycił ma oko duszy, rozum, bo mu grych przesłaniem faktum i przewróceniu prawi chrestianiska za stamia.

Jak znawca noc z kłotami ostawika do spawia, a w ten czas ani oko widzi, ani ucho słyszy; tak i gryzmiak zuchwatoć jego wstana i legko myśl do do niewidzenia niebezpieczeństw grychemych i prostog prawi, do nie słuchania głosu prawdy narodzi. - Ma spiacy oczy, ale miemi nie widzi, ma uszy ale miemi nie słyszy, byłby byłby same półto ceme sun obrady nie i strasze w światła nocy wstęgo prawdy; ma uszy, ale miemi nie słyszy, byłby sam faktury głosu seny; ma i gryzmiak oczy rozumu, ale widzi miemi nie porządek prawi, lecz to, co się zalonemu zachcecie ciała jego, lub kurycająm ludzkim, choćby najgorzszym podobna. Nie patrzy on na skutki uszyknianiu ciemności; byłby, aby dogodził zachceciom swoim i zgskat pochwała u ludzi, zurycająm wprowadzonych sero się trzymających, najgorzszym, najgorszym, najgorszym do puszczenia się myślenia. - Ma gryzmiak rozum, i wie o mykaramach objawionych; ale zachcecia ciała, pycha serca i bafamuch

rozpuszczonych kompanow tak go przytkumia, że mu się w głowie pokłtaci; i
 co jest najgorszem, za dobre, co jest najgłupszem, za równie puchayta. Ma gny-
 smik uszy sumienia, ale zażyła je gnychami; więc nie tego słucha, co ro-
 zum; kusić radki lub obradza, lecz co się maży jeż te puste mu sercu i
 drugim gny smikom. A jeżeli się nese w ten pmer kłbie i ludzi pobatamu-
 cony rozum zadufa, Duchu kłitgo o oświecenie nie wezwie, i nauka kł-
 sista przgardzi, lub ja westym ~~ta~~ swyigo zalępienego rozumu tłumacząc
 zechie: wż mu w ten czas po rozumie, w po ocrach, w po naukach, kie-
 dy nie to, co potrzeba, co się należy, lecz wnyśtku fatny mi widzi i myśladu,
 i podług tego przywodziła dżista? W ten czas wobi, co mówi Apostoł o
 gny smikach, powtanajac Jraiaira pmonka (1. 6, 9, 24.) Ouy maja, a nie
 widra, uszy maja, a nie słysza; robia, wnyśtku inadzaj, nie kłaci prawo, wido-
 ca nie nam dobrze iysca.

Nary waja się te ucyunki ludzkie cnyh gnychy ucyunkami ciemnośi
 takie dla tego, że jak ^{niekt} ~~niekt~~ ~~niekt~~ Pan do ~~niekt~~ ~~niekt~~ ~~niekt~~ (Łean. 9, 19-20.) o cym uszy
 iysca w pomedzialek smikacany, ludzie checiaz widra, że przyśta światło kł
 na świat, unisowali raczej ciemnośi niż światło. Każdy boudom, który
 ze sobi, nienawidzi światłości, ani widzi na światło, aby mi były widzia-
 ne od światła; zganione ucyunki jego. Nie tylko stozig, rłodnik, oskut,
 i wselecemik i mławiec kłaje się z ucyunkami swymi, ale każdy inny gny-
 smik kłaje się przed światłem kłsiota. Woli on paciehe sępac, pośic, su-
 saye, jadmuicy dawac, do Czesłochory i na Kalwaria chodzie, niż kłzani tu-
 chaci, bo słuchajac ich, gnychy porucicby kłba. Co za ślepota umyśta, nie
 checie się poznac na prawdzie, na dobrem; i bronie gnychy, i zastaniac się
 przed prawdy światłem? Jeden pijanica nie wstydzi się pijanistwa twego, bo
 mu się po pijanice wnyśtko po zwolonom być zdaje, bo należy w ten czas; bo
 wnyśtko pijanice publicznie stalcaych i nie wstydzaych się swey najpa-
 skudniejszej wady widrac, sam zamiast wstydzie się pijanistwa bardziej,
 niż innych wyskajkow a nawet i wrodni, nie raz je kłre prochwała się z
 pijanistwa swego. ~~Tak cym i berdelawka, sadza, że kłsiu na kłsiu~~
~~jak berdelawka, jak berdelawka, jak kłsiu, kłsiu i berdelu. Kł~~
 tylko widrac zauru kłto kłbie, sadzi w ślepocie swoyej, że kłsiu tak
 oskut jak ona, i na xdroimni nie poznaje się.

Ja kł spiacym nieberpiciana jest kłwa godzina ich spamia, bo ich
 moza przywalie od skamsi lub trasiemia się kłmi zwalone budynki, bo
 w razie rozregnienia się ogniewego pioraru śród głobkicgo zaspamia zpa-
 wncem, od apopleksyi udarczonem, od złodreya okradzionem, od ra-

był sia zabitemi, lub innym złym przy padkiem najtęższej dośknielemi być mo-
ga: tak niebezpiecznym jest stan gryzownika, nie chcąc go wiedzieć, że każdy
gryz i jemu i komu rychlej wy poradzi szkodzi, że każda moment strasna
każni wyciano się podkurzyć go.

Ta jest tylko różnica między spaniem ciała fizycznym i ciemnotą gry-
znika; że spanie po krzepia sily; dla tego jest koniecznym: ciemnota zaś
gryzownika nie przy nosi przytękle, tylko odwrotnem zle w swoim czasie, i dla
tego jest za kłopotana i kary godna.

Co objaśniewszy do ryby było dowodu na obżeganie, że wazyłki ciemno-
si, to jest gryzuchy zaradzić, za niechaj potrzeba: jednak aby uparł gryziny
nie niceli, czemuby się przeciw chmiesiom skiej zprawił, wosi na wstała, i daj-
ja igłec zartamici mogli, jeżore dalsza mowa zastawiamy się.

II

Dla czego wazyłki ciemności zaradzić kure Apostolat, xporobla-
cym się do zbawienia?

Dla tego, że wazyłki ciemności, jak sążełimy, psują porządek prawa,
psują nasze zresze, które prawo ma na celu; że niewiedzieć cnotki ku dawcy
oswiecenia i xprawny zbawienia okarują; że prosto wyznac je, zbawienia

1. Wazyłki ciemności psują porządek prawa, psują nasze zresze, które pra-
wo ma na celu; słają się więc nie potrzebnych nieczek i utropien przy czynia-
styszełimy, jak upetnie podobnym jest stan gryzownika motakny do przyzwo-
go stanu orłownika, działającego w ciemności. Co na oślep przeciw prawdy
swiatle działają, tak jest wtem we skutkach swoich, jak wtem działają nie oia-
ta po oświeceniu. Jak spanie ciała orłownika, tak spanie w gryzuchach, czy-
li nie skutkanie praw, dobru nam dyeracych, otworo ne jest niebezpieczny sa-
memi. Robacznym bezraz w myja śmieciu, że gryzuchy wdzimny pod wrota śmieci
które dżiejse apostelskie dytanie przywodzi za przyktoś.

a. Nie chodźmy w bieżniadach i pijan stwach. Do czegoż bieżniady prowadzą,
do xtraty czasu i majatku, do niepotrzebnych, gryzinych nie raz znajomości,
do waśmieni, a nade wry szkło do pijan stwa. A czyż może być kiedy pnie-
tnej działaniem, jak pro pijan stwa? Czyż może być szkodliwym, niebezpiecznym
razem nad pijan stwa okaxje i skutki? Przedaj łazyliny w noży co do brzo-
xrobi, niż pijaniny w dżiej bioty.

Jak w noży, xwota sresa przez sen chodzący Tatwo moie xpaćd
i rabie ruz, tak xginienie od samego siebie i przez siebie najczęściej pro pijan
si trafia. Czyż pijaniny nie kaźnia jak miedzy kardego roka, to ta to owdnie

Jezu na świecie najdźródle się kradącego rożnie, którym zapalita wniestroć się
 gorzałka, rum, arak? Ktoży piły czo pi i dżbanie smierci? potępienie
 naderli!! Jezu pijaków wyznaczenie bor duszy z pod zapadłych albo prologi?
 Jezu zapitych portugalscy browanych zadymało się i uko pito, i uwadżyło
 w kółkach browanych! Jezu ich porządka na wieczne niuwstanie x kórni,
 z drabin, x rucitawan! Jezu pijaków rozjechało, rozbitowano, ignicicno
 przypadkiem lub umyślnie! Jezu się ich ukopito x mostów, x puciarów, nievar
 w przebradanie wody, lub nawet w pływającej Krolei na drodze! Jezu się ich udu-
 sito we własnych wypróbnie miach. Jezu pijaków, gdy ich ~~zawo~~ ~~zawo~~ bled
 po zadrzazach wodzit, pużarty bestie lesne! Jezu się pijaków w kłostni
 na smierci pułkaczyło! Jezu pijaków zmaterecno smarknitych na drodze!
 Jezu pijaków wybrano z krosa do sulaika! Po ilwito pijakach ży-
 dzialka x uragania mowaty, ciego nawet piorn nie roboty.

Pragnajmniej xnowu sobie tytko najozniej siledra ci, co się upijają
 aż do upadłego; ale upiści tak, że jeszcze tarci i plęci mogą, napomy krajem
 się najnieuwinniejszym ludziom; do kradącego się piropytajon, kradącego za-
 ciepiu, nie jednego swemni nieznosnemi łata muce marni do procesu Koy-
 clepna, nie jednego swemni nieznosnemi łata muce marni do procesu Koy-
 minalnego piy prowadem i xpubin! Wzrednie sa, gdzie ich nie potrzeba, wysyt
 kiego się podejma, ciego nie potrzeba! Pijami kłomowic, pijane babki
 cżyli powicizalki, ilerite nagubity dżicci niotac je owe chrustu! ileci niemo-
 wlat poduriti w tótku albo kólebce włami ródzic po pijaniu! Jezu ka lioch
 przypadków setnych ~~co~~ ~~co~~ rók się zafaja! Jezu ludzi pułkaczyli, nawet
 gorabijali pijacy i to bezkarnie! Tak w noży bładraccy i siebie stwore i
 wszytko, co go obacza, piuje, dżer bładracem w noży do pmbaczenia; ale
 jak pmbaczyć temu, kto w własnej wimy we dnie bładzi i wydzicwa i u to-
 la i z kradącym?

Kto wyprowie biedy, które pijacy ziorom i dżicciom süssim, albo st-
 gum wyradzajon i zgorzenia, które pułkają? Kto wybicy ich szalenstwa,
 knyki po drodze, nie raz irod noży gtebo kiej x negze kon i dżicci i naskp-
 stwa całego pmet pijacze marnu tractus? Kto obrachuje szkody ich niedy,
 kalibzenia się i romantie piypudki niezere me? Kto ablicy piypudki
 puzorzen wwi i miast nie raz cały, których piypudka byto wypady-
 wanie lub wyłatowanie ognia x fajell pija ków, lub nieostro xne obcho-
 dzenie się pijaków ze światem? Kto piypudka szałody x zamowow
 Ktore komin wywia piypudki pijacy maj stowic i inni? Kto rozpasty ci-
 lesne i blazmizere mowy pijaków i pijacuk i tak hartary ich obchary i wy-
 powie? Do ródzic kradzieży, zabójstw romantycznych i rozbojow piyp-
 dżanych, do bezbożności wczelakiej, do ułoboinienia się i skradkow bez-

boinosi: atei:zmu: / co:z najozwiecziej prowadzi, jezeli nie rozpiac sie? / Ktorem
i. e. ebrietas, et mulieres apostatate faciunt A sapientes. Eccli. 19, 2: / Prej-
rzyjmy kryminalne akta, przy stuchajmy si wieciom wszedzie. Chcesz krymi-
naly niepotrzebne ni wrynie? porno:z pijan:stwo i pro:zmiactwo, waniec
kryzow:z, pracowitosc, religij:now:z. Chcesz wygubic narod jaki? Zaborbozini
go, rozpoj go, rozpro:zmacz go. Od gornatki i pro:zmiactwa ginety i gina
Dziay zapleniy Ameryki.

Pomoiwmy teraz o mykropach pijackich, ktoroni rasta maja, swiatle prawdy
wta:nego nomenck mukonania si i dowiadujemy. Powiada cie: " Ten po pijan
greczmy, on szerey, tamten twilka sanka, i co:z to ztego? " - To ztego, ze wry-
slo, co jest niepotrzebnym krynem, co bez porady kryzow:ego roznemu si wry-
ni, gnychem jest, bo jest wrykorem lub mniejszym szalen:stwem. Co pijackon
greczow:osi i przywilitano si? Majaszenie, szalen:stwo. Co jest hejnow:si ich?
marano:zactwo szalone. Co po ich szpaniu? W na:si szpai kneba. Z spa-
nie powinno byc kryzow:ie. Wszak latniej okraide, obrac, rabic, zapalic uda-
nie szpiacego po pijanem, niz szpiacego kryzow:em. W Dzierzno w historii banda
opajajace ludzi, szpiuro ich okraidajace. A jezeli szpiuz we Dnie po pijanem,
potrzebno:z to? Dzieci do pracy, noc do szpaniu, a i szpai szpiuzno, kryzow:
kneba.

A choibys nie spał, nie kłucit sie, nie zauracat, głupech szpiuz ze tibi nie
wolit: potrzebno:z wielomostwo i slepe naradzanie si po pijanem? Potrzebno:z
siebie lub kogo do zbraty grosza przyprawdai? Nie miszera:z nas ro:zine
przyradki, choroby, ugioni, zlodnieje, nachrasc, uszu:si, derusy, ciemizy:ciele
rozmaier?

" Mam na tyle " powiada ci. Ponowic milliony maja, a jezeli Drog i
prawdiny honor w ich sercu ni:szeka, i grosza na szalen:stwo nie zbraca.
Mierzi ci grosz? Daj go u:bra:kwini, daj go szpiuzci, daj go podro:znie:mu.
Daj go na zbratka potrzebna. Co ci poruszkate od potrzeby, nie twoje to jest.
Dla dzieci to jest, dla zony to jest, dla u:bra:kwoni, szpiuzow:ki, Kaliki i publi-
cznych potrzeb to jest. Z rak szpiuznych jest, co mamy: ni:szek na potrzeby szpi-
uzow:stwa rozumne i usciwomni drugami u:szci. Tak kaze szpiuzta nam
religia: biada asobom i narodom nie stuchajacym jej, szpiuzow:em nad nie,
byc chiaczym, dla tego wrykajacym głupeimi i karami nad kim i nad toban
w mym orasie. Maja oczy, a nie widza tego ztego, co krymia, i maja uszy,
a szlachaja tego szylko, co dazy na wta:na ich i kryja:z szpiuzow:em i wrykoma:z gubie.

6. b. Co rozpusta gardła, też Droga niebezpieczna chodzi i wsteczna ciata roz-
 pusta. Nie chodźmy tedy w cielesno świąch i rozpustno świąch. Tyllis rozdrucić
 iadze ciata, do wyższych celów rozdraju ludzkiego przemawiane, tyllis im podobaję:
 nie mié celownik, gdzie i wkłady pnieści; nie wstawia sié chęćby nie raz już na
 okropne skutki rozpusty skutki skłat i pnieści. Kto hamby i kto polę różno,
 kto zgrzyoty, kto dnieciobijstwa, kto wstabi i choroby x rozpusty wygnie pnie-
 bierzy? Dopokil starzy miérdzkiego jekiera, martwem zwanego: Do piotył be-
 dnie stygnę, równie jak to morze miérdzkie, rozpusta ludzi tam zalanych.
 Krucelstwo, rozpusta gardła i ciata miérdzkie, ginie we wstawym łowie. A czy
 nas o niebezpiecznem pastu świecie cielesnej rozpusty nie pnieściga rozumu, do-
 wiadoczenia i Kusyła świątlo? cennar nie świąchamy samochca?

A xwady, które nam apostoł równie od radza, i za ciemno sié wrygnęli pa-
 nudyje, mówią: Nie chodźcie w zwadach, sąz co dobrego? Kład xmantwarcia,
 dycerria sié niewrotne, lekarnia su demsty, wiesone nieznastki i niecheci mi-
 dny kłownem i świąchami, miérdzkie miszoceria su nawrajom? Ze zwad. Kru-
 dno xwadami rozdrucione idzie na tęp i xpuszcie świecie. (Mat. 12, 25:!) Nie
 chiału sié świąch Christosowej pnieścigania rady, nie chiału sié xwilerie na
 mala pnieściga, wyraina lub xmyślona pnieścigania racrepek, trudniej byto na
 wielka. Jak z matej i skny pnieścigania ognia wielki: tak nie świąchane xmantwarcie-
 nia wstawne, i pnieścigania kogo, ze świąchania kłucacych poddmuchos, x nie-
 pnieścigania sobie umyślonych lub pnieściganych racrepek, rłhod umyślonych lub
 pnieściganych, krywd, i uraz.

Pomówmy teraz o zardwisi, xwisie, zrem Jurilem wytlamionem balie x kaxanej.
Nie chodźcie w zardwisi. Łakomstwo, iły mié to, co i są rad, a gdy sié to ma,
 iły jekere byle, co krabie, co kłaci, co kłaci, rozpusta, pnieścigania: wiec są radom
 tem zardwisi. A zardwie nié da temiśwa, rozpusta, pnieścigania: wiec są radom
 wypani, ukradzié czy z pola, czy z komory, czy ze świąch, czy x obory, czy ze
 x kryjmi, czy x kłaci, a nie, to pnieścigania na nieoddanie, wykłacié, ośka-
 kaci, oszastrowai; intryga, kłaci kogo x pnieścigania wypani, sielot majatek
 na siebie zagarnai, uległych do ostatniego uciénié, satrywirie swiadocze, bati
 xymie radie, iłdziej, pnieścigania, lub ich za cplak wypani, btych, i innych
 xrdwmi dopnieścigai sié, obo skutki talcomiśwa, ojca zardwisi.

Co malła zardwisi? Rozpusta lub pycha lub rozpusta. Co ma kto wstaw
 cielesnej rozklosy, cennar nie ja sam? Łajda na pojedynek x tym, co mié pnie-
 miot rozpusty odbit. Co ma kto co mié, cennar nie ja sam wryskowi mowi.
 pyszny. Co sié mają kłaci komu kłaci, cennar nie mié samem? Co mają
 kogo chwalié, cennar nie mié? Kłaci urodzenia wstaw co ma w zardwisi

* Skrynia, skrzydło, skrynowek, bohemniemy ś, po polsku mówić sié pnieścigo
 x kryjnia, skrydło, skrynowek, bo pnieściga od kryje, pnieścigania, a nie od kryje, co
 wstaw inne ma znaczenie.

moich odbierai s racjonalist i postulacionista? Mnie niech znaja, ja pam; mnie
niech chwala, niech sluchaja, mnie niech znora, na mnie niech pracuja. A
nie chca? wiec xunisi qwattem. Nie moina qwattem? osernie, oskarzaj,
optacio xpromu. — Taki ~~puszany~~ ~~ladzi~~ i czujni puzba powodowany radro
sniak sadzi i czujni. Niezreslony kto mu wpaść w ciay.

A taki i ofiary zaradnia czujni, na honorie, majalku, zdrowiu, nie roz-
i igiie; ciępnia, nie raz ich przyjaciele, krewni i dzieci lub studny; i ci, kto-
nych do zaradniezenia wrego komu czy taktem swoi, czy rozpuszta, czy puz-
cha bodzie, sami takie w procesach na melupstia i zabiegi traca; i
w bruskach, kto polach i lekaniia su zenibly marniej. A jezeli ich wyje-
re potocienie od polistku miznych zastania; krapia su, czy indryg ich
nie wykryje potomosci i imienia ich nie okryje hanibla; nadeer wsiadka
groinera pytamim sumienia: „Jak slawiciz intruzancie przed najuzgi-
szym lednia? — Je owoce zaradniei czujnie dla zaradniezonych, bardiiej
nie raz dla zaradniezonych.

Otoz skutki epistawa, rozpuszty ciata, zwad i zaradniei, zte dla
czyinajacych te grychy, zte dla zpotoczenia, w ktorzym zostaja, zte nie
raz w samym momencie gryczenia, a najczesciej w następnym. To
bowiem jest przyrodzenie tytu, i wryskach innych grychow, robic zte,
psuc ponajdek za kile slony prawami, jedyne mogaceni lepsze dola
nam i sprawie, zatykai sobie oczy rozumu, zaglaszai sumienie, i prze-
cinat su rozporozdzeniem Droga za to, ze nam najlepiej chce i czujni; czy-
nie wyszsko na precuot, jak srod nozy ciemnej; nie kochai; nie stu-
chai Droga stworzy i tworzy, ale bronze w grychach, choc su na nie
nawetka i ptace.

2. Dla czegoz wiecj mamy porucal grychy, te waznki ciemnosti? Ze
udowadniaja niewdziemnosci ku Dawcy oswiecenia i zprawcy zbaawienia

a. Noc przemiensta, a dzien su przyblizyt; od dawna woz, od dawna
powinienes wiedziec chmiesia miedkabolika, ze czas jui wielki, ze przy-
szta godzina, byjomy ze smu powstali. Noc falszu grychowego po-
konana od dawna, a dzien prawdy wzrestniajacej od kryt nam i przy-
blizyt byj sam, na wta-snes dobro nare; i by ostowiecie nie bydniet
chodrat przy swietle prawdy jęgo jak we dnie? Byj ci, xrobot panem
ziemi, i poddat pod rade twój lesne i polne zwinista (f. 8, 60) Zabyj
prezmarzenia swemu odporozdient ksenom tom snadniej, dat ci rozum,
swiadku we wstare, oimiecai mogaa; powinne wyszsko Drogi rydia,

cząstka istoty Twojej, która cię przy podobieństwie do siebie; wyniosła nad wszystkie
dziećmi rasy swoich. Gdy to światło niewinne upadło Adama pod pręciem ci-
ła poddawczy, przysiągł: że stany z niebios zbawiciel zostanie w kuście, usta-
nowionym przez siebie, pochodnia prawdy swojej; i polecił rozdzielenie kocięta tego
Duchowi świętemu, Duchowi prawdy, Dawcy i Swęty światła wszelkiego, że wia-
jącego pochodnie prawdy Chrystusowych, abys od niej zapalał światło rozumu, ile
wasyby to kłowe grzechów swoich przysiągł naty wykreślił. Bez rozumu zdrowie, uroda,
siła, skarby najmilsze, wyszły za nie. Ten światła knowa kocięta rozum
swoje; bota mucomy zachęcaniami szalonego turego i drugiego cięta zaprowadził
cię do rozumu miłości, a zaruminiator w preparacji zgruby. Ciężki tedy, we-
wnętrznego światła turego światłem kocięta cię światła swęgo nie chcesz zasilać, i
samochcać uszyty cię cięmusi wyprzeć? Jego uporu turego miłości nie ułcarac
Dawca oświecenia?

J wiesz, że rozpruśne zachęcania cięta, pycha serca, gniew, zawiść, pycha,
lenistwo i inne wady różne duszy cięta rozum od kocięta odciągają, i do do-
nalic mu się nie dopuszczają; a ty je more tu odrobine rozumu rozgłaszasz i
uberwładniał gorzałka trunkowa? ty was, do szukania kocięta i naby-
wania tam światła, pmeruony na ralenistwach pijackich przedrasz? Takie
stramijesz ten ze wyszłych najdroższy i najpotrzebniejszy dost boxki? Tak
proważasz oświecający cię kocięta Chrystusowa, że samochcać uciekasz od swię-
tła Jego, przyświecającego ci na drodze prawdziwego doświadczenia i wiecznego
xxesia? Czy widziemou Bogu za udzielenie ci rozumu, za zyczenie ci naj-
lepiej jasna prawda Chrystusowa glos Ducha swiętego, na drugiego Chrystusa twym
kociętem?

Gdyś otwierałeś xprezszywny obrat Doga niekłonzenie, a nie mogąc
Go przebagać, nie innego, lecz najgorszego na wieczność okrebiwatej losu: sta-
niesz Chrystus mędry tobie i niebem; na zaletach zastęgi na ulotowanie cię
cierpiasz za grzechy ludzkie najgorsze katownie, a cierpiasz w obliczu światła,
aby pokonać się karę, jak się przy grzechem brzydki, kiedy najmnie win-
niejszego potrzeba była, aby za nas winowajców cierpił, i tem nas do miębu
przejednat. J bys się odkaż w swiętości i życia odnawiał, za kramonta ku po-
mocy swojej ten zbawiciel ustanowit, a mędry miem ten najswiętszy, kiedy
siał ciętem i krowia Jego tajemnicza posilał; abys pomny, że najswiętszym
poswiecon, Karęgo i najmniejszego wyszlegat się grzechu, na wstańcie twoje do-
bre i wieczne dobro. J po ten pokarm potrafi niebieski, po ta swiętość
swiętości Daleko chodisz? Chasz ja w Karęgo kocięta parafialnym, tam

* Wielu i esse i essentia, i prawda i ens myślicają przez istota. Dla umiłow-
nia pomixane essentia i prawda, uti aliquando se est, naturam rei i istota
nawijmy, ens, edafom i istota lub jestestwem, esse i existencja bytem lub
istencjcm.

Christus sam na ciebie czeka. Plie se jest teraz zbawienie każdego, nie byłoby
się spodziewali. A ty otonicere nie skoisz o Chrystusa i Kruciat Jego zbawczy, za
jcieli że zwycięża lub musu doń pojdzie, wpród rozum, jedynie Doga znas i wielkie
męstwo, pijaństwem, i o zaroz nie do przebaczenia, w tem pijaństwie do dusi
ta med Doga idzie? Gdzie najświeższy Chrystus stąd aństwo nieudomie
zasłada, gdzie ma wonne kadzidełko miłotew i ofiary bezkroawej w najczyst-
szym rozu mie składowi powinniśmy: tam że zwałonym od wta mej rżki ro-
zumem przychodzi, i Karzemny smrody wzchuchuje, abys pokazał? i
"Patraj Dore, com porobit z twoim rozumem i Kruciatem; Kie li sieł gonat
ki wiecej u mnie wta, niż rozum, niż Kruciat i twoje za mnie na Smiere
odda nie si." Tak wdzięczności Doga za pokazane ci światło do prawdziwego
zresenia, za dzieło zbawienia drżisz nad świat cały, i za Ta sli za kramen-
talne? Ojdz si, czem sa twoje uszynki i uszy godne.

Dy Kruciat sakramentu chratu konny udzieli: ty ten chrest gonat-
ka chratu nowa oblat i wyszydnie musisz. Dy ci kaptan we mly, hostia
najświeższa, pokarm wieczny żywota, znak miłosi ofiarującego ci za ciebie
Chrystusa pokazuje: ty ta męsa swięta, gonatka najczystej u żyta konie-
cznie oblat; i najświeższe uśmuczenie serca najpraskudniejszym, bo pi-
jaństwa przychem odcennie musisz. Tak wdzięczności zbawicieli, że ci ta
upokana med łoba z miłosi ku łobie? Tak miłosi za miłosi? Ojdz si sam
czego godny twój uszynek ciemności.

Dy ci kaptan Chrystus prawdziwy, od faryzajów oddzielony, za roine
uszynki ciemności, a najczystej za najczystej za pijaństwo zgranni, i do ko-
suota pijańemu przyślepn nie daje, jak o gorzeżem od tych, co ofiarowina-
mi w miłotewni jeto wlimskiej tempyli: choiatby z tym kaptanem xrabie
to, co farizaje z Gensom Panem; i robisz z nim, co ci ston twoja sratani-
ka doradzi, gdzie kolwiek natrafisz na ład taki, jak Chrystusa osadzić.

Upa miętajie si, po mstań wroclkich uszynków ciemności, a swota nora
pijaństwa, którem łobie sa mochtec zaciemniać i znużyć i umyć, iebys ppra-
nie widziat, nie słysat. Jui tu na tym swicie sama twoja Nepota nad łoba
si pastni: co dopiero, gdy

9. straszny a xprawiłowy ład Doga zbawiciela odrzuci cie od zbawienia, a
zkaże na uśmucenie męki za wrgardzenie swiatłości i uszynków Ta sli Jego.
A staniest kumecanie przed ładem tego, przed którym si nie wym łnie, nie
mykoci, nie zehowa iadna dusza i przed którym za uszynków, co kolwiek
pior łare uszynki ciemności Kto uipiat, za Kruca Terke Gonie, Dkicim i
nie jednem wyci swona, za kwide nie poradki, batakumecania, gupstwa, za
Kruca i najmniejsza Kruca na honore, majatka, zdrowiu sobie lub komu
wynadrona, za uszynki Kruki, hatacy, sralenstwa, za uszynki Kruwe
chytrosi Drog, za uszynki osmistwa, za uszynki rozpusty iajdactwa, za

Kto wytrwa w Dobrem aż do końca, a potę pić nie, Kto by się na grzechy chci-
war porwał, i nie pokutował, nie chciał go porucić. Noc wyjątkowa grzechom
pominięta na zawsze, na ostat dzień prawdy Chrześcijańskiej. Nie szukajże te-
dy tych, co cię batanują, że tyłko w adwent i w wielki post nie wolno spi-
żać się, kłócić, kłopotić, rozpustkować. A raczej stęrzaj się gdzie, aza coż twój
własny rozum tak ci porusza, że grzeszyci tyłko w adwent i w wielki post
nie wolno, a kiedy indziej wolno? Gdzież to stęrzaj, żeby jaki dzień do ja-
kiego grzechu był pozwolony? Minuty nawet ani jednej nie ma pozwoleniej
do grzechu. Nie maszże wiecznej z Adama nauki? Maż tyłko zgraj się?
a nie cniemyżi udział kary, nie patrzymyż na nią wшы sy potom kowie
Adama?

Jeżeli w adwencie i w wielkim poście, zaktarane gody: więc nie na to,
aby gdy wielki post i adwent minie, robie, co sie kuma podobna, grzeszyci
stałci, wydzinias; ale żeby ^{nawet} w inny czas nie winnych zabawek w adwencie
i posie nie porwalajac sobie, w adwencie sad bozia, w posie mekka,
pramiska rozpamietywas, i układao sobie w te dni rumyslan ubawien-
nych, nie grzeszyc nigdy a nigdy; bo grzechy ludzkie nie winnego uba-
wiciele na krajz pryncipity, i na sadzie bozym na wielki nas potępią;
bo ubawiciel dla nas zawsze waloy, a więc zawsze w jego prawdy swicelle,
a nie w szantowstkich uczynkach ciemnosti chodzie mamy; bo zawsze pa-
cierem rano w poludnie; wiecor rozmawiamy się z Bogiem i do Boga na krajz
moment życia spozobimy: a więc uczynkami kszarzan ciemnosti, ktorogoiny
sia na chracie pubhrami wynekli, w radna spotka z tym kszarzan ciemna-
si, szantem wdawai się nigdy; ani na moment nie pozwinimoi; bo dla spra-
widawicz swiadlosi synow bliższe jest zbawienie, niżli syny sie szpedniawali,
a dla synow ciemnosti bliższe potępienie, niżli syny szpedniawaja. Dnie albo jutro,
albo i tej godziny stat sie to może. Jak szadziej nie szpednianie napada, tak
dnie przysia do wiecznosti na kardiego. Nim sad poruszecmy nastanie, szad
dnie przysia do wiecznosti na kardiego. Kardiego momentu przechodza jedni za
golny kardiego momentu sie dzieje. Kardiego momentu przechodza jedni za
Drugiem z tej szadności w wiecznost; a jaki wyrak szaraz nastajai dla szadziej,
taki sie po sadzie szadecznym pubhramym szadanie i dla szadai; z ta tyłko szadniej
ca, że szaraz sam na sam, a po tem w abhiza catego szadai pochwalony lub
poganiiony bądziez. Nie sadniej szad, szaraz mówie kiedy nigdy w szaraz i
myszki swojej: "Szaraz sie najpaje, upaje, bo batanuje, po pubhstwa lub innej
szadkiej ciemnej dopuszcza, a w adwencie, albo w posie ustana; i szaraz w kra-
Dna, po tem szadniej szadai" - jedna minuta, ktoriej bys sie tego woz lub szaraz
go szadniej ciemnosti dopuszcza, moie cię porwao przed sad ubawicielowy, a do
niego do pniekta. Nigdy więc nie porwalaj sobie najmniejszego uczynku
ciemnosti; najmniejszego grzechu, ale zawsze bądź oblecrony w niewinna, Jezu-

sa sukienka, która na chacie przyjęta, byś zawsze był gotowym do tego
zbawienia, które zawsze bliższe nam jest.

Nie możemy na żaden sposób zpodobić się do zbawienia, i poświęcić się nadzieję
zbawienia, pokłóć wtedy, lub owej tego lub owej usygnku ciemności porwałao to
się chcemy, jeżeli ich nie odtrącamy na zawsze, nie uwynekłiemy ich się na zawsze.

Pracujcie, jesteście synami światłości, więc w obleczmy się w Jerusoma świat-
łości sukienki, i chodźmy w tej jego sukienki, która przyjęta na świat, aby
przywrócić światu alomniekin, Jezusa Chrystusa at w Jerusoma Chrystusa
sa ten się obleka, ten w jego sukienki chodź, kto jego przywrócić świata,
a nie swoich zachceń i światowych namów i myślań. Jesteście synami
światłości, więc gnychów jako usygnków ciemności strzeżmy się, w adwent
i po adwencie, i w post i po post i zawsze; bo usygnki ciemności psu-
jąc ponadto prawda mającego na celu zresucie i nasze prawiadnie, nie
parturistwo ku Bogu, chcącemu nam najlepiej, niestety, xności kła dawny
światła i zbawienia pokarują. Bując gnychami do resne dobro, xamiat
przydymiać się do niego przedtę woli bōżej, na sercu kłwiego z nas wy-
rytej, i w kłwicie opta nanej, nie inego jak wiecznego potępienia xpo-
dziwai się trzeba. Na miłość, a więc na wdziernok i posturistwo, a
nie na xuchwalstwo xartuxyła najyższa miłość ku nam Boga.

Ponućmyż jako najpiśniej, i to nie na mały czas jaki, ale na zawsze,
wrelkie usygnki ciemności, a obleczmy się w xbroję światłości chętnem wy-
mieniem tego, co nam Bóg przez rokum i kłwiot x miłosi ku nam na
nasze dobro nakazat. Godzien byśmy go stachali, a stachali x miłosi,
bo tylko miłok prawiadnia parturista byś umieć. A gdy Boga, nie do-
resnoki, nie zachceńa naszek i nie zachceńa ludzi stachali byś dźmiy: kio-
dykolwiek rozstaniemy się x tym światem i przed tron sądraego nas
zbawieća sda niemy, neknie nam: Wy mieni przyjęci mi je sde sie, kłwio
bosie xymibi, co wam przykazatem. / Jozm 15, 14 / Stręgliście się usygn-
kowi ciemności aż do śmierci, pihwalisie prawiadnie światła prawiady mo-
fej aż do śmierci, kłwalisie mi aż do śmierci; przebywszy śmierć, chodź-
cie ku do mnie po xymot wredny i usygnkajcie ze mnie, no wieki chwa-
ty i zresliwosie mojej. O przemienie nas z ciemności w światłość sy-
nowi zbawieća nasz. Boże aduona ^{swój} ~~prze~~ mi nie chcemy znac sama

Od czesie czi pochodzi zresucie i zresliwoti, i znaczy pomyślna dola,
czesie ad drugich odbierajca. Profixum więc przed cz powinno się piśac
lub przez 2, lub przez 1 z laska, a nie przez 12, bo 12 tam się tylko
niże, gdzie się znajduje w edymie, lub x miłkigs 1 w średnie birmie-
nie przechodzi.

innego, ani swej woli być ci kiedy i pręczym; ale gdy nasza i nasza
i klornoti" do tego, trzymaj nas ty sam, bo my nie stającym.
Amen.

~~Amen~~

na
na
g
l
v
s
p
co
s
a
k
* c
za
ci
na
to
La
Wit
m
z
La
I
na
p
iel
om
wa
na
ja
i s
a
a
ber
ca

Na niedzielę 2ga adwentu
komitija:
o trzymaniu się Zbawiciela.

podług czytania z listu Pawła S. Do Rzymian * 15, 4-10.

Bracia! 4. cokolwiek napisano, to ku nauce naszej napisano, abysmy przez cierpliwosc i poctche z pisma nadziejcie mieli. 5. A Bóg ciępliwosci i poctchey xprawnia miach nam da, abyscie miachy soba jedno rozumieli wedle Jezusa Christusa; 6. abyscie jednomyślnie, jednemi uszy ćčili Boga i ojca Pana naszego Jezusa Christusa. 7. Procto przyjmujcie jedni drugich, jako i Christus przyjął nas ku chwale bożej. 8. Albowiem powiadam wam, iż Christus był stuga obrzezania dla prawdy bożej, aby utwierdził obietnice ojcem dane; 9. cez stuga obrzezania dla prawdy bożej, aby utwierdził obietnice ojcem dane; 9. cez stuga obrzezania dla prawdy bożej, aby utwierdził obietnice ojcem dane; 9. cez stuga obrzezania dla prawdy bożej, aby utwierdził obietnice ojcem dane; 10. I znova: We cie wyznawal miachy pogany i spiewal imie niowi Twemu. 11. Judzie: Chwalcie Pana wzywszy poganie, selcie sie poganie z ludem Jego. 12. A Fraszcz mówi: Będzie Korzeń Jesse, a wystawiajcie Go wzywszy ludzie. 12. A Fraszcz mówi: Będzie Korzeń Jesse, a wystawiajcie Go wzywszy ludzie.

* Mnieby się zdawało, iż własciwiej i stuzziej byloby, mówić Roma i Romanin, zamiast Rzym i Rzymianin; imiona bowiem włascie nie powinny na przeczący znak, a gdzie Rzym podobny do Romy? Gmnamy się, że nam Wschowa przeciwno na Szwajcarsku, Opawa na Frացji, iżwiec ma na Francyi i. J. i nazwamy to grzechem przeciw geografii i historii: czegóż sami dopuszczamy się tego grzechu? Latwimby nie przerobili naszego Samowitwa Kozicki, Sierpanowickiego, Polertawa, Władysława, Kachkiego czyli Kandege H na Tamafactus Oplis, Stephano polita- mus, Tamam lugenst, Kelformus lub Tamiregus, Angulensis, i. p. z Kachie z naszej strony zasrephka, że ich ROME Rzymem, ich Stefana Sierpanem, ich Laurentego Wawrzyńcem, ich Feliksa Sierpnym przemawialimy? Wygadatoby i Fortunata i Fausta i Prospera Sierpnym, a Feliksima najkierowniejszym przestrobie, jeżeli tego przeciążczania imion wstasmych odstapic nie chcemy. jeżeli Crestkiego Wojciecha Niemcy i latwinizują podług nich nazwali Adalbertem om zatrzymali to imie, jakie świętemu mażowi temu na birżmowanu: firmo- waniu z umocnieniem, firmo: to jest Adalberta, a my to, jakie mu na chrucie dano, Wojciecha, Wojciecha, Wojtkla czyli Wojcika imie; które, jako i niemiecki Woyt, fougyl, Woyt i nasz Wojt i Zickarpacki Wajwa, i niemiecki Starostin skoniermy Adalbert, i wniesam od Wodzia, Wody, Wojcia, a to od wodzie, wiesi pochodzi. Weale co innego jest Wojciech, Wojtechus, a weale co innego Adalbertus, Adalbert, Adelbart, Edelbart, Edelpart, Albert, Albrecht, Halbrecht, Olbracht &c. To nie tytko zastanowia, Sta- ciego i u innych Sławian jest Kim, Kzim, Kzym? To pytanie można

Grada. 15. A Bóg nadziwi ciebie was napełni wszelkimi radościami i pokojem
w wierzeniu, abyście obfitywali w nadziei i mocy Ducha Świętego.

(: Auditorium mixtum:)

Abyscie między sobą jedno rozumieć wedle Jerusa Chri-
stusa. wieść 5ty z mniejszego czytania św.

Dobroci naszego Pana i zaufanie Jego w najlepszej sprawie do
czegoż go nie zklamia? Jan, Chrzcicielem zwany, w więzieniu za prawdę
osadzony, aby uspokoić uczniów swoich, pytających się: Kim jest ten, do któ-
rego przynależność się, wyjechał był na pustelnię, że nie jest godnym rozwiązać
rzeczywistość u braci Jego, odseta ich do Niego samego, dla zupełnego za-
kojenia ich. Pytają się tedy Janowi uczniowie Chrystusa Pana sammi: "Jezeli
kojenia ich. Pytają się tedy Janowi uczniowie Chrystusa Pana sammi: "Jezeli
jest tym, który ma przyjąć jako Mesjaiz, czy mamy czekać innego?" Gali za-
gad mówy Christus lubo miał prawo opuścić ich, chciał jednak wysłuchać
przekonań ich. Dla tego odpowiedział im odpowiadając odwrotnie się na
dziecia swoje, jakich się już nim proroekują o Nim spodziewali, i jakich wy-
magano udowodnienia znawstwa Jego, wyższego nad wszelką stworzoną
złotoność. I sie, jeżeli kto legł go sobie dla aboxtwa Jego ceni, i tem
się gorsze, nie chce przystać do Niego, zadowolić to nie ma, ponieważ i
to uposledzenie go przez proroeków na przed zapowiedzią nem było. Na Jan
nie gniewa się za przesłstwo takowe, ówsem go nad proroeków wynosi.

Podobnie i Apostołowie nie narzucali Chrystusowi nauki przemocą, ale
ze wszytkiego, co o Nim powiadali; dawali przychylnie. Gdy Chrześcijanie w
krymnie mieszczący jednosi między sobą nie mieli, wynosząc się jedni nad
drugich i dzieląc się między sobą na strony przeciwe: uważał Paweł Święty

rozwiązai greckim $\rho\eta\eta\eta$: vicus, wioska. Eta wymawiano często Ita, a
zatem rime, rhime, rim. Mogli więc Grecy matu x pocsaliku Roma
przez pogarda khema cypli rima, między sobą nazywai i xporrodo-
wai popularstwo do nazywania Romy Rima, aż dotąd, gdy stawiać nie
przez przyjęcie religii w bliższe języczne x mierni, niż dawniej przez złycań
granic, xwiazali wreszcie ta Rima od nich do swojej nowej populacji, xkła-
w jansu miasta, wzięli. Mozna u stawian rim dawniej, wprost, znaczący,
o którym się powiadają, znajdując się mającym meta: mytha: Stwardowskie,
dwa datki stwardowskie na wielka kluyman kwatne napatybaty,
subperma:
półko nie używane brzmienie Romy na używane krymnie brzmienie przewo-
dzący i rdennia daci popularstwa pśwod do tego, które kilka stów lubo
inaczej, jednaki podobnie brzmianych na jedno-brzmianie przewo-
dzący i cy na slannum, czy nie lub cy nie facere; czy nie lub cy nie asti-
mare. Xawse to jednaki będem w moimie pisanej przejezyrac imiona wta-
sne, zofasza w których wymawianiu język nasz gielki nie ma trudności.

ctw: Tota jedna, ani Kriska jedna nie odpadnie od niego: (Mat. 5, 18.) Dopokil
nie nastapi koniec wyrostkiemu, i odpłata wstakerna rozdajowi ludzkicemu,
aby każdy wiek swoje prorocтво i pnestuge w niem znalast. Gdy nie w
piśmie swietem nie jest na próżno, wiec ku nauce jest. Wn jakiej nauce?

abyśmy przez cięz ciępliwosi i powiecha z pioma nadzieja mieli. Abyśmy
w pyse serca nie wynosili się jedni nad drugich i nie wyłamywali x pod wola
bożej; ale się zgadzali ze sobą w ciępliwosi, i stuchali Doga we wyrostkiem w
ciępliwosi; i poddawali się wyrostkiemu to na nas pnygadnie, w ciępliwosi.
Abyśmy mlekowali się ze Dog nas nie odrzucił na widki od siebie, ale za-
raz po upadku gnychym, Zbawiciela obiecał, jego znaczenie i przecie-
nienie, czas i miejsce pokazania się przez proroków coraz wyraźniej pre-
powiadał; i słowa dostrymał. Tej ciępliwosi i powiechajęcego o dobroci
ku nam Doga przekonaniam są, xład rośnie nadzieja, ucy nas piśmo
swięte: jego wyrostkiem tny mając się, nie naszych i swata pnygodzeń, pełni
być możemy nadziei Zbawienia.

Atkież tey Dog, przez objaśnione nam słowo swoje ciępliwosi
i powiechy zprawa da wam kępnianie bracia, abyście nie dzielili się mi
o by sobą, nie zprecałi się, lecz jednegu rozumienia byli wedle Jerusa
Christusa; abyście jednomyślnie, jednem uszy chwaliłi Doga i Ojca Pana
naszego Jerusa Christusa. Jeden Pan i Zbawiciel nasz Jerus Christus, je-
den jego ojciec, jedn Dog, jedna wiara, jeden chrzesł: (Efer. 4, 5.) wiec jed-
nymyślnie i jednem uszy chwalić Doga mamy, nie według naszego wyrostke-
go rozumienia, lecz wedle nauzenia Christusa swego. Wedziex ta jednomyś-
noś, jeżeli wy, ze żydów zchrescjanieni, nad chrescjan x pogan powstali, ch
wygnosili się będnici; i odpychali ich od siebie?

Prcto nie różnijcie się między sobą, ale pnyjmujcie jedni i drugich,
jak i Christus pnyjął was ku chwale swojej. Nie wgardzix Christus
wam, chociaż bracia wasi kwia się jego imarali, ale pnyjął was do la-
siwa twego chwalebnege: prcto i wy się nie pogardzajcie. Chwienie na-
szc nie ze zakonu, ~~zekierimiu~~, lecz x tego Jerusa Christusa, którego
zakon x wyobraził i mpowiadał. Albowiem powiadam wam, iż
lubo Christus szał się stuga obrzezania dla prawdy bożej dostrymania
ucygnit to, aby utwierdził obietnice ojom dane. Lecz poganie sa
także ludźmi, jak i żydzi; nie odrzucił prcto i pogan Dog od onto Chri-
stus od miłto sięrdzia swego, aby jako my żydzi za dostrzymanie słowa

* Do przewiezenia zekierimiu na zakon ^{powod} dato polskie słowo zakon, znaszale
zakosci, zakonanie, pocratek. More zakon powstali i ze słowa zakon, zna-
częcego starca, iż starsi w narodzie, sędziwi, (zadawni) prawo Mojsesowe czy-
tali i wykładali. Zekierimiu znaczy Magi straż, seganim magnata.

ojcom Danego, tak poganie za miło serdnie chwaliłi Boga, jako napisano
w ps. 117, 50; 2. Reg. 22, 50. Bede ai wyznawał między poganami i spiewał
imie niowi twemu.

Gdy żydzi swoje wynoszenie się nad pogan popiewali odwoływaniem się
na pismo święte, iż w niem są nazwani ludem bożym, i że czynią rado-
sytę przepisem pisma, obrezujać się, Koszterne jeżad, a poganie nie: więc
ter, Powet 1. ujacie się za poganami także na piśmie świętem, i to spra-
wiliwiej opart. On żydzi to tylko przyjmowali z pisma, co pod chlubi-
ta u przedkieniach ich gnuśnym, i jeinotki Kosiwta zrywającym; zaś Powet
1. Dowiódł, iż wysłkko to napisano w piśmie świętem, nie na próżno, lecz
tu nauce naszej napisano, abyśmy przez ciepliwę podda nie się rozrzedzeniu
bożemu, i podieśajaca o miło serdnie bożem wiadomości, nadzieję zbawienia
własny mieli; byśmy nie jeinotki, lecz własny jedumyśliwi Boga chwaliłi mogli.
Na tej miłościwej prawdzie opartaj Powet 1. to, czem żydom o ich bte-
dnie miał przekonać, w ten sposób xcina żydom ich pychy narodowej rogi.
Dzie miał przekonać, w ten sposób xcina żydom ich pychy narodowej rogi.
Miemyć, że Christus dotrzymał nam obietnicy: wierzyć że dotrzymał, po-
ganom. Jak jedno tak i drugie zawant w piśmie Bóg, jeden ojciec wysł-
kko narodow. że Christus proddat się ceremonii obreżania: uoywit to dla tego,
iż obreżaniem, wyobrażajacem żywo pmlanie krwi meśia rowej za ludskie winy,
iż obreżaniem, wyobrażajacem żywo pmlanie krwi meśia rowej za ludskie winy,
znakiem żydom na własnem ciełe ich, nie dajacym się pokrzyć, zawant Abraham
swoja niewarustona, ku Bogu wiare udonadmic. Za co gdy Bóg z jego potom-
stwa zbawienia wydać przyackł, i na inakie obreżania nadzieję zbawienia
opierac i przypominac sobie karat: proddat się tej ceremonii usłherajacy, na-
dzieję Christus, aby wypetmito się stwo boże, i utwierdziły obietnicie pracojcom,
patriarchom dane. Ta jednak ceremonia obreżania nie daje prawa żydom
zchrześcianiowym wynoszenia się nad pogan obreżanych, albowiem zba-
wienia nie dla samych obreżanych lecz i dla nie obreżanych. Na pogan,
dla narodow wysłkkih proskowane. Wrak napisat Dawid Duchem wre-
szym: Bede ai bode wyznawał między poganami i spiewał imie niowi
twemu. Nie wyznawał Boga Dawid między poganami za życia twego
osoba twoja, ale się dopiero zpodievať wyznawał meśia stem, potomkiem
kruwi swojej, o którym prorokował w mnogich miejscach; wiec ter nie pisat:
" Wymaj ai, lub wyznawałom ci? " ale: " Bede ai wyznawał między pa-
ganami, bede ai spiewał."

Dalej przytacza apostoł jeszcze więcej miejsc ze starogr testamontu,
gdzie przewiedziame było, że i poganie do Kosiwta meśia rowego przy-
jętemi byli i Boga prodbat się mieli. Stoi albowiem w Kłucie Deu-
teronomium, że jest Powtórzen 32, 43, Weselcie się poganie, to jest narody
teronomium, że jest Powtórzen 32, 43, weselcie się poganie, to jest narody
teronomium, że jest Powtórzen 32, 43, weselcie się poganie, to jest narody
wysłkkih, ktorem poganami powrecknie naxowane od żydom, z ludem jego, ze

żydami, z tym pod ow czas jedynym ludem bożym. Gdyby poga nie odcechno-
temi od Boga byli mieli: jakiby się mogli cieszyć wraz z ludem, za boży usma-
wanym? Treba więc było potępienia ich z ludem bożym. Nie było tego potę-
pienia poga z ludem bożym w starym testamencie, więc go uskutecznić kła-
nuciel w swoim nowym testamencie.

Dauid król w ps. 116. 1. mówi znou: Chwalcie Pana wrysy poga nie
i kumaczy zaraz, co enaczy to stwo poganin, mówią: Chwalcie go, tego Pana
wrysy ludnie. Nie chwalił Pana Dauid owego, Boga żywego, wrysy poga-
nie, wrysy ludnie za zasow jego; więc żyrenie tylko prorocze wyrażają
słowa jego; a to żyrenie uisat Christus, zebrawszy wryskli narody do ko-
ścioła swego, każdego otowicka doń przyjmując, byle się zaboriazat jed-
nie swięt kościoła tego prawa. A chwaliłiby Boga wrysy ludnie, gdyby
jeden drugim gardził, jeden nad drugiego wynosił się? Ułny madyby, na ko-
ścioł Chrystusow? Tylko miłoci wiążę ludzi w jeden kościół, Boga jednomy-
nie chwalić powinni.

Kim zaś miał być mesjaiz, do którego by kościół wryskli narody po-
wołane były, pokazuje apostoł z grzejką proroka: [11, 10:] Ojciec kotzei
jeffe, który powsta nie panować nad poganym, w nim poga nie nadzieje po-
woia. Jaffe, ojciec Dauida, opamięje w mesjaizku, z ^{proroctwem} Dauida powstac
mającym, swego czasu umyśli wryskli narody wryskli uniecia, w nim po-
si dotąd, poganami nazywając, w niego narody wryskli uniecia, w nim po-
woia nadzieje. Jaka nadzieje? Nie podbijania ludow, bo ty tobie i żydow
podbić musieli; a ci żydowie wali się nie pod bitemi by, bo pod biał. Loby to był
za przeciwny żydowskiemu ludu, gdyby do poga miał przejść i żydow podbi-
jać? O nadziei zbawienia rozumieć tu wypad. Tym potem ktem Dauida,
syna Jaffeego, narody zbawie naszym, ktem był, jeżeli nie Jezus Christus, syn
marii joachimowej, dynastki Dauidowej? Nie na kim innym, tylko na
nim wypetnity się wryskli przepowiadania swiętych starogo testamenta
wiemierow; On uisat nadzieje oczekiwane zbawienia: nie potrzebne więc
prorocze ceremonij znaki, gdy przyrost uisat tych prorocow; w kim, ni
we znakach, jego przepowiadających, nadzieja zbawienia. Jaki nie sam
żydzi, co się tych znakow trzymali, bo wryskli narody do kościoła Chri-
stu swoje wypitac się, w kim nadzieja zbawienia uisat się, a więc do ro-
wnego znaczenia z ochrzczonymi żydami należeć mają.

Z konstytucyj apostoł mierzbiteni dowody, bo uisat nam i pisma,
błędne żydow zdania, trzymających się proroczych ceremonijalności i wy-
noszących się nad chrystian z pogan powstałych, tym kanicy wnioskem:
Próg nadziei niech was napętni wszelaka radością w wierceniu, abyście
obfitywali w nadziei i mocy ducha swiętego. Próg, który uisat nadzieje

22
ojców, mejsiasza spodniejących się, nich was napelni radością, iście doczekali
tego, którego się oni spodniewali. Wierząc jednakowo, w jeden Kościół Jego wpiśniętym
są, nie rozdzielając się odami, piśmnu przeciwnymi, jednego Kościoła Jego; lecz jedno
rozumieć wedle Jerusa Chrystusa; i to jednorozumienie udowodnijcie kochaniem
się wzajemnym, i wierzeniem wosyślnego wedle Jerusa Chrystusa. Tak powsta-
nie zgodna między wami, teści i sędziwa pokój, i nadzieja otrzymania żywo-
ta wiecznego przez Jerusa Chrystusa, za sprawą Ducha świętego, oswiecicie-
cia umysłowa naszych.

Nie w obracaniu, proroctwem tylko mała zbawienia, jak się widowało
tych, ani w wewnętrznym naborem śnie i ranięciem kochania Doga i bli-
źniego, jak się zdaje bracia wam, ani w tem, co sobie poutwarzali wrelacy inni
falszypni prorozy, ostateczna i pewna nadzieja nasza, lecz w Jezu Chrystusie.
On w całej obywateli rozumienia wypetnit wosyślnie proroctwa o Mejsiasza
władca; On z kochania Jęsego wyrosta Długo zbawienia, między nie zwycię-
On tym potomkiem Jęsego syna, w którym pokładają nadzieję zbawienia
wosyślnie narody do Kościoła Jego powołane; ~~On i proroctwa~~

On z prawca naręgo zbawienia, w tym uści, Jego pilnie try-
mać się mamy, — byśmy jedyn między sobą, wianiceli według świętego
jakto znajdujemy się w jednym Kościele Jego. O tem, bym iście
nie wita, powołuje mię cała Długość Długości świętego cyfarna.
Na Chrystusie Jerusie, wie i na Kościele Jego wypetnit się i wypetniają
Długości proroctwa, On wyprokowanym z prawca zbawienia,
o tem będzie nauka wiary;
Jerusowego Edy Kościoła mamy się trzymać pilnie, nie dani prze-
ciwnych, — o tem nauka obywateli.

I.
Na Jerusie Chrystusie i Kościele Jego wypetniają się i wypetniają
proroctwa, On wyprokowanym zbawicielem naszym.
On jako owoc niemia sły, pierworodcom dla potomków ich przeznaczony,
złoty głowę nieprzyjacieli, zreszta ludzkiego, pokonawszy śmiercionośny
podstęp zardosi Jego, zwyciężeniem złości i śmierci. On obietnice zbawienia
patriarchom dane, wypetnit we wosyślnem. On zatożył Kościół, do którego
nie jeden lecz wosyślnie powołujący narody, wypetnit ~~przez siebie~~ żywe
nie miłosi, ożywienia wosyślnych narodem ludom nadzieja zbawienia, oba-
zał się prawdziwym całego świata ojcem; i Długiem. Objął panowanie
nad narodami, panując kochaniem miłosi prawnami, w tym nadzieja nas
wosyślnych. "Nie ma w kim innym zbawienia, tylko w Jezu Chrystusie," wy-
niekt Piotr niestrwośny przed arystokratami i książkami żydowskiemi; i
cała szaryżona rady wielkiej narodowej, chciały mu zabronić opowiadanie tej
prawdy. Jaki piek wosyślny, nie mogąc nic powiedzieć na przeciw, a lud przysłannik
do Chrystusowego Kościoła całym żyjącami, tłumami.

Jeżeli trudno poznać cudów Chrystusowych: cóż dopiero powiemy o uiszczeniu i
proroków na Nim i kosciele Jego? Chcieli nas sam swenni przepowiadaniemi
w radu mierni być nie wyprawili; już samo uiszczenie się tego, co na wiele wieków
pierwej o Nim i kosciele Jego przepowiadali patriarchowie iżta, nagle nas wyznał
z Formalem Apostołem: Jemuś łancem następnym i Drogą, w Nim zbawienie nasze.
On byłto mógł pogodzić w uiszczeniu proroków wyprawili, wcale nie wypry-
wajacze ze siebie i nie podobne do siebie.

Jeżeli radują się, że przyjdzie mający być przyjdzie? potęgę proroków Mel-
chiaz zabił ich panami ziemi; potężenie się proroków królestwa Dawida-
wego czepi w jedno ciato pod Herodem wielkim, wrażliwca żydów potęga,
ta nadzieja jestu bawidnej odywina: a wtaśnie po zjawieniu się mesjasza w
przepowiedziowym czasie wyjdzie się prorokować: Gen. 9, 10: przed królestwa-
m wielkimi odpadniecie berta od żydów. Przybył * * * powtórny dla poja-
wiania się mającego być pojawiać się: Mesjasza ma być potęgę przeprowadzenia
xpawialny od pierwotnego: a wtaśnie powtórny bity miał się już tu upadłowi
aż oko Herod fidumiejczyk nie z nabsinosa, ale dla przypodobania się żydom
wystawia mniej może wewnatę bogata, ale od Salomonowej mocniejsza, i
okaralona swiatynie w Jeruzolmie. J nazywa z bawidnej że swiatynie do-
mem swoim, i dla o cześć jej, kępsałych z nies wyprzedzając, i niewidzienna je-
rozolmie nazywa także swoją. Ale po odejściu Jego kępsa Jeruzolma nie-
odwotanym, jako jej Pan jej przepowiedział, upadłowi, a swiatynie, podziw
swiatła, zniknęła z obłusa ziemi, jako znikła dzień, opuścimy od klona
swego. A śnieć swiatynie dla mesjasza innego, ucelowanego od nieprawych
żydów, nie przepowiedziano już nigdy. Matka Jego jest nararokamka, bo
nararokim miał się mesjasz nazywać, potęgę, podan proroków: a jednaki
okobiznusi z wkaśu monarchy poganina, aż w klajmie miśkajacego, wy-
nikte, nagle ja iść do Betleomu Judy, by tam się narodził, tam potęgę
proroków narodzić się mający. O Jego narodzeniu się nie wie ziemskiem
zresztem pozna się Jeruzolma: a magurie ze wschodu ciągną. Do Jego * * *
z Daleka, wyjeżdżając Jerozola widnie. Chytny Herod ze ceteroizkolatoma

*. Particijum futuri. * * * Przybył jest mylicie tego, przydatk: przybył
zaw jest przybawania cawego miejsc, tabernaculum, który dośta mylonie wry
pmer przybytek pitab.

* * * Chytny, ceteroizkolatoma, ceteroizkolatoma wymawiało się rawsze i wroście, upor wiec
byłto dośta ceteroizkolatoma, ceteroizkolatoma pitab mogt. Jeżeli mi kto zaruci, że to c
znajduje się w orwarby, aworo, ja o proor tego, iż Sandecramie mówią aworo,
cawiarby, że mamy caworo, awiarbka, awierbowat do, powiadam mu, iż nigdzie
or i sz nie porostaj w caworo, gdy w mieście c i s, przechodzi n. p. mieście mie-
szcze, gaw, gawa, poszewt, posli, potab, etc.

Kabat diawiony, chce go zabic w niemowlęctwie. On jednak zastoiwony od przedwczesnej śmierci, a brana i potężna Hierodowa redżina wymarmiała przed światłem. Pitał dla ocalenia siebie na zabiciu go zerwała: On jednak wstaje ze śmierci do żywota wiecznego i do nieśmiertelności, a Pitał w kilka lat na wygnanie i zmarł w Galii w wieku. Ma być messiaszem, Emmanuel, synem Najwyższego, prorokiem wielkim, Kapitanem oddziału międzywójczego; a przecież oraz synem Bóstwa ubogim, cichym, nie przemianym i okrutnie prześladowanym. Ma być zabitym, a przecież powstać do życia, triumfować i Kosić swego imienia katolicy.

On zabity, Jego uśmiercenie nie byłym także śmierci xawyrkowana; przecież zwoleńskim Jego zpryskany się wryskli potęgi wielkiego przeciwnictwa; sami wyznawcy Jego, jak dopiero wstąpił, między sobą w rozwojenie i w; jednak Kosić Jego nieustaje, lecz ogarnia wryskli narody, by wypędzić i burzę na przeciwności powstających, i zwyciężać prorokstwa. Justyni i śmierci xpetnienia się na Nim; Kosić Jego, wypadków tak różnorodnych, nie chcą wierzyć w niego i sami, co ich prorokowani o Nim. Jedyni nie chcą, zasłepieni także nie przypadkiem, lecz podług prorokstwa.

Nadzie wszystko to proroce utamowistne Jego zapewnienie to su dla wryskli Kosić Kosić swego wryskli; Kosić i powstawać będą przeciwni i wryskli branny pika, a nie zwałera go — obłoki przeciwni i ziemie przeciwni, słowa moje nie przeciwni — Kosić x budzi w zadumienie nie wprawni? Kosić x ludzi wynikł tak kiedy; wyrzuci? Kosić i ostatni Chrystus, Alfa i Omega (Apocal. 1, 8.) On jeden w całym wryskli wieków świata, którego xprawa nie na ostrze miedzi, lub innej piki namierzył podług, lecz na ramieniu słowie oparta, cały świat przeciwny woiżi otwartym i podługnym bojem podkazuje i wtrąca, a obalić nie może; bo On jeden nie jest Kosić wryskliym prandy, Kosić żydki styśnie nie chieci, która jedyni Pitał za uroję nie jana; ty xmu podrył; i wysunął; i Kosić doład nie xrodu nicli; xro xumieć nie chcą, ludnie sobie i swiatu niebezpieczni, ze sobą, x Dugiem, i x braćmi nie zgodni, ze Kwi i ciata, x na miętkowi samych i puchy serca, a nie x Duga rodzący się.

Acemuz na innym Kosić nie xpetniaty się; nie xpetniaty pisma i podani o zbawiciele wryskli, tyllko na Chrystusa Kosić? Do On jedyni tymi, przez Kosićgo ucywione wryskli, które mu niebieski, ziemskie i podziemne Kosićno Kosićniat się, Kosićgo wszystko słuchać powinni. On zbawicielem, Panem i Kosićniat się, tym proto mliem Jętego, który uścisł prorokowane panowanie swoje nad wryskliinnymi narody prawem miłości, i widomymi swojej Zaski nieustojnej, obcowającej i Duga nas użprawidliwiającej, xosalkami;

się w sobie, wykreślaniami psychy, zardzewia, nię nawia, opilstwa, rozpuszty cięlesny
i innych wśladakich grzechow; wykreślaniami wielkich rozwióztych i rozbujałych na-
miałności, wykreślaniami uprzedzeń, zaborowia i stęch wyuczajos; wykreślaniami zaro-
zumiałości i innych wad niechrześnięcych. Co ten i Duch czasu kaze, co zktu nno się
czyjej podobna się, co interes wta sny radzi; w to i tenm byłko chwałby więzię, toby
byłko chwałby czy nie ^{każdy} i pismo święte takby kazy. Kłumacze, nie jale
nauca pismo, ale jale się je nnu pismo rozumieci podobna.

J pierwsie starogo testamentu księgi napisano w języku, którego kęzi jęzi za
Christusa sama czasow mało rozumieci, byłko pęstrumaczone na grecku. Nowy testa-
ment napisany takie w języku starych grekow, którego sam grezy teraz niej; z kłim-
zik byłko uczy się męka. ~~Pierwsie pismo Arak i językow żyjnych nie wykreśla~~
Kazy, jale nnu się podobna? Procto gproor pisma snymano się i wstęgu podania od
najdowos niewęmych czasow. A ilor byto, którym nie byłko podania, ale i pismo
najdowos niewęmych czasow. A ilor byto, którym nie byłko podania, ale i pismo
nie przypadato do smaku? Który z pisma cate rozdzialy, cate kłimaczi odren-
caci? a co rozkazy, wykreślato nie jale Christus chwał, tea jale się im podobato.

Kłimaczym swoim rozumem sdrawiają babiloniskę wieze sytkemow, nie by się do-
skaci do nieba, tea by niebo sdermowat i Druga zeni wygnaci, by nie byto, kłoby
na gmychy ich patnat; saderit je. ~~Jęzi co nawet~~
Jęzi ci, co na wta sne oczy zbawiciela swego widzieli; i najswiatzej Jego nau-
ce na wta sne przytaczowali się uszy, na Jego cuda propladali, rożnie o Nim ro-
zumieci; ai Piotr imieniem Drugich Apostolow z tem wyznaniem wystąpił, że
Jerus jest Christusem, synem Druga żywego.

Wiedzac do tej słabosci ludzkiej zbawiciel ustanowit kłosciot, zpromadze-
nie uroszyc i stęchajacych ustanowic zbawienia, węcacych jedno myslnie
w zbawiciela i ustanowicnia Jego, w tej jednomyslnej wierze od wtdomej
głowy naczelniczej utrzymywane, jako jedna głowa imieniem Drugich Apo-
stolow wyznata, że Jerus jest Christusem, synem Druga żywego. To naczelni-
stwo Christu swego kłosciota pro apostołach nastate, w jedno się od najwyszej
utrzymywane, oświeca Duch swidy w tem wysztkiem, co byłko potrzebne do ro-
zumienia jednakożego wedle Jerusa Christusa. Jest ten Christusa kłosciot
opokka, na której ufundowana cata swiatymia płand i ustanowicni christu-
sowych, sdermowana od wysztkich wieków, a stojaca w calosi, bo Christus,
który jedno jest z ojcem, dajacy kłosciotowi swojemu przeciwy ciela, Duch
prawdy, obiecat byc z kłosciotem swoim po wysztkim wieku.

Ten kłosciot apostołski rożniacych się w kłynie, kłynac i gdzie indziej
Christian w jedno patacat, od zmiennikow nie pęstronnych, pokłumajacych się
w pęstronnych postaniach, nie pęstronnych zbawicnia naszego, zapasłedzonych
i paskudzacych, oweramni Christu swego, to jest dusk wierzących, pęstronnie stęgnę
i ocalat. Ten kłosciot utrzymywaw i utrzymuje w niekaxonosi pismo
ku nauce naszej napisane, i wysztko co nam do zachowania jest podane
i ralcione; i takowe wedle Jerusa Christusa wykreślato, aby sny przez w-
płdwo i pociecha z tego objawicnia nadzieje zbawicnia mieli, jedno między

soba rozu niejao wele Jerusa Christusa, jednem usty czej Doga xbladaj
Geieli Kosciota tego sluchac nie budziemy, lez za wlasna i tych, ktorych by smy
mat powabi, zuchwata w zarozumialosci naszej pusejmy sie wola swawola; Do swiadka
my, czego juz Doswiadczali i Doswiadczaja by sie. Zadnej na całej ziemi nie znajdu
jac pewnosci, zadnego raciotwora, iadnej somlacji praw, iadnego prawosita, iadnego
wewnietrznego sluch iadzi i sluch ranystos kamulca, nie chca wiedziec o iadnem po
sta nieszwie, o iadnej ulglosci, o iadnej uupliwosci, potrzebnej na tej ziemi nie wi
kim wrgledzi. Ciupliwosc z trawinsy podkopuja, posada, prawdxtnego zercsina,
ustanowienie ku prawom, nie ciupliwosc i swawola w klubie bierzym. To uduy
mistrz w nowym urojonym puzadku, z nieporadku wymyklam, na nie pokazali o
partym i do samych nie po nadlow zmiekszajnym, nieznaja Doga, zcha, co buduje
pienstwa ich wta snaw, nie sobie nie wyslawiaja w tem zyciu, jak bytko groby po
bielane, zehromi zercsa, przytulili marno trachwa, ralen stow, nie stada, nie tadu,
intygo zbrodniczych i wraonej rozpaczy, i posuwa ich ta zarozumialosci, ktorzy
kazy za pueniewierzeniu sie ubawicelowni i ostepstwo od niego nie zycoraca tabu
do wyganiamnia tego ze serca, w nas nadzieja leptrej napawajac pmy stosi
jedny na powieche na nego tu polytu, i ralkontowanie stodycy nie bierkich stano
nie ma ubawicenia i popedy nacych otob i calych narodow, jeno w Jerusie, opo
wiadany nam w Kosciote jego. Kto Jerusa poturca, swoje wta me dose sa
i wiedone zercsac poturca; sam tabu xdrasjan, wraatem i katem wierczym.

Wzic bracia, gdy na jednomy slnej chwale bozej w jednomy slnem wierze
nin w Jerusa Christusa kaidem z nas najwiecej ralezy, bo ta bytko chwale
w jednomy slnem zachowamnia przykazani jego okazywana, jenu sa podob
i nadzieja ubawicenia nas powiecha; a tej chwaty bozej jednomy slnej, ubawic
jany nas bytko w Kosciote Christusowym nauzycy sie moiremy: nie dziekmny
sie na roino nystasie, nie na nacych i ludzkich zicim w rreocy ubawicenia
majemy sie; ale Pana Jerusa Christusa oiej ecijmy w sercach naszych, ja
go sie przez Kosciot jego kmymajac, od Kosciota jego ani na krok nie od
pujac, ale go polnie stuchajac. A Doga nadziei napelni nas radoscia
i pokojem w wierzeniu, abysmy obfironali w tej nadziei wreding nocy
Ducha miłego. Takim zyciem zoingniemy wiecej braci do jednomy sl
nego iseremnia Doga, ojca tegoz Pana na nego Jerusa Christusa, ktoro nuy
naterij sie wci i chwata, poklon i uwielbienie pu wryslkie wiski od
wre kiego ztworzenia. Amen.

25

Na niedziela Tricia adwentu
homilija:

Co zachowac, by sia weselici godnie w nadziei zbaniercia?
podlug czytania z listu S. Pawla do Filippian, 4, 4-7.

Bracia..... 4. weselcie sie zawsze w Panu; powtore mowia: Weselcie sie. 5. Zkornosci wasza niech bedzie wiadoma wszystkim ludzicom; Pan bowiem blisko jest. 6. Nie troszczcie sie ni o co, ale w kazdej modlitwie i prosbie z dziakowaniem zastajcie zadania wasze do Boga. 7. A prokuj bocy, ktory przewyjsza wszelki zmysl, niechaj strzeze serc waszych i myslu waszych w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

! Auditorium mixtura !

Bracia, weselcie sie zawsze w Panu. v. 4. peric.

Styszeliscie bracia w niedziela pierwsza adwentu, zposobiazego nas do nadziei, majacego popozedziei widziat zbaniercia wiecznego, ze blizsze jest nasze zbaniercie, niz bysmy sia spodziewali, i ze pragnacy tego zbaniercia maja odrzucic ucywki demnoscii, nie przykladajac na syrowi szariatlosci. W niedziela druga, przekonano nas, ze zbaniercie nasze jest w Jezusie Chrystusie, wyprosielowanym mihsiasu naszym, bylesmy sie, my mali tego, nie zwan' genu przeciwnych. Wzyskalo uszywit ojciec niebieski przez Syna Swego, by nam, dzieciom swoim, zapewnit zbaniercie; bysmy sie tedy weselili, nadziei zbaniercia petri, do tego zachaca nas znova dzisiejsze z listu S. Pawla do Filippian 4, 4-7 czytanie.

Lech nim to zbaniercie nastapi, my na tej ziemi, gdzie petno uciskow, niemocy, chorob, nieczestnych przykladkow i podstepow ludzkich, nabiedujemy sie dozye; jakze sie cieszye? Od tych utrapien nie byli wyjaci; posraszowi chorojania nie, jedezee na nich okropne przesadowan' zanosily sie, bu rze. Z Apokal, z ktorogo dzisiejsze stowa styszye, wiadziat o tem dobrze, bo sam z wiedzienia swego w Kajemie, ten do Filippijczykow list pisal: a jednak nie kaze sie im smucic, ale owsem cieszye, mowiac: Bracia, weselcie sie zawsze w Panu; powtore mowia, weselcie sie. Wiac raz

* Filippensi, Filippensowie, jak u Wujka, jest postaci koncowli Ta cimska. Mozna ja zatrzymac, bo glaszke na tego jezdyka lubi i obce stroje, ale dawnym naszym zakonierami patrowim kon' xuyrazem mowi sie Filippianin, Filippijczyk, Filippiak, jak n. p. Kzeszowiak, Kzeszowianin, Kzeszowski, Kzeszowczyk, dwo weryk, Witgorajczyk, Witgorajec etc.

i Drugi mówi, żeby się weselić, i to nie czasem, lecz zawsze. Dla czego?
że bliżka Pan, który usłyszał, że opiewa się, bez którego woli, ^{*)} jak Chrystus
Pan zapomnia, wtoś nikomu z góry nie spadnie; a ta wola nie może
być sta, bo Nasze przego, ani nie pewna i nie bezpiczna, bo Najmądrzejszy i
Mądrytko mogałego jest wola. Jeżeli, co cierpiemy z woli lub do puszczenia ^{*)} nie
jego: Dla tego tylko cierpiemy, byśmy odwręcali od siebie, ciągnęcej ^{*)} na
tę do siebie, a odrywającej od siebie grzechami. Jak trudno, aby wielki
przeszedł przez ucho igły, tak trudno aby nie grzeszył się pomysłowości.

Mogła ziemia smucić ludzi, póki na świat zbawienie nie pomyśleto;
póki nie było nadziei, o siagnięcia po zmiennem ziemskim, stateczne
go w niebie zeresoja. Lecz oświadczenie o wykonanem przez Chrystusa zbawieniu
przekonaniami jesteśmy, czegoż się smucić mamy i pogrzeb ziemskich
lekar? Nie stugicmi była ciężarzenia tej ziemi. Długo albo jutro stałemy,
nie w wieczności przed zbawicielem naszym. Byliśmy żywi, jak On chce, nie
zad jak świat chce i ciato nasze, weźmie nas do siebie. Tam też nasze
obeszczyna, tam aciski i strachy usłana, ciągnęła zeresłowości nastanie; we-
selmyż się.

Lecz jakże się weselić mamy? W grzechach? jak chłopcy po kłosa-
kach, surdutowi po innych rozpuszty miejscach? Tak chce wta ście-
i pachciarze miejsce rozpuszty, tych xrodet narodowego doze snego i wieczne-
go niezerejoia; my abyśmy się weselić, zachowajmy, co Apostoł radził
Diippianom, a przez nich usłyszałim nam potomnym: Zkromność w wa-
niech będzie wiadoma usysłkim ludziom; Pan bawiem bliżko jest. Oto
piewnia jego rada do zachowania humoru, nie raturujęgu na smutek.

Nie troszczcie się ni o co, ale w każdej modłturze z zwiększaniem
zasetajęcie zaczęnia wasze do Praga, to druga rada. Zkromności zachowuje
od grzechów, po których stajemy; komercyj smutek; ufanie w Pragu od
dala smutek. Przy zkromności i ufności jest pokoj duszy. Kto w Pragu uf

*) Trudno si bióra, styszeć niektórych Karnodkiej zwolniera z wadoweckiego,
Puchnickiego i Smudeckiego obwodu, nie wizujących wola zamiast wola voluntas,
a wole zamiast wule, strumę. Niektóre uważają dobre usysłkich autorów
że zaden wola, voluntatem nie pisze wula lub wóla, lecz wola. Wule są
tak zwane po łacinie strumę na syji guralow. Pod przino, puźniej, xp
nie niech adwykają, acz taha modę ryśca, rozpew zrechniona, po Pol siere
x diaketa dwowoskiego do pierw od roku 1809. Moda jest sta głupich ly
le teraz i w amborach po zno czytają, zamiast przino; ta to ludzie ma
pujany modniście, pujany coraz co raz bardziej i język i usysłko, co ty
to jest dobrem.

o Bogu myśli, do Boga się modlić ma udaje, Boga słucha. Boga słuchając, czyni dobrze, powodem sobie do smutku nie daje. Kto o Bogu nie myśli, nie myśli się: na Boga nie będzie pamiętać, nie będzie w smutku pokutował nadziei w Bogu kochającym nas, i dobre nam chcącym; z kłótnym także nie będzie, ale działając będzie, pokój duszy mieć nie będzie. Prawdziwy pokój nadaje Bóg, modlitwa wspaniała i wywany; pokój niżo prawdziwy, wesele duszy przynosiący, od Boga jest, pokojem bożym jest. Ten pokój boży aby się w nas utrzymał: serca, myśli, zmysł dobre i złe, smutek i wesoleść, skłonności i kłótności pochodzi, trzeba potrzeba, uważaniem rozumem. Dla tego trzecia rada, daje apostoł ta:

A pokój boży, który przewyższa wszelki rozum, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystu si jezuście Panu naszym. Dla tego poważajmy i myśli naszych w Chrystu si jezuście Panu naszym. Dla tego poważajmy utrzymywanie strzeżenie serca i myśli swoich. Co czujemy i myślimy, kocha utrzymywanie strzeżenie serca i myśli: a ostanie przy was podobny Chrystusa, Pana naszego czujemy i myślimy: a ostanie przy was podobny boży, przyjmujemy więcej nad wszystko, co rozum lubi, prawdziwą wesołość nieważną, a nie adawaną zewnętrzną, z prawym. Tyłko przesłuchań, że Bóg dobry, bliżko nas znajdujący, zawsze o nasie dobro troskający, ziemską goręję w zbawienia świecie swego czasu stępnem swoim ostępnym, już i na tej ziemi smutek od nas oddala. Ale aby po chęć sianiską wesołość się z nadziei zbawienia, trzeba zachować trzy rane Działaj apostoła rady: I kłótności, ufności, potrzebne modlenie się i uważanie nad sercem i myślamy swymi, każda z tych rad na tem miejscu nam opierając, że Bóg jest zawsze bliżko nas, i na nas ze zbawieniem czeka. To tedy będzie przedmiotem Działaj Boga za stanowieniem się naszego nad tym stanem Działaj świadectwem dyktanym, iż:

aby się cięższe z nadziei zbawienia, trzeba zachować

I kłótności, II modlenie się z ufnością, III uważanie nad sercem i myślamy.

I
"Kłótności" waiwa nich będzie wiadoma wszystkim
ludziom i Pan bowiem bliżko jest,

to jest pierwsza słyszana Działaj apostoła rada do utrzymywania wesołości w pokój bożym z nadziei zbawienia. Na caemże to z kłótności zalezy? Na umiarkowaniu żądze, z kłótności ich. Nie chęć się z tego, co lubić lubiani chwala w nas, choćby to nie kłótności, lecz najłepszym byto, a wstyżać się wstyżonego z tego, to znaczy z kłótnym być. Takie z kłótności robi nas mitemi Boga i ludziom, wazy bożymi bodej i jest z kłótności uważania uosawożeni, utrzymującej w niekłaźności, nieciężności, przy której nie można nie być wesołym, spodziewając się względów Boga, biorąc go z tej ziemi do rąba swego, sąnych tyłko niewinnych.

Daj ci tedy Pan talenta, nie wynos sie z nich, nie chetj sie; prauj niemi dla
Dobra zpotecanego zycalimie, bez pretensyj tu w doczasnosci, bys tybie wypracowat
niemi zbauiceni w wiecznosci. Co masz, nie ze siebie masz, od Boga masz, z
czegoz sie tu chlubic? A rozwinates' talenta; przystrojt usilno sia swo-
ja? i ta usilownosc' nie twoja, lecz darem Najwyzszego, który taki chlobi-
canso sianni Boga zycia kierowat, bys talenta swoje upracowat i uwiadobit.
Nie narz nie choinates nad talentami swemi pracowac, a nuwriates; tak Bog
zaradziat swym losom. Klakajcie, przypominawszy sobie Boga, i przed kiej-
skim obliwem jego. Nie uwierzyjz, ile ta wdziaczna xkromnos' oddo-
by ci przed ludzmi rozumnymi nad, co' dopiero przed Bogiem, który
krowiszte blazko nas jest. Wielkimi talentami obdarzony byl Dawid,
większymi nawet, niz mjestomrony Salomon, syn jego: chetjstze sie
niemi? zapominatze u Boga? Ta xkromnos' jego nadgodit Bog tro-
nem i beztem Krolenskim: a w ten czas Dawida z kromniej szym je szere,
w niz w pachulectwie; poddaniatze widziatno, przystepniej szym dla ludzi,
postu szym, szym ku prawniej szym ku prozkiem, publiczniej szym przed Bogiem.

Uczyntes' komu co dobrego rada, da kiej, ratunkiem, w starosciem sia
za nim? nie chlubi ze sie z tego, nie sadi sie sam, nie nadgodit sie sam, wy-
maganiem od swiata pulkaskow, bo takim prawem nie dla bliźniego, lecz
dla siebie robites'. Nigdy Christus i Apostolowie nie pmetwalata sie ze bro-
dej ku ludziom szerszowosci i uszynowoi: ty ich zwolentkiem je-
stos', badze im podobny. Pyta sie siebie robites', ofiarę ratunka za ofiarę py-
chy swej wiazawy: wiecz, ze nadgodit sie przed siebie lub kogo tyllko ob-
czesnym jest, i prawo do zbauicenia na zawsze utracat. Nadzisi zbauicenia
wiecznego nie majac w tem doczasnym zyciu, jakże moze w wiotym byc zau-
wieczne? Zdaze to, co uczynites' dla dobrego bliźniemu, na Boga, najwyzszemu xkrom-
nosia publiczny uszynowoi swojai w ten czas w oltar twojem prauidziwa wesotat' bly szerec by-
dy w wiecznosci, w ten czas w oltar twojem tyllko wie, który ci dat uszy, szko-
dzie. Alech o dobrych czynach twoich ten tyllko wie, który ci dat uszy, szko-
ciem kogo wpietate, Pan najwyzszy. Zes xrobit komu co dobrego, szkoja
tyllko powinnow' xrobites': z czegoz sie tu wynosic? Od xkromnego chetniej
nawet ludzie bierz, i chetniej mu dzie kujan. W xkromnosci dobre czyni, i bliźko
Pan, który widzi to dobre, czego ludzie xardrosni nie radzi widzi, - i nad-
godit sie kiedyś w obliwu nie kilkorga ludzi, lecz całego swiata. Ta bla
nadgrada cacka xkromnych przyjacat ludzkosci: nie maż ich to cietny?

Jestes na wysokim niem skiego xzagernia szerebku? badze tem xkrom-
niej szym, im wyzej siadtes'. Nie tyś sie tam wsadit, Pan ci tam wsadit,
i zesadze moze. Patrazino po dziejach ludzkich, ze temu Panu nie sia nie
opne. A piates' sie na wysoki szerebel intryga? wiecz co? i to z dopu-
stu bozego. Dostanie sie tam w xprosie podty ze sie nadyma, nie dzi-

wnego; jaka przyczyna, taki i skutek. Przesadzasz znawce w skromności,
wdajesz ją? jest to najpodlejszy chytrosci portel; głupi świat nie pozna
się na niej, lecz pozna się mądry, nade wszystko Pan twój; który blisko
każdego i przy każdym jest. Najrozumniej byś zrobił, gdybyś był prawdzi-
wie skromnym; przynajmniej tem byś, zbrodnie poprawił. Głuchon bez-
prawne owładanie Syrakuzy tem przynajmniej pokrył, że w skromno-
ści był; dobrze czytać. Preto go najgłupszy Syrakuzanie wspominać nie
preszali. W epotecei stwie wymawiają, com Chrystusa ten jest tylko wy-
szym, kto po korniejszym, ten miłszym, kto skromniejszym. Ale dmiń;
wiedź, że Pan blisko, a ty wszędzie szuka jego, i szuka synów jego, a braci
twoich. Późni skromnym; blisko Pan, który widzi nie za dwojnost two-
ją, i odpłaci ci, nie jak świat ośmieszają się podty, lecz jak Sędzia naj-
zprawidliwszy. Tyłko ta skromność może cię na drogę zprawidliwości
naprowadzić, a na niej ufnością zbawienia poćnie, bez której wszystko,
co tu wielkiem i zresztwem nazywają, miętem się wyda.

Pięknym co? przynajmniej? Ładnie skromnym, tem powabniej szem
będziecie. Pan ubiecia i oszpecie potrafi, dawa kaletwem odbiśce wam pi-
kroci, lada choroba swięcioci młodosci, lada ubóstwem stroje, które mi to-
bie wdrukow przysajecie; a skromność rosta nie, się zawrze, i zawrze stroje
was będzie. Późnie jak firotek, tem posadki wam się, im niższy i za krytycy.

Pan bowiem blisko jest, wszystko widzi i słyszy. Jeżeli nie przy stojnie
się zachowasz czy uszylniem, czy słowem, i tu nie skromności, nie jednę z igro-
szyciel, wie to Pan wszystko, wszędzie blisko jest. Ty go nie widzisz, bo on itwo-
nyciem, a ty skromności. (oby to był za garnuch, gdyby swego garncaśka
widział i słyszał? Ale ci rozum i kuściot powiada: Pan blisko jest. Ty go
nie widzisz i nie słyszysz, bo on czyśtym Duchem, odwiecznym; a gdyby,
jak ty cieleśnym był, byłby dooresnym; mógłby dooresny wiele się być
odwiecznym, i tyłko jak taki porażkiem uszylniego? Ale ci rozum i ku-
serot powiada: Pan blisko jest. O ile dooresności rozumie nad zmyśły do-
skonalara, a o ile objawienie baci w księcie Chrystusowym nad wszelki do-
myśł rozumie wyższem; i pewniejszem jest: o tyle pewniejsza nad wszel-
ka zmyślowa wiadomość ta prawda, że Pan blisko jest. Gdy przed laty jego
sta mię, ogladał go lepiej.

Mnie chęć mi nie zachowaj się skromnie; Pan bowiem blisko jest. Oka-
jego darsze wyszycie ci widzi; i kryłosi nawet twój duszy. Wszystko uszylnie
klich całego świata wyrech widok ludzi czy my i zachęćmi przed mi, dościa jego

* Jak między więcej trudno na rzecz wymawiających się, spotykać się wtracamy e
w pomoc eufonii: tak między samogłoski wtracana jota wydatniej szem
je robi.

nieustannie obwarte stoja, zadna literka zapisujaca nas nie spynie x klugi
wszechmiednosci jego. Pan rawsze bliko gmy tobie i przy kazdym utowieniu.
Zachwaty sie w przepasni ziemskie? Bliko Pan przy tobie. Wleiatoby
w ksiazyce, lub inny swiat podmiebny? i tam Pan bliko jest: p. 138, 8: bo
wszedzie jest, w miecie, na ziemi i na kazdem miejscu; wszedlo wszedzie wi-
dzi i wyslysz nie tylko co robili ojcowi i pradziadowie nas od Adama chason,
i co my robimy, ale co maja robic, mowic, myslec wysusy po nas ludzice. Gdy-
bys sie znajdowal w ogrodzie królewskim: przed oknami króla tego ziem-
skiego i miatoby sie zachowac nie x kromnie? Tu w ogrodzie ziemskiego
króla, albo w jakichkolwiek jego chiatoby byc x kromnym, jak ariet, reby
si podobat kazdemu uczciwemu: a przed królem nieba i ziemi wszedzie
myslomnym, wszedlo miedzym jakie smiesz nie x kromnie sie obawiac?

Apostol Chrystusow kazde mu chowiaminowi rawsze byc powiada-
glinym, x kromnym; ale w oblika ludzki uregolnij: x kromnotk wasza niech
bedzie wiadoma, wszedkim ludzkiem, aby budujac sie ze x kromnego chowia-
mina podobna x kromnosia powstydiali innych, ze o nas sadzacych; i krusza-
li ich ich do melbienia Druge na sego; i krusza jego: a ty wta smie w oblika
ludzki najwie kwe kalenistwa, najwie kwe blikiemistwa, niegodziwoici, nie przy-
stojna i wyprawianst? Choibys mysla tyllu w nie przystojnych zachowaniach
cała podobat tobie; jurebys xgruszyl przed Druziem; a ty w kiesz w kompanie x
nie przystojnymi zarzami, i mowami, abys i Druziech do nie przystojnosci na powiod?
Gnykzac jak mierz sie wiesz? Tyllu niewinny widzyc sie moze, ty garbko kie-
dys swoja nie przystojna, wesołoti optawet.

Choibys sam w swojej Duszy mysla tyllu gniwal sie na kogo: jurebys
xgruszyl przed Druziem; a ty jeszcze jawnie przy ludziach xtozisz sie, rucaloz,
wtaśne dzien, merywal, proklnal, zem sluzil, furie x siebie robisz, i masz
ze sie cieszyt x tego gupstwa swego?

Choibys w domu upit sie, bo zgorzenia kogo: jurebys xgruszyl przed
Druziem, który bliko ciebie jest; co? Dopiero jezeli w kompanii bedzie baba-
nuciat? Co w kiesz, jezeli w dzien niedzielny i swiete, które na wyprochnie,
na stuchaniu stowa bozigo, na polobnych; dobrych ucynekach, nie na kalen-
stwach merywane byc powinno? jezeli bedzie upijal sie i baba nuczil przy
Dzieciach? Wszak przy Dzieciach, jak w kosciele zachowac sie powinies, na-
mictajac na stowa Jezusowe w ewangeliu (Mat. 18.) na dzien 1. Michala dy-
taney, ze kfo kolurekby Dziecim tho jakie zgorzyl, lepiej xiby mu powierano
kamien mlyniski u sty i zatopiano go w gtebkosci morskie. Co? Dopiero je-
zeli ty x zowa i Dziecim pojdziesz do Karawny, miedzy szatanowych ka-
loncow, i tam w potwore zannicwac sie, pleie, pblucnie, dziwaczo, i xalec,

* W ogniewie, krotku ta nuczonym powinno sie e znajdowac, po puchodzi
od gniac, ale nie w gniwie, gniwac, które puchodzi od gniac, i znaczy tyfe
co gamiwo, garba, x oburzenia sie kucia.

i dzień święty zmieniacie rozpocnięsz? I to jeszcze najgorzej pro nocach, abyś domu wta snego; dobytku, jak wariat odeszedł; albo po miary świętej przed wyruszeniem do trzodam. I patna Dzieci, i patna niewieśni, kłoto taki wyrabia te szalenstwa, te rozory, czy chłystek jałki, czy oderwus jałki, lub cygan? Ażto gospodarz, kmieć, ażto i sam urzędnik gromadki wojt i podwoja, który całej gromadzie samemu tyłko najzkrom niejskromi postępkami przyswiedcać powinni, wyrabiają najstraszliwiejsze szalenstwa jawne po drogach, po kurozmach, po naboienstwie.

Tyle zgorzeń w obliczu swiata i ptałajac jak mozeć się weselić? Gdybyś zabit nato wta snego swego Dziecka, choćby niechcący; weselitębyś się? Iliż to dźwabić, jutro wstać; bo i Adamowi, gdy na sad boży ciato jego ojcie, zdanaw się będnie, że się wioraj spaci potoryt, a dźwisi wstaje. To nato Dziecka swego na doły tyłko zabieraj, nie choiabyś być wlotym; a kłociami, xtożcie miami się, ptałamaniem przy Dzieciach, przed szalenstwami lub xona, przyswiganiem się fałszywem, legieważeniem inniemu Doga i switych, rozpastrzeni mowami i kłótkami, uprosnami spiewkami, nade wyruszkę napisaniem się tyle zgorzken codziem wyrabiając, zabijaj codziennie nie mal usmysklich swymi i kłótkami, i sąsiedzkich Dzieci Dusz, Dusze nawet inno wierców, który gdyby nie xte katechizm życie, dawnoby się byli potoczyl i nani; tyle mowić Dusz zgorzzeniami nie przebraonem, niezkrom no swia, wrzelka, najberwszy Dmiejkę, xprobiąc codziennie do tego, a za xte do pokupimia, wrzelka, najberwszy Dmiejkę, xprobiąc codziennie x systemu sumieniem nieudawana, nie szalona, lecz

Pracia! checcie się x wstępnym i teraz i cęta wterano? x kłomnemi będnicie prawdziwa wesolecia, weselić i teraz i cęta wterano? x kłomnemi będnicie zawsze i na ustroniu; w obliczu swiata; w ten czas oświećcie w was nadzieja taskowego iudu bożego na zbawienie; w ten czas oświećcie w duszy waszej pokój, który przewyższa wrzelki zmyt. Teraz postuchajcie u modłom się, do wesolecia równie potrzebnem.

II.

Nie troszczcie się ni o co; ale w każdej modłowie i prosbie z Dzielkoma mem, zastajacie załania wasze do Doga.

Mimo x krom nosi jeżeli troski niepotrzebne przyniosła, Dusz alowitka będnicie wlotym? A Apokot kate jednak nie troskeryć się, ale weselić, byle tyłko w każdej modłowie i prosbie z Dzielkowaniem zastajacie załania do Doga; w każdej modłowie, o co proszaj, w przed za edobrowe dobrodziejstwa Dzielkoma. Modłajcie się szczerze wierz w Doga, ufa w Nimi, prosz go i uprosz go. (regio) Dolega cia niedostatek? wszak blisko Pani, wie On o wyruszkim, czego ci nie dostawa; ucgoi się maiz troskeryć? Jeżeli żęwi pła Ręta nie oszace, nie zbierajcie do quimien, a trawli polne, jutro na siano zechmai majace, piękniej przypodkuwa, mieli się strwit Salomon na tronie: miadzielę xapomnieć o alowitku, którego na obraz i podobienstwo kroje xtworzył,

do wieczności przynaczą, dla którego zbawienia z Chrystusa tyle krwi i łód
mak najrozbitych i najobciężniejszych wytoczytu się? Nie nadszatkujesz się dosyć,
nie nastęchasz się ze samej literami o bpatarności bożkiej, jak wiele razy sa-
tował Bóg blizkich śmierci głodowej, lub innego niedere się? Nie napatrujesz
się wzdiennie, że sturij i we selej ciągnie się życie ubogich, przesławianych, opu-
szaronych od świata, niż optywających w majątki i godności ziemskie? A chwi-
łuj i całe życie w niedostatku miał xoskawać: już i tu nie ma, komu
z niedostatku odmówisz, że się nie wygniesz nad ludzi, że nie możesz skhodzić premo-
nikomu, że częściej o Boga pamiętasz, niż o banki i kaskpiory w majątkach. To
Diogenes poganin mógł tobie dobrowolnie ubóstwo blić: a ty zbawienia
się spodziewać mogąc katoliku, miałbyś zasknić za bogactwami, do tego wie-
daczem od Boga odwodzącem? Jeszcze za Bogiem i xprawnictwem jego, mógł się,
wystraszony wstyżka, w ci potrzebne do prawdziwego państwa. Mógł się ale i uprosić.
Te rozpuszczone Europa lub edukujących tu wina, które może więcej pragna
nad to, co ortowikowi koniecznie potrzeba; maż potbardać wiadomości twój nie-
porządnej choroby mądrej mierności i zeschwieńca ponażku? Kzymianie, pana-
mi świata wstawy, dawali ucoty, z których kardej karkowoci miernem użyciem
wysławiałyby była na dzieńne użyczenie całego świata ludzi. Nie jednemu kzy-
mianinowi zachowało się nieraz w myśli przesądzenie drugich drugich, żeby potran-
ki na kilka by się woby były jedne z innymi jazykownik skowronik, drugie ze sa-
mych wotobek stowierzych; ryby żeby były zprwadrane o kilka by się mil, i kar-
po kilka by się ptacona; sciany jak wielkich żeby blachami bróbrnemi lub stole-
mi obite i drogicmi kamieniami wystradane były, stoty wielkie; kłene ze samego
żłota lane; a fontanny żeby zannasł wody najkorkowociejze wina wyrucały.
Na takie zbytki zstupniły do cysła Europa, Azja, i Amryka zaczęli wlińdkec na-
mekai i krowyć się, że im zabraknie wszytkiego do purnadnego utrzymania
się. Bóg zadanom tak nie purnadnym nie mógł dogadzać, raczej wyszydkich
kzymian metrował; mienarodowit.

Powiedz: "Ja nie wiele żądam, a i tego nie mam." Jednaś to, co by nazy-
wasz nie wiele, nazywałoby i ubrało kilka ubogich. Tem niewiele
chciałoby wynowaci w prowadzonym bez potrzeby złemu xuzerajoni, i utrzymać
tun, wany potrzebny, a w istocie najniepotrzebniejszy, matpowany od gminu
róinej barwy i znaczenia, od gminu, miotanego uprzedemami, namiętno scianu
samemu. Gdybyś to miał, czego pragniesz, pragnąłbyś jeszcze więcej. Nic nie nawet
cała chłobys owtadać, jeślibyś się pytał, czy nie ma do Kazyca drabiny, bo
ziemia dla ciebie za mataby się rdada, i byłbyś jeszcze w troskach. Prešten na
xcm, co ci Bóg dać, pracuj na więcej, ale bez trosk i rozdruin; zasętej Boga
i za to, czego ci uślicie, mienskajac drückochenne modlitury i himny; pracuj i
widywaj oświećmi, oglednie, uświwie; przekonasz się, że masz dostatek, troskoye
się nie będniesz, ale ciętyc, ~~nie~~ wesclic bardziej, niż bogacz; bo w Bogu ufa-
jąc lepszych, obfitujących i kalnych dobr nad dozwane w krajnie zbawienia
xprodziwać się będniesz.

82
A zastarzejese si w niedostatku? niedostatku? Kto notamy na chryscian; "Wz pomagajcie starych ubogich, chorych i kaliki." I wipomagajcie, i bydziesz miat me raz chleba, az ci zaplewnieje. Czego si troszyc? Pan blisko jest, modl si tylko do Niego z uwierzenia pomocy, Jego pewnym sposobem, kazdego czasu. Nie radaj trunku odurzajajego; zbraca rzycie, do gnychn wiedzcie. Pny wodnie cny stera i pewniejsza wesolosc, niz pny browarnym napoju.

Troszysz si, bledy na starok glowe zklonil? Kto twoje kosi progrecie? Jeciel, nie twoje znic, to obcy. Cuszkosci oby lepsi nad swoich: Kie troszisz si, wesel si, Pan blisko jest. Jest jako Drog wiedzcie, jako ceto wiek tla-trawiel w sakramencie Otlama; i w sam, polton An si, polci mu coty swoj zywot. Bardziej i pierwiej niz u cieto, o duszy zbawieniu pamujaj; a do kad ona pojdzie, tam si; cieto brego czasu dostanie. Czego si tu troszyc? tutaj w Panu, i bode, w cetych az do grobowej Deski. Kto nie ufa, nie modl si. Dobry, modl si, lopusz, zmielny troski, wiedzcie nadznie w twy duszy. Araz i Christus, zwierysz si, ze przedstawiane przyjetu ce, zewszad. Araz i Christus, nie byt przedstawianym? Nyles niewinnie przedstawianym byt an xprawi-dliwosc, nie maiz si cego Inuicic. A, co ci przedstawaj, we wie kstych nie raz bywaja klopotach. Choiby cie najchystej, przedstawiali, ziby xwizichroni i swiat nie dolicik tego; wiedzcie omi, ze nie nie jest z konygo, coby na jaw nie wyszlo. Nie raz przedstawianym powie su nuncic: "Zamiasz kochaj braci, pamujecie im; zamiasz ratowac ich, nekacie ich. Zapomnieli si na merna-czeniu i powolanie wasze. So neknie potom nosi u was? Co neknie bzdria najwyzszy? srodzy ludzie. Pan blisko jest, moie jutro juz zobaczycie twarz gniewu Jego, i powujecie zlla Jego zpychajaca, was ze wiedzcie, potepienia gniepki." Cnos' wia ci plosie przedstawianym ceto wiecie ucitki wiedzcie, jak je ci plosie mierzemij zwieth, i nieth si rawne do tego Pana, który wiedzcie jest. Dopusiat utowic cie w ciastine Doleghwosi, dopusiat i najisna z niej. Staraj si bytlo, byt ogladad zbawienie bode; tam o balesonach i najskach za-pomnie. Modl si bytlo z ufnowcia, modlitwa polkari, ci lopusz swiat nad xwem sli, tam przedstawianym w przedstawianym cudow, klonijch doznawali od Doga in, o klonijch si z dawate, ze musza zginac przed orasem. Da niel pro rok wtem, comy niedly luy zglodniat: modl si, luy go ni bykajin. Sydrach, illi drach, i Abdenago wruccin w piec rozpalony, ze nie chcieli wstai patwochwalcami, modla si, wychodza xwiri z ognistego raru. Na zabrac Josefa patriaruchy xmarujaja si wta sm bracia, pmedany od nich Madiamitom, do Madiamitow Egiptory kom / Koptom / idzie do wiedzcie, ze nie chciat gnyzyc. Azo xawste o Doga pamietat i woli Doga si konymat, co jest najlpszem modle-niem si, wyspreit ze wadyklich nekzoreti, wstai me to ziny m wysplich

Spiklerzy Egiptu, i najpiernym ulubieńcem faraonów, królów egiptowskich. W
jak wielu niebezpieczeństwach był Dawid pobożny, i jak z nich wychodził, do-
czyta się, kto czyta psalmy jego, pełne ufności w Bogu i najwłaściwiejszych
uczuc. Ale w których, w których zkonany był opowiadanie dowodów dobroci bo-
żkiej i skuteczności modlitwy? Czytajcie sami, lub dajcie sobie czytać i pi-
smo święte i naradzajcie się z duchem, jakże to było. Tu dusza wasza ku Bogu podnosi,
i nauki wasz modlitwy i ufności, jak Chrystus Pana przed wysłaniem z cia-
łami doległowości i za radami: przedajcie się Panem i pocieszycie się ciałem twoim
stwierdź. Weźcie się, nie troskajcie się. Mówi się, tyłko, czyż od obronę dobro-
dziejstwa dziekować, czy o nie dostające prosie ci wypadła. W której i po-
mysłnej doświadczenia swoje do Boga zasęć: a pokój boży, który prze-
wycina wszelki zmysł, osiedzi w duszy twojej, i da wyznajcie radość na twa-
rę twoją.

Przyjdźcie, czy choroba i boleści, męczysz się niemi, i troskasz się o przy-
szłość. Jechcie dłużej się wagna: nie są wrogami, zmieścić je. Jechcie srogie, ma-
rące ciała: zkonają się, nie za dłużej albo odwrócić, albo umarć. Jak
mniez nawet radzić, żeby na ziemi, że sąnych zmieniłoby się stanie? Zawodzą te
zdrowie w ponurym ranie dla ciebie utrzymują się stanie? Choćby wyszły
wysłanki doświadczenia: ciebieby zawodzić nie miały? Choćby wyszły
utrapienia, jak niedys na Joba, walczy się wraz na ciebie, choćby, jak
niedys Boccyniz, w dłużej wagna, co się wieknie miał z kłama śmierci i nie-
winnie pod kłopotem zmarł: na co to dłużej na tej to od mroźców, to
od upadków, to od wody, to od ognia, to od burz to od trzęsienia ziemi, to od pomor-
ków, to od wulkanów i innych różnorodnych utrapien, nade wyszły od tych lu-
dzi, i ad namierności naszych naukowców? Nad wyszły najprzejm-
niejszym i najładnym, i najładnym, rozwieszającym jest pokój niewystraszony, a sta-
nym ranie ciębie się może, byłeś panować na Bogu i stać się. Czy rychli-
szy podniej przyjdzie na siebie wyszły, a więc i na ciebie podniej ostatnia, przed
która cała miłość, przy ostatnim daniu swoim doświadczeniem i panowania stana wasz,
niezależnie od siebie, przy ostatnim daniu swoim doświadczeniem i panowania stana wasz,
juchcie się i w tym myśla. Obiegnijcie się za siebie, już nie ma przestąpić, pojnych, pan
ciebie, stajcie się w majestacie najładnym. Nad nie rad uczynić: Obli i Pan
mój, o którym tyle razy wyrażam i ust kapitanów Jego, że bliżko mnie jest;
choć i niebo Jego, do którego całe życie tu skłoniem.

Staraj się tyłko otworzyć, abyś ranie się dał, to za myślat i to
robić, co ci Pan i zbawiciel twój, mer rozum i kochanie swojej radzi: a nie to,
do czego się salone swoje kłopot i ciato, i ludzkie namowy i te przykłady,
i powaby doświadczenia. Staraj się tyłko o mi i miłość, a bliżko
Pana twojego, nie bądźcie, wozem się ciębie. Bliżko tego Pana w kłopot
twojej duszy modlitwa, ufności pełna; bo modlitwa szczerza podnosi nas do Boga.
Nie troskaj się tedy o co; ale w kłopot modlitwie i prosie z dłużej i mi
zasęć radzenia swoje do Boga, a w duszy twojej ostatnie pokój boży,

potrzebny przenieś się w serce i myśli, którego jak straż, postępuj jeno.

30

III.

Pokój boży, który przemysła w sercu i myśli, niechaj strzeże
serce w myśli i myśli w sercu w Chrystusie.

Dea te poto pokój utymmaria strzeżać bracia serce i myśli waszych, aby
się nie przemieniły. Serce suwem, który błaho jest, a to utymmaria was w nie-
winnosci, żeby nie weszliście na prawo majacej. Którzy nasci nawet; uprosi w Bogu
nie zachowacie bez xpołkoju duszy, a tego pokój bez czuwania nad sercem
i myslami.

Potrzebna jest "skromność" do wesołości, bo utymmaria od wybraków,
zajmających nagane, i smutku zmartwienie. Ale bez dobrego serca, jednego
wiarę w Boga, skromność albo żadna, albo tylko fantazja będzie, a więc nie
wesołca. "Osmukajcie ludzi udawana skromność i powracajcie się do
fantazji. Wtedy aniżem, poza serce zartem jeste, jałże możecie się weso-
lić? Powie obłudnemu sumieniu. Ale nie jest skromnego, co by na jaw nie
wyszło. Im piękniejszym jeste, imy udawanej skromności, tem jałkudniejszym,
tem bardziej odraizającym staniete się po odkrytej zepsutosci swojej. A chodzą
ludzie nie dowiedzieli się o tem, jak przemownym jeste: widzi to Bog, który błaho,
jest, i osadzi xprawdliwej niż świat; jak możecie się wesołić? Czyli serce piersi
złakone po praw, i badi strzeżem jego sumieniem. Dopiero ty będziecie mogły wesołić?

Potrzebna jest "czystość" w Bogu, gdy nas głód, choroby, ubóstwo, smutko-
wania i inne dolegliwości dusze i ciała nie uśkaja: ale jakże możecie mieć ten,
kogo sumienie o grzechy strzeże? Ciężka niewinność, powie mu, a ty winny
chcesz, byś nie ciężki? Na pięćta metki zartujecie, a legkich do serc mych,
czyste nie chcesz? Czyli pierwiej serce i myśli z grzechów, Boga prosi;
którego strzeżać nie chcesz, uśkaja: Dopiero ulga w sercu uczujecie, Dopiero
Boga o miłosierdzie iebrać i takowego zpodnieść się możecie.

Pracja: najpotrzebniejszym prawdywego wesoła; a iżem i z nadziei zba-
wienia warum ktem jest, czuwanie nad sercem i myslami, czuwanie rozumem,
tym wewnętrznym Dorożca, ta wewnętrzna pochodnia, tem tem o sercu duszy,
rozwojmiającem etc od dobrego, cnota od grzechu, prawde od kłamstwa. Czowa-
nie mówię nad sercem i myslami najpotrzebniejszym jest, żeby w nich
nie wylegaly się złe iadła i zamyśły; nie iprawdy chętki do grzechu; żeby
nie tylko nie xzwolot na złe, ale nawet wewnętrzny serca iadkom we złem
zasmakowaci nie daj; żeby nie poulatywały ze serca myśli dobre, a etc
w niem nie uśkady; i nie uśkady go kędkim ktem czartha f. J. Tom. K. w
m. J. Do nowic: żeby nie uśkady x mięgo niewinności, a nie osadły w niem

grzechy. Gdy niewinność straciłeś, pokil się nie poprawisz i nie przeprosisz
Boga, i nie obwarujesz serca twego jakim innym grzechonym napadom i zwi-
knie pokuj z duszą swoją, który ora w sercu twojem zakłada. A gdy dusza
twoja pokuj nie ma, lecz strapienie: nie uspokoi ci świat; choćby ci uszy-
skała stawa, wszy skłiem skalky, wszy skłiem doce nowościami obrypał. Gdy
się nie nieba, ale pękła za grzechy zpodniewa: wó cię powieść na miedzi.

Z wewnętrznych usposobień serca, skatego Boga albo nie skatego, i myśli złych
albo dobrych, wyrajają się one nie podobnie złych albo dobrych rozumów, i starani
ludzkich postaci. Do serca twego otworzące smieją się nieustannie, i w ca-
gu do siebie, bawdethka swata, marnostia zwane. Jeżeli serce nie zakocha się
w Boku: testnie będzie nie ustannie za marnostiami, i podżegaj skalone po-
żądności ciała; szukać będzie zechcia, gdzie go nie ma; nie ustacha danego
mu w straż; do radu rozumu i nie tego, co się należy, woby na pokój i resotol-
jego wysła, lecz samych szalonych wiata i rozwiótego swiata poruť pragnaj,
miem się trapić i gubić będzie. Jak przeko w Adamie jestere myślo się zpod
rozumu serce: nigdyś poddane rozumowi, Dziel rozkazujać mu, stanowi
odhad on nie zpokojny w nas Dwiór wewnętrzny, który każdy m i nas, i podda-
nemi nam, radzi; on Dwiór, do którego swiat myślowy nieustannie cačka swój
mamiony znosi i niemi go bawi. Jakie odhad pilnie nad sercem okunaj wyprada!

Dobre serce, pokulne, nie znarowione, niekbatamione jestere ztemi przy-
kładami i zacheciami myślowi, stucha rozumu i Kapitanów Kosiota Christi-
swego, nabywa swiatta nauki mielib, kiej, uswieca w niem swe miśka-
nie nieustannie; wie w ten czas Dwiór wewnętrzny czego się trzyma, co rozka-
zuwa; temu otowickowi, w którego cieło, jak w posiadłość swój miśka-
co rozkazujać tym, których otowick ma pod sobą z dopuszczenia bożkiego,
postępu wymiaru; pnieznaczami stana.

Tę znowę prawo si serca nie byłoby bez dozurwania rozumu i ko-
suota. Rozum powinien kierować myślowi, które sa doradczymi serca,
i zacheciami, które sa postęgiwaczami serca. Bez rozumu myśli błędnie
naradzi się; doradzi, checi na oslep do uszy skiego, co im myślo przed-
stawia owac się, za ślepem własnym lub ztemi przykładami ludzi
biedzai biedzai będą. Bez Kosiota znowę swiatta, i task sakramental-
nych prositku, rozum, xaniast nie Dwoke wewnętrzny rozkazujać, pa-
nować; da się białamieć myślowi nie podobnym, wlegle uleg nie natar-
synowicoma checi rozszalatyck, i stuga stug swoich, niewolniczem się
stanie.

A za wszystko musi odpowiadać Dusza otowicka najpińrzej, puda po-
po tem w swojej Dobie i ciato. On otowick wie Dobre, że rozum nad roz-
cem, nie serce nad rozumem panować powinno; że nie może tam Dobre
być, gdzie dopuszcza my, aby radie ślepe, upierajace się rozumowi, i przy-

gastujące jego światło, otowickiem władaty; że nie tego, co gasi pochodnia, lecz
tego, którym ja oświeca, Kościoła Chrystusowego szukać trzeba; bo lito nie szuka
Kościoła, nie szuka ustanowiciela Kościoła, Chrystusa, którym ja nie jest światłem,
droga do nieba, prawda i życie; że trzeba iść tą koleją, która pokazuje światło,
to, nie ta, którejdy wola i ciagnie szalony pnieurabnik, co światła nie ceni,
bo otowick ma na to uszy, żeby szukać Kościoła, od którego nauki pochodnia
rozumu, za wykrętami xtuśi pnygassana; za palac' si' może; na to uszy, żeby
chodźt do Kościoła, na to uszy, żeby czytał rady i pniestrugi Kościoła, joreti no-
gi nie sa w stani tam go zaprowadzić; na to potnamie, żeby widział, co się zga-
dza z rozumem i Kościoła pniepisanymi, a co im pnieawne; bo ma * na to wola, żeby
nia zachecenia serca, potług rozumu i Kościoła włkaxoiwek, kierowały się.

Chadźt się otowick tym rozumem, od Kościoła oświecanym, i wzpiera-
nym sakramentami, oświecałi nim swoje myśli i zachecenia, kierowali wola,
potług sprawiedliwej chrestianiskiej wyroki, słowem czuwali dobrze nad
sercem i myślamy swemi? sets w otowicku wysyśle, jak potrzeba; nie czy-
nit xle, ale onyxem dobrze, pny sedt anioł, duży jego opiekunierzy i rekt do
serca, gto som sumniemia: " Polkej temu domowi dobrej woli, a chwata na nie-
biach Drogu. Dobrze tu stychać, i wy myśli i wy zachecenia sprawujecie si'
potług woli bożej. Dobrze xaleky daje wam przed Bogiem, a Bóg mi wieczy, bo
sam wosyśle wosy, co się wewnątrz serca czyjego dzieje, bo sam sam xawozie
wosy, dzie jest. Świat nie mający oka do serca ludzkiego, nie wie, co się tu dzieje;
sam xle wbiac, i o łobie niewinny otowickie xle radzi; że xaradota i niema wi-
sai najlepsze swoje sprawy xle wyplutata, widzieli ich nie chce, zęba pod łobem
za radia, jak za radat, pod łbawicalem. decz si' tom nie xwoz; wosy sy tu
xylle pniepisanym ka. Kłateczna otowicka, Drogu stajacego, si' dżiba, będzi
niebo, wyjednane mu drugim chrestianowym okupem. Gdy i Drogu stajac' nie-
winny otowickie, ufaj w Nim, i xpedicijaj się nieba jego, i jure tu na ziemi
nadziejaj jego powisaj się. Wygnat Bóg z raju otowicka pny gnychu, ale
raju, który wewnątrz prawego chrestianina osiada, nie odebrał mu nigdy.
Tym rajem jest niewinność. Niewinnym jest ten, otwarty maiz raj wewnątrz
trny. Nicchi ten raj wewnątrz wesełi ci, si' pny, użerestliwia otowickie
dobry, w ławic' Doli; albowiem nie xadnego weźmie ci' Pan i ławic' do
niebia, ławic' raju. " - Takie wznowa miwa anioł pny sumniemia ze ser-
cem otowicka, do kad rozum jego serca i myśli strze, do kad niewinność,
jedy na powiechu opłakanego życia doznanego, utny muje w nie xha zoro-
si potług pniepisan Chrystusowego Kościoła. J' xpułajna w ten czas dusza
cięży si', że nie na darmo tu w doznawo si' cörper si' otowickowi pnydarsa;

że się przybliży zbawienie, którego wspomnienie samo już i tu na ziemi
do czasu gorzej ostudza, doczesne smutki rozpuści. Żąda się celowicie
Kowi, że już jest w niebie, choćby jak Piotr w okonach siedział, jak dau-
renty na bracie żywcem był smarzony.

Lecz jeżeli celowicie, dla zpodobania się powątpiewa się o ciebie, i pto-
chemu święta tonowi, odrzucić uczucie nad sercem i rozumem, su mi nie uspi-
Proga ze serca wymiotkuje, Kosciot poniekawszy, rozumem, promocy religij-
ry: co w ten czas poczyni na strachu postawionym rozum, promocy religij-
nej postawion? Ulegnie nie poradzi, przychwalili się na poradę i pra-
wisłymi, bo powstała w sercu zamięszanie otrząsa się na żadnej pewnością nie
wa; a myśli żadnego porządku nie mając, na żadnej pewnością nie
zpozycy mając, unosi się jak obłęd bor kotwicy; maszta po najczelniejszych
watach zachęci cielskich, które nie było się sama, ~~stata~~ exco sa i nie-
prawo sia niotane, do nieustannych niezgod ze sobą, z braćmi i Progiem
pobudają celowika. Już jest w ten czas, co by pocie było dusze celowika, ost-
puzego od wielkiego przeznaczenia twego? czyż on się nie raz we urzawie
świątociom, ale uiccha marnobrawnego syna, nie waznego mającego rozpa-
cać. Smiej się on się, ale smiechem kłama; bo wewnątrz, ile razy usy-
piane przebudzi się tu mnie, wota; i brodnarstwa; co przytni? wypar-
tes się Proga i praw jego, Drog się też ciebie na wielki wyprze. Lada moment
ujrzy swat zagniewanego Pana, i zepchnięty w potępienie nie zapomni
jej nigdy. Nie zapomni nigdy tej zagniewanej swatry pańskiej zawstę,
ci w pamięci ślad i sradzi, od ognio, ostrej od mierzow dusze twa, ranić
będzie."

Najmilsi bracia! chcecie się ciężcy prawdziwa wesotocia, wiedzać, że
do zbawienia wiecznego przez chrześcija Pana przyporobieni jesteście?
Strzeżaj serce i myśli waszych, aby się w nich nie zagniewały, choćli. Do grzy-
chów i gniewu Proga godnych, i nie wydaty swego skalenstwa na jaw, ku gorze-
nia ludzi i zhanobieniu Kosciota. Nieznie wewnętrznej i zewnętrznej z kromos-
są rozumem, i ten rozum nauka Kosciota zbawicielowo uswidczając, jakożno-
sina i sakramentami wzmacniajcie, pamiętając zawsze, i usy dacie, że blisko jest
Pani na wasze usy, i myśli i zachęcia pałny. Ani się troskajcie kiedy, do
w dobrej i złej, dobi udawajcie się z modlitwa serdeczną i uprasiać, która do
tego Pana, który błogosławi, z jakha na was czeka w swem niebie, od blask w dar-
tej ziemi kupni nam przedstoria.

O Panie najkprocy, najwydzisz, który zawsze blisko nas jesteś, i nie zozosci-
nawet doczesnem do wiecznego zeresora nas prowadzisz! niech się pamięć na cie-
bie podkrarmia z te rade nasze, serce octy szera i nadzieja wzmacnia. Ty był
ku dusze nasza twym pokojem napetm, pokojem, ciebkajym nas nadzieja
zbawienia, pokojem, wszelki xmyot pnenyjszajajym, i prowadzajym z
doczesnej do wiecznej wesotocia przy Tobie, Duze! w Trojcy świętej jedyni,
ojcie, sym i Duchu Świętym. Amen.

Na niedziela 1ta adwentu

homilija:

O xprawiidlinego sadu chrisztusowego, a naszego fudryjnego przyrzeczach-

ze stow: Pan przyjdzie, ktory oswieci zakrycia ciemnosci, i objawi rady serc. 5 w. perik.

podlag czytania z listu 1o Pawla do koryntczykow 1o, 4, 1-5.

Bracia! 1. tak niechaj ostowick u nas rozumie, jako o slugach chrisztusowych, i szafarzach tajemnic boizych. 2. Tu juz wiec sxa kaja miedzy szafarzami, aby ktory nalezion byl wiernym. 3. Ale u mnie to jest najmniejsza, czy bym byl od was sadzony, albo od dnia ludubnego. Lecz i sam siebie nie sadze; 4. albowiem ja w niczem nie chuje; wszakoz nie u tem jestem ukprawidliwiony; ale Pan jest, ktory mnie sadzi. 5. A wiec nie sadzcie przed czasem; aby Pan przyzed, bzdzie kazdemu od Druza.
 i: Auditorium mietum!

Cozto na przychyna jest bracia, ze Pawel 1. Apostol, lubo kawse chrisztusowa, nie swoja xprawa, zajety, w czytany nam jednaki dicitaj wyjatku z 4o rozdziala pierwszego do koryntian listu, nim przystapet do wyrazu, ze przyjdzie sadze nas Pan, w przed mowi o tym sadze, ktorym go ludzie sadzili?

Podlag odebranego od rozkazu musieli sie Apostolowie po całym świecie rozjezdzi do opozniadania nauki chrisztusa i ustanowienia krusota fego. Aby wykonai ten rozkaz, nie mogli, gdy ich malo bylo, zostawai drugo na jednym miejscu; nawet przesladoway ich nie dopuszczali, aby sie apostolowie drugo zastednie gdzie mogli, pnegamajac ich nieustannie. Zostawiali tedy Apostolowie na katedrach swoich albo zputa postolow tu i owdzie przechodzacych, albo uwniow swoich. Tak czynili inni, tak i Pawel w tym. To dato powod obywatelom stawnego w Grecyi miasta koryntu, gdy wiara chrisztianstwa przyjali, ia mniemali, ze podobnie jak filozofowie ich postug roznymych nauzycielow swoich roine nazwila nawsili, tak i im postug roznymego apostołow imienia, od ktorego lito z nich chrisztianstwiej nauzyt sie wiam, roine nazywao sie wolno. Tak ci co od apol-

lina nauzami byli, chcieli sie apollinowem, co od lefy ufowem, co od Pawla Pawlowem nazywac. Pawel 1. Apostol nie chiat tych po-

Diakon, bo z takich najtwardszy herexie, a i herexy, nawet Krywce sady, i
Christusa, ustanowienach jego i drogach do zbawienia wiodących powstają
lecz aby wszyscy jednym tylko imieniem chroescian od Christusa nazywali,
czyli ich Piotr czy, Paweł, czy Andrzej czy Jakob, czy dulaż czy Apollo
Stusa nauczał, nie przenosząc jednego Apostola nad drugich, ~~nie~~ nie dzieląc
na partie, ~~lecz~~ do Krywcego sady i w rzeczy tak ważnej, jak jest zbawienie,
daje, ale jednomyślnie i jednym uszy wielbiąc Jerusa Christusa, i jednako o pro-
stych drogach zbawienia sadząc, i ~~nie~~ niemi prosto do zbawienia dając. Pro-
to tak do nich ~~nie~~ pisze, gdy samich odwiedził i osobliwie do nich przemówić mieniący

Pracujcie tak niechaj o nas otowiel sady, jako o stugach Christusa
wych i srafarsach tajemnic bożych. Nie chcemy się my Apostołowie za co
więcej mieć, jak tylko o sta stug Christusowych, srafary objawionych nam
waszej i naszej wiadomości tajemnic religijnych, Proga i Jego ustanowieni, by
orażać się; nie o nich otowiel bardy, a o sabblicie chmiesiarin tak tylko o
nas sady, jako o stugach Christusa i srafarsach tajemnic Jego. Nie po-
treba do tego uotugiwania więcej lub mniej po światowemu znaczać, bo
i Christus jedn. głowa nasza, zrodz. wszelkiej doskonałości i prawdy, nie pro-
podnoszenie się przed światem, lecz przez pokora najgłęb. stał się zbawca,
poddawszy się ułobkowi i męladowanom, i jakoby stuga swych zhwazien
stawszy się, wygniszerzyszy się dla nich. (Phlip. 2, 7.) Nie potrzeba do uotwie la-
nia wam tajemnic bożych wydziać ziemskie, głowy bardkiej uelżającej nad inre-
bo czego uelżymy was, nie przez uelżymy was, ale co mamy od Christusa Pana
i prorokow o Nim przez kijażych podane. I nie nazywamy ich tajemnicami
dla tego, jakoby rozumnie nie ich tylko kłórema z nas powieszono, a dla innych
zakłymane było; ale że przez kłórema ich i porwanie istoty ich samej tylko ma, dro-
bozej kłóremione.

Je pierz szukają między srafarsami, aby który natelion był wierzny ~~przez~~
~~czem~~ ~~w~~ ~~we~~ ~~mu~~ ~~z~~ ~~pr~~ ~~wo~~ ~~ta~~ ~~niu~~. Ale kłórem to będzie usadziat? Wy, którzy dź-
sają wyznosić nad innych nas, a jutro innych nad nas, ludz kim uelżymy, nie-
stajemy, a może nie pewnym, kłórem sady? Kłórem, na partie dźlicie się chcicie
Ondzai jednolitego, zprawiłanego rozumienia o Christu i ku siadł Jego: a
w ten czas prznacii, że nad jiteśmy wiernymi srafarsami tajemnic bożych,
nie nie dodając nad to, co mamy objawione, nie nie ujmując, nie nie przez kłó-
cając, i tej samej wierności srafarsowania kłóremie się zalecając nas kłórem
naszym.

Alle u mnie to jest najmniejsza, i bym od was był sady, albo od
Dnia ludzkiego. Kłóremie to obchudzi, że chociaż tego samego nauoram
co Apollo i Łeas: jednaki nie kłórem wola się zwai Apollonowem i Łeasowem,
zwolnikami, i publicanie we Dnie te rozdwojenia głosa; bo mnie nie idzie

o moje, lecz Chrystusa imię; podobnie jak i Dniwy nie swego u was, lecz Chrystu-
sowego imienia pragna. Lecz ani sam siebie nie sądzi, ani sam się przechwalam,
że godnym jestem, aby się o mnie więcej sądzili niż jestem, i sławieniem swoleni-
karni ^{to} nazywali się.

Złuba się do niego nie cnuje, lubo wiem, że ani na litera od nauki Chri-
stusa i przykładani jego nie odstępuję, i że życie moje nie xprzeciwia się nauce-
nie meemu: w tem jednak nie jestem już usprawiedliwiony, bo i kto inny mógłby
wystąpić z usprawiedliwianiem siebie, a wy nie chcecie wstrząsać podług ducha
Chrystusowego, lecz podług ducha ludzkiego najkorywyszym sądem, by imię któ-
regu z was z nacemniejszym się wydawate, nad imię drugiego, taśa tego nie-
licy się za xprawiedliwego, i xprawiedliwego od sąfary tajemnic bożych. Czem
jestem, nie sobie, lecz Chrystusowi imieniem. Ten, na którego sąd odwołują
się, Pan bowiem, który mnie sądzi, Pan jest. Ten, na którego sąd odwołują
się, Pan jest, Chrystus Jezus. On i najlepší wie, jakim jest serce moje i usę-
dem Jego i usęgiem was; na jego sąd odwołują się i jego sądu oczekam.

A tak nie sądzajcie mnie czasem, atly przypuść Pan, który o swięci za-
krywa ciemnosci i objawi rady Jere. Nie sądzić mnie i drugich apostołowi, nie
sądzić i siebie wiele ptocheju rozumu waszego, kierowanęu rano kamiatek, i
namieśniamy osobistosci, pycha serca; i zład powstającym korywym niejecha-
myślności sądem; ale pamiatajcie na to, że przyjdzie Pan, zbawiciel i sądzia nasz,
którego nauki przyjmajcie, Nim się przyjdzie, a podług niego nazywajcie i jego
sądu xprawiedliwego orękać powinniśmy. Gdy On przyjdzie do sądzienia usęgiłkich
w obłoku chwały, i sądzić kogo za godnego chwalać będzie
Księciem od Duga.

Před tym Panem, gdy przyjdzie w obłokach z mocą wielką i majestatem
swoją swim do sądzenia nas, wykryje się najlepší, czego tu na świecie mtoke
olobista i krywa interesownok rozumieć i przyinać nie chęta, co dla miej-
ciemnosni było, i rodowojeni w duside Chrystusowym xprawiate. Před tym sa-
nem objawi się w obłoku usęgiłkich usęgiłku, co kolwiek uradzatu zdradzické i
dla siebie samego fałszywe serce dla siebie, a za krywato před światem, inaczey
sobie xycrac, inaczey krom oca dymiac, a inaczey publikujac się ni byłko před swin-
tem, ale navel před smicimem wta smem. To jest rozumieć pncęfamych słow
apostola.

Wzolenik, mezemik i t.p. powinno się pisać, bo podobni od zwolony, meczony, in-
płurabi zwoleni, meczeni, a nie zwoleni, meczenni. Co innego za kornik, bo po-
chodzi od zakorny, a to od zakonu, w polskiem swim etymie zakonanie imieniem
pouczek znaszauo, a wytego pnc wyjeraj pncabianin więcej podobni łamiacz
w jeden jedno słowo znajom regę brannia, wytego do wyrażenia helrajstajęu xekoni-
mu. Nasiennik, plennennik, imiennik pnc dwa te pisać te powinno, bo po-
chodzi od nasienny, plennenny, imienny, t.c.

Łta cześć nam je czytać książkę Księgi w niedziela, poprzedzającą bór na
rodzenie? Je adwent nam przypominając, iż jak po czterdziestu wiekach
oczekiwania przyjsia zbawiciela nadeszedł był czas pokazania się jego na zi-
mi do czerpienia za grzechy ludzkie, i naučenja ludki strzeżenia się grzechów;
tak nadziejkę jestże ten czas, że oglądamy drugie przyjsie jego z wielkim
majestatem w obłokach, Minęły ctery tysiące lat przed jego pierwszym przy-
jsiem; już i po przyjsiu jego dwa tysiące lat niezadługo będzie. Strząty
jedem minie czas oczekiwania drugiego przyjsia jego do nas.

Po cóż przyjdzie drugi raz? Sądzić nas uszy skłóć, czyśmy oparowani
się jego za nas ujęli na zbawienie, czyśmy się porwali na Nim, i trzymali
się jego i Drogę jego; lub czyśmy przeciwnie robili; czy nas nie odwróciły od
Niego i praw jego, przeciwnie, fałszywe mniemania nastę; według sądu tych
Księg, przeciwnie mniemania ~~Chryśtuś~~ czyśmy nie sądili o Chryśtuś i
Księgach, przeciwnie mniemania o Chryśtuś i Apostołach jego, a
sądzi jego. Do fałszywego, Księgę sądzenia o Chryśtuś i Apostołach jego, a
nie i Drogach jego, do zbawienia nas wiódących, wprowadził ^{był} Korinthian paria-
łami ich, gdyby ich na drogę zprawił. Apostołowie nie naprowadzali byli: do
tego Księgę sądu naprowadzić mogli i nas pariałami nasza, jeżeli Chryśtuśowego
Księgią tymi są nie będzie, lecz nas Księgę sądu. ~~Je Księgę~~

Do Księgę sądzenia o Chryśtuś i Drogach zbawienia odwróciłby się przed Chry-
śtuśem i Księgę wystąpiłoby nam potępienie. Sąd bowiem jego zprawiłoby odwró-
cić, je uszy skłóć, cośmy tu Księgę na tym sądem zaciemniał nie tylko przed braćmi,
ale i przed sumieniem własnym, i objawi rady serca, które mi nie było braćmi na sądach
złych za dobrych, dobrych za złych mieć chęć byśmy, ale i na nie najgorzej najpubliczniej
złe uszy skłóć za niewinne pomyłkami, a dobrymi za uszy skłóć i uszy skłóć mi
złymi, tabie i światu, a nie Drogę stając, siebie i mamone, a nie Drogę Kucha-
jąc, a jednak za dobrych się mając i z tak fałszywym sądem przed najświętszym
sąd najwyższego chce stanać. Nie ustanie grzesząc, a w przeciwnym sądzie
swoim jednak za dobrych się mając, jak Tarkowego sądu boiego; zbawienia zrodzi-
wać się możemy? A przecież sobie zbawienia zyczymy.

Żeby tedy zyczenie nasze, stania się godnie przed sądem Chryśtuśowym i
ofiarowania od Niego zoculim, nieznosić nic się nie mogło; trzeba nam przede uszy skłóć
Księgę braćmi ~~przebrać~~ ^{przebrać} się nad tem, że sąd zbawiciela nie będzie
tak Księgę jak nasz, lecz zprawiłoby; że przede i my zprawiłoby sądzić się
manu, byśmy się ~~zaciemniał~~ ^{zaciemniał} przed Chryśtuśem Panem stawali, bo jak mówi
Apostół w tymże miejscu do Korinthian Gł. 13. w ten czas by-
my słu nie byli; sądzić, gdybyśmy się w przed sądrali nie Księgę, ale zprawiłoby
wszyscy chęć słu sądem; bo byśmy się porwali na fałszywym myśleniu naszego
i działania zrodzić, wiełobyśmy tego się stręgli, a dobrze czyłmi. Jakiłobyśmy
się więc sądu potępienia obawiać mogli? Ale my uszy skłóć przeciwnie sądzić, i
czyłmi; więc grzeszyłmi, więc sądu Tarkowego zrodzić się nie możemy.

I wiemy, że przynajmniej każdy do tego posuwa się powinnam, że krajowym, nie pe-
 wnym, błędnym i o kim i o sobie sądziemy; ale nauka która nad przysięgą, te-
 go fałszywego nie zastanawia się sądu. Nie mając się na przysięgach tego, jakże
 uprzednie skutki tego? Od przysięgi skutki są. Jakże, kto z przysięgi obejście
 także ma i skutki. Odpowiednie o wstąpieniu sądzie wyobrażenie mając nie jeden i o
 sądzie być najbliżej sądzi. A Pąg na sąd nasz nie potrzebny zwraca nie
 będzie, lecz swoim najprawdziwszym sądem o sądzi kariego;

Dobrych oświeci i kłócia ciemności i objawi rady serc.

To wykreślenie apertota o sądzie Amibulserum do serca wzięwszy, za ilanowaz
 zastanawia się w myśli koscata, stysztane czytaniu święte na dżisij pte
 znaczącego i nad zprawiślowym sądu pańskiego i nad krajowego naszego
 sądu przysięgami.

Przyjdźcie Pan sądzie nasz zprawiślowym sądem, o tem będzie nauka
 wiary.

Dla czego zaś my do tego zprawiślowego sądu krajowym przysięga-
 liamy się sądem, o tem nauka otycająca.

Kto ma uszy do słuchania, niech słucha!

I.

Ktoż to przypieczętował nas będzie sądzić i zaraz, gdy po pomiechaniu cięta, w zie-
 mi złotonoga, na pamiątkę greychon w obliczu świata karmatego, dusza kariego
 z nas po wyrok tży albo doby dla siebie przypieczętował; i w ten czas, gdy pułatorone cięta
 nastę x dubrami na raz uszy słuchają; i przed sąd powroctny słona? Ten sam,
 o którym słyżeliście po krócie w niedziel drugą adventu, Jerus Chrystus, Emma-
 nuel, mesjasz nasz, odkupiciel, zbawiciel, który zejścia brego z niebios do nas
 znazenie swoje tam dowiodł, że wysłknie o nim; kosaile jego przepowiedzenia
 na nim i kosaile jego spełniały się; i spełniają, że mądrosz swoje nad ludzka, ada-
 wnemi czynami; prowdę uwarowit uwarowit. I Pąg ojaco i Duch Święty; Anio-
 łowie, wiary; nauka i życie jego, wysłknie Pał o nim świadectwo, że jest Pa-
 giem, sta nas walcowym. Wiec jak jest zbawicielem naszym, tak będzie i sądzie, i
 otycny ofiarowania się jego za nas na zbawienie uszy. A sąd jego nie inny, jak
 byłow najzprawiślowym będzie, bo jest Bogiem ustowionym, jak Pał i
 świętym, a więc zprawiślowych od niezprawiślowych rozróżniającym; i wysłknie
 niedracym, więc nie tu przed nim nie zatai. Oświeci i kłócia ciemności i obja-
 wi rady serc.

a. Świętym jest Pąg zbawiciel, sądzie nasz mający, a więc zprawiślowym. Słuchajmy
 co o tym sądzie być w naszym testamencie na kądziej karoi, ale i w starym;
 prorocy mówili: "Zprawiślowym jesteś Pał i prostym zprawiślowym sądzie i
 zprawiślowym jesteś i zprawiślowe sądzie kariego z nas Pał, bo świętym jesteś,

we świętem miejscu, w najczystszej niebie mieszkał (Ps. 111) Dla tego jakto
święty, grzesznikiem się brzydził; i byłow świętych łoboz, i świętych do siebie we-
xmił, byłow śladny twój do łoboz pójdz, przy sobie zostana. Świętemi nam
być karates i przez Mojusza najpiękniejszego; przez syna brzo ostatniego do na-
proverka i psachel; i wola prorokow, bo sam się świętym wynates / Levit. 11, 44,
et in plurib. loc. / wie jako świętych od dołnych koniecznie rozdził.

Prania chruszczanie! widaćie w swej rozum, nie inaczij powie nam o drugu, jakto
byłow ze świętym, a wieo zprawiłoznym; i pniejzjcie święte Księgi, w których Drog
przez prorokow i siebie, pojawiosy się do nas na ziemie, swoja nam wola ob-
jawit, a kara ich kara wyznaje, że Drug święty, i byłow wieci podobai
ellu się moga; i do niego się dostana. Nigc ze świętym, dla tego zprawiłoznym,
a ze zprawiłoznym, dla tego się jego nie wieci być lozonym, jakto nie jeden
pragnat, ale prostym. / ~~et~~ ~~nie~~ zbawi byłow proslego serca ludzi / ps. 7. /
bo jak pomyśleł / 1. Reg. 12. / że nas nauczy Drugi Dobrej i prawej, tak wyko-
nat pomyślenie, zstapiosy do nas i ~~praktownie~~ ~~jest~~ Druga do nieba, i prawdy
Krolem, aby Knywe mięscu przewrotnosci ludzkiej, Knywe myśli i sady narze-
wy proskowat, a Drugi od przewrotnosci ostre, bitenni zrobot, aby każdy mógł
idz do nieba prosta prawdy Jego / Druga, i ogladat zbawienie. / ps. 14.
ed 3. / Dla tego mebirze na sady swoim promych od nieprawych, Knywe
sady od prosto sady, aby byłow prowego serca ludzie, prawi mięsc-
kati x obliozem Jego / Psal. 139, 14. /

Dy był z nami na ziemie w osobie Chrystusa, nie mebirat w ludziach
podytym ziem sady sady na tego. Dzieci czy starce, Magdalena czy Dixma,
daczare brat Magdaleny czy Nikodem, Bo farizajow nalezay, tyż czy puga-
nim, ce Pan czy uobral, rybak Piotr czy Mateusz uelnie, zarowno Drogicmi
ellu byli, jak byłow nauki Jego strzegli. Nic x tego, co tu na tym świecie
wymyślany, nie ujnie go, jak byłow niewinny; i postępnostwa uca-
ca, i mitek tu Knieu, postępnostwa mykomy wyzna.

6. Zprawiłoznym będzie sady Jerusa; i dla tego, że jako Drug o usy sady wie,
nie się muć Nim nie zstai. Przewidywat on sady sere i pniejzjot swoich i
niepniejzjot, Judasa, farizajow i arcykapitanow. Przewidywat swoj los, swoje
ukrzyżowanie i zmartwychwstanie; przewidywat i ludzi los, zburzenie Jero-
zolimy, przesadowanie, którego Knieu jego domawai i wyzaietwo, które otrzy-
mac miał; i powiszerat, cokolwiek przewidywat. Dla tego dy czas upatruy
do sady ma, czas od Knieu sady na sady przed światem, / Eccl. 11, 24. /
sady, ~~co sady na sady nastę~~ ~~stem~~ ~~albo~~ ~~dobrem~~ ~~uścisłym~~ ~~i~~ ~~uścisłym~~ ~~co~~
sady podytym Knywego sady na sady zprawiłoznym rozwiemy, sady będzie, zpra-
widłozosci sady byda, gdy czas upatruy, mówi przez psalmistę / ps. 74, 3. /

Jakże nie ma sądzie xprawi drosi? Nie podług widzenia oczu ludzkich, j: Jsaie 11, 3: i nie podług tego, oem się od oka wydają, oymy ludzkie, nie podług wresci ludzkich, nie podług swiatłosa ludzkich, i zachcen' następn sądzie b: die; lea jak w sercu było, jak się mu słato, jak się krymto w xkryto si. Wrystlicie catego swiata i wrystlicich wiekow oymy i zachcenia i zamysły ludzkie slama, med tronem Jęgo, jak moze krysotawne, od wiekchu aż do dna najpnej xrocay stize, moim Jan 1. w objaśnieniach swstch. 4, 6: (o tyłhu w kocu tajemnego byto, i co's mu slat, że się srad nowy ukryto, wryst- ko to prawnien' prawdy Jęgo ubada, i wrystku winne sumie nie wygada. Pro od kęgo to sumienie, wsc Jęgo a nie krysnych sądow na skych stuchao będie.

Dobrym był dla nas i jest, Dobrym bez granic: my dla niego niewdzi- cernem, jałowywem, krysowem, jakże będieemy mogli radac, by krysnych, nie xprawidłowych wiat do siebie i srok xprawi drosnych uniesat? Musia, jak ty sulisai wistaj w ewangielii wyjedn' się prorokow znaxemia: Wrywe sciediki xprostowac się, nierówne drogi wyrównac, wysokie harde gury x- rawniatosi i pokutowac niechcącego xuchwalstwa musia się xmiżyc; a nakane niżim, pokłonić jmed Bogiem i prawami Jęgo podwyższyć się. Było miłosierdzie, była łaska, powołani, ciępliwosi ubawiała, niech nast- pu i xprawidłowości.

II.

A my tu tak obojednem baci na to jesteśmy, jak gdyby Pan nie był będie nas; jak gdyby nie patnal na nas; i nie wiedzial, co oymy; jak gdybyśmy nie widzieli u sądzie bozym; bo do wykrzow, do przewroto- sin, do oszukiwania nie byłhu kęgo, ale i siebie, do jałowywego osadkama to go i siebie nawykluczeni, myslimy, że tak xdurzymy Pana napęgu, sę dęgo Najwyszego, jak odurzanym, jak oszukujemy i innych i siebie.

Co za przyczy na tego, że zapominamy o xsklajajym nas najswiej- szym i swęgotnym i powseotnym sądzie? że xijemy, jak gdybyśmy o za- dnem prawie, o żadnym pomętku, o żadnej odpowiedzialności wędzić nie mieli? że do żadnych rad powmwal się miel x nas nie chce, chocia' widziemy, że petaw rad, atomnosni, przewrotnosci, grychów w suraci ludzkim, którym przecie stanowi nie kto inny, lea my? chocia' widziemy, że wiecj i wickrych ubrodniamy tych, co sa na wolności i znaxemiu, niż tych, któ- rych kriminaty wscixy i wscix? Co za przyczy na tego xasteplenia tak wielkiego?

* Tak Sturmaoxy Sylveira text: Et in conspectu sedis tamquam mare in traum, simile crystallo. Apoccal. 4, 6.

nie chce; swiecie, wyraznie, zapomniał sie, nie dajace grychy, lub wytykane mu w brew od kogo, weźmie w obrona przed wtaśnem sumieniem; a jak sie wyprze na oszukanie siebie samego, na najwielkizy grych powie, że to nie grych.

Niechno kto inny dopusci się tegoż co i on grych: rozkazyłby go, prasyłby z niego dart; ale co on zrobi, choiby gorzej, to nie grych.

c. Niechno jeszcze rozpatry sie w swiecie, wszedkie nie innego, jak tylko rozwiastki, takim stwo, rozpuszty, tupierstwa, jedne chytrze skrycie, drugie bezcelnie popedmanie wdraz: w ten czas w lat rozum, sumienie, Kosciska, choiby najlepsza i Kosciot. "Tak swiat robi, powie sobie, tak trzeba robic, byc inaczey nie moze."

Analiz moze być co ucażwis lozem nad to, że xaden grych nie przynosi tyle szkodliwych skutkow dla cacych familij, dla cacych narodow, co pijanstwo. Ale że iaden inny grych nie rozpowszechnia się bardziej; publiczniej nad pijanstwo: wiec i sami, co nariekaja, i ptacza na pijanstwo, maja go za złe koniecznie, za obowiazujace bardziej, niz przykazania boskie.

Gry na przyklad słu kosciskie saze ciom dobrem? nie sa; bractwem promiactwa, upiastwa; rozpuszty? A czyż podobadki, — lecz, co mowic, podobadki? — wtaśne najkonieczniejsze potrzeby iisacrajaż sie z ta promiactwalnoscia, co pnegrana w swiatostwie? 2 millionerow stawano sie iebra karni pnie gry; zycie sobie odwierano z rozpasay; a pnegrana musiała być wyplacoma. Iż ta powinnok? Który rozum, które przykazanie radu lub boskie, na karcie je miserai sie z pnegraney, choiby do upietnego zubozenia siebie, xony i dzieci? żadne; owsem rozum, rząd, Dług przygama skulerstwa. Swiat tylko tak kate, zmyraj; a catorwolk, odwarony swiatem, zmyraje jego za najswietosze uznat w brew rozumowi; i sumieniu; i — oszukuje sam siebie najbatszym sym samym swiatem.

f. Jak nagość i ulomnosci cinda polkrywa catorwolk odwieza, tak znouwe grychy te, z ktorych swiat rozgryszai nie lubi, a rząd, i Kosciot, i rozum nie moze, polkrywa grysmih obłudą i chytroscią. Przed swiatem najpriod, potem przed sobą, i Kosciotem wyslepuje grysmih z obłudą. Nancay on sie, jej jeszcze w dobru, z myslotem nie raz przed nieroztropnemi wodzami dxiemstwa, um za mloda. Zmyslot nie raz przed nieroztropnemi wodzami dxiemstwa, rodzicami lub namierzycielami, wypart sie potrojen swastek; udawato nim sie to, bo przewodniczy jego, rownie jak on sam i karidy catorwolk, i karide xyzjace xawoszenie, nie widzi, nie slychy, co sie dzieje poza za siana; patrao nawet, nie wyszlo, na co patray, zwaria. Zahanowane azgo diecku w sioj, doglanie wyszlo, na co patray, zwaria. Zahanowane azgo diecku w sioj, doglanie wyszlo, na co patray, zwaria.

Dano go pilnosc: brat sie do chytrosci i obłudy, i wrosnat w niej. Podobnej obłudy i chytrosci do myslot sie nie w jednym, nie raz jawnie na nia patray, bo ludnie, zwta idora z na powodzenia seryxt wyduwigniem, wdraz, że im wyszlo ulęga, mileray, nie xpreciwira sie, bo xpreciwira sie boi,

sądzi, że świat tak głupi, iż łatwo ich słowom wierze daje, i na ich matactwie
 niu nie porzyna się. Ludzie, w zezesiu roztępiący, podobni do Diabła, które za-
 tkawczy tobie oczy wtaśne, gdy samo miloگو nie widzi, myśli, że i jego mił nie wi-
 dzi, wota kłuku i śmiałe się kłak. Kłak temu, co go prowadzi. Na takich lu-
 dziach, choćby kto był mi chciał, choćby nie najbystrejszego był rozumu, napa-
 trzył się najwięcej fałszu, obłudę i chytrą. Ci miłi bawiem sami złe, choć innym
 nie karali, i mił się to ze swojem grzechami kryli przed światem, ale krycie
 się odważnych zezesim jest takie, że i ślepy widzi, co robia. Cłowiek tedy
 zepsuty wrednie ludzi fałszynosi, obłudę widrac, i chytrą wrednie domyśla-
 jąc się, sądzi, że tak potucha robia. Wrednie więc i starsze się w obłudę, w
 chytrą, wykrotach tak, że myśli, iż inarej być nie może na świecie i nie po-
 sunim. A jednaki ma siebie za powołanego nie tylko przed ludźmi, ale i przed
 sumieniem swoim. Do tego stopnia odurzenia przyprowadza cłowieka obłuda.

Alte precie kłady o swoich postępkach wie najłepiej: więc złe robia, jakże
 się może mieć za powołanego? Jednaki tak jest w istocie; bo tylko dobru
 zaskanowicie się i nad swojem i nad ludzkim wykrotami i piewrotnościami: xpo-
 strzeżenie i przynajcie, że ten, kto jest obłudnym, sta ludzi, jest obłudnym i sta siebie;
 kto oszukuje kogo, oszukuje i siebie. Wszak gdyby się przynajcie miał za grze-
 sznika, czyby wykrot? Alte się nie ma za złego, bo obłuda, som tobie oczy swe-
 go rozumu zastania, som glos swego sumienia zapłaca: więc choćby najgorszej
 robot, ma się za powołanego. Za takiego się mając
 nabija się w wyniosłości, w zarozumiałości, w pycha. Jest to koniecznie grzech,
 z fałszynego, z kładowego o ludzkim i sobie tak du wyrokajacy, a potara mu, wy-
 karania i utwera go z akochanie się w tobie od niemowlactwa, wroste z cłowie-
 kiem, utwierdzone wngtem na nawykaniem do piewrotności i zapłaty wamiem
 się na świat. "Co ma kto piękniej się ubiwać nade mnie? Kto ma więcej wy-
 powad i dogadzać tobie nade mnie? Kto ma więcej wngwai słodycy i przy-
 jemności ciała nade mnie?" Jest to pierwszy glos pychy. Z niego wymilla ten:
 "Kto ma więcej nade mnie posiadac? Co ja mam znosci kłady, kłady inmi
 nie znosi?" Niechno zezesie usmiechnie się do niego, i udzieli mu wty,
 majatku, znaczenia: w ten czas podnosi glos: "Kto mi ma co do świata za-
 mia? Kto ma więcej znaryc nade mnie?" Za pycha napuszonej nie chce wie-
 dziec o iadnej innej zpromiśchwosi, o iadnym innym sądzi, tylko aby jemu
 się kłaniać, i jemu wngwstko przysadzić.

Alte A że Prig na wngwstkie jego piewrotności patrzy i sądzić go będzie:
 o tem nie chce wiedziec, wiedzicie, ai dopiero w ten czas, gdy glos Michała
 archaniota usłysz: "Ktoś jak Prig?" Alte na glos ten już przysmy kłak w
 piekle. Cłowieka w takim stanie można przyprowadzić do mdyka, który już
 wngw

się rozdała, rozedmie; nie druje, że go moc silniejszego już poimata i trzym
h. Chocby nawet ostowiek nie wibit się w pycha tak wysoko: jako przędło
od młodości i z ludźmi i ze sobą, prawda nie rzedi; jako przędło na świat
pneumatyczny zapatrując się, mądry wrotem tu, co i świat, robi, kady, jak i świat
sady i podług najkrzywszego szdru świata zte i Dobro usadrajac, cnota za gtepr
stro, gnych za rzecz koniutana potruya: z czego on tu poprowir, z czego
xpowiadai tu zechce? "Nie ukradtem, nie rabitem, kółka seł Diabloni, wa-
sun wny skłich wyponniałem, oto cota moja wina", powie, chocby był gor-
szym od młodzieja; z boję, chocby odywisłych gnychion, srod Gnatogo Dnia
papetnianych, i od catego świata wytykanych, tyte miał, ile łwina na wiel-
kiem Dzewie.

Zachnie go sumienny xpowiednik macac po sercu, wynudki sie z nim
godzina i więcej: po ciężkiej pracy na wydobywa z niego więcej gnychion.
Ale tei xkonary sie na xpowiedni tyllio, bo świat powie gnygmilom, że
dosye on jest wyxpowiadai tu: wiec on jak papuga powtorzy ze światem: "u-
dosye jest wyxpowiadai sie. Wyxpowiadati się? powie mu świat, gny 12
na nowe niem przdej, je more więcej nię pierwej: wyxpowiadat się z noum. Da-
ci Ksiazka Knyzka, jures legki; idzie za drugiem do Komnurni, przyj mój ja-
odejdi, i gny 12 je more więcej. A bytby ktory Ksiaz Dziwak, nie chciat-
by oia rozgny sije, radatby od ciebie jakiej tam paprawy? pojdie ostowiek
do innego, wezmie knyzyk, i basta."

Po że xpowiedz dokladne poznanie xprawidlowosi chnecianiskiej, a
podług tego poznania najberstronniej sze oładzenie siebie, i najswistjre pora-
chowanie sie i z gnychami swymi i skutkami ich, popnrediac powimmos, i ubo-
kowanie nad wychydzieniem sie przed Dugiem i nad pognuwaniem Duga; i że ber-
tego uspu sobienia sie do poznania pneuwnien swoich, dokladna xpowiedz je-
byc nie moze, a wiec swieto kradetka jest; ze znawu i dokladna xpowiedz je-
sone nię zastuguje na rozgny sienie, dopokil kto nie ma swerej woli pozn-
cemia gnychion, i że ta swera wola nie z momentalnych woztkhien i osnadi-
czen, ale z xycia i waloxenia z gnychion swia poznaje sie; o tem świat nie
chce wiedziec. Ludzie jak jedni drugich, tak i siebie nawet przed namiestni
kami chrisksa sowni osukujai: a gnygmik rzadko bardzo rozum i sumienno
i Kosuota, najre seuy' świata stuska. Dzdziez jego polubta prawidlowa? be-
dziez tam jego polubta najswistnego sakramenta ołtarna? Dzdziez tam
bluque, religijne, proprawiajaci i dusze pokojem bozym napetniajacie osuac ołta-
swictawo, łaski udzielajacych? bez dziei godne ocenienie sakramentow i sa-
cniek ołta mich? Xpowszednicje, xpowobicieje wysylko swiste ołta gnygmika,
knywym swim i świata sadem sadraego sie; farirajstro ołtdue w terca
jego i zgubi go.

38
Czy dopiero, gdy już puchy zabruje i otworzą cię ?? „Ja mądrzej się nad
ksiadzą, a wiesz i nad księciem” — to osiędzie w głowie i sercu kuchwalca pyse-
go. W ten czas prawda i prostota zmiknęła zupełnie dla niego; sam fałsz, sa-
ma kłamstwo osiadła w grzywnie, wrosta w niego, wyrasta z nim, skameje się
i ginie i z nim kłona z nim, a przeszedłszy w wieczność z uporem przed sądem naj-
wyższym stawa. Bog się wtedy od grzywny odwraca, niebo podpisuje z
płaczem potępienia wyrok.

Bracia!

Oby nie było przysłało do otworzenia wam taki rażącej prawdy. Ale gdy
nie będzie, żeby prawda mówić w kościele przynajmniej: czyż o niej usłyszycie
w domu, co dopiero na świecie?

Bracia! bracia! wglądnijcie w siebie lepiej, i sądzajcie się nie rękochowaniem się
w sobie, lecz rękochowaniem się w Bogu, i ~~nie~~ wszystkich sprawiedliwych chre-
ścijańskiej i wzajemności prawach. Przebacza się dirciom nie mówiącym kocha-
nie siebie i rękochowanie się w sobie; ale nie dorostym, wiedzieć powinien o pra-
wie: „Kochaj Boga i bliźniego; kochaj Boga, więc borka a nie swoją rękę” —
wola.”

Sta edukacja nie wyrzuciła się przed sądu bożego, bo rozum, zastanawia
was mogący jest z każdym z was, a księciem, prostującym wady domowe i prze-
kreconego rozumem, stoi kładącym obwozem.

Namy kłami do tego nie za wami, ale owzkiem precim wam będzie; bo
wolało na was ustawnie: „Potłuczcie, nie odwlecacie porania się na prawdzie;
potłuczcie krzywe wtań i światła sądy.” „Zmysła tu słyteł” i rozumne, a jednak
ustuchać nie chcieli.

Ze grzechy uciewiniać, tem gorzej sta was. Przed światem mścić się tem
stamażyć; ale mi przed Bogiem, bo tam swoj wtańmy rozum, i tam wtańmy sta-
mieniu wyznają, precim łobie: „Panie, mi chiał nas stuchać. Przy nas logic
waję, do księstwa imy go odsetali; lecz i tam nie księstwa, lecz światła sta-
chat, acz na niego nie raz wawękat.”

Oj ten świat, bracia, ten świat i mójraję jego i sta was marmia, du-
rza, i od pamięci na sąd boży odweda. Wysłuchać wam inawoj świat pra-
wi, niż potrzeba, niż przystoi. Widziacie, przyznajcie to, że lepiej by było, gdy-
by ludźmi podług księstwa Chrystusowego byli: jednak się nie księstwa, lecz
swiata kłymacie. Pro co księstwa zabraję, to świat wam porwała: a
wzy o stuchaniu tego, przemawiającego do was przez usta kaptanów swo-
ich, który krew za was w najboleśniejszym zgonie do kłopotli wyraczył,
nie chcecie tu stuchać. Ale gdy przysłać potępienie stuchać, będziecie
musieli, choćby się nie chcieli.

Pracujcie, niegladujcie w sobie mitosia, Praga, i upatracie w sobie obtuda, i wy-
nieknijcie się jej; bo i siebie przez obtuda oszukujecie, i swiat nie jest tak głupi,
nie da się tak łatwo oszukać, jak wam się zdaje, i mitosy sta mitosy zgody, po-
litykuje, lecz widzi wasze błędy: co dopiero wiedzący i wiedzący wyszło z wyso-
ka?

Jeszcze z chytrosi komy stacie liedy: komy stacie byli na moment, a kara za
nią będzie na wieki. J. Koresna komy i z niej nie jest willea, bo chytrosy wne-
dnie są swady, zawsze, tobie głowe nad nymy staniem nowych pod sklepem swady,
i spokoju nie ma. Z nikim nie chodzie komywo; nie pojedziecie i ze sobą komywo.

A na pycha, swiętych rad ku święta i sumienia słuchac nie chceca, zarzu-
cie cęm prądrej komy pokory i wzdzięte postępienstwa; bo jeżeli wy sami
pychy nie upokornicie, ona was upokorny, a upokorny na zawsze. Nie
w tej rzeczy wynosicie się komy korinckomy komy jedni nad drugich: a pręci się
to nie podobate apostołowi, bo z żadnej wyniosłości nie może się w dobrego zro-
dzić. Jeżeli cęm Dobrem jesteśmy; nie ze siebie, ale z Praga dobre mi jeste my
coi ka mamy wynosić z tego, co nie jest naszym? Nie mówmy z fanfara mi:
"Oto my mądrzy i lepsi nad g drugich", ale z celnikiem: "Gry sin kami, głupi oam
jeste my."

Nie uciekajcie się od tych, co nam mówią: "Porzucie grzechy, a dopiero do ofia-
ry przyjdziecie; nie gniewajcie się na nich. Nie robcie różnic między ze sumieniem
i nie mówcie: "Blaga, tobie tego lub innego pozwolcie, tu i zabawcie się z ludźmi,
i upić się, byłem się pomodlił, i ofiarę zrobił;" bo kleskot tego nie naręca,
sądnie; módl się szere, pracuj szere, straż się grzechu szere, czyj dobrze
sądnie, pokutuj szere.

Nie kumawemy sobie grzechom postępienstwo serca, kierowa nego
pycha i mitosia własna, i nie sądemy, że gdy my sami siebie, i swiat oszu-
kamy ma nas za dobrych; i sąde Chrystusa za kłamcę nas uzna. Nie postępien-
na tych przewrotnych i swiata sądów sądów nas sam będzie, ale w serce wni-
dnie. Odkryje i osiędzie, cęgośmy widać nie chcieli i rady serce objawi;
i tenm sylleu będzie w Praga przed całym swiatem chwata, czyje serce
mitosie Praga ku Pragu i bliźniemu pełnem się okaże. Amen.

Amen!

Wuroczytość Bożego narodzenia, komilija

na pierwsza msza,
o celu okazania się taski Proga abawiciela i odpowia-
daniu temu celowi,

podług czytania z listu S. Pawła do Titusa [Titus] 2, 11-15.

Przecie Najmilsi! 11. pokarata się taska Proga, abawiciela naszego, wysłanym lu-
dziom, 12. nawracająca nas, abyśmy zapartowali się, niebożności i swickich pożado-
wości, kazywa, i z prawidlowości, i pokornie byli na tym świecie, 13. oczekując błogo-
stawności nadziej, i prajjonia chwaty wielkiego Proga, i abawiciela naszego, Jezusa Chri-
stusa, 14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupit od wszelkiej
nieprawości, i aby oczyścił sobie lud prajjemny, którym naśladowat dobre ucyn-
ki. 15. To mów i napominaj — w Chrystu się jednie saram, na tym.

Okazata się taska Proga abawiciela naszego, za to pierwsze słowa, które
mi odrywa się do nas koscioł smięty, w rytanin, pniemacjonem na dzień, roznim-
ca narodzin abawiciela świata obchodzący, wyjątkim z listu do Titu, u kochanego
Pawłowego uczenia, najpięknego na wyspie greckiej krecie biskupa. Czyż nie ta-
ska okazata się? Proga abawiciela, okazanego, jak ustykić, w otobie Jezusa Chri-
stusowi, Marii, ~~czki Joachimowi, pokamłani Króla Dawida~~; i w niej sto-
wielkim stat się; i pobratawszy się, pier to to ustowierenie się, z natura po-
tomków Adama, w domie pokarat się na ziemi, odraconey od Proga, aby wiel-
kiemi zastugami swenni, za nas potixonem, ztracona taska boza ^{znawce} ~~prajjemnym~~ ludziam, bo
nam wyjednati. Komur okarat Proga abawiciel z taski? Wysłanym ludziam, bo
dla wysłanek nas abawionia zkapit na ziemi. Hebrejczytę i poganin, żydowin
i greczyn, Lacinnik i barbarzyniec wysyły ellu ~~byli~~ mitemi, byle go ~~zuchali~~.
Nie przebiecra. w otobach. żydem się naroditi, żydzi go krolew swoim chca zro-
bić, by się pod nim, jako cudotworca, nad narody potęga wynieć: On umiła
ziem skroj korony, bo mierzwiłta dla uszy skłak narodów w niebi swojam pra-
znaxa. Ktoż inny z tych, co ich świat wielkimi nazywa, wysłanym lu-
dziom taska okarat? Cyrynoware, Cezar, i inni wielcy komy synowie
romie tytko, Hannibal kartagini tytko, kady i matych rzesz grec-
kich ma wielki swoj tytko rzesz lepiej xycy, i dla niej, nie te same
mi Perrami i innemi barbarzynami, lez z braci nawał jednego ja-
zyka i pokolemia, krowaw rzezie tocy, i ziemia udracajac, pustoty.

* Zapartat, zapartowany się, bierze, zamiast zapart, zapartowany się, biore i l.p. stare
bohemijsky sa.

Swoim tyłem solon prawa, swoim kłębem, ~~swym~~ swoim swoja Konstancy wiarę
nadaje, Muhammet mieczem do swojej religii zmusza; Syn ellari, Joachima
mocy, z Dawida dynastki, całego świata swoim kłębem Dobrem zajęty, Sama tyłem
technie miłosia, jako przysięst z miłosia od ojca miłosia. Zaiste Drog tyłem, któ-
ry nas wysyśleńskich stworzył, wysyśleńskich zresztą prawego pragnie. Nie bez na-
tekniemia miłoskiego i pniekonania się wielki Apostoł, nim słodkie słowa
zbaawiciela ~~potwierdził~~ napisał, słowa „Droga” wprost potwierdził, bo Drog tyłem walczył
wysyśleńskim ludzkiem tąską pokarat, stawiając się przeciwieństwem dla wysyśleńskich,
by się oparował na pnieblaganie Droga miłosia za wysyśleńskich. Już choćby in-
nych świadectw nie był okarał na adomodniemi nadkierm skiego znaczenia
swojego, sama miłosia An catemu redkajowi ludzkim Drogiem Go szym.

Jeżeliż nauza nas ta Taska Jego zbaawienia nas wysyśleńskich, czy iebyłmy
ellu barany i woty na ofiarę zabijali, jak dawniej? On chce dobre wysyśleńskim, a
na barany i woty, którebyśmy ellu w dachyżynnej znosiłi sam, nie stać zebrałom.
Czy iebyśmy pniebięrali w jadle, jak starego prymiera wymawy? I loży było
uczniatwe dla biędnych. Czy iebyśmy ellu dno nadmawiali prawięty? Coży się
stało z niemowam i xchoratem? a On zbaawca wysyśleńskich. Ktożmy ellu to, na
co nas wysyśleńskich słanie, a oregu On sam wymaga po nas pnie Apostołow swo-
ich: porańmy grzechy, a czynimy Dobrze, swoja wole Jego woli pod dawny;
to Jemu najmiłsi, i nam oraz najlepiej się dptacajaca ofiara. Jego borem,
mowi apostoł, nauza nas Taska Droga zbaawiciela, która się okarała natę-
wysyśleńskim ludzkiem, abyśmy zapartymy się niebożności i wiecleńskich pnie-
śliwosi na tych cielesnych, szysno, i zprawiętwie i pokoięnie byli na tym
świecie, oczekując błogośławionej, utrusławiającej, jedynie pnieczajacej, bło-
giej nadziei osiągnięcia zbaawienia dla duszy po rozstaniu się z tem docze-
snosi życiem, i przyjsia chwaty wielkiego Droga, i zbaawiciela na tego,

Jerusa Chrystusa dla ciata oraz, po ożyciu ciat naszych na ten ostateczny.
Tu się zastanówi wszelki przeciwniku Chrystusa, iż którego apostoł w 11^m
więrszu Drogiem zbaawiciela na xwat, tego, Jerusa Chrystusa w 13^m więrszu Wid-
kim Drogiem narzywa, abyśmy nie przystawiażone dla onoty, lecz wola siwe
dla iskoty i natury Jego bóstwo ^{nie} przyznawali, i w takowe wierzyli.

Stypielimy w niedziela pierwsza adwentu z ewangielii u s. Ant. 21. wy-
rzedzenie uroczyste, wyraźne, że gdy obecna potka świata wielkiej zmianie,
pniez poburzenie się wzruszonych sit natęmy podpadnie, tedy ujęra xmar-
turychwalili tego wielkiego Droga i zbaawiciela na tego, który dla nich synem
ctowięcym stał się w obłokach, przychodzącego z wielką mocą i wiel-
crestwem. I zaiste godzien, aby ujęranym był znoua we chwale i wie-
czestwie catem ten, który dat samego siebie za nas na obelgi i męki,

* wielceństwo: majestas.

aby ta ofiara, z siebie za nas poświęcona, wykupit nas od wszelkiej niepra-
wosci; aby przebłagawszy nas ojcu swemu miłobieskiemu, i dawszy nam me-
strogi strzeżenia się, nadał nieprawości, omyślat sobie lud przyjemny, który-
by nasładował nie złe, ale Dobre uczynki.

Co nam tedy dzisiajże święte czytanie do poznania daje, jest to, iż
wielki, prawnikowy Bóg, syn ojca miłobieskiego stawszy się dla nas ołowic-
kiem, dał samego siebie za nas na ofiarę, aby wykupimszy nas od niepra-
wosci, omyślat sobie lud przyjemny, któryby dobre nasładował, a stęgo iu
stręgi, że męto także zbawienia nas jego ten tyłko ośrekinai może,
kto zapartowy się miłobiesności i miłobieskich porządności, nasładowuje dobre
uczynki Chrystusa, krzyżo, i prawnikowe i pobocnie na tym świecie żyjąc.
Zkąd widocznie ta myśl ogólna wyspływa, że cel okazyania się wielkiej
tęski Boga zbawiciela ten byt, aby omyślat sobie lud przyjemny, a celowi
temu odpowiada, kto iu stęgo wyspływa, Dobre nasładowuje.

O celu więc okazyania się także zbawiciela i odpowiada-
nie temu celowi
przy pierwszej myśli świętej w myśli, jak nas nauza zbawiciela upo-
słat na teraz mówiac

najprzód owa wielka zbawiciela także
po tem cel jej
a po trzecim sposobie odpowiedzi temu celowi,

chca wam przedstawić. Tak powrimieniem uszy nie, stuchając przestrogi
Danej Słuchowi: To mów i napominaj. Chca więc tak mówić i napomni-
naci w Chrystusie Jezusie Panu naszym, jak mówić i napominaci Boga
apostol; bo także znouie o posłóstom swoim, a pmer nich następcami ich,
Chrystus Jezus dał nakazanie, aby tego nameraci nas uszy słuch, czego
On ich nauzył, i co im zalecił. Namerajcie uszy słuch narody uszy słuch,
co ja wam przykazatem. Mat. 28, 20. I, jak moja jest rzecz, mówić i
napominaci przy każdej przywołanej porze, co Apostol Chrystusowi rozkazał. Tak
znouie powrimusia stuchać, i krzyżo iu tego, ośrekinajac przyjemną wiel-
kiego Boga; bo do uszy słuch naci znouie ten wielki Bóg wielom; "Kto
ma uszy do stuchania słucha, miłk stucha". Mat. 13, 9. a stęgo stawionem
tych tyłko nazwał, Kto mi stucha, słowa bęgo i stęgo go. J. d. 11, 28.

O ty najświętszy, Najwyższy, Najlepszy nasz ojcie i Amjancu! Którego
pojawienie się do nas na ziemi w najmniejszego miłobieskiego posłaci, do-
roczna dzisiaj uwielbiamy prawnik, mnie wymowa, stuchasz chca
pustelnika naci.

podjął się ofiarą, nie było na ziemi, bośmy się wszyscy w grzechach nadcią po-
ciedli, ani taki wielkiego, któryby wielość błaznionego wyrownął? Wzrost pociągła Bóg
przez różnych proroków, że miłosierdzie jego szła sprawiedliwości, światy i gdy
stał się już ciałem sam ze siebie ofiarą za nas pomieć; że przyniósł na siebie
grzechy, jako prociwy oszczędzania staro testamentalnego baranka, i siństwa
ran swoich nas ulewy, kłusa swoja nasze nięgodności zmasz i posrednikiem się
między niebem i ziemią stawi. [Jsa. 53 et al.] I oddał się na wielkie cierpienia.
Do urodzenia znosi ubóstwo. Na życie jego nastawiają je znowe za niemożliwość,
cieda jego kłusara najgorszy, naurajającego zpolojności buntawnikiem, najwięt-
szego z nauki i caynowi najwielkzym etożynia uznają. Pniećw najniechże mu i
napłagudniejszemu [Jsa. 42, 3:] Kłusija znomy najpokręniejsi w narodzie; i ci
sam, co najwielkza kłusiemu nięaurajają, uznają pniećw woli swojej
iż potrzebno jest, aby umarł na ocalenie narodu [Jom. 11, 50:] A tak kto-
regu etoż ludzka, szatama wyobrażająca, na ofiarę fiępernego ocalenia tygdon
pniećw etoż, tego ofiarę miłosierdzie bożi na ocalenie wszytłkich od zguby
wiecej przysięto. Z pałionalnych kłusar' wiećci, i dowiedzi się jeszcze więcej, ile
cierpiat na nas grzesników ten zastany do nas z niebios syn Najwyższego.

Nim zaś nadeszła godzina jego ofiarowania się za nas: naurat' uroczy-
ście, że grzechy nasze zagnęsty ty z niebios na ziemi, że pniećw grzechy się szedz
a dobrze czynić mamy, jeżeli chcemy stać się uczestnikami wiećcięj jego tałki.
I żeby nas pniećw, że dusza nasza nie pniećw się pro śmierci; i do cia-
ła mego powrócić i ożywić go: sam swoje zabite pniećw przysięto ciato dnia
tręcego pro śmierci ożywić, i z duszą pniećw, zapewniając, że toż żyćie du-
szy na szęj odłazonej od ciata, i powrót do ciata, to na ożywienie go do
wiecejnego życia, ciałka i z nas każdego. A tak odłaz i nauka, przysięto
kławiciela o przysięto ciata i duszy zapewniowy to nie, pniećw się więcej eto-
wiecej o duszę nie lęka, i o zgnięcie ciata nie smęć, byle tyłku zpodobał
się kławicielowi swemu.

Nim Christus Pan na ziemi zaurat: kławit' rozum ludzki w sta-
dzaniu etego i dobrego, w szukaniu Doga; Drog kławicenia, zle wiećci,
zle czyniac, o posredniku żadnym nie wiećci. Lepszę przysięto się nie
mügt się zpodziwiać, a na ziemi nie dobrego nie widziat, nie użył; bo co
potrzeba zapracowata, to etoż; pniećw ciato przysięto. Kławicenia
nie pewnego, wewnatrz żadnej nadziei i polłaja duszy nie było. Odłaz
nam Christus Drogę do prawdy polłarat: siebie i kławit' od etego przysięto,
do prawdziwego Dobra zachęćci; i pro pniećw w cności ziemskiem zmnien-
nem zreszcia, nie zmniennego w wiećciowości sta duszy i ciata przez za eto-
gi kławiciela zpodziwiać się możemy.

Wydziwić się w grzechu Adamowym na Adamowego wygnania ziemi:
ale nas Chrystus Boga Zbawiciela z niego odcyssa i w poczet synów swego ko-
ścioła przyjmuje. Grzeszy myślenie rath i po chrzcie, ale nas krosi do pokuty
naprowadza, poprawia, sakramentami wzmacnia i poświęca, i tak uracuni-
nych do wieczności z nadzieją przesła. Gdyśmy tedy w Adamie zgrzeszyli,
wygnano nas z tego raję na nieśca, umieranie, błądzenie, trwożę i ptawę;
Gdy wielki Bóg do nas zawitał, jego się trzymając, na całej ziemi raję byśmy
znaleźć wszędy mogli, lepszego, trwałszego, wielkiego raję z podziwając dla
w niebie. Nad Zbawicielowę prawa miłośni coś dla ziemi posiadającego, nad
jego zapewnienie o przyszłości coś dla nadziei naszej słodszego być może.

Co za wielka tedy taska Boga Zbawiciela napęga, że się dał samego siebie
za nas, aby nas wykupit od wszelkiej nieprawości, aby ztróskane serce nasze na
ziemi nadzieją wiecznego życia popchnięt, i swymi zasługami zapewnił. Bóg
najświętszy przybrał na siebie ciępkawą postać, obracił się od nas nieśca-
czności ujęt za nas, niewdzięczne stworzenia swoje, aby miłośnie prze-
żyć zprawiedliwość; aby stworzenia wiecznie żyjąca dusza nie poszła na mgłę,
ale rozliwie wieczne; aby i ciato, przebytek tej duszy, nie zmarniało na wie-
ki; aby już na tej doświadczalnym wygnania ziemi ożłowiek, kto pęty swoje na-
dzieją lepszą wieczności utalając, umierając, uśladając, raj znajdował.
Ktoż ta wielka taska Boga Zbawiciela napęga naleyćce pojmi i wyśłowi?
Dusza się w zamyslanie, podziwie zapała, Dech usłaje, usta niemięją, i le-
dnie tyle z feremiaszem powiedzieć mogą: A, a, a Panie, owie ja jestem,
tak brhę, a niegodny ^{stworzenia} ty tak wielki, a dobry. A, a, a Panie, nie mogę tego
pojąć, nie mogę myśleć.

Jesze nie mówię, być nasz Zbawiciel, jesze nie zapowiedział tego
zbawienia nas Ducha; już inna postać ziemia przybrał, już go Anioł-
wi ogłaśają, na ziemi, Boga spełniają chwata, ludzom dobrym prostej zwi-
stają; już niewinne prostactwo dusze ten głos usłyrawszy, w prostocie serca
Zbawiciela skubaty, we złobie skubaty i umalaty; już mędrze te ser-
w zechodu stonca z darami; pokłonem do niego cingna; już z te dusze dybia
na igaci jego, je mu triumf, tobie usłuch; już pięnie ~~stwierdzenie~~ gubując. Już
w ten czas prorokowane przez Dawida (ps. 48.) potłaczanie się miłośnie z
prawdą, * z zprawiedliwości z pokojem uszczęśliwić się zaczęła.

Wtedy stawimy: Dziejiska, uroczystości Ducha ~~ten~~ wielki, pojawienie
się na ziemi Boga Zbawiciela z żywota Marii przypominający, bo także jego,
ktora nas zbawit, Dawidy siebie samego za nas, prostej duszy wimniemy. dech
wiedząc, co uczynit dla nas Zbawiciel, aby nas wykupit od wszelkiej niepra-
wosci i nadzieją wieczności błogostawionej przyszłości pocieszył, wiedźmy

oraż
* Poczyt jest po polsku, poczet jest bohemizem od wtati czenare etc.

II.

w jakim celu wykupit nas Zbawiciel.

Aby oczywist sobie lud przyjemny, któryby naslaadowal dobre wzrytki, w tym celu wykupit do nas na ziemie do wykupienia nas od wszelkich nieprawosci, dawany sobie samego za nas.

Coz na to powiecie wy proslacy, którzy, gdy wam dobre wzrytki nasla-
downai, a te wygerajce zaruacit kazeiny, tem sie zawste i pprerwiciaci: „Nie
za nas powstato, co nam ksicia odstawaja, nie za nas zginie. Jego wygeraj.
Jak bylo za tatusia i matusia, tak i teraz byc musi. Nie odawgerajisz
nas ksicia od starogo ztego, daremna twuja praca.“ Co powiecie na to wy,
naleziny do tak zwanego wyiszego rzadu, rozpuszczonego mieko scia swawol-
na, którzy nam ze szalonym Duchem czasu postajacywie, a za tego ducha,
raczej dla apodobania sie wam repuntym, ~~za zdaw mania do zdan~~ wam podsta-
kajacych wixit si, a Chrystusa wypniec si kazeici? Opiniy rownie prostha-
rych jak i eleganczkich urojenia lada podmuch czasu miustannie jedne
za drugu abala, jak dziecko swe karciane domki, a wyroki Chrystusa za eleganc-
turerdaja uszyt kcie wieki. Oblakonego smela, aby od Chrystusa za eleganc-
kim Duchem czasu, lub wygerajami postactna posud. Skaleny, wy si owym
od wygerajom i mudy, Duchem czasu zwanij, do Chrystusa, przez koscist swoj na
was wotafn, egi nawrocie. Wota na was o to rozum wasz wta my, radei
mitoie wta sna, zachca Zbawiciel, kaze odkupienia dzieka.

a. Wota na was: wta my wasz rozum, bycie si wyroktu wygerajom i mudy,
a caymici wmystko x pnelonania, bycie nie zle na ostep, ale dobre, jako
rozumne jestestwa, naslaadowali wzrytki.
Gdybyo otowiczece tytleo do trzymannia sie wygerajom na ostep byt x bro-
zomy, Doryby ci bylo na orach, zebys' widziat, co Dnidny robia, i robit to
jak matpa; Doryby ci bylo na uszach, zebys' sty szat szelost wygeraju; na
nugach, zebys' tam sred, Dohad ci glos albo wygeraj cingnie; ale tobie, jako
wtadajacemu za wta snu wolnom x damiem x tworzeniem ziemskiem i wta snym
lusem, Dany jest rozum, któryby dobre od ztego, poruwlone od nieprawy woli-
tego, Korystne od szelodlinego rozroxiwat; któryby skutki upatrywaut w przy-
synach, na mystoku w skutkach; i istota dobra miustannie si ogan dat; kto-
ryby i poronia nie swoje coraz doleonalit; i panem wta snego losu ciu robit; kto-
ryby nadit; i my slami tweni i caym toba. Ten tytleo rozum wymiost cie
nad inne zuriasta, byst brzejidemi od ciuie opatrone my slami; ten zmystem
swoim rownie wymy slonemi x probami pumaga; ten ci wysadit nad
tam as dney, Dohosi talo wysolew, jak wysolew stwie wymiostne nad ziemie
ten rozum do uilka, ze postajeb postajom jego w badaniu i doleonalenim
sie nie potozono ziadnych granic; ten w igwisty wyli puzantki jestestwe
zarody jestestaw, ziadnym oktem nie doiciczone unika; ten jest ow bajestny
ogien Prometeusza z nie bios w nas wpusteromy, a w nerypislosci i skra

Duchowej istoty bożkiej; tymś na obraz i podobieństwo bożki stworzonym; tym najnajszlachetniejszemu, którego podobieństwo Christus Pan przez kłosać swój na twoje własne doświadczenie i użycie dobro wymaga, tym z aniołami, nieśmiertelnymi duchami się zżywasz; będziesz tedy za zwycięzajam patrad; i dla tych zwycięzajów swego własnego zwycięstwa się rozwinąć; nawet cięjszości jego gorzej się pijamierza zamacać; i dzielność swą kłosać? Masz rozum, jeden z najdoszłych i najpotrzebniejszych nam darów bożych, którym rozróżnić podobnie do-
bre od złych wyników, Także we zwycięzaj wchodzących: tym mają się być tych zwycięzajów; które rozum za dobre, a porzucasz te, które rozum za złe uznaje. Tak czyż nie ocenisz godnie i pochwalisz swego własnego rozum. Pojdźcież bliżej za złymi użyciami dla tego byłoby, że ta we zwycięzaj, zhamilisz swój rozum, i większą sobie krzywdę wyrządzisz, sam, niż ten, który w złosci swej salonej najgorsze na ciebie wyrządzał neary. Do pokiel masz rozum, wysyłka zwycięzaj, że złego nawet użycie, że w dobre przemienić potrafić: gdy rozumu nie masz, albo się go wypierasz, za nie ci majątki, zdrowie, siła, uroda, honory; siebie nie mi i tego w niebezpieczną rękę wprowadzisz. Kłosać mem się nadzie tedy chętnie katolika, a nie zwycięzajami: nim dobre od złych wyników rozróżnić, że za niechac dobre naśladować, a więc dobrym chętnie katolikiem być potrafić.

6. Kiedy powtórze miłoci twoja własna cztowice, alysi się nie odwołują na złe zwycięzaje i niedy, bez dobrych wyników był nastawionca. Czyż moda i zwycięzaj zwyczajna na gromkoność przychodzą, na złe skutki oglądają się kiedy? Rozum byłoby i kłosać powiadać: Tak być powinno, tak być nie powinno. A zwycięzaj i moda: "Tak jest" nie dając żadnej przychodzą, dla czego tak jest, byłoby dla tego, że tak jest. A co bez rozumnej przychodzą się dają, drugi może być użyciem, dobre?

Dla mody dany potworny strępy obnariaty gors swój nie raz irod mra-
zów najłżejszych z użyciem słuca zdrowia. Dla zwycięzajów w różnych obli-
cach naszych dźwięku użycie na moene wistny irod najostrejszej kimy w
ładnej innej odkierij nad kłosać, nie smia się pokarai. zwycięzaj majątki este
na stroje najsmiekszej i najdłiwadziej obraca, i chwali takowe, z kłosać
mych puto na smiewać się będzie. zwycięzaj kłosać Judiom kom patie się zwycięzaj
po smierci zwycięzaj mężów. zwycięzaj użycie mądry polerownem Angli-
kani pijamstwo, dźwięku ludom byłoby własne. zwycięzaj magnatom francu-
kim z religij się na smiewać i irreligia, na własna rękę swoją zaprowa-
dzac kłosać. zwycięzaj na kartach i innych słucastrach; na budowlach pi-
jactwach własna i dźwięku pomysłów; zrosie się zwycięzaj ról: i ty
gdzie słapi, czege się kłosać, wysyłka po salonem, więc najgorszej ról: i ty
cztowice, jestestwo rozumne dla marnych mód i zwycięzajów, dla dusza czasu,
twoje i dźwięku swoich, i rodaków swoich doświadczenie dobro godkopuwać i
niłkaję własna ręką będzie? Nie w zwycięzaj mwy i woli porzucić złe zwycięzaje,

a chwycić się Dobrych, Dobre uczynki w skutku przynosiących? Masz od tego rozum, wiaże ci miłość wstanie, zaleca i rozkazuje
 C. Zaleca Chrystus, byś był Dobre nie zte ze złych myślenia, na słodowad uczynki. Zte uczynki, które najgorzej z mody i myślenia przez zte zletemu si i porażkowi-
 si nape wprowadzonych czynimy, a które dla tego najtrudniej nam porzucić, zte by ciępnat za nas gny i miłość. Chrystus dla ciebie tak Dobre ber granic, że ciępnat za ciebie, byś rozspanieły wając w nice jego niechuncona, jego ku tobie miłości, porzucić zte uczynki, gnychty, które go na krzyż przygłoty, a nastadowad Dobre uczynki na wstanie brzoje i czyje Dobre: a ty go Duchac nie chcesz?
 Gdy rozum ludzki gnychami z białamucony o woli bardziej zapomniał: Chri-

stus mu ja przypomniał, i ku swoit ustanowit, któryby wchunatogo
 celu wieka do woli bardziej nakłonił: a ty chunsiamioenie chcesz, Duchac Chrystusa?
 Gdy daronu ztemi pniwedion swoit przy klodami feru zohma zrubo, sobie go-
 towata, i z tej nadchodzącej zgnoty jakoby ciebiać si w slepocie swojej, o ztracenie
 Chrystusa, który ja od zgnoty odwodnit, radzita: On nad nia pdał, i po cadych
 Dniach upominao nie pniestowad, toz czyni i z nami o upamietanie si nasze
 pner swieich kaptonow wiać wolać: i ty otowicze na Dobrej jego nie pniestowad
 si woli, i nie chcesz go Duchac, czyniac to, co swiat czyni, a brzydacz si teni
 Dobremi uczynkami, które On ci w swym i swoit apostolow ryciu do nasto-
 powania zstawił?

Christus wyrażnie zapewnit, że pacierze i inne zewne trone naboienswa nie-
 xrobia nas miłomi Druze i mielu, pokil nie bedziemy si nadnic wola ojca nie-
 bieskiego, ~~czyci~~ ~~skradz~~ ~~we~~ wny skradz uczynkach i zany stach naszym: a ty otowicze
 tak seb sobie i sobie robi, a Druze ~~masz~~ abyś pac marnem klepaniem pacie-
 ray, i gardtem tym samym, co ~~wracaj~~ wracasz, po Karzymach? Wszalize wyrażnie
 pniwedzial Chrystus, że czerzenie go samem byllow usly, samem zekami, samem
 Kolanami jest byllow wstrukom stwem; że ten go byllow prauzdnicie aci, chwali, kto
 go Rocha, a z miłosi ku Niemu i bliźniemu? i że ten go byllow Rocha, kto go
 Cha. Tyś go Rochać wyrażnie ludzkie, że si podobają, i pniadlowo siom twom,
 i ludziom uprosnym, nasycającym twoja zralona psychę, i sniezze mówic, że Rochać
 z adliwem wielka twem ku wstanej swej zgnoty; i sniezze mówic, że Rochać
 i chwalicz Druze swego Chrystusa, ~~zawusa?~~ Porzuc woje i swata zte wyrażnie, a
 czyni Dobre uczynki; pniestoi podobac si ludziom, a podobaj si Druze, to rubiac,
 co On ci pner rozum, pner sumienie i hosuot klac, badi nastadowca Dobrych
 uczynkow; w ten czas stuga Chrystusa i swolemlkam jego narzucac si mori 12;

w ten czas twoje naboienswa nie bedzi marnem.
 Na ludzi si ogladacz; chcesz ty im zpodobai trymasnem si ich wyrażnie
 wiedz, że gdy ci dzis na dno niezuresia twym wstaniem wtraca, jutro
 wrngaja si z ciebie; Chrystus ras nie smiat sia z tego, że gnychem nie kito sobie
 wyrażnie, ale cia pniestowad, zstapwisy do ciebie, i by cię pniestowad opau twem
 miłosci, ciępnat za ciebie, a ciępnat ber granic: i ty nie u krzyżowanego
 za ciebie Chrystusa rozharow, lecz ztych swoit i swata wyrażnie si trymach, i
 w brew pomadacz ko switowi: "Nie porzuc ich, nie za mnie powstaly, niech nie gina za mnie"

Te grzechami, we wryerajm od ludzi wiari utrzymywaniem, ^{niebo} Bóg si brzydki,
i iesmy pmer nie na piekto zastugi, pniekonat nas o tem Bóg nasz wiec lony, ^{niebo}
zalkazajac nam gny syje i sam nie gny sywiny i ciepiat za nas, aby pniebtaganiny
nas niebu omyrat tobie lud przyjemny, Ktoryby si sregat z tych uszynkow, a
Dobre nastadowat. Pniebtaganat o to najpiemiej tydon, si zamast ilia podnieho
wac za to, ze ich od stego odwodit, do dobrego namodrit: utrzymywali go, aby
pniebat na nich o polute, o pagnowc iycia wotac. Ty tedy mekwalere obsta-
jac za grzechami swemi i gny snomi wryerajem, nie nalezyz ze do tych, co sie
wymciwiali Chriktusowi, i utrzymywali go, by ich nie upominat. Sta i mi pmer
to ~~nie~~ Apostol Chriktusowi ^{1. Kor. Filip. 3, 18-19} i mi przyjaciotmi Chriktu-
sowemi narzyna ludzi, nie chca, tych si kypnaci zapatrywaci na uszynki Chri-
ktusa i Apostolow jego, lecz shtuchajacych ciata twego i swiata, i stwarzacych si
ze sromotnosci swoich.

Nie myrnajezie sam, ze w ten czas do piero bytoby Dobru na ziemni, gny-
bysmy pniebat iyci tak, jak nam si zachowad i swiata, a czyli rownie i uszynki tak,
jake mamny Dany wroz z Chriktusa i Apostolow jego? Cennit tak mi czy miz?

Nie wiez ze, ze nie ludzie sadzi ci beda ze z tych i Dobrych uszynkow,
gdy ci zarte piekto, za Dobre niebo ~~asad~~ wysadno mypadnie, lecz Chriktus,
Ktorego przyjsia orelkujez? Cennit tedy nie czy czy miz to, co ci klare sony,
sadzi ci mamny na piekto albo niebo, lecz swoich grzechow trzymasz si, sta
swoich i swiata wryerajow? Wtedy has i przy majest, ze keryby bytoby takto trz-
maci si wawiscila, Ktorey sta tego wykupit nas od wszelkiej nieprawosci,
aby sobie wryscit lud przyjemny, na stadowajacy Dobre uszynki; lecz ce-
kasz rady, co masz czy nie; abys si stat takim, jak lion cia Chriktus chce
niec pmer diele wawiscia. ^{III.}

Xpustoby odpowiedzenia ulowi wielkiej Boga wawiscila Taski
zawarte sa takie w krotkim Disiejsom apostolskiem cytanym, gdzie wyra-
zmi shtuzyl, iz Taska Boga wawiscila, Ktorey dat samemu sobie za nas, aby nas
wykupit od wszelkiej nieprawosci, i uszynit nas nastadowcami Dobrych uszynkow.
tego nas nauora, abysmy zapartimy si nieboinosi i swieclik poradzow-
stawnonej nadzici przyjsia do nas tego wielkiego Boga wawiscila naprege Jerusa-
Chriktusa. Tu masz wyraznie pokarane, czego si shtede, co zarzucic, co czy nie,
toy nadzicia Dobrej myrsitusa byt przyzwo tobiomym do stawicenia si pned sad
najygarbniejszego si, ale osar najyprawidliwszego Chriktusa.

a. Masz sia wyprze nieboinosi i swieclik poradzowosi. Masz zarzucic to,
co swiat czy mi, i na co si by wiaz odwotujac, powiada z: "Nie ponuca z tego,
co me za mnie powiada, nie za mnie spnie; jak swiat rubi, tak beda rubit;
leci swiat nie trzyma z Dugiem, ~~we~~ lecz z przydlowosciami stalnego cielska
swego, wiec nie jest zbozym, ~~we~~ ale niezbozym, nie trzymajacym z Dugiem
leci. Nie wiaz swiat na jeden ty koniec ani tu na ziemni, ani na tomten w wotom
na wiecmosi; byle czy nie, co si chce, byle ~~nie~~ zjedunim ciata dogodric."

Hucce, szalec, pic, wrotaecyjc bez konca, rozpusta sity zymai, zycie zloracai;
 lub gdy sie do marnotrawstwa niedobrym kto czuje, garnac z karcy,
 i majatnosci na siebie, a mady sie niemi nie na sydl; na niewiernosci ludki narze-
 kat, a z swojej strony nie przedstawai ich kraywdzie; podchudzic niewiomych, gred-
 czyjc i zabijajc; ptadac na domane kraywdy, a nieszyjc sie z wyrzedromykh inym;
 chetpic sie ze stromol; berbiznosai, pobornosc; uxorowk wysmieiwai; w ustach
 stodlicie miesi stawa, z tytu pani shtylety, arszemil, i ogien kraymai; obawiac sie
 podskopow od dmogich, a semomu slac nie jednerun na zdrudzie, — oto cate posta-
 pywanie ludko z ludzimi na swiecie, poradzawosiami ciata podniecane, oto cate
 zwyceraje i mudy swiata, Duchem erasu zwane. I takciez Prig Karat z talice
 dyktuje rozum i sumienie za wewnytrznego nauwy ciela od Priga Dane? Takciez do-
 radzaja najswierdze Wislusa w jego hosiule stawa? Nie krayma z Prigem, kto
 krayma ze swiata, od ciata poprowanym; nie lwecha Priga, kto locha ciata i swia-
 ta podmiety. Dwom panom, Prigu i mammonie, nie mozna stazyjc. Niebozym. Prig
 jest, kto swickich poradzawosi niewolnikim slat sie.

A na cziz, jeli mi na zguba wychodzi, stuzenie prig, stuzawosiom swickim?
 Odkad ctowiele nie ustinchat Priga, lecz wiaz, postai chytregu je stestwa, do po-
 radzawosi wdzic, znie mowiacu; niebozym slat sie, ztracit raj zewnytrny,
 ziomski, i raj wewnytrny serca, niewinnosc; iyt na swiecie na samo udreze-
 nie od zymwiole i ludzi, na udrezenie od wlasnych poradzawosi szalonych, na
 udrezenie ciata i duszy, na udrezenie doerzne z i wicrze. Lecz gdy Prig na
 ziemie zawitat, ktory ciebie od rancy od Priga ctowiele, z niebem pogodot,
 a przez wlasne i apostołow swoich usta o shubkach nieboznosci i swickich po-
 radzawosi pmetragt; gdy sam twój rozum nieboznosc na, ku tobie tego obawiciela
 xperliwosc pojmuje; potrudze nieboznosc i swickie poradzawosi, zaprzyj sie, wy-
 prawyj sie ich, choiaz ci Druga natura sie slaty, a xij na tym za stugi swiecie, kraywo,

6. Prig wozai ci potrzebna, bo jest cyxtem xwiriadtem cygli rancz wziwadtem
 rozzumu. Potkil wziwadto to cyxte, potkil Prig wozai; purnajez rozumem, co
 xte, co dobre, co shudliwe, co udyteczne na doerznosci i wicrze, co potrzebne, co
 abyteczne. Dyle sumienie nie raglstono, serce nie dradliwe sta ciebi byto: ste-
 zwi, shudliwego, niepotrzebnego umilac, dobre cyxnie, do potrzebnego brai ci bzdziez.
 Dyle serce repuste i namietnosci prig wylkretami prig stawa sumienie,
 rozum zbatannic potrafia, jednal doputkil Prig wozai jestei: i zony, i drci,
 xwie sie czysto, xte i dobre postepki twoje otadzi, i namietnosci do uisrecia sie,
 rozum do zaslawnoscia sie, serce do zala potrudzi. Jak przedlo ras
 najmiejtra prig wozai, same tyller Prig wozai obrazu wdzic,
 wziwadto rozzumu ramgli: mniej wiczej same tyller Prig wozai obrazu wdzic,
 dobre za ste, ste za dobre, powolone za zalazane, zalazane za powolone,
 shudliwe za udyteczne, udyteczne za shudliwe powyfax. Nie tam w Prig

ortowicki wódce, Dohąd trzeba, lecz Dohąd powstrzymać go w dalsza lub rewertna po
 kusa; nie tam patrzy, gdzie przyzwolito, *lecz gdzie go wabi wrodzona złoto unosi,
 jakiej, lub rewertna do mił premawiająca i drżawca polusa; nie to styty, nie
 to cayni, co się nalezy, ale przeciwnie; i prob pnelu naci, mierzby się nie da. Naj-
 lepsze perswazje najdrżawych ma osob i kłóczy sa dla niego, jak gdyby grzech na sia
 nie nacat. Pódey siem byłem lub pnelu naci, wstrzy mywai go i kłóczy potrzeba, Dopy-
 kil nie wytrzyżniwieje xupetnie, do potul mgła trumlowa ze wniwadta rozumu nie
 zejżni xupetnie.

A tu pijanemu na iaden zposobu nie baronem byci nie powinno; Ale on dobrze
 ozdiazat nie raz na innych, co trunek może. Jestere Druickim bywady smiat się z
 oduranych trumliem i pny ganiat im. Tam ze swego do swiadczema iad za naj-
 piewizem napiciem trumliem jorkiego, notasira goradki, powstragt, ze gdy wypije
 jeden kłótyk, zachocia mu się Dmiego, wici por w ten czas z rozumnego stamu
 w pniadlinj pnelu naci. Pny tedy najpije się Dmiego, w ten czas bardziej pniadli-
 ny, bardziej ralenij ehoirij tneciq, po tneam moiriel cwartego, pragnie,
 piaty za powinno ma. O tem wieciac raz, na co drugi raz taki niebezpieczny
 trunek zaczepia?

Wie ortowicki ehuacioniski, ze wny skli upijama się trumliem sa rabyllami
 orason barbarzyni, wick, orason niemnosi i kłóczy, a kiedy zacim niove byto
 gtepie serce ludzi, dom. i. et. 20. si.) rabyllami, wstrzy mywai naci i w ucigui lio-
 woinym swicie, byłko od pny stwosi synow, nie chcacych wieciac o powstragach, wosi,
 a do wny skliq elegu taktwoti pner pragniwra mammore, majacych; ze pniadliwie
 trisadawama pijalciu czy bogatym, czy ubożnym, czy witalow czy nie. I zera kon,
 sa byłko barbarzyni, najgłupszym, najralinij, najslodziej, najniebezpie-
 cniej, i sami pstrugacie i cregi tedy pijalciu wurgerajon si tny mac? Gł-
 ko barbarzoi da si do pijani stwa xklusii. Kto Dobrego serca, młodego lu Poga
 pedem, mądry, konsequent jest, caten swiat ni jest w stanie do pijanistwa go, choi-
 by najmiej regu xklusii, bo gdy się rozum, jedynie Poga i nasze lu Niemu pro-
 winnosci dorozumiane i objaawione pomai mogacy, mgła jako, choibaj najmiej
 racimie pnestaje byci ortowicki swiatlosi synem, staje se synem niemnosti, i to z wa-
 snij inij, co nad to gorszem, niebezpieczniejsem byci może?

Byłko wiec pnelu naci, podług wotnit, lezenia, kłóty i innych rewertu pny-
 klych i kłótych osadzaja, i podług pnelu naci swego sadrema sklatie Nie jeden z tych
 pnelu naci, ranej gtepieow wlatowoinnych, caty majatle pnelu naci: byle nie rygat,
 nie kłat, nie kłat się, xklusii do tego albo sklaty nie miawczy; za pijalia na
 xpusiedzi nowet, ~~nie~~ uenao się nie chce. Jak gdyby kłóty do wotnit byt rlonnym;
 jak gdyby nie wotnitwali i kłóty; jak gdyby kłóty jednawow, do regu po pny-
 nu wiat rlonny i jednawowe polusa. Kłótyci ~~xxx~~, kłótyci bracia, wy-
 wiede was z wielkiego, kłóty maci o pijanistwie, bledu.

* Przyzwolity lub przywoity pochodzi od przyzwolic, przywolic, przyzwolity za i
 od przyzwolice, permittere, concedere, facultatem dare vel jus. Provincializm misra-
 ja jedno z Dmgiem. Gdzie jest wycraj i mowic, przyzwolity; pndicagaj, pod to i przywo-
 ity, gdzie mowa przyzwolity, lub przywoity mowia, ruzicagaj to i na przyzwolite.
 Ten stow wbraut se i w mowe kłótyci.

Co się po pijanę z tego stanie, czy wzmocnienie niepotrzebne, czy kłopotnia, czy kła-
cie, czy bitka lub wygnanie, czy zemstowanie, czy hojność niepotrzebna i ~~zbyteczna~~
i zbrata grossa i cruda, czy piakanie lub smianie się zbyteczne, czy omiennienie
lub wielomowstwo, czy ucieśna rozpuszta, czy taniecie w dzień święty, wypucy nła-
wi pnernacozny, czy modlenie się w karcynie a ranciej blutnienie, czy kłódky pabli-
czane, czy spiewownia i żarty nieprzywolicie, czy napity krasami się, majaczenie, stwa-
czanie i obcegni lub odmucuni krami, czy co bądź z niepochlebnym duchem przypadkow
i grychem i wrodmi, które się przypłacza do pijanistwa podobną wlewności otubiślej
pijalka i okazyi: kawiła z tych zdróżności niepochlebnych jest ułobnym grychem,
mądry nie wyekłhrowanym przed rummem, uumieniem i Dogiem, bo grychem z
własnej wła. rowinnej okazyi. Pijanistwo zaś, chociażby radna zdróżności, raden
xty przypadek nie przypadał tu do niego, jest ciężliwym grychem za to, że xci
niem trzymowi, to wnievadto rozumu, najto rktowmego, najpotrzebniejszego
Daru boiego, zamglisz, zabrudzisz, ponadnemu ~~rozumu~~ na to rozumu, na two
czymusi diantanie przesłodzisz; że preto rozumu ten nad majalli niem skie,
nad urodę, nad sity, nad zdrowie, nad honory potrzebniejszy i xcmiejszy talent,
da nie tyller do porwania umyślnych neuy, ale i do dorządzenia ku o Dogu
i religii potrzebny, to iskra do rktowności bozkiej lekce sobie wzięsz, marny
i niebezpieczny trumek pneracze nad niego. Trumek odwadzi od Dogu, berbo-
wym orłowika wobi, mowi ^{u krotkosti} miednec paniskii: Eccli 19, 2: cōi nad to gorzym byj
mori? Oładra więc scharadnie, barbarzyńcami, diaboludami sa, którzy zbradnie,
po pijanę zdiatane, umiennimaja. Noe tyller, który pierwoty raz upit się,
skubkie wina skubkowanego nie mowisz, byt polite wania i pneraczenia godnym;
nie my, którzy dali dawno, tak miednecami wiele o skubkach trumkow Dabacych,
wota sęka gonatka, wieny.

Nie sly sęchicimy jur w niedniele 1^o adwenta, że pijanistwo usygnkiem lēm-
nosi? My synami. swiatłosi; rachowajmyz trzymowi, a apowz trzymowi i
b. zprawidłowości, gdy nas i zprawidłowości, taśka zbanieria usy. "Zamiechaj xte,
zwane. Czy nie co, lub zamiechaj zamieśto od woli, która serce xpa podobną rozumu
i religii nakłamiane, kieruje. Nstaniemyz tedy, jale trzymowi rozumu, tak
zprawidłowości serca wnievadtem nazwał. Wseru stom lub dubrem stych
lub dobrych myślei stych doradcyzi zachcen i woli zarad lęxy. Jereli serce dobre,
czysta zprawidłowości: jereli xte, nie cōpi zprawidłowości, zastamaja, maie.

Stego, którym jest grych, umikaj powinnimy, bo grych derwad nas
od Dogu, pogimwat Dogu na nas, z raju ziem skiego wygnat, niebieśki zam-
kinali, piekła bramę otworzył; i trzym nas w lēm nusi, w której nie dobre
bez xte, na wtaśna i naleracych do nas zgube robimy. Za grychy na xte, car-
piat boży syn, chrislus jomś, by za otęgami swymi wyrobil, pokutujacy
pryskaj do nieba. Xte więc zamiechaj, do dobrego kwapij się marny, strzegaj
się tego, co zabazane, a cymiac co pny naleraj, co nahazane; lu od tej powin-
nosi zachęto się żyć nie pierworodcem naleraj, pneraczoymch do trzymania

* Poberadem. Ety w kontekście, dla cęca zprawidłowości nie nas zprawidłowości pnieśka.

Się zabrać i pozwolen, poradę, bezpieden swo, zdrowie, byt Dobry i zpu-
Koj duszy, życie przydługajacych, słowem zezwolił zamierzających i utmy muje-
cych. Na te powinności, gdyśmy ja zamiechali, usrocił nas kłusiot Chrysta-
sa, Sama nąfugo, który ofiarowaniem się za nas utmy muje nam przykapi do
nieba petniaręm ta powinności, jako pośrednik między nami i niebem, i Dawca
poradę, i zrodę i Dawca całej zezwolił si.

Ale do tmy marna się tak tmy wos si, jako i zprawiśliwos si potrzebna, jest
znom pobożnos, Dla tego pokazując apostol, orego z naucesim xbaui-
cilewego s medz si, a w synie mamy, tmy wos si i zprawiśliwos si pora-
dzenie, pobożnos poradzeniem zamknat.

D. Jak niebożnos przywilejem swieckich poadliwos, tak pobożnos przywi-
lejem zprawiśliwos jest. Trudno, nie przyjemno bożnos tmy swiecku po-
zadliwos przekroczyć, co do piro wyrec zia ich: Takwo jest poadliwos
swieckich zapros si, a zprawiśliwos si tmy ma si, słodko, przyjemno tma,
kto po ba z tmy jest, kto po bożej woli jest, kto pobożnym jest.

leer hugoż to na zwręci pobożnym? kto duxo padercy moim, nabożne
piem si spiewa? Mowili duxo padercy farizaje, wo odmawiaja, dotad duxo
padercy i spiewaja nabożne piem si pijacy, wstęceciwy, osterecy, zachraja, sto-
dzieje: a któz powie o nich że tmy marna z tmy? To po bożej woli, tmy p-
cis woli bożej dxiataja? Te na odpusły chodra? Chodra tam i tony i pijali.
Te padercami koronkami, roziarcami oblożem? Pokraja sie miem, zboje
oblożyc. Te ofiary do kłusiot zprawiaja, figury, kaptice stawiaja? Salo-
mon wystawit kłusiot najbogatszy wreg oradu i meciel od tmy do na-
tożni i batwanow posreit. Herod jedumejajyk wystawit wielkszy jezuse
i zpaialny od salomonowego kłusiot: a meciel zione swa i braci i piepustych
w narodnie porabijat i niewinne w dxielce, dxiel chca między miem na
Jerusa nastroji, Ten tyllow bracia pobożnym, kto i w publicznej i wewne-
trznej serca modlitwie, wola boza zawsze rozpamietywa, i podług niej zaw-
sze żyje, a nie podług zachęci ciata i serca, nie podług xuzgerajow swiata.

żyje pobożny w swiecie między ludźmi, z ludźmi; Dla ludzi, ale nie
podług ludzi, lecz podług Boga. Nic to robi, w ludzie chce, radza, do orego
namawiaja, do orego nauykli, leir w tmy pmer rozum i kłusiot kate. Na
zle xuzgeraje ludzkie nie dwotuje się, ale je owtzem słowem i przykapiem
odradca.

Pobożny żyje w aile stalwem i z ciatem: jednale nie podług porządki
woli ciata, ka piera się, wypięra się, wyręka się wsta swego ciata, a bożiej
woli staję. padercy przeto i z ciatem swojem lepiej wyjście, bo go dla Boga
zachowai gdy pnie onie gnejsimiy dla preleta i zartow swoje ziele
karmia. Nic orego się ciata chce, puzse serca i swiatowym ludźiom,
leer w Bog rozkarat, pobożny chym. Jest to ciemot na ziemi w ludzkim
ciele, na to zawsze pamiętny, ażeby wola bozka tak zawsze petnit na zio-
nie i w swiecie w niebie petnia, i przykapiem swojim stychi popravian, nie-

wiernych nawrocit, niebu dusz przyporucz. Co sie nalezy, to pobożny dy-
ni; co zte, co gnych, tego nie brymi; chocby mu klab x mieczem nad Karlbhem
stanat; i na torturach go macyt. 722

Przawidliwosc wiec wyhonny duze pobożny, i jedyn pobożny; bo Ony tyl-
ko dobre chce, x tem sie brydzi; wiec i ten x ludzi dobre czynie chce, x tego sie
strzezi, kto x Onyem bryma. Na moment tyllow odskajpli od Ony Ewa i
Adam, a juz bylo po xprawiidliwosci.

wyrystklo dobre od Ony pochodzi, wiec i dobre czynie, x tego sie strzezi,
to jest, xprawiidliwym bylo tyllow pobożny moze tyllow brymajacy x Onyem, pobożny.

Potrzebne jest i brynowo, ale ta xremano sie rozumie nie tyllow do dobre-
gorala i potrzebnego, ale i do tego wyta bry wyje potrafi; jezeli pobożno-
si brymas sie nie bedzie. Bijacka koraczy na po brynowo tyllow na tery
w Turccyzyne wpadala. Brynowo x zachowawczym talentow usrellkich w
ten czas tyllow dobra, chmiesioniska, w ten czas tyllow dla xprawiidliwosci stury,
jezeli pobożnosci stury, jezeli pobożnosci xynic na; bo jale brynowo jest
wzieraadtem rozum, xprawiidliwosc wzieraadtem serca, taki xnowe pobożno-
jest xprawiidliwosci wzieraadtem. W pobożnosci xprawiidliwosc wola Ony
wodzi, i tej woli bozej wszedzie sie i wiaz do samego zejcia x tego swata
bryma.

At nie zastajcie ten wielki Ony, Kbanicel nasz, abymy sie go brymal-
Nie Onze sam jeden catem Dobrem naszym dozesnem i wiecznem zajety w uslu-
nowienich swojej Kruca? Nie Onze nas wykupit od usrellkich nieprawo-
si, ^{imkita} ~~ktore~~ nieprawo si wyptata bylo miato? Nie drogazke ofiara wykupit
nas, kiedy proklamem Oni swojej najswietszej? Nie Onze nas przez lu-
swiot svoj do bregu nieba, jako Kucosz Kruca pod swoje x kryta; bo-
hennie skryta; i zwotuje? Nie Onze sam catem naprego obowromia po-
cradkiem, koniem i istota? Nie Onze tyllow zredlowym juri i na tym
padole ptacu, kto nadicija ogladania go wieczy si moze?

Gdy ras ta zoba, ogladania twego Kbanicela nadzuj, xem ty tyllow ci-
ry, kto Kbanicela Kucha, a ten go tyllow Kucha, kto go stucha; a ten
go stucha; i przez stuchanie Kucha, kto w Ony wremy, kto jego wielka zba-
wienia nas taska ocenia; kto jego nieodskajnym uexniem jest, nalidzym do
tych, ktorych on sobi oskysit, jako lud przyjemny, dobre uszynili na-
sladujacy, x tych sie stregacy; odpowiedxmyz temu wielkiemu Taiski jego
celowi brymamom sie tego, czego nas ta Taska nauza; x przyjmy sie

nie obawiaj się i świeckich porządliwosci, a żyjmy na tym świecie brzydko
wciąż, nie czasem, i prawnie, wie wciąż, nie czasem, pobożnie wciąż, nie czasem

W ten czas możemy z błogostawioną, Słodką, miłą nad wysłuchanie nied-
ja oczekiwać przyjścia Jego do nas z chwata i taska. Docekaliby się Go ur-
dzieć na ziemi z którym, ubożnego, lez dobrego, pro i bzdurnie, taska
nia wielkich, niewinnych dusz pasznic i mędractwa ze wchodu, użyciu
Jego, Dobra Magdalena, Młodem, Simeon, Anna i inni by się, ceni; docekaliby
się i my patrzeć na niewidome Jego przebywanie z nami pod najkrośniej-
szą postacia chleba opianego: Docekaliby się wstąpić widzieć Go w obłokach
z chwata, jako Słodkiego, a w niebie, jako wzrosła, jałego nas wiersze cyja
i przyjmiecia naszego; jeżeli Go stuchać bzdurny, w Niego wciąż; wszędzie
w zresztu i nie zresztu wciąż. Bo który w Niego wciąż, który Go przy-
jęli; ~~ci~~ ci choć są we krwi i ciele, ze krwi i ciała; nie żyją jedni
kroś i ciała brego, lez Jego bocha wola; więc z użyciu wiersze dla nas
Boga narodziła się i do Boga należa. A gdzie On kręcił Bog nasz jest,
tam i stugi swe pobrac obciąż, nekłody u Jona 1. 12, 26. 1: gdzie ja
jestem, tam i stuga mój bzdurnie.

Wierze się wypreemy świeckich porządliwosci, a żyjmy zawsze, i pro-
widnie i pobożnie na tym doczesnym świecie żyjemy, jako przystoi na
bud twój, do dobrych uczynków przeznaczony, który sam dajesz się za nas,
Wielki Boże! abyśmy mogli dostać się jako twój do Boga najwielkiej
najprawdziwszej zresztu miłości, gdzie Ty, przypominamy nam dzi-
niejsza pojawienia się do nas rocznica, Łbansu, nasz, Chryste Pa nie
zostaje z Bogiem ojcem; Duchem Świętym pro wny słkie wcieli. Amen.

47

Tak sama homilija
na pierwsza msza w Boze narodzenie,
Krotko wyłożona.

Najmilsi! Ktoremieś kiedyś Panem J. do Egiptu, temi i ja do was ~~sta~~
~~was, nie dla mnie samego~~ x ruzkaku kusiota udywam się stowa: Pokarata
się tasza Ojga, Ubaniciela naszego wysylkim ludziom. Je pier ta tasza zsta-
pieni do nas na ziemie syna boiego, x Marii w Betleem narodowego roztumieci mamy,
zui to samo pokazuje, iż w narodzeniu tego syna boiego, Ubaniciela naszego te stowa
Apostola kusiota nam czytac kaze. Drogaby tej tasze musio się godzilo; ale dla
wielu mny drisij odprawianych, i pier tymia porz, pokudajaca was do kasila, i
si nie ubieraci jak kimny kraj, ale jak wasza moda nam kaze, — Krotku ruzkaku
do was wypowiem ~~tem~~ o tem, — czego wymaga ceta dajnosci
drisij nego switego czytania, i
tasza Ubaniciela, ktora się pokarata wysylkim ludziom nauca nas
a. co czynic, a czego się strzedz, i b. czego od Ubaniciela za zachowaniami tej
nauki ypodniecwać się mamy.

Myzynie sa Apostola Chrystasowego stowa, iż tasza Ubaniciela ktora się wyzyl-
kim ludziom pokarata nauca nas, abyśmy zapoznacy się niebożnosci i swieckich
pozdliwosci tryjwo, zprawidlowie i pobożnie żyli na tym swiecie ziemskim uszyjny,
jako sta wysylkim pokarata się tasza.

Kto niebożny, nie tryjma x Bogiem, lez x porzadowianami. Nie czego Ojga che, lez
czego się wielka ostownosc zachowa, niebożnik czyni. Je uszyjni ciele nie podobaja
się swiatowcom, iad sultactkiem narwaw. Jakt pzdlo porzadowie swiatowcy nie tryjma
x Bogiem Ubanicielem swoim, zpodobaj się sie? Ojgnajmny. Wie; nieba Jego nie sy-
sta. A coż po wysylkim, jeśli miobu minie, i wiecnie zginie? Kto z taszi Ubanie-
nia kony stac pragnie, ma pruzmie niebożnosci i swieckie piazdliwosci, a iyo tryjwo,
zprawidlowie, pobożnie; tryjmai nie ze swiatem, ciele nie uszyjnym, lez x Bogiem.

Kto chceby najmmiej na odrabine przyjany, tryjwym na tywac się nie moze; a Ta-
ska Ojga Ubaniciela ucy nas, byśmy tryjwo na tym swiecie żyli. Przy nas do swiat do
przyjominania sobie sadu boiego zpusobit; zaraz w miarze miobu, adwenta biesiadny i
przyjominania odrabata kaleduni docrekalimny się swieckie przyjominajacego nam pierwsze
do nas przyjacie Ojga Ubaniciela, w ktorem do drugiego przyjania Jego na sad pruzie-
dany epistobie się kaze; znwun nam zaraz na pierwszej mszy tryjwo zycie dora-
dza. Pó powiecie na to wy bożoimi swiatowcy, ktory radzicie, i tyklo w adwenta
bieszadowac; w trunkach bawie się nie wolno, a skoro adwenta minat, pier swieckie naj-
uroczytsze gonatka smrodzaci o smrodzaci? Ochroczemisi; ale gdy Chrystasa nie
stactacie, i na stoli Jego najlepij wam zyciej nauce rubiaci, apostatami, od stp-
camy jeste si. Jakt myslicie x Chrystasa Ubaniciela myrebbi, tak i Chrystus was się wy-
reknie. „Nie znam was; myslicie mi moi; temi stowy odprawi was na sadzie swoim.

Żyjący się w świecie, przemawiać do Boga. Powinno się walczyć o wolność i o sprawiedliwość; a nie postać

Opowie tutaj swojemu co dalej mamy zachować? Czy sprawiedliwość. Na orem zaliczyć chęć wianiska zprawiłiwość? Na tem, aby nie dygniej co Dug nakarad, byllko to, co Dug nakarad. Kto Duga nie stucha, graysiy, Natana stucha. Nic ma zgotki z Bogiem, kto ma zgotke ze sratancem, Ktoemu si nadstawiaja wyzysy boiatow Jakie jemore ije potuba? Poboynie, ju Dugu, ju boelliej woli, Dugu stary Nic stary Dugu, Kto stary albo zbiorom Doacnym, albo wyzyskom ciata, albo brum kam, albo innej Doacno si. Ze si prajat, Ksiera, osus, derus, itd iey pynstny, radrosny, lub inny graysimil paciert, muwi, ugnat lub co innego niy p bożnego woli, jego naborin stro, jut bta rini stro, Dwiny z Duga Duga Kuchac a nie grychy, tego wazy poboynie prawiwa. A ten Duga Kuch kto chęć wianiska zprawiłiwość zachowuje, kto nie ciata swoje lub swiata, lez Duga wala si nadki. Tego Dudy nawerao nas taska Ubawicela, abymy frywo, zprawiłiwość poboynie wli, a raparti su nie uboyno si i miectert prawiłiwość, ociekujac blagostawienij nadkici i panyjcia chwaty wrilluie Duga i Ubawicela napej, Jemsa Christusa, Do ladeina nas wyzysliit w owa ora wyzysliit.

(zegor tedy od wrilluie Duga i Ubawicela na nego ociekujac mamy na zachowanie nauki jego?)

Wstępowanienij nadkici abymy miaa naba zarat sta dusky po rostanu su ciatam, a abymy miaa naba: tego; i sta ciata navel, gdy prajdzie z chwata do adrenia nas i z uszynlion. ciata ten wrilluie Dug, Ktoy dat samego siebie za nas na meli swgie. Zgrysywsiy w Adami jemore, nie umicilimy nic niyey, jabo byllo graysiy. Za te graysiy sam kreta nam zprawiłiwość najmynego mebo: ab imilo sierdie jego chworyto pulkubujacym to mebo pner opiaruwami su za nas jez usowe. Po lugo mamy wyzysliit ubawicela, od tego ociekajmy i nadkici zba wremia.

Me w innym albowiem celu dat samego siebie za nas. Wyllaw aby nas wycupit od wrilluie nieprawosi. Aby nas wykupit od gniwu, Ktoy ciat na nas za nasie nieprawosi, za uszynlii prawi bożemu precimnej, aby lubie ocysciet lud prajcymy, Ktoyby nas ladowat dobre uszynlii, podobajace su Dugu, a smej su uszynlion podobajajacych su swiatu. Wroz tych dobrych uszynlion sam nam dat ten Ktoy su stat meblagamem Duga na nas, Dawkiy lubu najmewri mijnego za nas, niwdworne z tworzenia, na meli; Ktoy stat su wzorem do dobrego, ocyscimy lubi lud z nieprawosi, a pu kara wszdy mu dobre uszynlii do nasladawania z ten Dug wielki wcielony sta nas i uszynlii za nas, i wstawiajacy si za nammi okupiu za nas, bzdacie i bzdicia narozym. Od tego ociekajmy blagostawienij nadkici zba wremia i panyjcia

Ubawicel

wyroku, ostatecznego sądu, do którego obażę się na obłobach & chwata, majestatem.

To, czego nas nauwa taska Ubawiciela, pokarawszy Apóstol Chrystusowa Titoni na stopach swemu w listkup stwie na wyspie Krecie, dżisiczej, handii, konicy tak: To mów do wiernych owicoreli swoich, i napominaj ich w Chrystusie Jansie Pana nastęym, iż z rozkazu Jansa Chrystusa trywo, zprawidliwe i pobornie iże mają na tym świecie, a wyjmci się nie-eborosi i swieclich porządłwosi, nie pnystajacych na chne sisan. To i ja wam na dnin dżisiczym mówie, iż chowidby kto z nas i 1000 lat, zyt i milliony do rafaowania posiadat, nie szałeć w grychach, ale bygaw, zprawidliwe i pobornie iże ma; nie podług porządłwosi swieclich, ale podług przykazom tego, Ktoś dat samego siebie za nas, aby sobie oczy szał lud przyjemny, nasładujący dobre uczynki. ~~pan~~ A jeżeli rawse, tedy serewolnij w dżicni, pnyponinajacy nam wietha, taske, ubawicema, i zprawidliwy nas do ocałkowania ludu powszechnego trywo, zprawidliwe i pobornie zachowac się mamy.

Otwogostawicistwo Pana, Ubawiciela nastęgo, i pokój duszy, i ubawicenia tascka nadżicja każdemu, kto tych pnystrzyg Apóstolskich usłucha. Amen.

Uwaga.

Otoż jest pnygłta homilija Krociej wyłozona. Takby moina zlowic i Karcia, kilkoarłusowasi; i mamy Kroclich Karcia i homilij Jaramic lew będzic i mih dla dusz pnykclik? Wykroty tak proslawon jako i nie- proslawon nie pnyhorone: rbijac je Kroclic nauclik? pomraz gny sijnika zaslana tego? owicczat matu zmajacego i rozumiejacego najpotrzebiejszych do łepiej ubawicema newy?

hepiejby juri byto jedne byllio orsi jako i wiktorych homilij obrad. lew wiemy knowe, ze nie Karcia parafianin co niedziela bywa. Sa Kroclic jedne Kiska razy w role na jako nauclie natrafia. Jereli wotyra o jedney prawdzie, a nie o drugiej; i heziej w zwiarłku x pioswra xosta- jacy; w zadney się nie umocnia, x zadney nie odniota, pnykcliku. Kroclic latere w wybieraniu perihop nie na rozozglotek lub Kroclic, lew na zwiarela prawdy jedney x drugy zwiarajac, dat nam do poznania, iż wieryskłie prawdy, jakie w sobie Ktoza perihopa rawiera, wykladac pnywiniiny. Więcej o tem w newy o homilijce.

Wuroczystość Bożego narodzenia
komiteja

na Drugą msza s.

o uległości Józefa, miłkliwości Marii i cnotliwym życiu Jerusa.

ze słow: Stałeli Marija i Józefa i niemowlatko potło-
żone we łbie. Łuk. 2, 16.

podług ewangielii u Łukasza s. 2, 15-20.

W on czas..... 15. pastérze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Be-
tleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan oznajmit. 16. I przy-
šli kwapiąc się, i nalezli Marija i Józefa, i niemowlatko leżące we łbie. 17.
A ujrawszy dowiedzieli się o słowie, które im było powiedziane o dzieciątku o-
nem. 18. A wszyscy syny, którzy to słyszeli, dziwowali się, i temu, co do nich pastérze
mówili. 19. Lecz Marija te wszystkie rzeczy zachowywała, uważając je w sercu swo-
jem. 20. I twórci się pastérze, wystawiając i chwając Proga ze wszytkiego, co słyszeli i
widzieli, jako im powiedziane było.

Niech wam się to nie przykroć bracia, że mi drugi raz na ambona
mystkującego widziacie. Trzy msze mierzalne na dzień Dziśniej, choćby gdzie jeden
byłby był kapłan, a na kard. osobna lekja i ewangielia. Nie są te lekje i ewan-
gelię dla samych kapłanów, lecz dla wszystkich chrześcian, wiadomości, by się głośno
czytają lub słuchają, abyśmy je uszy, który słyszeć możemy, słyszeli, rozumieli i
do serca brali i podług tego, co zamierzają; do zrozuńnięcia Daja, iżcie umi, dala.
Jez na pierwszej mszy wola Paweł s. poseł Chrystusow przez Filusa, na kardego z nad-
kapłanów: "Je mow; i napominaj wstępnym, czego nab łaska z barwami nauca." Ja-
ko mnie więc mow; siebie i was napominaj, tak wam słuchacie słuchaj nas, kapła-
now Chrystusowych, przystoi. Nie dla samej miły świętej, jak nie dala; święto, lecz
i dla nauki oraz. msza s. i w dzień powrzedni do prawin się; tem więc tyllu rożni
się niedziela i święto od powrzednego dnia, że w dzień powrzedni tyllu msza s. do pra-
widani, że publiczne wiernych nauczanie dzieje się. Dla tegożto kościół z
wyróżnioną instancją bożego w niedziela i święto od innych prac uwalnia nas,
abyć w te dni święte nie w łobu albo p w karzynie przy innych rzeczach barwi-
nie, ale o woli bożkiej, o przykazaniach bożych, o tem, czego Bóg po chrześcian-
nie wymaga, w kościele jego wywidywali się, a więc pełnie kapłanów jego stu-
chali. Zachęcao was powrzedni do tego przykłać pa słu słuow Bellecmickich,
o których słyszeliście w mezydłanij, wam dopiero ewangelię, ztykajmy się ber-
podstępnij z ewangelię na pierwszej mszy trytarnij, jak się kwapieli do skuba-
nia tego, którego im miast jako narodzonego z barwami oznajmit. Które jest
udajony w sakramencie ołtana? Ten sam, którego pasła słowa w Bellecmie zna-
leli. Tam ułait mę boitwo, a tutaj i cnotliwym słowo. Ale wiara nam go po-
kazuje w tych mszaniach chleba, w jakich się poznawai sami karat; przychodźmy
tu w niedziela i święto zkwapiwcie i słuchajmy głosu Jego z ust xidom słuch-
amiatów Jego, kapłanów.

Niechże wam też nie będzie przykro dowiedzieć się z proroctwa na Dru-
ga Dnia drugiego mpa święta ewangelii, co się stało, gdy głos anielski pa-
sterzy betleemskich o narodzeniu się Zbawiciela Chrystusa uradował.

Won exaście niewinni, na ustroju zepsutej Jeruzolimy mieszliający pastersze
głos anielski wesolote "Ila ziemi z narodzenia Jeruzolimę zwiaszując, wstyżanki
mówili jeden do drugiego: "Pojdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które
się stało do nas, które nam Pan poharał, Karawasy nam szukaj nowe narode-
nego, od Downa ocultiwanege Zbawiciela, mędracza. Poznamy go Tabor; wszakże
go warta iotniersha dla nie strzeie; Herod okrutny i rada jego dworacza nie
musi staci przy nim, nie ofukna nas, nie wperkna. Powiedziat nam anioł, że
znajdziemy tu święte bógie niemowla iwinione w pieluski i leżące we stobie.
Umsi to być prawdziwy Zbawiciel świata, kiedy tak przystepny, że we stobie
leży. Wbogo narodził się, aby zbawił i ubogich pa słu słow; a styszelismy w syna
gogach naszych, że som pasterszem ludu mego będzie. Chodimy ~~z~~ drugy
chodimy, ogladać to niebieskie pachole."

I przysli kwapiąc się do Betleemu, Dawidowego królewskiego miasteczka,
tam albowski Zbawiciel miał się narodzić podług przepowiedzenia Micheasza w 2^m w.
52 r. proroctwen jego. I przysiedli Maryja córka Joachima, której anioł
był zwiaszował, że pocznie z Ducha św; porodzi syna najmilszego. I Józef maria
charii, i najświętsze niemowlatko, które im anioł odurzędzio kładł, leżące we
stobie. A ujerawszy dowiedzieli się o słowie, które im było powiędziane do anio-
ta o dzieciatku onem. A wstajacy, którzy tam byli i to styskali, Dziwowali się,
iż tak nadprzyczajna osoba potowina we stobie, i temu, co do nich pastersze
wili o styszanym głosie Anielskim, którym ich tam przyslat.

Leż Maria te wstyżki rzeczy, nie pojate dla istowiczka i dopiero brego
ora su wyjmuje się majale, zachowywała w milczeniu, uwaiając je w kercu swojej
nie chędnio się z tego, że takie uda dzieja się nad ludowino pracołym synem jej, i
nie rozgla nając neregę przed światem. I wrócili się pastersze do Herod, do owto-
czek swych, wystawiając Druga że wstyżki i wdzieli, jako im
powiędziane było.

Pracna! czem był głos aniołow do pasterszy betleemskich, tem do nas słowo
boże w piśmie przez apostołow, od przybyłego do nas z niebios syna bożego rze-
stanych, napisanem, a opowiadajacem między innymi i to, wkbiedy, jak i gdzie na-
rodził się nam Zbawiciel.

Jako to dziewiętnasty wiek do potowmy się zchyla, jak nam się, był narodził
w Betleemie z marii w niemowlęcej postaci syn najmilszego. Dohonawszy dzie-
ta Zbawienia wstąpił do niebios, by się cieszyli patrzeć na Dziego i majestab Jego
świeci niebieskiej mieszkanicy Kraiwy. Ale i nas na tej doczesnej dołnie wystauro-

* Wyraz dawny zamiechany, wrnowiony od przybyłego kręgu w Encydrie, znaczący kol-
lega, drugiego. Z niego mamy družba, kollega oblubienia, družbowoś, družęzyny
lega, drugiego. Z niego mamy družba, kollega oblubienia, družbowoś, družęzyny
* Wyraz Kombysek, mieszczących w sobie nie w jednej, pieśni Daleko więcej rozera-
cającej prostoty serca, niżbyśmy się jej doczykali w keramnicznych suchych płodach.

ných nie zostavit bez poviechy. W ubojszej i pryncyptejszej jezycu, nie w
 Bettelem postaci, bo pod postacia ofiarneho chleba cucha na nas w ktorym
 oltarzu Kbowiuel. Bettelem jest wiec dla nas kardy oltarz, gdzie ten Pan
 dla powiezienia nas przez swoich kaptanow, jak niegdys przez Mariju, umieszkal
 sie daje. Bettelem po hebrajsku po polsku dom chleba znaczy. Pod postaciami
 chleba zwojawa Kbowiuel nasz w oltarzu; oltarz wiec chmiesionski slaje sie wy-
 prorokowaniem zydowskiego proroka Bettelemu, Bettelemem chmiesionskim.

Gdzie sakrament oltarna, tam i Bettelem nake.
 Najmizy x najwikszu czein przed tem miejscem, tajemniczego przebywa-
 nia x nami Kbowiuela, przed tym domem chleba, na rywol zroczony, posilajazego,
 a zastanowimy sie, co pastuszkowi w Bettelemie znalezi byli. Znalezi

Nalezi Marija i Jozefa i niemowlakto polowone w itobie,

Jozef nie byl ojcem syna Marii, bo ojcem jego byl sam opiec niebieski x
 przeciez posred x marija x Karareta, galilejskiego mistrza, a do Bettelem judz-
 kiego przez gury, mil wielkich mieszle dwadziecia, amota i Monarchy rotharo-
 ni ulegly.

Marija odbywa w brennienwisi ta dalka podroz, cizni niewygody, syna
 Najwizszego we itobie ktadni, nie narzeka, miloxy. Pastere growadzaja jej, iz
 narodzenie syna jej przez amotow roztawionem zostalo: ona to ratrymuje w
 sercu swojem i miloxy.

Syn Najwizszego, Jezus, wieklxy nad wry slach panow swiata, slaje sie
 ubogim stowickem i lexy we itobie. Zastanowimy sie bracia w poboinym
 Duchu to swiete oprowadanie stynac

- najprzed nad ulegloscia Jozefa,
- potem nad mielklowoscia Marii,
- potem nad stowickostwem Jezusa.

Amotowi! Ktory sie niegdys Bettelemianom swego i najego Pana narode-
 nie sie dla nas wiadstawal byli, baxciu mi glosem do ludu boiego, tych, doze-
 nych pastuszkow niemzkich, by mia sluchal tak ochworo, jak was ludys stuchal,
 i roztawial stowy i cypnem diwona dobroci Kbowiuela przed całym swiatem.

I.

Jozef.

Jozefa s. meza Marii, a opiekuna Jezusa biera najprzed za przedmiot
 mojego nad dxidzysza ewangeliu zastanowienia sie, bracia najmilsi! Potrebny on
 byl dla Marii za meza, jako najwymybranizy jej trudow i ktopotow towarzysze, acz
 w dxienictwie zostawai i bez stracenia dxienictwa syna najwizszego powax i poro-
 dzie miata.

Przez slubne potuozenie sie z Mariju dowiodt prawni i historycznie po-
 chodzenie Marii x Dawidowego domu i pokolenia Judy. Nim zydzi narodo-
 wsi swoja i kraj swój stracili: kardy, ze swego pokolenia i one tobie i to z je-
 drugo domu cych redziny obieral, aby do trzymac w calosci i niepomiskaniu po-
 kolenie Judy x nasiema Abrahomowego przez Jaleba pochodzace, bo w Judy
 pokoleniu, z domu Dawida podlug prorokow Mesjiasz miat sie narodzić. Siemizy

widział ewangelicji Mateusza i. dowiodł to pochodzenia Józefa od Abrahama przez rodzina Dawida; trzeci zaś rodziat Ł. Łukasza pochodzenia Marii z domu Dawida z pokolenia Judy, z nasienia Abrahamicznego aż do Adama kasiego. To więc posłużenie się Józefa z Mariją zatkato usta wszytkim żydom, którzy innemu elesiasza w siewie swojej exekaja, chociaż nie zachowują w matczyńskich swych obietnica iu z jednego pokolenia, gdy po stracie narodowości swojej i rozścięce po całym świecie wszelki stad oddzielności ich pokolen na zawsze zaginat.

Potrzebny był Józef i. Marii, matce Jerusowej za maza i sta bych mwotózek, które ze synem swoim ponosił miata, i sta utrzymania jej i syna w ósobtwe ciastki pograxonnych. Oto styszymy dziejaj o niurwszej przeje, w ubóstwo ciastki Cesarza Augusta z Nazaretu do Belceem na spiwotórze, gdy na rokaz Cesarza Augustu z Mariją i dż musiat,

stanie ludności całej konstytucja z Mariją i dż musiat, wstępszymy w święto miodxiankow o drugiej przewożce, gdy przed okrusieniem Herodowym z niemowleczym Jerusem z Judei aż do Egiptu uciekao myśpadło, o mil do granicy miasta trójdiecia.

W niedziela po nowym roku wstępszymy z trzeciej przewożce, gdy po śmierci ci pierwszego ołmitnego Heroda z dziecia llmim marij Jerusem Amiot x nowu z Egiptu aż do Nazaretu w galilei mil koto Reł dż diec iat Amiot Józefowi wracał Karat.

O chwartej w drowice Józefa i. Marij i Jerusem wstępszymy w niedziela 12^{ta} po trzech królach, jako x nowu ro 12^m roku lat Jerusowych z Nazaretu do Jeruzolimy na święta wielka nocie, mil miasto dmadzie sta, ^{był Józef} i jako x nowu wyredny z kosciota nie nalekli Jerusa między sobaj, a mi nie masło, żeby był między krowcami ich lub znajomymi, dzień drugi ^{był Józef} uścił nibi byci, a nie nalarstaj go wrocił się do Jeruzolimy, i tam dnia trzeciego najmilidze diecia lta durenia stobitnie z najcherenszeimi żydami w kosciote dysputujace nalekli.

Ja lach publicynych w drowach ileżto byci mudiata w życiu Józefowym, wtedy się dż dxi bogocoini tny racy do roku na wielkanoc, na zielone swiatki i na kwercii z całego kraja do Jeruzolimy zhadrali. Je święte w drowicki z otępnaw J. Józef ^{egoż rodzina} i umieranie w drowicki o sem sękatu i. w t. w. w. ^{egoż rodzina} to samo, iż nie myślato jej do gospody, ale w stajni ^{egoż rodzina} poroduta i we stobie potódyta i powita najmwiłse niemowle. Wzi na nią i na Jerusa pracowat. Józef sżiety.

Je wszy lkie trudy i prace okoto Jerusa i Marii ponosites J. Józef bez sarhamia, i nie porozmities Marii aż do śmierci swojej. Bi się wiażat do tej uległo się sta Marii i Jerusa sżiety Józef. Wiara w syna Marii, o którym powiadziat ci był Amiot, że w w żywoicie Marii jest, z Duchu sżiety jest; że dieciwora Marija matronka twoja poródi ten owoc Duchu sżiety żywoita swęgo z Duchu sżietygo powoity, i na zwicil go Jerusem, po polobta zbowidzeniem, albowiem on wybawi lud swój od gnychów. [Mat 1, 20. 21.] I nic ci nie powiedziat był Amiot, że ten syn Marii będzie panem bogatym, i tykto się wybawi lud swój od gnychów. A ty sam z pracy raki żyjący, nie porencites Marii i Jerusa syna jej, lecz cwisem pracowates na nich, i tykto

trudów z niemi podejmowales, uwierzywszy w słowo anioła i ciesząc się dzie-
 cięciem, rosnącym w Tase u Doga i ludźmi, zbowić ludzi mającym; i cicha, mił-
 oraca, pokorna, bogobojna, dziewiera, nad niebo exotami swemi piękniejsza,
 matronka swoja. O naucze nas na Dniu Dwidziej szym, urodzenie Jersa
 przymyminajacym, tej wiary w zbawienie, byśmy nie o majątki troszoryli się,
 jak się między nami dzieć xuyteto, lecz o zprawiedliwion chnesticimską w tej
~~jaka się ty wstawites uległosi na najwyzszemu rozrządzeniu, i o zbawie-~~
 nia otrzymanie; byśmy dla tej zprawiedliwosci i dawny zbawienia na tej,
 jaka twoja była, wieze oparali, wyszklili kłopoty i prace tej ziemi xno-
 jiti z tą uległosią wdzielną na Dugu, wstawiającemu losami naszem, z
 jaka ty wyszles słodko xawites. Teraz bracia przypatrzmy się Marii,
 matce Jersowej.

II.
 Marija.

W Marii, matce Jersa Chrystusa, niech nas zastanowia słyszane dzieł
 słowa: „Wysłuchaj, którzy to stworzyła, dziewiła się, i temu, co do nich pastersze mówili;
lecz Marija te wyszklone rzeczy zachowywała, umarajac je w sercu swojem. Co
 za wielka powziagnalność serca, miłosci na cuda takie.

Odwiędza ją archanioł z wieśnia, że poćnie z Ducha Świętego, i powodzi syna,
 i nazwie imie jego Jers, który będzie wielkim, jako syn Najwyższego, królować
 mającym bez końca. J aniołowi byłko swoje na Dugu porównanie oswiadcza, a
 przed Jasiatem miłoty.

Po tem xuziastkaniu amielstkiem odwiędza Elibieka krewna swoja, i miłoty
 przed nią także; i dopiero w ten czas, gdy Elibieka sama ją Pania, i matka Ua-
 wiciela nazywa, dzieki swoje Dugu za to, że na uloga stulebnia wejzrost, oswiad-
 cza. duo 1.

Miere Jersa za maia, miłoty i przed nim, o wielkich swoich wazgładach, które na-
 larta u Doga, iż anioł Jersowi sam opowiada, co Dug podziatost z Marija dla
 wielkich celow zbawienia rodzaja ludzkiego. mat. 1.

Przemienne, nagli rozkaz cesarza poganina adio się z Nazaretu do Bxkleemu,
 duo 2. w krótkie przed Herodem aż do Egiptu uciela; z Egiptu do Nazaretu
 wraca. Analiz czytamy, żeby kiedy narzekata, iż matka wielkiego Doga, a
 pnieci takie pnieciutki z ujma zdrowia ponosi. Miłoty i wyszles w swoim
 sercu rozbiera.

Pastersze zchodza się z wieśnia, iż dowiedzieli się, że samego gtoza amielstkie-
 go, że dzieć jej, które we itobie lezace na lexi, jest Chrystusom, do zbawienia
 ludzi przeznaczonym; mesjanem, ocalinowym jeżere od Adama crasow, gratulu-
 jac także jej także i zrewsina u Duga. Wysłuchaj, co to słysza, dziewiła się; paste-
rac także jej także i zrewsina u Duga. Wysłuchaj, co to słysza, dziewiła się; paste-
rac także jej także i zrewsina u Duga. Wysłuchaj, co to słysza, dziewiła się; paste-
rac także jej także i zrewsina u Duga. Wysłuchaj, co to słysza, dziewiła się; paste-
 było: Marija, matka Uawiciela miłoty, w sercu byłko swoim wyszles rozbie-
 rając.

Przychodziła matką, ze wchodu z drogami Sarami, Kłaniaja, ja synowi Ma-
 rji, z kładając Alu w Łaci Dani, złoto, kadzidło i mirre, opowiadaja, że gwiazda
 ich przyprowadziła do niego: czyż się nie cieszy na głos i siły między światem, że takie
 wielkie cuda niekiedy nad nią i synem jej pokazuje? że nie byłby samy na stas-
 kowie kłkaja przed nie nie mowtłwym synem jej, ale i między wiec królem stiego
 znaczenia? Mileray i robieira wyzostho w sercu swojem.

Dzieci jej rośnie w ta se u Bogu i ludzi, w 12^m roku jej go najworse ni di w
 aydownstwie przerbyć nie mogą: Marija, matka jego nie chędn si publicznie, nie
 natrasa się z matką Jozefa? Ja nie mieni: Ja matka syna bożego, czemuż ty
 cię sto? leca mileray. Nie natrasa się z innymi niewiast, nad wsty stkie wy-
 nie sionna najwzajem, leca mileray.

Naczej nielaki usad godnie rozprawa wsty syn jej, gdy na prośbę jej w
 Kannie galilejskiej, aby brakowi wina zapobiedz, odpowiada: „Co mnie i Tobie
 niewiasto do tego?” nie gniewa się, leca mileray i ufnosi w dobroci syna swego
 nie traci, i nie zawodzi się.

Gdy syna jej pojmano na śmierć najboleśniejszą, i najohydniejszą, i
 siedm mieczow ^{puszcz} najboleśniejszego cucia miecza jej serce; czyż na-
 xreka na srogok? ofca niebi stiego? mileray, jak milerat syn jej przed nec-
 xprawniżwym sadem; jał cieni niemy za Chrystusem na Kalwarja, idzie. (Wiel-
 ki malatkon ni stasie Kafale & mógłżes obraci godniejsz przedmiot do wy-
 rażenia mileracej cichosci nad Marija?)

Kobiety: ucaici się z Marii powzaiagac srebro i lłwotk swoja; i sernici
 zachowac milerazie równie w wesotych, jał i optakanych twęz xija godzi-
 nach. Milerazie pierwzym zna kien powzaiagłowej cayskosi, xherom nosi,
 i ufnosi w Bogu, ~~pierwzym kubiem do wstapaw sin, madre tin i palkija dany~~

Nie mówcie: „Co my winne, że mamy cacie xijwe, że zawize
 u nas na koniu warg serce siedzi.” Umiecie milerazie ociami i usty, prohad dzie-
 wicami jeste się, srod sromotnych wesotostek xersutej kompanii: umiecie miler-
 czeci, i to tem powinniej, gdy małatkami i matkami xokamieci; by już nie
 dla siebie samych, leca dla swoich i innych dzieci, i rozpuszczających się coraz
 bardziej mierzonym, wse lłkij powzaiagłowej si praktykadem, jony serciac maie.
 Umiecie milerazie w młodym wieku swoim, gdy nie raz nie zawimusz ostre od-
 chociały nie musie udrażenia uistkaty was. Jest Próg, który widzi i słyszy xer-
 tosi serca. Przed nim się wyptacacie, nie przed ludźmi, którzy xarnia st lito-
 wac się nad wami, ciska się je kore x utrapien wsty. Próg byłby jeden xapro-

* Na obrazie milerazie, Kafalewego parła, przychodzi dziecina wesotaj twarz, Jan
 x choragiawka, na której kasamle, i chce budzić spianego Jem sa. Marija siedząca nad
 Jemsem w majestatyxnej nichosi paszry w Jaria i przybyła palec do ust swoich, na
 znak, żeby ~~należało~~ być cicho i nie przeszkadzać spiacemu Jem sowi. Jan patrzy na
 Marija okiem ignem, leca portyxnem i odciaga rękę od Jem sa.

52
koi was religijna powiecha, i wieczeniem weselem smuteli wasz do czerstwy nadgrodi.
W Nim ufata Maria, najpiękniejsza, najszlachetniejsza pteci waszej ozdoba: w Nim
i wy ufajcie, w miłosierdziu prajscia zbawienia czekajcie.

Miłosierdzie jest takie pierwsze Króliem do rozstrojności, mądrości, niewystrona-
go i Domowego pokój. Gadatliwy tem tyllu, co wie, zatrudnia się jedno twarze
miela usta jego; wiele mówi, nic nie robi: miłosierdy rozbiera jak Maria wyszko
w sobie, nabywa zewszad wiadomości i myrabia z niej w sobie mądrości; a gdy się o-
zwie, słowo jego jest etotem krystem, wytopionem w tyglu wielostronnych usag i
za stanowien.

Gadatliwy wygada na siebie i kogo więcej niż zawinut, prodrzej niż potrzeba, ni-
kle się sam w słowach swoich, we wyszkołem poradka, plata siebie i kogo w nie-
zależie, gada, co mu tyllu poradliwości ciała i pokus kara; na prowadki siebie i
innych do gnychost i utrapien do czerstwy i wiecnych: miłosierdy tyllu jedynie mo-
wi, aby przestredz i nauczyć; zart nawet jego nie słudzi nikomu i prawdy nie
ta nie; zachowuje siebie i kogo jeżeli nie od ^{zewnatrznych} ~~zewnatrznych~~, nie od naszej mocy zawiodych
nie zerek, przynajmniej od utrapien duszy; czesto jednak i od zewnatrznych mieczek.
Wszak proci komy si sta duszy odmota Maria z młozem swego i z zewnatrzna
komy si ta, że zaberzicyta swoje i twego diucina i Josefa tyllu od prudewostnej smot
smierci. Mędrowie cypli trzej Królowie z Arabii sukajac Jomra jako xpod riewa-
nego Królewica tyllowskiego rozjatrjaja zardroci herodowa, in umysłat rabio Je-
rusa. Marii miłosierdzie wtrajmate rozruch i portajty do tajemnego ujstia do
Egipta w catoici. Wtedy Herod najniewinniejsza ziona i braci swych, i cato zina-
czna familia Affamonej wytraiat: pewnieby był, bojąc się bardziej Jomra, jako
potomka znacniejszej, bo Dawidowej dynastii i sta matki jego, i sta Josefa
smierci obmyslat. Ale młozem Marii pominato ubradmire Heroda ulletary.

Kto miał pormat Jomra i Marija, pormat ich i bor chodplinszej gadatliwo-
si. Wszak pormat Jomra pasturkowice, trzej Królowie, Jan Chrzciel, Simeon i
Anna, po xniej Apóstolowie, Josef z Animatei, Magdalena i cato popolstwo ka-
farnaumu i jerozolimny, choi go nie rozstawjata Maria, matka jego, od Gabrie-
la o jego znaczeniu i z wdajnych czynow jego rapewiona. Pormat i Marija,
acz uboga ci, w ja na gody Kamislu raprosili: "Cicho siedzi w klacie, znajda ci"
niemie starodawne pmyslowi nasze. To puzi o Josefie i Marii, teraz o najswiet-
szem niemowlęctwie Duga, sta nas wielkiego.

III.

Jeżub.

Pojdźmy i ogladajmy to stowe Amota o stowie, które się ciałem stalo, ja-
ko nam tom pokazat przez ewangielia swoja i prorokow. Kto jest to sto-
wo, które się ciałem stalo, to niemowle, które we stobie bethleemskim? To co
stalo się ciałem wiekiem i sta kogo?

a. Któż to jest to słowo, które się ciądem słato? Jest to słowo, które żyje na początku wszelkiego istnienia, w istocie istnienia twego przedwzrostnego u Boga, w Bogu i Bogiem było. Przez które słato się, wszystko, co się słato, cały świat widomy i niewidomy, a bez którego nic się nie słato. Jest synem bożym, którego mi dana wszelka władza na niebie i ziemi. (J. Mat. 28, 18.)

O kim to prorokował Dawid w ps. 109. nazywając go Synem swoim: Przekleństwo Pan sam mój, rzekł ojciec miłości synowi swemu a zbawicielowi mejemu. Stądże po prawicy mojej; (J. bos jest synem moim którego od wieków zrodzitem); (J. ps. 2, 7.) piękniej niż jutrzenia była zrodzitem cie. Syn Kapłanem na wielki wielki obra dku etelchirudczaręgo. Synem Najwyższego przedwzrostnym jest to słowo, które Bogiem bywszy od wieków słato się w czasie ciądem, i miścha to między nami. (J. om. 1, 1-14. Wielonym sta nad Bogiem jest to słowo, o którym gdy prorokował Janisz, że się powzię i narodzi z panny, zaraz powiadział, że będzie Emmanuel, co znaczy na polsku Bog z nami. A więc nie małym człowiekiem jest ten syn panny, która była Marija Jwałima córka, z domu Dawida, bez Bogiem, który ludzkie ciało przyjąwszy sta na niebie miścha to między nami; a więc gdyśmy go jako uosobienie twego Boga: i ogła daliśmy na ziemi; patraliśmy na niego, i widzieliśmy chwata jego, chwata jako jednorodzonego od ojca, pełnego łaski i prawdy. Widzieliśmy chwata jego z miścha, ja-ko był najświętszym, najnieśmiędzonym, najmędrszym, wiecrazym i słotyśm łezca i objawiającym, co przed nim nikomu nie było znane; wrocznym, diatajajym to, co przechodziło moją ludzka.

Widzieliśmy chwata jego i od ojca, bo jako przez usta proroka nazwał go synem swoim, od wieków zrodzonym; taki pot tem i nad Jordancem (J. Mat. 3, 17.) i nad gura przemienienia (J. Mat. 17, 5), tam apud mat. et luc. (J. sam go z niebios swoich, synem swoim najupodobanyszym nazwał, i stłchał go ka-
xat. (J. ten Bog wielomy)

sta. Dla tegożto chociaż ubogu się narodził, chociaż go matka w łtobie pielegnować mu ślata: ale niebo zaswiadczyło o nim, esem jest. Skryśli się alba-tem na pierwszy mszy, co opiewał przez kł 20 r. ewangielii Łulea nowej. A byli pastore w tejże krajnie betleemskiej. A oto Anioł promiski stanął pod nich, a jasność łora zersed ich sta oświecała; i ukłkli się wielka bojaźnia. I rzekł im Anioł: nie bojać się; bo oto opowiadam wam wszelce wielkie, które będzie wykryte w ludom, iż się wam dziś narodził Wanciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam daje znak: znajdziecie niemowlę ślto uwinione w jeluśki; i pobiorcie je w łtobie. I nie wstydźcie się niebo teraz go we łtobie Chrystusa, ale na tych miast przybyło z onym ślto Aniołem przybyło wiele zastaw miłości, chwatacych Boga, iż wrztał na ziemi, juraćanego od wieków. Dla tegożto i medron ze wicheru sprawa-
Dziś do niego, znak miłości, gwiazda nazwany.

Dla tego to o Nim tak dawno, tak wiele i tak przeciwnych sobie przypadków
przepowiadali prorocy, iż byłby On jeden jako Bóg, mógł powstrzymać takowe.
Te tedy nie powadzi Go słobira narodu, republika, rządnawa, by niegodna była, i
bo tak przeciwniadał Izaia 12: 1, 2. "Wódz po mat utasnicata wasgo i ośred kłob
pana wasgo a Izael nie, nie po mat."

6. Po coż przychodzi na ziemie, i stał się słowickiem? Aby nas ureszliwieni i ro-
bit doświadcze i wierzenie. Najoczywistszy dowód miłości Boga, ku nam ludzicom,
ten mamy, iż swojego syna jednorodzonego ustat na świat, abyśmy przeden byli,
ureszliwieni byli." (1 Jo. 4, 9.)

Wygnań z raję z naturą, a przinął, zostawialiśmy w bledzie. Złuszczyła sta-
rzema powstawałiśmy za zbawienie, że za dobre, sprasne za eniste, rózem
za nie wyświadcza, szałone ciałe za przyjaciele; myśtor nam z tem być dobre? Py-
najm miej. Potrzebowałiśmy tedy światła i miłos, a tem światłem stał się nam sam
Bóg w ludzkim ciele, z miłos do nas zstąpiwszy, gdy nam objawił to niezapre-
conej słońca światłowi prawi: "Kuchaj Boga nade wszyśki, a bliżnię jako siebie
samego. Z obowiązków obowiązków kuchania Boga poruci niebo i miłośkiego
poradliwości, które stały się przynajmniej postradania ziemskiego i miłośkiego
raju, a iżj trzymio, uproszła urę, pobićnie. z obowiązków miłos, ku bliźnie-
mu iyerai i iyerai najlepiej jeden Dmgien, choćby nie wyja ciałowi. Tak
czyni ośrelija obawienia, bo z tej ziemi pobiorę was do mego nieba, aby
gdzie ja jestem, tam był i stęga miej. Zgraszyliście, pokutujcie ufajac w
pomoc moja i pośrednictwo moje, a nie bracie nadziei obawienia. Tych
prawi obawienia gdybyśmy się trzymali, ziemia wygnania w raję się znie-
miata, bo rabiać to to te natury, nie prowadziłiśmy sobą znie sła ryla wta-
sna, a w domowych niezestniech ralewatby jeden Dmgiego x nalkaranej ku
bliźniemu miłos. Pobićnie iyerai, uproszła by iyerai, iyerai moglibyśmy se spo-
Dobrze tedy uczynili, zpolnemi Dobru pnie iyerai woi bliźniemu, poświęcane,
optata by się nam siewie, a nadzieja Dobry przystososi ośad ralewatby z dawa-
jać se na tej ziemie goryczę.

Wardziej niż Dobro Dorenie, potrzebowało zbawienia Dobro nasze
wierne. Za goryczy ławdem nasze ierat na nas gnień bóję z rami knie-
tam niebem, o tworzonem przedem. Prawdny tedy był obowiązek, któryby
za nas stał się gnień bóję przedem. Piekat Go Izael, a ekaty go na-
w Osklecie syn Marri co do utasnicata wasgo, syn Najwyższego co do bóstwa.
On nas wyprost od potężnie, a wykupit najdroższą optata, bo
koni utasnicata wasgo przelamiem. Niechoryżona obrara nasza nie rlowiernej
ceny potrzebowała okupu. A cżyż i tego najdroższego okupu nie pre-

powiadali prorocy, nie opisał Dawid co do jemu w stałym 21^m psalmod
myśla w cauciu swoim w zbawiciela stałszy się osobie? i doba licem
jestem, a nie cato wickiem, odrzutkiem, posmiewiskiem ludzi i urągawiskiem
prospolstwa. Wsasy, którzy mi wdziel, natrasali się ze mnie. Ktośli w
garni i kiwali głowa: Ufat w Panu, niechże go wspomnie, niechże go uwoln
wszakże się jego ulubioncem mianuje. Kępa niepokojnych oburzyła mię,
i nieboda mi rze i nogi. Wszystkie kęsi we mnie mowa bytu polikrysi.
Podzielili między siebie odnoś moja i o sublinie moja rancili losy. — Aż
nie podziatu się to wszystko przy zamordowaniu tego, którego narodzenia się
pamiętka obchodimy dzisiaj?

Dla tego to knowe, że do cierpienia za nas wkrojącem ten najmniejsi
szy zbawiciel był przeznaczonej, już od niemowlęctwa swoje od cierpienia rozpo
cał. Pan nieba i ziemi rodzi się z dziewicy ubogiej, i leży we stajni pod ras, gdy
zbojczliki i turowstaki synów w kuszkowych kutyłach na kolebkach. Jeszere
uś nie otworzył, jezare nie powlekiem; już go usna no za
niebieraniego, i na rabię go zakłócał abrojna kuszara wystano, i aby nie
omylnie na niego natrafie, wszystkie w Betleemie i okolicy chłopczeta więcej
dwa lat młotcie wygnać Karano.

6. Dla kogoż to stał się otworem, aby cierpił w tem otworem, stwie od uro
dzenia aż do końca swego tu na ziemi, jone by namia z nami? Dla ludzi, naj
mniejszych i najmniejszych stworzeń; dla tych, w go obrzili męzkonizem już w po
czatku powstania rodu brzo w Adamie, w w gnychach się rodzić, w gnychach żyć
w gnychach umierać.

Już porad było niewdzięcznym temu byli, nim go ujrzeli? nim
się przekonałi o jego niewdzięcznej Dobroci? J w ten czas narzek, gdy już przy
szedł do nich, niewdzięcznym okazałi się. Pragnęli go, wolałi z Prasa
srem prorokiem (48, 8) "Prusicie nam nieba rosa oczekiwane go i bawicma, zgnicie
nam chmury zprawnictwa, bo ziemia dawno go pragnie; dawno pragnie zbaw
ciela, aby ona niej wreszt." Cytali chęć i pro wiktwa, rachowali pnie Karody
rok, potem tem Karody dzień, gdy się koniowały siedem dziesięt tygodni wielkich da
melouych, i siedem razy, aż po siedem dziesięt tygodni przeznaczonej dla brzo ludu Danie
mela (9, 24) "Jeszere siedem dziesięt tygodni wprowadzona, proroctwa zba
wa, i świętego miasta brzo, zanim zprawnictwo w wprowadzona, proroctwa zba
wicia wypetniane, i święty świętych, nam zwronym, wstanie." Kuszt Drugi,
wspamiętny, wielki od Salome nowego, do którego miał przyjeź zbawiciel, już był
wystawiony, niewolna rze Heroda. W miech, w oczekiwaniu byli wszyscy jezare
cia, gdy czas narodzenia się jego nadchodził. A gdy się narodził w miech, i ora
nie porwał, przy szedł do swich, a swoi go nie przyjęli. (Joan 1, 11.) Dnie widy
wał ta niewdzięczność już Prasz proroki, z narzekaniem wotając J: 1, 3: 1
Wód porwał wta zbawiciela brzo, i osiet złob pana dwego, a Jerael nie
nie porwał. Męga brzo.

tyżycyt xpotresnym swoim, a przez ewangielia twoja rozgłoszona, usłyszeć
 potomnym jak najlepiej, odwołując od grzechów, niegod i nieprawdliw; do cnoty,
 jedności, zgody, miłości braterskiej; powzięcia się walki mając; czynić jak naj-
 lepiej, słowem; przykładem prawną zalecając najświętsze; słonym wiodąc, chro-
 nym chod, bradowatym oczyszczeniu, glnichym strach, umartym żyć uracając,
 ubogim ewangelią opowiadając; bo to miał czynić podobny Franciszek: 95, 5,
 61, 1; i potem tem, przez innych nie, meliorowanych, które miał za sobą,
 porwał go powinnymi byli: a oni woleli zbójca Barabbasa, niż Jęgo x wiezie-
 nia wypuścić. Chcieli go nie raz królem ziemskim zrobić, a w złym razie je-
 go ułamywania pragnęli. widzieli, że ich chciał wysłatkich pod twój opie-
 kę zgromadzić, jako kłkkoiz, piskleka: a rabiti; Jęgo, i wystraszonych od niego.

A czy i my zbrydramy sobie te niewdzięk i mok żydowski, i jesteśmy w dzie-
 cianej siemiemu od żydów za to, że krwi swojej melaniem obwarują nam niebo,
 i w łobu swoich wysmarowują nas przysięg? Grzechy nasze przysięg
 go na krzyż, czyż się brzydźmy grzechami, czyż i nich powstawamy? Grzechy-
 cy przysięg go, nie cierpiąc go, że o grzechy ich gromit: my grzechy schodzi-
 we polubiłimy bardziej, niż przykarama najcięższe jego na żyłom i cze;
 byśmy mu zwrócili, gdybyś się nam pokazał, i słenni uszy o grzechy na-
 sze gromić nas pozost. Czyż nie zgryżamy do tych oras na tych, co się
 xdrożnosiom i złym wybrajom naszymy przypisują? czyż ich nie przesładuje-
 my, gdzie byłow moiemy? Tak czyż nie grzeszamy i z Apostołami, gdy kau-
 czywela ich nie wdzieli więcej, gotowi karząc momentu uciegnio mu to, gdy-
 by go wdzieli, co uszyli Apostołom Jęgo: tak byśmy czyż i my z Nim,
 gdybyśmy go na własne oczy wdzieli, kiedy prawdziwych nanniestników Jęgo,
 gotowych, Dobrze nam żyjących, przesładujemy, Barabbasow i Barababow,
 synów kłamstwa nad nich przenosząc.

O Boże wiełony! Jęmu Chryste! jakżeś sta nas Dobry! a my tak kłemi,
 jakiem byli i przedkone nasi. Zabiti cie, boś im zte karat porucicie: my
 w złem twaromy; wiełbyśmy ci takie rabiti, gdybyśmy ci, wdzieli, bo nam
 się naprzykmasz, bo wiaż na nas wotaiz przez kapitanów swoich, o poru-
 cenie grzechów, których nubo nie ciępi, które cie na krzyż przysięg. Dobrze,
 że w niemymy postaciach sakramentalnego chleba w otłaraz, w tym De-
 tleccnie chnie siom słom, w tym domu chleba wstajeiz; bo byśmy się targne-
 ti na ciebie, gdybyśmy ci ujęreli w tej żyjącej postaci, w jakiej cie świę-
 ci w niebie widzi. Ukażcie takka rtozi na sta pnieois Gocie? xład, xład była
 złosi tych, co cie ukłamywali. Za to, żeś Dobry boz granic, my sta ciebie xli
 bez granic.
 Ach - niechże wnet, który sumienie nasze tu brzym zabojeom cwieje
 do upamiętania pociągnie nas na niego; bo pokul w grzechach rosłajemy,

nie innym, tylko co i zabojey troi, krwi Twojej prelania Duchem tetriemym
Nechże dsiidziejze rozpa miały wanie narodzenia ^{nie} Twoego, będkie otuz i roz-
pamietywaniem celu narodzenia sia Twoego. Nech sia brzydizimy gnycha-
mi, ktorzych ty nie w nas nie cirpiates i cirpieniem okrutnem xmarates,
a poluchamy zprawiłiwość chmiesim'sta, która nom ralecates. Nech po-
wstaniemy i uciakamy z ciemnosii, która rozpedites, a chodizimy w swietle, ~~które~~
które nam zprrowadites. Nech sia nie zapatrujemy na tych, co nie nawro-
sna lla Tobie patali, leca na pastusielow, co lubie brukali, znalertij, i zna-
lekiznym sia nie byli. Nech szukamy Bęstleem Twoego, Bęstleem Twoego
~~szukamy za głosem Kapłanow za głosem wędzonych ziemskich Amritow, Kapłanow~~
now Twoich uśc, bysimy za nim do niebieskiego Bęstleem Twoego trafi-
Nech sta prawdy Twojej poluchania i rozluzacwania uwyśkkie tra-
dy ziemskie, ~~chca~~ nie jak Jozef i Marija chętnie ponosimy, bo za nie
w niebie mym Tobie sorduc mytekniemy. Nech w rękach Dobr jak Marija
Matka Twoja najmil'sza, w sercu rozbiieramy, i takowe nie usdy, leca
uzywnkiem udawadziamy. Nech jak ona o Dobrem rozmawiamy ma-
ale uzywnkiem pokazujemy Dobrego najwiecej.

Poblegostom nam w swietlych xamystach Otwie, co's zbawienia dnie.
to od przyjacia na siebie nie mowlektwa natury naszej rozpruast, aby-
my Ciebie ~~trzymajac~~ ~~tu~~ w doczasnosci, ~~gdzie~~ ~~byli~~ ~~zda~~ ~~zyc~~ ~~do~~ ~~Ciebie~~
~~i~~ ~~nie~~ ~~byli~~ ~~z~~ ~~Tobie~~ ~~po~~ ~~uwyśkkie~~ ~~wieci~~ ~~istnen~~ ~~mgdy~~ ~~nie~~ ~~zapomnieli~~
o tem, żeś w dziecie zbawieniu nas wieksoz, niż w stworzeniu nas miłot-
ku nam udowodnit, bo miłot' bez granic; a ~~nie~~ pnelonami o niej ~~nad~~ ~~uwy-~~
~~raz~~ ~~uwyśkkie~~, Ciebie tylko trzymali sia ~~in~~ ~~gde~~ ~~tu~~ w doczasnosci, bysimy Cie
mogli otrzymac w wiecznosci, jako najwyzsze i jedyne Dobro nasze. Amen

55

Wuroczystości narodzin Pana i Kł. n: Jerusa Chrystusa
Przemowienie

na prymicyjach kł. ~~...~~ w W... 1836.

o zacięności Zbawiciela naszego
i Jego Kaptanstwa potrzebie i istocie.

Którykolwiek przypiełi Go, tym dał moc, aby
się stali synami bożemi. Jan 1, 12.

i Auditorium miastum!

Bracia! mamy dzisiaj uroczystości 1836ej rocznicy narodzenia Zbawiciela naszego ^{let} podług wprowadzonego u nas ~~...~~ liwym; mamy oraz uroczystości prymicyj Kaptanskich. Długot nabożeństwa w porze tak ostry krótko tylko o jednej; drugiej uroczystości mówić doradza mi. Pędzić rzec w myśli ~~...~~ wam ewangielii u Jana 1. 1. i o zacięności Zbawiciela

naszego, i Jego Kaptanstwa potrzebie i istocie. lecz właśnie dla tego, że krótko mówić będę, tem do pilniej sęgo słuchania obowiązuję was sumieniem wasze.

I.

Obkazanie się Zbawiciela naszego, Jerusa Chrystusa, na ziemi, obwieśta samo niebo; albowiem pasterzy uniaudomil o jego narodzeniu się glosamielski, a mędrciom że wchodzi zapewniło swiatło mielibskie. Gdzie serce nie zesłute było, tam się niebo oswiadczyło za najswietszym postem swoim. Swiatł gielii zaś przez Jana 1. napisanej porzątek zapewnia nas, że ten na ziemi, i niebios zstąpił, był synem Boga Ojca, słowem, które zaraz na porzątku, to jest w sobie samem, i istoty przedwiecznego bytu swego, było u Boga i w Bogu, i Bogiem samym, przez którego się wszystko stało, co się stało.

Toż słowo = Bóg sam stał się człowiekiem ciałem, aby potajemnemu przez własnorinne zepsucie się rodzaju ludzkiego przymiot widomie to zbawienie, które zaraz w pierwiastkach zepsucia się naszego przyrzeczone, a potem przez proroków co raz jaśniej przyobiecywane i najwyraźniej oznaczone było.

W prawdzie światło nie potniał, chociaż przereń ucygnionym jest; do swojej własności przybył, a swój go nie przyjął: lecz właśnie to nieporozumienie wcielonego Boga zagnęło na Niego to przesławanie okrutne, którego myśliciele nie wzięli, że to, co okropie nieczynie my powinni byli i słowem ^{Tem tajemnym Chrystusowym} gdy z prawdy wrości porządek przywróconym zostali niebo i ziemia

grzechami zostało nam zwrócone, byleśmy byli według ustanowien tego
za nas umęczonego Zbawcy. Bo ci tylko, którzy według woli Jego żyją na-
leża do synów bożych, nie ras ci, co z samego ciała, ze samej krwi narodził
się, według porządku ciała, krwi i żywota żyją.

To odrodzenie się nasze ze synów gmiwn na synów łaski dzieje się przez
zastąpienie Jerusa, za dotrzymaniem tych ustanowien, które zostawił w Rosicze,
zastąpionym przez siebie, tenże Bóg ustowicorony; a któremi kieruje pod wodzą
widomego nacelnika, papieża, namiestnika niewidomego króla, Chrystusa,
kapłanów, od Apustolów, zastępców Chrystusowych, ciągnące się, a mające
trwać po wszystkie wieki.

Ostojnikiem tego kapłanstwa został w tych dniach Jko. ~~Jeź~~ ~~rodak~~
katechizy, ~~edukacji~~ ~~wiedzy~~ ~~kościelnej~~. Kaczyca on dzisiaj swoją czynność kapłan-
ska od borkowania ofiary mszy świętej. Taką mszą pierwszą nazywa się po-
tanie ~~primitiae~~, po polsku pierwszą ~~kościelną~~.

Władzenie rzeź na głowach waszych po mszy prymicyjnej całej, nied-
wiałkowej nie to ma znaczyć, jakoby było przeciw bola głowy, bo od tego są
lekarze ciała: lecz ^{primitiam} ~~primitiam~~ w udzieleniu sakramentów chrześcijańskich, i
błogosławieństwa we wszelkiej dusznej potrzebie, nie raz nawet ciała, przez ule-
wienie duszy ulga przynoszącego, udzielacie nam ~~i zagniewać was będziecie~~.

Wicie już tedy w książce o racności tego, którego nadci narodziłmy dla-
tę obchodzimy, wicie, co znacza ~~primitiae~~, kapłanów Jerusowych: kilka
jeszcze słów o potrzebie i istocie kapłanstwa ~~złamanie~~ ~~cegu~~ ~~postępującego~~

II.

a. Wyprowadzono się kapłanstwo z natury stworzenia i dobi jego.

Rozumem, udzielonym działającemu w nas nieśmiertelnemu duchowi,
poznat stworzenia, że ktoś jego cały od stworcy i darów Jego xawist. Co po-
znanie wzniesło sercem stworzenia; ukłękł mimowolnie, ze trami ufno-
si pomodlił się do Początku wszech rzeczy: a na znak, że nie w stworze-
niach, lecz w Stworzycielu ufa, i dla Jego imienia wszystko poświęcić jest
gotów, - co miał najlepszego w swoim dobytku, zabit, zpalet, i ciszył się,
że dym jego ~~zertury~~ ~~wi~~ ~~no~~ ~~si~~ ~~ła~~ ~~ku~~ ~~niebu~~, ~~mie~~ ~~sz~~ ~~ka~~ ~~nn~~ ~~Pana~~ ~~swego~~.

Zawsze jednak ^{przymienia} ~~przymienia~~ ~~przebiega~~ ~~się~~ ~~do~~ ~~tego~~, że sam, jako poto mlek reputege
Adama, do ofiary, stworcy swemu ~~przemaczonej~~, przysłupie nie jest godzien
do już Adam stworca swego ~~zgniewat~~, - bo już Krain Krwia ~~bratnia~~ ~~si~~ ~~z~~

26.
ziti; bo etoś ludzka głupstwa, miłość, i nieprawidłowość rozności po całej ziemi;
nie pnieło potrzeba zbawiciela, przy obiczanego najpiękniejszemu jui atowic-
kowi, któryby ludzi z ragnięwanem bóstwem przednat. Starzym wize, wy-
obrażającym naprzód tych, których xpodiewamy zbawiciel, jako wyjątkowem
ofiary miał ustanowić, xkierat obywatela czynienie ofiar. zlecono.

Zład powstali Kaptani stro, które i w ten czas nawet, gdy świat zamiesz-
kawszy cielowi stworzeniem się kłamał, w wielkiem poważeniu i wzięciu było.
Znawcom historii narodów wiadomo, w jakim poważeniu i przy jaki wielkiej
mocy ustanowili ofiarnicy nie tylko u Żydów, jedynego narodu, wierszającego w
złotce, lecz nawet u pogan Egiptu, Grecyi, Rzymu, i dotąd rabsobonny Azyi.
złotce, lecz nawet u pogan Egiptu, Grecyi, Rzymu, i dotąd rabsobonny Azyi.

6. Gdy uocliwamy przez eterdżieści wieków zbawiciel z niebios na ziemi
zstąpił: Kaptani stro ustanowione przez siebie chciał mieć oczyszczone z tego,
co do istoty religii i Kaptani stro nie należy. Zniost przy tem ofiarowanie krwi
bydziej, gdy sam najdroższa krew twoja, przez ofiary starotestamentne pro-
wodziła, przelat; i siebie ofiarując za nas w codziennej swojej krosiote
ofierze, przyjął na siebie ciężkie i niewinne postacie chleba i wina, podług ofiar-
nictwa Melchizedecha, Salemu króla, zpotrzebnego Abrahamowi.

Tato tedy tylko postacie obrzędu Melchizedechowego w krosiote napym:
istota ofiary jest sam zbawiciel na sz; który ta ofiara sam w dzień, zbawie-
nie poprzedzający, ustanowit, - i Kaptani stro swemu po wszytliki wielki powsta-
nie ja - zalecał. Tak wice Kaptani prawowierni, z ustanowienia Chrystusa-
wego, w ofierze moralnej codziennie, pod postaciami chleba i wina, samego
zbawiciela, wznoszą:

Taż najdroższa ofiara posilają i posuwają siebie, i wiernych chry-
stusowych, zdrowych i umierających, i wylewny wioja sakramenta, udzielające
tasi bezleń, do zbawienia potrzebnych. Jty tymto samym ofiarnictwem roz-
kariat Chrystus nauczał narody wszytliwego, co on do nauczania i wylewny-
wania pódal. Jrapewnit, że kto tych ofiarnictw, tych Kaptanów nie stu-
cha, i niemi gardzi, Nim samym gardzi, i najdroższego losu w wiekxności
obawiać się musi.

Stysząc to, wy tylko cieszcie się z Kaptani stro Chrystusa samego, który
ni na same ofiary Kaptanów patrzyć, i uwolnić się z niemi i za niemi -
lecz którzy oraz podług celu ofiary i sakramentów bristych, i podług nauki
Kaptanów Chrystusa samego żyć, w wielkiem staracie się xposoby. Ale wy, kto-
rzy tylko klepaniem pacierzy, lub innymi powierzchnownościami starba boża

zbyćbyście chcieli, a zamięrem i istota sakramentów i naukami bla-
planów gardzić, w doczesnościach przemawienie swoje kładąc, stuchając
Wam zaprosił potępienie wieczne Ten, co krwi twojej nie ratował dla pro-
stomy rodziła ludzkiego. Czyby poprawa rodziła ludzkiego być miała, że
zwanie się chrześcijanem, a żyje gorzej od pogan? Jest to jawne wy-
szędzenie imienia Zbawiciela i woli Jego, udaremniając najwzrostszej ofi-
ry Jego. Pnie wrotności, rechwatości, zapamiętatości te miałyby puste być
karnie? — Był da brym, ciepłym; będnie i xprawiłowym.

Po tobie zaś pveralkujący kapłanie, prowadzonym edukacja
błędna do stanu, świętym być powinienego, xpodkreślamy się, że się, xakt-
wasz godnie. że za sobą wiela do cnoty, a pnie cnota do nieba poprom-
dziła, że żadne doczesności widoki, powabne dla zmyślawości, a
zgubne dla kapłanstwa, nie utrudza ci. że żadne krzywe przedstawie-
noblady nie odwraca duszy twojej od zbawicznych prawdziwości zasad.
Choćby tydzień ptyptlich ofłow obłada odurzyć się dalo: znajdzie się, któ-
badawcem gruntownego i światła i pociągłości okiem purna, kto pnie
dżinym, kto symulującym kapłanem jest. Nie się nie da tak ułżyć,
coły na jaw nie wyszło, samo słowa najwzrostszej prawdy, Zbawiciela,
zabitego od obłędników

Wiary, nadziei i miłości nauczać będniesz innych; xpodkreślamy
i ci temi cnotami w pnie sam pniejąłym będniesz, Bogn i kalsciotowi bla-
kolickiemu na chwata, tobie i błx nim na zbawienie. Jego rąda po na-
stępnym. Jego rąda po nas Chingstus. Błogo stawieni ci struga
słów Jego. Ci bę pnieją, — ci synami Jego, — ci żyją dla Jego mi-

Armen.

~~* Nie sandarionem xpodkreślamy. Altdy i kypim xchwanicie się i xchwanicie się
jich xchwanicie —~~

homilija:

o kamienowaniu S. Szczepana i o charakterach
i skutkach wiary i niewiary,

ze słow: Kamienowali S. Szczepana męczącego się,
Act. 7, 59.

podług czytania z Dziejow apostołskich 6, 8-10. i 7, 54-60.

A. 6, 1. We Dmie one, - 8. Szczepan białe pięten taski i mocy, wagnit cuda i zna-
miona wielkie między ludem. 9. I powstali niektórzy z bożmicy, która zowia Liber-
tinow i Cyrenejszykow, i Alexandrianow i tych, którzy byli z Eglicyji i z Azji;
gadając się ze Szczepanem; 10. lecz nie mogli się zprzeciwic mądrosi i Duchowi,
który mówił. 11. Ledy naprowadili mądre powiadający, odczynny za Szczęśliwi;

A. 7, 54. A słuchając tego pułkali się w sercach swych, i zgrzytali nań z ba-
mi. 55. ^{Szczepan zaś} ~~szedł~~ ^{szedł} pięten Ducha 56. patrzac pilnie w niebo, ujrzał chwale bozia i Jeru-
sa stojącego po prawicy bożej. 57. A oni krzyknawszy głosem wielkim,
ortwiciego, stojącego po prawicy bożej. 57. A oni krzyknawszy głosem wielkim,
zabuli sobie uszy, i ranciłi się nań jednomyślnie. 58. A wyrzuciwszy go z miasta,
kamienowali; a świadkowie rzucili szaty swe u nog młodzieńca, którego zwano
Stawtem; 59. i kamienowali Szczepana, męczącego się a mówiącego: Panie Je-
sawtem; 59. i kamienowali Szczepana, męczącego się a mówiącego: Panie Je-
su, przyjmij Ducha mojego. 60. A kłękawszy na kolana, zawstał głosem
wielkim: Panie! nie pochylaj im tego za grzech. A to rzekłszy zasnął w
Panu.

auditorium mixtum:

Między innymi dowodami o bożkiej Jerusa Chrystusa naturze, mech
nam stwiry i wszechwiedności Jego. Głeci On u kłękanych rzeczy wiedział, wyznał i
trafił przed uczniami swymi, jakże przewidywał przyszłość! Także się co do
joty Jego wysłknie przepowiedzenia i proroctwa! Nie samo zbawienie Jerusoli-
my i najmocniej zbudowanego kościoła jej, które się ni sato nad wszelkie xpo-
Dziwna nie żydów, przepowiadat, ale i los ucznion swych. Wyrzucat żydom,
że nie będą cierpieć, jak słyszeli się z ewangielii Dziejowej, prorokow, mędrcow i
nauczycieli, których im prisle; że ich będą rozganiać, zabijac: tak się i po-
Dziat. O jednym Janie, jak jutro wstąpić, powiedział, że zachowanym
będzie od rabsjerej śmierci, i naturalna umrze; tak się też i Staw, który się
inni uczniowie jego głowy swe pod rze katowskie dali. Krzyli się przed
stosia żydow już przy poimaniu Jerusowem, i po śmierci Jego; a przecież On
przewidywał, że się o smieła wystąpić za Nim, gdy się od nich oddali wstąpić nim

do niebios, i życie swoje za Niego poświęcił. / Z tych wysłanników, którzy za uwie-
rzenie w Niego, czynami Jego i spełnianiem się o Nim na Nim przez o Nim proto-
ctwo przesłaniami, pod mordawczemi ciosami paszów mieli, był najpierwszy
Szerepan czyli Stefan święty, co na polobie uwienczonego znaczy; i otrzy-
mał męczennicką koronę, męczennicki wieńiec.

Ukaniem nowali go, jak słyszeliście, żydów, i pamiątke tej męczennickiej
za Chrystusa śmierci jego obchodzi dzisiaj kościoły święte, że tedy pierwszym
był Szerepan s. za ciele Chrystusa, zbawiciela naszego męczennikiem: więc
też zaraz po dniu, którym narodzenie się nam zbawiciela doroczna ob-
chodziliśmy pamiątka, i Szerepana święto zaraz obchodzimy. Wie-
czyli w zbawiciela, i umarł za Niego, ukaniem nowany od uła mych rodaków
za to, że im chciał dobrze.

Nie słyszeliśmy ani w tych wyjątkach, które nam dzisiaj z dziejów
apostolskich czytano, ani w całym piśmie świętym, żeby Stefan, czyli Szere-
pan s. był jakimś człowiekiem, lub czegoś stego, albo mordercy, albo na-
uczyciela. Żadnego grzechu nie zarzucano mu, tylko mu to miało za złe, że
Jerusa opowiadał. Brzydono się Jerusalem, w którym nie było żadnego
grzechu, który dołąd jest chluba Izraela i żydów, bo nad Niego swiad nie
miało i nie byłoby miało wyższego, bo go nie przesłanano o to, naukę lub to
czyński brzydono się nieco i użwami Jego, za złe im ich wiernie w Niego
biwać, i za to ich wyganiając, kamienując, zranając.

Nie było u przeciwników ich pewnej wiary, bo czytamy, że się dzieło
na sektarzy libertinów, Cyrenejczyków, / Kirenejczyków / Aleksandrian-
i tych, którzy byli z Cylicii / Kiliński / poza Syria: / i Azjato Azji: a
użwami Jerusalemi nie byli jednomyślnie w to, czego ich nauczył ten, co z
niebios przyszedł i do niebios odszedł, Bóg wieloimny. Ztąd ich wiara tak
jednomyślna, tula mocna, iż na obronę jej wszystko swoje imienie i przyjem-
ność z pokojniejszego w domu zostawiania, życie własne w ofierze nieśli. Joh
mocnemu uwierezeniu w Jerusa Chrystusa widzieliśmy rozpostarucie się, powstanie
ci światła promydy Chrystusa samej, jedynie narodził użwami mogący. Wia-
rato w Jerusa nauczył Szerepana s., wysłanników innych towarzyszy jego,
umierać z pokojnie pod ciosami zabójców, ufać w Boga w klasycznym razie i
życie dobrze nieprzyjaciółom samym. Nieprzyjacieli ich nie stali na
żadnym fundamencie, a przeganiali użwami Jerusalemy na fundamencie
stojącym, nie użwami ich wiary, że sami żadnej pewnej nie mieli. Stę-
ci paceli wstydzieli się ich Jerusa, a do nie wstydzieli się zabójcami ich
być. Oto widzimy przeciwne wcale charaktery, czyli inamiona wierzającego ma-
no Szerepana s. i przeciwników jego wierzyć w Jerusa nie chcących.

Kamie nowali Serepana, ja liwego? Wiedza tego s.

Leż postuchajmy no dokładniej podług styranego Dziejaj & Dziejow apostołskich chrystiania

najprzód historii ukamienowania Serepana S.; a potem się wiary i niewiary charakteru i skutki poznac dadzą, wyrażmy.

I.

Smierci Serepana S. opisują nam Dziejje apostołskie, zawierając powiatki rozszerzenia się krusiata naszego, po wstąpieniu do miast Antiochii i Bezwania ciela naszego, aż do wprowadzenia Paula S. do Azymu. Piższe zaś o Serepanie światym rozdziat 8^{ty} od wierim 8^o i cały rozdział 9^{ty}, z którego na drinaj kosać do naurojacej nas o Serepanie S. historii, cośie stys rebi, przeznacza w tych słowach:

W one dni gdy się Apostołowie, po odebraniu Darow Ducha S., po je rozotimie i okolicach jej, do upowiadania słowa Chrystusowego, rozestli byli, ziaagnali byli do krusiata nie mało uwrosta żydow i zgrezomnych, i przy narodowości xosłatych. Wiać dla zawiadywania i udowami i pomocy w stw- biu krusiata Diakonow ustanowiono. Jeden z tych Diakonow Serepan be- dać, embi raczej bywszy pełen ta śli i mocy tej, iż na potwierdzenie nau-

*. Bedac, bedacy stasze mi od frechow i Rusi nie w terazniej szego, leż prag- tego crasu znaczenie używa się, bo nie od jestem, sa, leż od bede, pochođi. Mimo bedy, iż dotąd pisana mowa nasza to bedac in presenti vel materite używa, ja precim prebnonanim postępywać nie chce. Poniewariby sacy z ruska lub ruska, grecki on - usa znaczyć mające, z tem sacy, które znaczy by- szens jednatio brinnialo: wiać na osnaczenie przeleżego crasu używamy by- szy, byty - a - c, in presenti obchodimy si bez gerundium i participium, gdzie się da, jak n. p. w prawytworonym tekście: Serepan, pełen ta śli, embit ca, gdyż i w ta cin skim śli: Stephanus plenus gratia faci bat signa. Też by si nie dato, innem słowem zastąpmy; a bedac, bedacy do prawytwor crasu wy- rażenia ratrymamy, mogac wprowadzić gerundia i participia tempori futuri exacti et indefiniti, o czem w osobnej rozprawie.

Każdego narodu prawnym język kościelny wyrabiali i prawa czemu ludzie użerem z mowy pospółstwa, które nie wiedrac o prawidłach, tu znych, o udzie innych do puszczano si blędnych odmian, i ta droga, nie prebirona ba ba dia- lektow i subdialektow tworac. Z tego chaosu ludzie użerem język jałi pod pewne prawidła biorac, z różnych punktow podług osobi śluch umy stonych uzpuszcien swoich uwariaci, postrecone blady podług śluch edai poprawiajoc.

ki jego o Chrystasie i jawne potwalenie jego wiary, Prog czytania auda, zna
mona wielkie między ludem polka kując, wiele się był wstawit w Chrysta-
sonym kło saie.

I powstałi tedy niektórzy z bożnicy, która zowia libentynou i Cyre-

nie postzecone bez poprawy zostawiając; do mowy Książkowej przyjmując;
a co napisat; jak napisat bratlejszy, brat ko i bierze za rzecz niebylna
i nieomylna, żale matpujący, tak długo a nawet i uczoony, innych mowa przed-
miotów uwaraniem zaprzatniowy, tak drugo, potil mowu kło z ptlnych ba-
dairy języka nie postzece i nie poprawi w zuzeraj weselego bledu. Tym zpo-
salem Polacy na innych, Ciesi na innych, Książanie na innych Mawim'kiego, w
rodnie subdialekta rozgalazionego dialektu, zastanawiali się bledach. Jego wiec
nie dostregli Polacy w swoim języku, tego dostregli Ciesi w swoim, a czego ani
ci ani oni, tego znouu Książanie w swoim dostregli, i podług tych dostzeceń
jedni to, drugy owo poprawiali. I znouu jedni to, drugy owo, trzej weale co
innego nie poprawione w swojej mowie zostawili. Kogo za tem Mawimem x ps-
wolania interesuje; nie byllu nad swojeo, ale i Cechow i Książan dialektu pra-
wstami, słowami i zwrotami mowy i wymowy zastanawiać się powinien. Już
i inni Mawianie zaczynaja pilac w dialektach swoich wiec, niż dawniej, dobrze
wied i z ich wyrazami i formami i prawstami obznajamiat się. To postzece
nam do gruntownego poznania i bezstronnego oadzenia mowy naty. Odmi-
ni już nicco Ciesi podług polszczyzny u siebie; dla czego byśmy i my podług ich
dialektu nie mieli tego odmienni bez nadwężenia charakterystyki języka?
Tylko głępi wyszlu swoje za dobre i poprawy niepotrzebujące, puczkuje. - Na-
dzieć się także powinien uszoony i co do wymowy i co do cetych stron prostactwa ro-
żnych okolic mowy. Prostactwo zwolna psuje lub poprawia abycuje i mowu, upar-
cie przy swych raz wprowadzonych zuzerajach czy dobrych, czy złych obczajac. Co tedy
jedna slalica poprsuta w mowie, zstaszera po rozporozczeniu się dalku i czystości
szczyzny i Książkowej mowie, zstaszera po rozporozczeniu się dalku i czystości
nagle się przysięte bledy rozchodza. My kład mamy w słowie pożno, powstałem ze
słów = po za nimie, po za nimiejszym oradem, gdy czas nimiejszy przemine. Przed rokiem
1809 słowo byllu pużno, pużmej, zpnić, opnić wymawiat; wszedzie gdzie indziej
od wielko pużno mówiono i pisano. Aż gdy szlachta mazowiecka łowuska; za naj-
lepszę mianę dialekt, matpuwac rozpoczęta; gdy nawet autorowie matpujący to
pużno piśmiennej mowie narzucili; już forma to byllu jakiego wielobarnego
normalu i ~~szlachty i samogonowu matpuć~~ L z amiat z m owia tworzenie w
nad oszustwa; ~~szlachty i samogonowu matpuć~~ L z amiat z m owia tworzenie w
kierbi mnogiej czasu pużnego w żen'skim i niepewnym rodzaju; przysięta to edn-
krywana we słowie Dwoakozna: już teraz lada surdut wiec, lada subretka
nie powie: „Kobiety staty, my dwie iedziaty, cożecie panny roboty?” lecz: „ko-

najczykow i Aleksandrianow i tych, którzy byli z Lybicy i Syrii, gadając
 się ze Szerepanem. Byli to sekty greckiego żydostwa, z którego jedni w
 dekontopolskim, drudzy w Jeruzolimskim Kościele ufanie swe kładli, i przez uży-
 wanie greckiego języka wiele greckich zdań w żydowskiemu wpuszczali. Dla te-
 go że 1^m Szerepanem w urocznej religijnej chwili się wdając zapytany i rozprawianis;
 lecz nie mogli się zprzeciwie mądrości i Duchowi, który mówił przez Szerepana
 swa, podług danego przykazania Chrystusa Pana, J. Mat. 10, 20. Jucm 14: i że nie
 mają się troszczyć, co będą mówić, bo Duch 1^{ny} mówić przez nich będzie.

Tedy nawadzili, iż Sektarze Synagogi i in. prze najstych świadków, którzy-
 by udawali, że Szerepan święty, mówią Mojżeszowi i Drugu, przecież między ~~imi~~
 świadkami, to jest przeciw ich Synagogom, i Salomonowi bliżim, bierząc, że Jerus-
 alazenski zburzy Kościół Jeruzolimski, i od niego obyczaje przez Mojżesza
 podane. Nie pisza dzieje święte, co było za przegadywania się ich ze Szerepa-
 nem świętym i o co, ale widac z tego, co mu zarzucali, że im ~~nie~~ wyru-
 cał Chrysto bójstwo i zburzenia Jeruzolimskie, gniewali się owymem, aby,
 stałonych przewińdzeń. Zamiast uprzedzić się, gniewali się owymem, aby,
 o którym słyszeć nie chcieli, to na na siebie swoją złość zburzenia zagnęli.

Widzieli, myż nie siedzieli, coż jej pragny robili? Kładliemy swiętym, my-
 szę się na to śmiać, aż im brzydki do śmiechu pekali. Jeden byłby prosty Maxur
 wymawia jeżozore in. Pożno ~~Wolność~~ Wolność nastaty, bo im dzieci spae nie daty. Sam
 nie wiedząc o tem, że lepiej w tym razie mówić, niż dziećmi jego za sawant-
 uchodząca, i małpowana od roju eleganckiej szarlatanerii. A ta leporok wi-
 nień, ~~leż~~ nie wiedząc o tem, uporewii swym, który znawca i ino nie przy jednym
 odwie w mowii i wyrach utrzymuje go. Byłby wrac mitemi i inoii prawdy z ostawio-
 no, Dobra i zła strona uporu rozcznai i od od gruntowności rozróknie; a tym mi-
 to mikiem prawdy nie krady jest, kto do szóst chodki, eminenęje trzymuje, i bityrny
 i puszy. Prawdziwy mistrz gacz prawdy to ~~całkowicie~~ na to pamięta: Omnia pro-
 bate, quęntę, dignitate, quęnt bonum est, quęntę. 1. Thes. 5, 21.

* Disputantes cum Stephano multum acerbantur, gadając się ze Szerepanem. Ktoś
 mby to uczeni przy przepłót sobie, że gadają, irolis nie ludzie; więc odhad ni byłby
 słachta i dwornobysna i mieszczanstwo wbydę, si słowem gadają, ale i zbiraxx peri-
 kop w miejscu wyjątkowego gadając swoje rozmarujając potoryt. Juri serax i po-
 wiedzieć i rrec to mówić wyparto. Oj prawdziwie ci to dopiero irolis, co znowe
 jedno pleba, nie rozumu, danęgu ze wryydlęgu przyrępnę, lecz mowy głupiej try-
 mając się. Jeżeli brydra si gadaniem, dla czegoż ratury mali poga domker, zagadki,
 zgadnac etc? Nasze gadac i tyha się z greck. adein, adin spiewać i wrye i melowa
 a melowa z greck. melos i humileo; modlic i z gr. melodini Dulka i cęstie di z
 tad. Dico; rrec i mnym; i reg, ratiu z greck. rheo; bajac z greck. fao loguor z greck.
legos; i narzem tgac, ta cyli bayc i z hebrajsk. La hag, Dica stad, lunym z greck.
hem semaerim; claffiam dare i nyham i fgnyfm z x prawi i xyrckiem
phrasim i lac. fari; sermo z greck. hermeneo, i hebraj. amar, dico, nassem wryyę.

Osza niewinnego za miasto, i robia się katami nad nim, którymby było nie chcie-
li byli, gdyby im Kazano było zbrojnie Barabbara kamienować. Rozepian i
klaczy i modli się za zbrojcami temi, co go zabijają, a ci sgrzeszają zglami w sta-
taniskiej złości; i obnażają się, żeby im porzeczniej było zabijać Świętego.

Czeki Duga, i zabił wóń dla zpolnej zprawy, taqodnok i pnieasliwość od-
znacząją Świętego Sarepiana, wrota, czego w Jerusa. Upór, wstręt ku prawicie,
złotk bor granic, upodlenie się do zastępywania rzeźniostu zbrojow zpostre-
gany w modercach Świętego Sarepiana, nie wierzących w Jerusa, nie wie-
rzących nie pewnego w rzeczach zbawienia, podzielonych na szelty. Mu-
teli ich bor wiarstwa, nieaprawidlowok, prawdy nie cypiaia, fustia se fry-
majaca, zabijająca bor bomych niewinnych, zochramajaca zbrodnarzy.
Warto więc, abyśmy teraz pumiowli ^{obszerniej} ~~o charakterach i skutkach~~ ~~cechach~~
i skutkach wiary i nie

II

o charakterach i skutkach wiary i niewiary.

Włogie charakttery wierzących w zbawiciela i skutki uwierzenia w
Niego wypływają z natury wiary naszej chreśniamiskiej i okazują się w
przykładach; podobnie więc i szkaradne charakttery i skutki niewiary
z natury niewiary wypływają i w przykładach się okazują.

ct. Natura wiary

swiętej chreśniamiskiej jest, przyswiecanie wroem dośloności naj-
wyższej na drodze do zbawienia wiodącej. "Bądźcie dośloności, jako
i ojciec wasz niebieski, wyrzekł syn najwyższego: Mat. 5, 48." w
którego wierząc chreśniamami jesteśmy, od jego imienia. W tych sto-
wach pokłarat nam najwyższą dośloność tego, w którego wierzymy,
jako zprawa całego bytu i zresztowości, za wór, na który rapa-
trywac się mamy. "Tu dośloności, ~~można~~ daje nam znów dalej do
zrozumienia, możecie tylko w miłości okarać, nad którą, więcej od staj
i myślenia ~~moich~~ nie wymagam." (Joan. 15.) Kochajcie Edy Duga
nade wszystko, bo za wszystko, a bliźniego jako siebie samego bor
wielkiego wyjątku, choćy i niepryjnicla: (Mat. 5, 44) a alibi: (Ja-
ko i ojciec niebieski wszystko was kocha": (ibid. 45.) Tu podamy
del do do postępywania w dośloności i powinności oraz.

W dziele zbawienia nas okłarat ten syn najwyższego miłośni-
czona miłości ku nam, Dawaj się więc swoje za nas; to nas ten bardziej

do łochamã go i uwierzenia w niego, a więc i słuchania go ka-
 checa. Dla utrzymania tego, w nam zalecał, usła nowit ku siot swoj,
 którego przeznaczeniem jest obstaranie za dorobnatością w łacharani, i
 srodkami do niej wiadać, a słuchanie ku siota zaostany nad-
 grada albo kara w wierności. To nas zmusza do trzymania się
 wzoru danego, i trzymających się nadzieja jego taśki poświęca, a
 poduszajac uzyczewia.

a - Taśka wiara otywia i wzmacnia iadze do wysyślliego Dobrego,
 i podług okoliczności albo wzmaga ludzka zresztowości, albo upa-
 dajaca podpietra przy najmniejszej w miare mocniejszej lub słabszej
 powrochmiejšej ~~ogolnej~~ lub prywatniejszej ~~uwierzenia~~ wiary zpotworstwa
 zaliczkiego. Taśka wiara przyodabia moralny poradek, który na-
 zywamy wzorem Praga, Zprawy napegu Docienego i wicosenego
 zresztia.

Bez tej wiary nie ma chura ktorois godnych jestestwa, na obraz
 i podobienstwo bore stworzonego, a więc ani skutkow, które wiara
 dla rodzaje ludzkiego zamierza. ~~Tę wiary domaga.~~

Tę wiary domaga się kondycja otowicka. (otowicki stwor-
 zony do wielkiego coraz dozłona lemnia się, a to nie nastąpi bez
 wzoru dorobnatości. Ani się będzie otowick od prawnania dozho-
 natosi zraiat, i przekraczan lekat, dopuścił nie powstać w nim
 zedza wiedzienia o Istnosci najmniejszej, stnegacej praw dorobnatości
 i wymierzajacej zprawieliwość każdemu.

Takim, jakim być powinien, stanie się otowick dopiero w ten orad, gdy uwie-
 ny w Boga prawdziwego, i którego on postać Jemsa Chrystusa, wiele na dze nas
 J. Joan 17, 3. / weilone do nas i dla nas słowo, które od wiekow Pragim było, i pier-
 które wysyśllio się stało; to bowiem słowo oświeca otowicka i robi go symem
 bozym. / J. Joan. 1. / ~~to nad to godniejszym być może, co potaebniętkem dla otow-~~
~~wicka~~

To, ~~bowiem~~, co wiara chrestioniska ma zawsze na pamięci, baczności
 i celu, czem się cieszy, w orem ufa, w łocha, czem się kłepi, do czego dąży,
 jest najmniejsza dorobnatość, najmniejsza Istność, Stworca i radca wysyśll-
 kiego, Bawca nasz, iadze wszelkij dobroci, Drog nasz, ojciec, Pan i Is-
 dia nasz i wysyśllio nasze. cete zresztie nasze, ~~co wysyśllio.~~

Przeznowato go serce ludzkie po wysyślliu wielki, i wszędzie mu
 narody sławiaty oltarne. Ale o dorobnatości jego najbliżniejszej wyobra-

ziemia miawstwy, jeżeli sama Dozłconatość nie dała się widzieć na ziemi; oruzono Go pod postaciami różnemi, najniegodniejszemi najgorzej. Takta wiara, takta bytła i ofiara. Postura na czele pniełwano nie raz krew ludzka, boxtura na czele mor. Dowano się, wszeteczono, upijawo, kradziono.

godna Duga wiadomości pokazywali, gdy nie. prorocy hebrajczy, i karali zmięzać całym życiem Do niego. Leż wiedziawszy oraz, że otworzył przez greckich od Duga odpadły i zapomnieli o nim, i niegodnym był taski; przypominali oraz przegrane gniewu bożego i niegodności otworzenia; i całą nadzieję w przyjdzie mającym zbawiciele kładli karali.

I stanął w swoim czasie posiadany od wieków zbawiciel, Jezus Chrystus. I poznają wszystkie wieki, i przyznają najzaciętsi przeciwnicy Jego, ile razy ich są pychy serca i ~~to~~ rozwirowości opusa, że bytliło wierzenie w Chrystusa i polej apoteoziskiem ugruntuje, i byt lepszy im wprowadzi, i Dusze kariego pokojem napelni, bo nie bytliło w czynię, by się Duga podobac, ten zbawiciel, syn boży nauka i przykładem swoim pokazał, ale że zprawdliwosci krowia Jego zadaje się stała, zapewnić, jak z upadku powstała nauczył; i znakami uświadczenia o nieudomnych taskach, Duszy potrzebnych, przez łasciot swojej zapewnienia pociesza, i do niebie, byśmy bytliło trymali się Go, pobrać nas przyjecha.

Krowi Jego pniełwano winnemi się stali nie wierzący w Niego, sądząc że, gdy Go zabija, nie będzie, Ktoby im prowdę mowit. Ale on ożył i do niebios ode szedł, zawiązały łasciot prawdy swojej na wieme apostołów swoich; następców ich. I zniżył się do ziemi i powstawały przeciwni krowi Jego bramy piekielne, ale go pniełwodo nie mogły, bo oparty na wierzeniu Pięta w Chrystusa, syna bożego, obstawał za nie tykalno swia wiary, Ktorej natura sama Dozłconatością technie; a obstawał z rozkazem Chrystusa, Danego Apostołom: "Naucajcie, czego ja was nauczyłem, ^{szynajcie, czego ja nauczyłem,} Kto was słucha, mnie słucha, Kto wam gardzi, mnie gardzi; a ja jestem tym, co i ojciec. Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Takto mnie postać ojciec, tak i ja was posyłam. Co zwiążecie lub rozwiążecie na ziemi, będzie związane lub rozwiązane na niebiech." Kto więc na miastach Chrystusowych słucha, Duga słucha, słucha proro Dozłconatości najwyżej; Dary do niego całym życiem docieraniem xdały do niego w żywocie wiercnem.

Bytliło też, ^{nie} wierzenie w Chrystusa wydato kochalbyrow, od Których wiary, nadziei i miłosi najświętszych charakterów odpadaty przeciwni li ziemskie w obrazywnych postaciach, jako odpadaty Duchy zbuntowane, od wiary Michała: "Któż jak Dóg." Po gdy natura wiary przywrócić nie Dozłconatością stanowi; celem więc jej jest, ^{postępowanie} aby wygnawcy jej w Dozłconatości postępowali; pniełwaniem krowi, Który tu jej tryma jest, obstawanie za Dozłconatość, ^{at} chara Ktorey wygnawcy jej ukazuje się w trymania się Dozłconatości, przez wiara pokazywanej, w miare możliwości ludzkiej. Co nad to potrzebniejszemu i użyteczniejszemu być może rodajowi ludzkiemu?

Niewiary zaś natura jest sama niedoścignalność; sama przewrotność, sam fałsz, same szalenstwo cecha czyli charakterem jej. Przykłady tej nam to wy-
jaśnia.

6. Kultułem znowu wiary jest uczucieśnianie się przez miłość i nadzieję. Nadzieja nie da w niezauważeniu na umyśle upadać; w sercu się lepsza nad ziem-
ską w niebie, pokazując rzeczywistość, od nadużywania ziemskiego zresztą, i umiarkowa-
nia wiara przez to siebie i kogo, najdzielniej nas wstrzymuje. Ale aby mieć nadzieję
trzeba wierzyć w tego, w kogo, jako stworcy i żywicieli, dawcy rzeczywistości, pokuta-
dawy nadzieję.

Miłość zaś ku bliźniemu utrzymuje interes spotęszenia swego, rzeczywistości
powinności mającego na celu związek swego, w której zrealizowała powołanie
ubezpiecza się osobiście każdego zrealizowała. Tej miłości ku bliźniemu, a
nie siebie, miłość utrzymuje, kto nie boja się Boga; bo kto Boga nie boja się,
nie ma miłości do Boga; kto Boga nie boja się, ten w Boga nie wierzy; nie ma więc
wzornego dostrzeżenia, z którego czerpią się najbrawniej, gdy nie nas ucze-
śnianie mogące wstrzymać i wstrzymać. Kto Boga boja się, ten nie boja się, ro-
chając, gdy w Boga nie wierzy? Ten i siebie i bliźniego boja się, bo nie boja się,
wiąc zle, a miłość na tym etapie nie może być, bo nie może,
wzornego dostrzeżenia nie poznawaj, a więc zle za dobre powstrzymaj.

Ja więc zaś ta cecha miłości uczucieśniania, a wynikającej z wiary w tego,
który nam wzor nieśmiertelności ku nam miłości z siebie pokazuje
nam kochać w 13^m r. 1^o do Korint. listu, 4-8. Miłość jest cierpli-
wa, znosi obelgi i kłopoty; która od niecierpliwości, kłopotów i kogo i siebie,
nie ucieka do ciemnego chętnie? Miłość nie zażąda, kłopoty przy-
niej swojego majątku, godności, znaczenia i zresztą swego pewnym; która by
jej nie zwierzył? Miłość złości nie wyraża: która by nie chciała z nią pod je-
dną strzechą mieszkać? Miłość nie nadyma się, podwyższając ziemskiego nie-
nie chwali: wzgardzi, pomiędzy gdzieś znajda wyśchł mi nie, jeżeli nie przy mi-
Miłość nie szuka swego, z kłopotem nie remkuje, nie mści się, ognia złości
nie rodmuchuje, owszem przygarnia; przesłaje na matkę, z kłopotem się dzieli,
kłopotem stonca przybyłaby rada; i sama znajduje z polojnok i nasytienie,
i drugich zrealizowała: czegoż nad to więcej szukać na ziemi? Miłość nie
wzrusza się gniewem: gdzieś niebian, ska ucho, gdzieś raj, gdzie bezpieczeństwo
od zdrowia i życia, jeżeli nie przy niej? Miłość nie myśli z tego o miłkim,
po braterku upomina, Depomaga, nie słaodzi; kłopotem ile miłkości i
ślusności dozwoli, broni. Gdyby ona panowała: prostactwo i niewinni
zawsze nie byłiby od złych kłopotem, nie narzekaliby, że żyją na ziemi.
Miłość nie raduje się z nieprawości, owszem się smuci, a weseli się z
prawdy: pokil ona nie zabił serc ludzkich, nie ma dobra między ludźmi.

Mitosi wyszlo znow i dobrze przy niej ludzom: lecz biada temu, kto jej nadziwy
wa. Mitosi nigdy nieustanie i nie będzie radac nowych praw, nowych cudow: sama
sobie i komu wystarcza, sama sobie prawem i nadgrada, Doye tego, co jej Chrystus
raz objawil.

Te cuda mitosi zlag pochodza? Oho jak mowi Apstol w w. 1^m ze wierzy.
Mitosi rada wyszlo jak najlepiej czy nie, bo wierzy w tego, który sie tego stredz,
a dobre czy nie karat, bo wierzy w tego i temu, który karat hochai bch'niqy, jak
sibi samego, nawet nie przy a tciot. Wic go stuka i wierzy, bo go locha naderowy-
stho, bo za wyszlo. Wic zrusia na ste nie wywa, a w nieure sin nadzieja
zbawienia su a'isac, juz tu na ziemi niebo przeczuwa.

Otoz zrodlo i fundament, i xerez mitosi i nadziei, i wyszloqgo Dobrego,
wiara w najwyzsza Dorleonatoh, w Doga. Jakie xredto, taka skudnia; jaki fun-
dament, taka wicia; jaki xerez, taki wice. Dorleonatoh najwyzsza xrudtem,
fundamentem, xerezem wiary: wic charakterny jej najmocniejszy, najprickniejszy,
na fundamentu jej statyby spocierostwa najmocniej; ewocami jej w'krotyby wis-
Dnace narody.

Kto wiary nie ma, fundamentu innego nie ma, jak tyllu zlowi, zamet, szalon-
stwo, nie praw nosi; i me pije x najprickniejszyego smwrotosci jej xrudta, z ka-
tu docermsi i xdrastiwes; pije bez miary, bez upamietania; zabruwa tym ka-
tem sibi i eddechom swoim innych Daleko. — Bbowmy teraz

B. przykietady wiary i niewiary,

zlat su charakterny i skutki wiary i niewiary najwymowniej chwia.

Abel wierzyt w Doga; ta wiara pociaga go do w'dnik canosi; co najlepsze nieob-
Doga na ofiare; Kain lege sibi wazyt Doga, i co najgorsze obierat na p'swictna
xerlwa. I widzial, ze dym ofiam ablowej wznosit su ku niebu, a jego roztaizit
su po ziemi. Zamiasl upamietat su, pozorcyt su; do niewidzicznosci przydat ob-
cien'stwo. Me mogac xem sice su na Doga wrochmocnym, wywart stoh swoja na bra-
cie niewinnym. Ten zawsze bywa charakter ludzi bez wiary. Abel umart smiercin
mezen'ska; byl godnym slac su typem, czyli wrozebnym zna kicm Chrystu sorvej me-
optakiwali go rodzice, x niem Dola' sariat caty: Kain wyslydixit su sam sibi cato
xycie, groyt su cato xycie, wydat potom'stwo ste, pnapad w p'kto z swiat su niem
braydi do d'is d'ma, i bierne go za uszago wisla p'nedmiot. Oho skutki wiary i niewi-
ary.

Lod wierzyt w Doga, i utuschat go, i uowet w catusi ze zguby sedomy; s'asiedzi
jego, rodacy jego smiat su z Doga, rozpusci tyllu ofiare rktudycac. I pomizyli su
nidej ptarow, i spalita ich siarku, i zalata woda smierdząca smierdzący wlelesno-
sia narod, oto skutki wiary i niewiary.

(Ulowich moaney wiary nie boi su ludzi, zabijajacych ciato, lecz Doga, ma-
jacego wieczna moc nad dusia i ciatem. Zuzanna napadnietla od tych, w ktorzych
moy bylo jej nycie, uolata ofiarowac su xem sice ich, nix zexwoleniem na w'st-
tektne zadanie ich, xpneciwic su zaha woi Doga, aca niewidomego. I gdyby
nie Daniel, ktorogo ma drozi potrafita prawdy Dociec: bytaby spadta na
niewinna smierci kara, a wbrodmiare triumfowaliby byli. Zasi w tych, co

Do grzechu przysilić ja chciały, widimy ludzi nie pamiętajacych na Boga, na
 uczciwość i prawość; ufajacych tylko w zbroję, w ~~nie~~ oblicze, w wyliczki, i temi
 przewrotnościami interes chuci swoich, i ziemskiego widoku popierajacych;
 nie pamiętajacych na to nawet, że jeżeli kładą, tedy w niewoli babilońskiej
 uczciwość, są odnawiać, a gniew bóg bogobojności, kwić wypadato. Oto
 charakterem wiany Kuranny i Damieba, i niewiary spręsnych Szdion.

Christus Pan, i Apostołowie jego chodzą między wrogami swemi bez broni;
 nie działają nic złego, nie nauwiają, niczego złego, lecz jawnie i wrogowie ich
 boją się własnego nie ma, zastawiają się strażcami xbrojnemi, naradzają się
 potajemnie przeciw Chrystusowi, robią rady wielkie królowi, jakby przecis
 te mu, co by ich xwojskiem najechać miał; tacy brumchy wyrzekają się, one,
 aby tylko zemścić dogodzić; nie spina, pułk nie rabił; najciższego, najxpo-
 kojniejszego, najnieuważniejszego, bezbronniego. A spali na to, że mi Christus
 Pan przewiadał ostatnia, wkrótce nastąpi majaca zagłada i nie wola. Ażar
 gniew wznieświonych zresztem i intruza nie wybuch, tylko przeciw ludzkom
 bezbronnym żazar nie rabił aż do śmierci tych, którzy waltej trzymać nie sta
 w słanie ugiąć, a nie bój się radzi strasliwego Boga. Ażewjara zawiła podła.

Magdalena wierzy w Christusa Pana; wierząc pójnaje jego dobroć miłko-
 rona. Przed najwypis, do kłunatościa, skanawu, w jaki przejąta już catliem wy-
 rysach obraz swiego rozpustnego życia widzi! z brucha przejąta już catliem wy-
 piera się siebie i wyszklige, co jej. Dodał najmiłzem było. Padła na kolana,
 catuje ślepy Christusa, i obliwa je łzami oczu, młotem ^{nie} xbrumchy; i obciera try
 te własne z nog Christusowych własnymi własnymi, które dodał, pielnok jej
 podnosi ramię, rozpusta podkłada. Wryskliwie pachniła, w miała najdroższe,
 przynosi se sobą, i myślała je ora nogi jego, i ptare i catuje je, i odchodzi od
 siebie; serce najbliższym przepędzi nie caniem, xaledwie nie pełnie; przy-
 tomni patrac na ten xbrumchy wyrz, potykają try przytrzymywane; Tu-
 dar tylko stoi zimny, jak led potworny do dna morza wroty; bo go
 gniewa, że pachniła, co tyle kłokowaty, w pu sadce za siakty. Piemiż
 u niego był Buziem, w piemiż wierzył; za marne sny dżiewi srebrnikow
 przedat Dwoisnego nad ziemie i niebo, przedat; i — pwisełt se i pełnat.

Christus Kochanie Boga nade wryskliwu urnat za powinność najwypiszej pra-
 zady, i w imieniu tej powinności, zalecał kochanie bliźniego bez wszelkiego wyjątko
 z waranku, aby xpołnem ratowaniem się, x wobowiazku xpołnej miłosci ugmi-
 ktem, i wyrzekaniem się tego, co nas od Boga do ślepego wierzemia w docke-
 sności odwiedza, pełnych głupestow i mierzek wlasnowinnych xzesłiwosc. Na-
 staje, — zabcpiciecyb rodrasowi ludzkim uyznaczena mu xzesłiwosc. Na-
 zywa ta xasada, prawda, i porytuje sobie za zasady, nazywai się królem pra-
 wdy przed sadem, zawiadujacy m. Doceśnem xzesłiwosc ziemkow jego. Piłat,

Dworny puga nin, fałszywa polityka, nie wiara napojon, smieja sie z prawdy,
odwraca się od Chrystusa, ubolewa nad nim, że prawda głowa sobie nabawiła,
jałby chimera jaska, a z Duchem czasu nie postępuje, ziemlow na sobie
obrusza; i lubo go niewinnym po raz i drugi uznaje: jednaki z polityki,
na zagrożenie leżącym patrzeć, najjaśniejszemu i najboleśniejszemu
krywa katowina: zabie go dopuszcza. Jako przy prawdziwie, opartej na
religii, i żadna katowina, nie dai się, od niej odskazywać; zaledwie nieważko
ny fundament Dobra całego rodzaju ludzkiego, stanąć w memu memu
cate mu światu; burzyć te, które po uszy skłębili wielki cały świat lubi, a wpra-
wadzić dobre, którego świat nie cirpi, cirpiec ranej samemu, niż żeby ro-
Draj ludzki cirpiec miati; ofiarować się za niewdzięczników na naj, roz-
melli; oto najszlachetniejszy i jedyny w historii charakter Chrystusa, w ców
uświęconej dobru nałosi najwyższej. Swoj tyłko interes mieć na celu,
dla niego wyrzec się pniehania o lepkim; z prawdy i sprawiedliwosci, mi-
si; Dac się porwał w wir przewrotnosci panujacej, Duchem czasu zwanej
zamiach na siebie. Kim innym odprzeć; dla usmierzenia nie przyjaciel po-
swięcić zemiści ich przedmiot nie nawiązywać, oto charakter Piłata, wierny
cegu w polityce, zapominajacego na Duga. Kto, który dla zgodzenia się ludzko-
we uszy skłębili im przy swiadczacie, chwyci się ich najgorzej robiających w dziełach
który nawet najjaśniejszego i najniebezpieczniejszego pojmiństwa gny-
chu, albo poruczenia, albo innych jeżsiere zdrowo się dopuszczenie się z nie-
mi, aby się im zgodzić; który najwielkich powinnosci chrześcijaństwa
zrekacje się dla zgodzenia się, najzależnie od duchowi czasu; który
wina ze siebie na tego zwalacie, i w obrocie mo oniejzych, bogatych zdro-
wniarzy pnieu niewinnym stabilnym lub przychodniom z krywa, przysię-
ga i krywym iadem słowac; który prawdę, fałszem, fałszem prawdę ro-
wiesz wiecie, który dla interesu własnego całego narodu upadłby się
Dali, nie jestesień? Tem Piłata, których dożyć i zmusić i uszyć?
Odzierać Dobre misdy wami, pokil nie bądzie radzić wami Duch naj-
wyszej prawdy Chrystusowej, lecz Duch światoworoztropnego, jednaki do fał-
li po śmierci Chrystusowej, na nędkę, wygnanego Piłata; i Duch ludu, co za
mówieni fanizajami i wrykaptanami pnieu Chrystusowi, które mu ongi
Heranna był spiewać obślazac, sobie i potomkom ostatnia zagłada, wy-
madrzyt? Lecz nie wiara w mądrości i roztropności swojej fałszywej na
żadna potomności, nie na żadne ubawienie lub potępienie nie ogląda się.

Te charakterem, co w Chrystusie, wydaty się i w w uszach, i przy-
sty światu w skłębili uszy manie się, jedyni uszy skłębili narodu, uszy skłębili
ma w Chrystusie. Wiedziałem w historii Dni uszy skłębili narodu, że
Duch najświętszy potwierdził wiarę jego w Chrystusie udani i mądrością, który
si uszy skłębili synagogi upnieć nie mogły: pnieu jego boz fundamentu,

podzieleni przeto na setki, czyli rozcięcia, rozchuriani w xdańskich, jak Azana 64
wichre, powinny by byli posłuchać tego, któremu opzeci si nie mogli, by sta umyśle
i serca grunt xato iyc. Oni wszem gniwali się, i katułki kamienmi niwsięgo
prawda; bo prawda jest owocem wiary, doskonałość najwysza widzącej, a złość
przewrotność nie nawiędi prawdy, bo nie nawiędi wiary, widzącej najwysza i jedy-
nie uczęściwiałąca prawdę.

rozrepan J. modlit się i mówił, że modłac się widział Jersa po przębię
boję w niebieńskich, i nie umy słat, bo Duch prawdziwi modłauę się sławi w
niebie, choć ciało jego na ziemi klacay: przeciwny jego bez wierni zalykali sobie
usny i xpryfał na niego z bann; bo etoń zna tyllw riebę, o Dugu, blęnim o
blęnim, o żonie nawet wtańny; i Dżicich wredzić nie chce. Gray smik sam sobie
bo żyxorem swoim, sam sobie wawiełbia i tem wawiełbiamiem Docełnie i wicicnie
bo żyxorem; nie przyjaciel tem, kto się jego bo żyxoremi zpręimwi. Sam sobie bo ży-
xorem przy xny, dla siebie zpycha braci x wyęsił si w pniepak, by się wydrapał
na nasy, x którego ich strait; i gdy się pycha swa wicelb, Dogotywa siód brwo-
nie przed kopy xemsty i xardwsi x dotu, nicra xprawiłwosi x niebios. Sam
sobie bo żyxorem rozpuszł, i gdy sobie sobie w ofierze nie się, swoj i porwa-
nych do siebie honor, majątek, zdrowie, siły i xpułoj dusky na ofiarmsku roz-
puszły w abrydta xerłwa wrauca, tu kianble, w przyręsi mękon przemazon.
Sobie bo żyxorem pijacy, i gdy się uboćdują, xęci swej zony i dzieci Doby-
tel, zdrowie, honor, i iycie x rozpara, na ofiarmsku miżkora xęci
Docełnego i wiceraego wawiełbia naxchawia męlagan. Tak takomie,
tak inny gray smik ma swoje bo żyxore, które mu ^{porzaca} wryllw, orego ta-
knie bo żyxore jego; siebie. Jersa i tęg jego nie cępi zaden gray smik,
i tyllw w ten czas pod jego podskyna się imie, jeżeli mu Docełny interes
tak radzi. ~~Jedny Jersowi tyllw ci woli gray smikowi x interesu,
takie tyllw Docełnego, od aka jego stręgam rozlati, a w istonę w Jersosa
nie wawiełbia, o Jersa i Daboł siebie oddanych nie wawiełbia, przed blęniacem
Jersosa wawiełbia, z gray smikami mymaja, dla przyjaźni gray smikowi i ty-
stka od nich swoj swego wawiełbia wawiełbia i kocha, religjant religjant,
gray smik gray smika.~~

Nie przyjaciele rozrepana dwięgu wstydzieli się modlitwy J. jego i
Jersa, w którego wienyt i im xalecat: a nie wstydzieli się zbojcam
być. Takomca wstydzieli się ksywdzemia blęnich? oziciel bato xęwego
honoru swej xemsty? rozpuszł swego Taj dachwa? Wstydzieli się pijak
być katem swej zony, stwórcijem zpyłnego majątku, gorszy cięlem żto
dzieci wtańnych, gorszym od tego, co by mu ciało ich rabit? wstydzieli się
zalewistaw swoich, nie popi sycę si oworem jawnie x nich?

Oto bracia uczucia i charakterem wieńcanych w Oryga, Duchonatosi najwy-
szni, i oderwany od Oryga, i skutki ich.

Do wiary wyszło dobre, i uroczliwiejące prawdziwe, wyszło wroście
do wielkich i bawicennych celow dając ofiary, od niewiary wyszło rde za-
mieszanie wiato. Dziecko dobroci matki poznajace nie może w przytomności
jej na ston jej robie. Poddany Kochajacy i bojący się Krula nie będzie
w jego obecności zachwatył. Wiedza też i w religijnym względzie

nie może być z tym, kto wierzy i pamięta na to;
ze oho najwyżej Duchonatosi, wysłankiem ztem brzydziej się, na na-
sze sprawy patrzy, i żadnej nie przyzwolitosi nie pusi swego czasu bo-
karnie.

Zdarzyć się może, że i zprawiłszy, Doce swojoi, jako z bota mucomy,
o oku borkiem zapomin: ale wiara jego przypomin mu Go rasarz, i
powstanie z upadku, jak Piotr, gdy Chrystusa zprostęgi, jak Dawid,
gdy go maż boży odwiedził i zgromut. Gdzie zaś nie prawosi po niepra-
wosi następuje, gdzie ston systematycznie i formalnie swoje piewro-
tasosi wyraża: badeai bracia peweni, że się tam Oryga wyparto.
Zdumiały wypływają, zgorzemia, wta skowinne uniezestliwiaia i uci-
skania bracia, groźby sunnemia, i rozpadu pedne życie: a Oryg miłoso-
dobroci, porządku, uczynności, zprawiłnosci, miłosci, nie pusi tej nie-
wiary berliarnie.

Wiedzieć bowiem maie bracia, że nim otworik wypro się Jerusa i
prawy jego wojnowie się natogowym gny smiłem staci, i ay w pyrze serca, blašku
i wzdychach swiata, ay w talion stwie, ay w cielesności lub trunbach zalkochac się
musi. Gnych droga do niewiary. Dwom panom nie można służyć, jest to zapewni-
nie samego Jerusa. Wiedzieć kto wiechy w gnych ulubiony, w doce swoi, w chro-
szeni z wyproci się musi Jerusa, i mierzić się Nim i nie ciopić sług jego; i
być gotowym w swej Duchy do kamienowania ich; i usciatc tobi i zptekren-
stou, w kterem zostaje; i tu na tym Doce swym swicai i w wraźności, nie-
złoronych utrapien toż. Kto dobro najwyżej opuści, w ztego najniższca,
preparat chce nie chce upada; i nie pomaże się na tom, Ktore tobi i komu
wynadria, nie zeresim, ai do piero gdy wrota do wiecznego zuresia zamkną
te wstana; gdy natog, jaki badei, w nastowski pochwyti go szpony, i wro-
tasosi, jego miłagaszonem pragnieniem palic, a robaki jego sunnemia
nie umierają nigdy, gnyżie go rozprocaie.

O Jeru machie obraz Twój zarody, wyszło przed naszym wznosi się Duchem; gny
boleć woi nam stwo Twój prawdy, i Twój miłosi obwidai tanachem. Trzymaj
er nas wiare, gdy napasi ztego x stodka truciina, do serca wrnka, wera sie
pobuda zleceaj gnyssilla, by sobie słowa nie mierził Twego. Amen.

Na dzień Ś. Jana Ewangelisty
wykład czytania z Ekklezjaistyka 15, 1-6
o istocie i skutkach bojaźni bożej.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Żeści się dzisiaj nie w matyi bierze zebrałi do kosciota, bracia! i prosię
wam się, że nie do tego dnia, którego po trójcece tyłko zachowujecie, dawny
zachowując swycasj; a o czem inna raza, powoić do was nie pniepomny. Wtem
i to, że nie w tej myśli przechodziłi się, aby się nadwerziać mieli rozporządze-
nie, pnieoszące uwrypste dawniej iurto dzisiaj na powzednie; lecz że ma-
jąc czas na tyle, jako nie zatrudnieni rola w porze zimowej, i bliżko losio-
ta mieszkając, dzień pracy od odebrania błogostawienia Doga, w pnieblykn
jego rozporz. checcie. Pnieudziłi się już przy masy świętej, nim się po-
bliżostawionem winem rozczestujemy, praniałla teraz z dnia dzisiaj jego od-
bińci postuchaniem wykładu czytania Ekklezjaistyka 15, 1-6.

Czytanie z Księgi Ekklezjaistyka 15, 1-6.

1. Kto się Doga boi, będzie czyinił dobrze; a kto się bojąma i sprawiłi sławosi, dosta-
nie jej. 2. Trabierij mu jako matka uklewa. — 3. Nalkarmi go chlebem i
wota i rozumu, a woda madsosi i bawicennej napoi go, i umocni się w nim,
i nie pniechylil się; 4. i ~~z trójcece~~ podopre go, a nie będzie po hambioni; i
podwyszy go przed bliżniemi jego. 5. W posrodku kosciota otworzy usta
jego, i napelni go duchem madsosi i rozumienia, i szata chwaty pnieoduje
go. 6. Nadowi i wesle rozumozij nad nim i wieczne imię Da mu za dzień-
stwo Pan Dóg nasz.

Kto się Doga boi będzie czyinił dobrze, są te pierwsze słowa dzisiaj jego czy-
tania świętego. O xaiśte będzie czyinił dobrze, kto się Doga boi, bo pniezłłkiem ma-
drosi jest bojaźni bożej; Proverb. 1, 7. 9, 10. Eceli. 1, 10. I żadna madsosi nie może
być lepsza nad czyinić dobrze. Czyi na xwosomy madsym czyiniłego xle? czyba,
gdybyśmy podobnym gtu, pnie, co czyiniacy xle, opetami byli. Jednak chorbyśmy
pniezłłkami, że madsym ten tyłko, kto się Doga boi, bo czyinił dobrze, a tego się
strzeżę: jesho na dobrej pnieamania nie staniemy drowe; jeżeli nie pnieamny dokła-
niej, na czem zawiśta bojaźni bożej, pnieudziwej madsosi usaca. Dokładniej tedy
są i słowie tedy bojaźni bożej pnieac nam się pniewej wypada, a
zaraz po tem i skutki tej bojaźni bożej dzisiaj jego czytania święte oiać.

Na czymże tedy zamieszta istota bojaźni bożej?

Na czymże nim Dobrze, na zprawiłiwsia; chęściami; bo kto się Bogu boi, będzie czymś Dobrze, mówi mędrzec panicki. Wzic to jest istota, bojaźni bożej, czymś Dobrze. A Ktożto czymś Dobrze? Ten, co za swojem przywiedzeniem i zachęciem, idzie? Czyz ostowick może co Dobrego uczynić bez pomocy i wka-
zówki woli bożej? Ażai czymś kiedy, kto Dobrze, gdy o Bogu i Jego przykaza-
niach zapominał, a swoja wola za swoim zbatanucionym rozumem się pusiut? Rozumem do wystawczego Dobrego przewodnikiem, być może i powiemo, lecz w ten
raz tyłko, gdy się o wola bożę w kusaie bożym pilnie wyuradywał, talowar,
rozumiał, przjadł, i słuchał, we wry słktem, co mówi, czym i zamysła bożka
a nie swoja sta i swata repsutego radia, c się wola. Bogu, miwiznego do nas
pocz. rozum i kusiut we wry słktem słuchał; nie do słubama sworich i czyich
slych zads, pod miat, rad, lecz do radzenia się, rozumem używał i wola, wola bożę
rozumu twego używał; nie odrywał rozum i woli od słuzenia Bogu do
słuzenia cielesku i szkadu, to inalty Dolne czymś, bo z bojaźni bożej.

J rozumie nie może się ta bojaźni bożę natywne mądrę, do pokad jest niewolm-
ca, a nie sprawstka, do podob jest z lekamnia się, a nie z Kochamnia Bogu. Nie
zprawia nadziei Dobrej dziecie, które nie dla tego strzeie się postaklion nagannych,
by go rodzicie kochali, których ono kochać powinni nawracajm, lecz że się rodzic boi
ostowielk nawyleniają do grzechu, nie wyszedł się lekac kam, pokil się przed sobą
nie widzi. Złodniat, nie raz karany, nie taka się swięci kam, pokil na nowo
zchynstany i przed osty, ad stawionu nie będzie. Jak wry czymś z lekaniem się lud-
kij, taki i z lekaniem się bożkij kary. Nie drzy, pokil piorem nie udeży tuzi
poned nim. A quim boży nie przedli do karama. Będzej uchtwita tych których
mituje, nie gny imkaj jak matka rozumna przedkaj ten swoj ulochane, niż obie-
dnieho roriga postaklij. Wicze już mi chunio się tego, a nie czymś Dobrze, że
się karanej zeli bożej razur przy tym użym ku nie cause? Nie jest tu nawet
z tej albo Dobrej wyplaty miejsce, lecz w przyzwoltem miejscu, w pomyslosi. Na
wacze tedy mądrem tego, ktodze się bat dalekiego grizow bożego, a nie tego, żeby nu
stamat swojej ku powinnej ku Bogu nade wry słko, bo za wry słko mitosi.
Juz i pier to samo nie jest godna bojaźni nawraci się rozumem niewolm-
lekamie ku Bogu, że z ostrej tyłko pomawajac ku strony, o Jego ku kłademni
ostowielkowi niemy powiedzianej Dobroci i Tashowosij zapomina, i talowej wsta-
ora; nie jako Ejca, ale jako tyrana, stworze z tywaciela i obowię swego winaje
Nie taka, bojaźni crut ku Bogu i Panu sworim Jan S. którego wspomnie-
nie dinstyżsem Julistom obchodrimy. Nie z bojaźni piletta, nie z obony Dore-
snych niezereci był Dobrym Jan S.; lecz żeby nie stamat swojej najpowinnej
sry mitosi ku Bogu, którego wielonegu w osobie Jezusa Chnthusa na ze-
mi, na swoje oczy widziat. Dobroci Jego bez granic widzo, bat się najmwy

Kto się bójaima boia pozwoli, umocni się w nim z prawidlowości, i nie puchły się. Tył-
ko cztownik bez xprawiłowości, światowa, ~~xxx~~ roztrójno się wódrony, jest jak trójna cztka
chwiejąca się od wiatru, jak on Herod o którym jutro styście być będziemy, kogo dzisiaj ko-
cha, tego jutro potępi, kogo nie nawiądi, przed tym się ratuj. Jak przesieli spod nog, tak prze-
wda i cnota uwna się, z pod niego. Za rabijajaca, tyłko dooresno si maro goni, za rozko-
szami tyłko ciata, za trósk potrzebni bogactwy, za stawa, jak dym ulotna, pędzi, za pycha-
wny tanowi. Drocąca, unija się. Pucio ja że unyśllie te rzeczy, ranodne, niewierne, niepra-
widlowe; tak i ten, kto nie straty tasli, lecz straty tych dooresności leka się, kto nie
chmiesioniska, lecz światowa roztrójnośc, radli się, ~~gdzie~~ kalwile stapi, niestaty, niepewny,
zawodny, na usyśllie ~~z~~ strony puchły. Kto zaś w xprawiłowości pner boja im
boia umocniwy, ten, jak Jan chrciciel, przed Heroda popędzi, prawda mu wytrnie i wa-
drony do wieienia nie odwota tego, co powredziat; ten jak Jan Ewangielista popędzi
bez trwozi za Panem swoim, od ninaudstwyh na smirci wledzionym; ten jak Paweł
niechle mncotwo katowim wytryma i nie puchły się, lecz stali i wytrwale prawid-
lswiatu ogłaskać będą. Tyłko tego, co ja Bogu boi, otwory, ubroji i podepne
xprawiłowości, aby stat mocno na pieciu usyśllim ramachom nie xprawiłowości
ratonej, jak owe cedry na kibanie, któremi wiatry usyśllite do kilku ty sięy
lad trza, a xtamaci ich, nawet puchły nie mogą; jak owe tetry, których usyśllite
kich wickow burze z miejea poruszyc nie mogą.

I nie będzie xprawiłowy puchan bier ani przed Bogiem, ani przed ludzimi.
Chtoga go zli, jak trójna nie stali, i jego cnoty znieć nie mogący, przeciwobni-
cy przesadowai, xprysojacie się przeciw niemu, smarzyc go we wracych oleju, jak
smarzone. Dzis usyśllajacy Jana Apostola, lub innemi katowiami pastwie
się nad nim; mogą go ogłoscić z majstku i stawy; ale xprawiłowości podroji
szyc go przed bixmiami jego. Z pocatku Dobry tyłko będą go stawic, a po to-
chac nie chcać i zli. Jana Heroda kasa chrciciela karat Herod do wieie-
nia wsadzie, a przeciez zasmeit się, gdy nieprawa zona jego głowy Janowi,
zadata. Cnota i zli poważaja, choicaz jej nie cirkpia.

W posrodku tedy kusista, xgromadzenia wiernych, otwory, mądrosć
usta xprawiłowego, co się Boga boi, i napetni go Pan Duchem mądrosć
rozumienia, jak i polat, ^{prajmie nuczaj} nibuśllie; obliawi wiernym, co było nie znanem
od pocatku świata. ^{Przy sam potęskell} ewangielni, naprjaney pner urodzy-
slujajacy dzis Jana; i o którym wieimy, że prawdziwe jest miadestwo jego, bo
tak docere, jak swiera była najmciwinnicjza Dusza jego. — czyz i cota otne
wa ewangielni o Chrystusie pner niego ulozonej, nie jest wyzisa nad pismo
najmciwinnicjzych filozofow? Jako orzet wzniort się Jan swisty nad coty po-
ziom mądrosć ludzkiej, zaiegnał pro za wicla, i pomał wiellosci Chrystusa
i cota jego wicla ku nam; i podnosi pierwi nasze ku Chrystusowi, jak sam
na pierwiach jego xpodrywaw. Przeto

szata chwalebna na przydziecie mądrości bojaźnej się Doga. Nie szata je-
dwabna, srebrem i złotem skana i stamentami wysadzana, w jakiej cho-
dził Herod i Nero, i zagładca chrześcijan i podobnych im wielu; ale
szata niewinności, sprawiedliwości, mądrości, i kromu wsi i publicznego sra-
cunka. Niek się toż w złoto i purpurę ubierze, rozumny i uczony od-
wróci się od niego, a przyjdzie się pokłonić sprawiedliwemu, choćby w sier-
siermięga ubranemu. A choćby się ter tu na ziemi uleżał na spra-
widliwym, nie poznat; poznają się na nim tam, gdzie cnota oczyszczo-
na, gdzie niewinności żadnej żadna zakradzie się, nie może, i zobacza go.
Ja śmiejącego w tak wielkiej śmiechności, w jakiej okazali się przy Chrystu-
si chłujców i kłaszt na pnie mienienia gursze.

Kadoś i we sełe rozmnoży nad nim, i wieczne imię da mu za
dzieństwo Pan Doga nasz. Jui tu na tym świecie weselonym będzie
środ udrecań sa mych, w wiecieniu samem i kajdanach Karocy bojaży
si Doga, mi Pi Tat, co układry się ludzi, ze zwolit na ukaramie tego
którego som za niewinnego uznawat. Jemsa Pana na jego; ni Herod,
którego som za niewinnego uznawat. Jemsa Pana na jego; ni Herod,
którego mimo wraśkającej proki i stawy swojej nikomu nie wiekry, wta-
kłym dżi i przyjaśot się lekat, i po dwa razy w śmiertelną melan-
cholia zapadał, pierwsiy raz po rabieciu żony swojej dobrej, Drugi
raz po wyrzuceniu bezleemskich dzieci. I wiecnie chlubne imię
da Doga sprawiedliwemu. Stynać będzie sprawiedliwy stugu tu na zie-
mi, a gdy go tutaj będzie z czasem raportna; przy pomna, go sobie w
wiecności i wygławiac go będą w obliżu niebios w nieblonzone wielki.
Jakiż dawno rozstał się Jan Suity z tym światem: a imię jego sty-
nie, jak stugu ewangielia piosa jego stynać będzie. A imię tych, co jego
i Pana jego przesławowali, poszto w miedbadana, nie pamięci, a których
zakrymato się w historii, zakrymuje się, i zakryma się, tykko na wiecna
ohyde.

O naucmy się Dżiśiay bracia tej bojaźni bożej, jaka miał
Jan Suity, Apostoł, ku Chrystusowi Panu, bojaźni w nie i lekama
si gminu, leca z tej miłosi ku Doga, która być powinna z całego
serca, z całej duszy, ze wszystkich sił, nad wszystkie, co nam w świecie
najmilszem jest. Jaka bojaźni nauury nas sprawiedliwosci, która
jak stykeli się jest cała i jedyna mądrości, najprawdźna, najgłupsza;
przynosiaca w skutku i stator w Dobrem, i cześć u ludzi, i także
u Doga, i dobre imię u pokornych, i radość i we sełe na wieki.

Amen.

~~Handwritten text, possibly a signature or scribble, located at the bottom of the page.~~

Na dzień Śs. młodzianków,
homilja:

68

Orego nas uczy w historii męczon'stwa młodzianków bethle-
emskich niezapodziejana śmierć tych Działek, uwięzka Je-
zusowa i okrucieństwo Herodowe.

podług ewangelii Mat. 2, 13-18.

W imię Ojca i Syna i Ducha Śs. Amen.

Dawnym przodkom zuzorajem ze siebie są bracia na naboien'stwa Chri-
stijne tak kłócić, jak w uroczyste krito. Gdy jednak z woli radu swię-
tego Działek powśredniem jest byłos: pamiłujcie zachować się Działek tak,
abyście naboien'stwa Działek nie ułóżyli w miernem zamierzeniu ma-
łobu kłójących, względem Xnienienia swiat niektórych, dawniej uroczystych.

Konstantyn Wielki, cesarz Rzymski xostawszy z poganina chnieniam-
nem pokojnym, zniósł był to tyranisza, niewola, w której chnienianie pod jego
poprzednikami jeceali. Do jego to daty potajemne dawniej wygnanie chnien-
sa stalo się jawnem, swieta w cichosi i ukryciu obchodzone - uroczystem. Nie
dlugo atoli ta wolność chnieniam w przyzwolitusi granicach tryumatu się. Nie
dlugo miedza poganistwiego nad sobą, wracali swieta chnienianie do grzechow,
a swieta, zamiast wyprzedzenia i stinienia Działek, na rozpustach, pijatykach, bie-
siadowaniach, grzech i łaniach gniepudrac zaczęli. A tak kłócić z niegodzi-
wego zachowania się chnieniam w swieta uroczyste nie zbawienie, ale owsem kłócić
Działek i hanbe imienia chnieniamskiego, a do owsna rzecz xpteczon'stwa, strata
dobrego mienia powrechnego dnosita. O tem byłos bowiem chnienianie pa-
miłali we krito uroczyste, że nie wolno pracować cytilo; a zapomniałi,
że kiedy niewolno pracować się kłócić, Józsem, Kosa, lub narzędziem me-
nicznicem, tem mniej rozpustować łaniami, pijatykami, kłócić, kłócić,
grani, nie potrzebniemi przedmiotami dnositami. Tem niqodzinem swiat
obchodzeniem xpusiti z orasem swieta swietnie, do pomszenia swiat nie-
kłóć, a zawiadawstwo Duchowne xewolito na to swiat xnienienie, La
zabiciem grzechowi przedmiotem, które jest pocsalciem wzywkiego z tego.
Zamiast tedy udawania się do kłóć, lub innych miejsc rozpustych, iłł-
cia bracia prwito z lwicota do domow, do Działek i prac tych, z kłóć
się utrzymać; a wypetnicie zamiar radu, jaki miał w swiat niektó-
rych xnieniam.

Je zaś w kłóć postachajcie tego, co na dzień Działek kłóć

Do czytania dla wiernych swoich przekaza. Kadziej mszy swiętej nie
było bez naurania wiernych w pocieszeniach kościoła: wartato by i teraz
wrazowie ten swięty ^{zwycaj} ~~idzie~~ i ile razy kapłani msza odprawiają, bo nie może się
zgodzenie chętniam w kościele zprostować. Wszak kościół cała zreligata wasz
stamijcie tedy i postachajcie z nabieżenstwem, Onu w Trójcy Swiętej
jedynemu ^{na chwałę} ~~duchowi~~ swoim na ~~z~~ zbawienie, ewangeliu Dżiśiejrej, leżę
i modlitwę kościoła na inny rok odłożymy. Jest ta ewangelia polo-
żona u Mateusza d. w r. 2^m od w. 13^o do 18^o.

Owego czasu... 13. a miot paniski ukazał się we śnie Józefowi, mo-
wiąc: wstań a weźmij Dzieciatko i matkę jego, a uciech do Egiptu, i bę-
tam, aż ci powiem. Albowiem będzie Herod szukał Dzieciatka, aby je
zabił. 14. Który wskazywał Dzieciatko i matkę jego w nowy i usze
do Egiptu. 15. I był tam aż do śmierci Herodowej; aby się wypełniło, co po-
wiedziało jest od Pana przez proroka, mówiącego: "z Egiptu wezwatam sy-
na mego." ~~16. Tedy Herod widząc, że był omylonym od magów~~
rozmyślał się bardzo; i postawił jebit wszystkie Dzieci, które były w Belec-
i po wszystkich granicach jego, ode Dwu lat i więcej, według czasu, których
się był dostatecznie wypowiedział od magów. 17. Tedy się wypełniło, co jest
nawożone przez Jeremiasza proroka, mówiącego: 18. Głos był słyszany
kłamie, płać i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich. I
nie chciała się dać pocieszyć, iż ich nie ma. ~~Jerem. 31. 15.~~

Pierwsze tego rozdziału wiersze używają bracia w uroczy tok brach
li; zkaż dowiedzieć się, że gwiazda zprowadziła magów ze wschodu do szukania
nowo narodzonego Króla owego, którego się żydów jako mesjańską spodziewali po
wszystki od dawna. Nie należeli go w Jeruzolimie, poszli więc szukać go do Belec-
emu. Herod zmięszamy ta wieść nowa, o narodzeniu się żydom jalliego Króla
obliżował przechodzących gości, aby znalazłszy go powrócił przez Jeruzolimę,
i opowiedział mu okolice, czy i gdzie szukanie znaleźli, aby, jak udawał
i on uszanowanie mu swoje mógł otrzymać. Lecz przestaniem we śnie, aby nie
wskazywali do Heroda, krótką drogą, odejść do domu. O ten jest początek
Dmiego rozdziału ewangelii przez Mateusza 2^o u Chryśtuśu Panu napisany
zaś co Dżiśiej Dżiśiej, jest dalszy ciąg tego rozdziału, w którym widzieli,
że Herod obawiając się, aby tron żydowski, który był miał dla Dzieci swoich
nie przeszedł w ręce tego Króla, którego magowie ze wschodu szukali, kazał
wysłać Dżiśiejki w Belecem, gdzie się narodził żydom nowy Król, aby mu
Dżiśiej zabili, komiecznie i na tego Króla wraza natrafili. Lecz z tym Kró-
wizem Jozefem Panem uciekł do Egiptu opiekujący się nim Jozef Swięty pu-

wy, nim kaci do wygubienia chłoporał belleemskich nadstli. wypadła nam tedy
potłuchac
najmod historii o wyrznicia Działek belleemskich pier Heroda,
potem zastanowio się nad niepodobnawą śmiercią tych Działek, nad
ucieska Jerusoma i Kmicieństwem Heroda.

1.

Historia wyrznicia Działek belleemskich, i powód do niej
Dziękuję temu ~~swiętemu~~ ~~obchodzone~~ tak ewangielista opiewa. Onego czasu, gdy
odjechali do domów swych mędrcowie ze wschodu, Anioł paniski ukazał się we
śnie Józefowi, mówiąc mu: wstań, a weźmij Dzieciatko i matkę jego, a ucieknij
do Egiptu, i bądź tam, aż ci powiem; albowiem będzie Herod szukał Dzieciatka, aby
go zabił.

Styś się więc byli bracia w nauce, Sumaracyj wam ewangielia, na drugą stronę w
Bozi narodzenie pomeasona, iż Józef i. dany był Marii, matka Pana naszego Jezu-
sa Chrystusa. ~~Styś się~~ ~~za~~ ~~matkę~~ ~~dla~~ ~~dwóch~~ ~~pryncyp.~~ Pięćmora pryncypa tego ~~pryncypa~~
prylubiam się Józefowego tak była, iż przez to miał udowodnić pochodzenie Marii z
Korilewskiej Dawida rodziny. Druga pryncypa ta była, iż potrzebny się okazał Marii
i synowi jej do porządzenia Ardeon i przy Kmicie, jakie ich okazy. Zład narwana
i Józef opiekunom Pana Jezusa. - Temu tedy opiekunowi okazał się być anioł bżi,
we śnie, pnestrogając go, aby uciekł z Jerusom niemożącym i matką jego Marią,
z Belleemem, aż do Egiptu, i tam zaskawał tak drugo, ażeby mu anioł znouu po-
wiedział, w kiedy ma powrócić.

We śnie okazał się anioł paniski Józefowi i. gdy go obja śnit, iż żona jego Ma-
rija powta Działki najświętsze, które Jerusom ma być narwane, z Duchą sw. We
śnie pokazał mu się z pnestroga, by do Egiptu ze swiżta Jannia swego, Jezusa i Ma-
rija uciekał. We śnie znouu, jak uoty, nycie w niedziale pr nowym roku, ukazał
mu się, gdy go uwiadomil, iż oras znouu z Egiptu do ziemi Izraelskiej powrócić.
Dla oregieru we śnie ukazywał się anioł panisku Józefowi Izraelskiemu, nie na jawie?
Może wie kto z was, iż Józef patriarcha, syn Jalcobow wielkie swego losu wy-
padki we śnie miał wywieszczone; i gdy od własnych braci zprzedany do Egiptu
się dostal, tam także ten Króla swego mądre wyłożył, najwyszym z tego
powodu zawiadoma, zcladów uboiznych zolat, które zapatrył na siedem
lat głodnych, zachowaniem zboria zbyłł zbywającego w siedmim popmiednich uro-
dzajnych latach, pier co opiekunom losu Egiptojan i swiżta swego do Egiptu
zciągnięniej rodziny stali się. W powańskowym losie swoim wyobraził ten Józef
Patriarcha, Jezusa Pana naszego, zciennawdorego od własnych wianów, zappeda-
negu od własnego uoxnia. W pomiejszym zresztym losie swoim wyobraził
od głodowej śmierci dla millionow sławty się, wyobraził Pana Jezusa zbawienie
nas od wiecznego zatracenia. W imieniu zaś swym wyobraził Józef patri-
archa opiekuna losu dooresnego Jezusa i Marii. Jako więc tamten o najwa-

zniejszych swego i cazy jego losu wypadkach we snie, tak i wyobrazony przez niego
opiekun Jerusalem we snie o swego, Marii i Jerusa zycia i spokoju nosi ocalenie
ostreganym przez aniota rozstaw; aby sie wypelnilo wyslyszlo, co krolowie o Jerusa
w slowach prorokow, lub wyobrazajacych go losie, przewidywaniem i przepowiedzianem
zostalo. Pracestronony od aniota Josef, aby uciekac z Jerusem do Egiptu Egiptu
tu przed sterzaniem Heroda, ktory Jerusa chcial zastracic,

wstawiajacy wiadomosc i matka Jezu w nowy i uszedl do Egiptu, do kroy
Alego, poganistkiego. I byl tam az do smierci Herodowic. Dla tego regoz to do
Egiptu, nie dotyka ino nieci Josefa z Jerusem karano? Aby sie wypelnilo, co po
wiedzianno przez proroka, mozaicow. Z Egiptu wrwatem syna mozaicow. Po niedzianno
byl Moj przez Proroka Ozeego 11, 1. o ludu Izraelckim, wyrucajac mu jego nie
wodziacosc za wyprawadzenie go z egiptckim niewoli, i uciagnienie go narodem oddziel
ktorym sie opiekowal smogolnie, i z niego wiat sie powstac na zbawienie ludu
jezu co do bierstwa, a syn Marii co do stowicegenstwa. Na tego lubo na niewol
czonoi jezu narzeka, synem go jednaki swoim narzeka. A w tych stowach za kroy
wanym wypelnia sie; literalnie znaczenie, gdy Jezu syn Najwyzszego do Egiptu
zaprowadzon, stamtad do ludu swego Izraelckiego powrocil. Chybnym byl mo
ta wiadomosc nie tyllko cel najprzedej zaktromienia sie z Jerusem przed odroscie
strem Heroda, ale oraz i cel stow Ozeego bierzych przez Ozeego do ludu Izrael
ckiego wyrozumnych: "z Egiptu wrwatem syna mozaicow."

Gdy wiec Josef i zaktromil sie byl z Jerusem do Egiptu: tedy Herod widzi
ze byl omyslany od miedzcow i nie wstapil do niego z powrotem, rozgwi
wal sie bardzo, i postanowil stug swoich ubojnych, podobnie wyslyszli dzieci, ktore
byly w Betleem i po wyslyszkach granicach jego, od dwu lat i wiecej wreda cza
o ktorym sie wypowiedzial od miedzcow. Wniostkowal z tego, co o pokaramin sa
gwiazdy i trwania podrozj opowiadali, mu byli miedzcowie, i kilka lub kilkana
nie tygodni krolowisnowi tema, ktorego szukali, minac nmiatowoby wiec nie om
lic sie na Jerusale; nie samych nowo narodzonych chlopcow, ale dwuletnich nawe
wystracie karati, i to nie w samych w samym Betleem, ale i w pograniczu
kolem. Niek nie zadawia kroyzujacych to dziecis bierstwo. mlogem
smieciach o tym wypadku historikon: bo ci znowa wyheraja wiele innych morder
stew, ktorych sie Herod dopuscil na najwamielnych i poteznych osobach bertha
nie. Tedy sie wypelnilo, co jest nerowo przez Jeremiasza proroka, mozaic
cego: 31, 15: "Glos byl slyszan w Ramie i nankamie wieckie." Rachel ptaracy
synow swoich. I niechciata sie dac prucic, i z ich wiec ma. Rama wysolok o
era, i glos matki sa dziecim ptaracych rozlegl sie po przyleglych wzgorach, a go
niechciata z zalem go slyzata. Rachelami ras narzywano betleemskie niewo
sty, ze w ich sapedelare umarta i pokrowana zostala Rachel, ziona Jalloba pat
arehy, jak stoi napisano w k. rozdzaju stowisnowa sygli gene. 35, 19. To wiec znacze
medicim, stowa Jeremiasza: Przejdujcie tras, ze lament Betleem i kroy matki rozlegl
sie at ta nieci Josefa, gdy synow swoich potracowal i powodu. zaszedli pod Jer
sem, przez wyslyszkach prorokow ze wyslyszkami o kroy matki i samymi przepowiadany.

Już tedy sły prawdy ewangelii dżiwej wykład, piękni, która dżiwej o wytra-
ceniu przez Heroda Chłopotar bethleemskich spiewalsze, i tawo zrozumiał; a teraz
na uczytmy mieliby

II

zastanowienia nad historia rzezi bethleemskiej.

Najpród nauwemy się z ewangelii dżiwej, iż nie doład chcemy, lecz doładnie
dokładem potrzebni, iżjemy, mimo usrełkich zaradzek lub perpierecia się naszego.

Jeżeli ust nie otworzył ubawicel nasz, już tu za niebezpiecznego sta się po-
czytując sty otowicki; i aby był pewnym snierci jego, wiemy, mienowat w myśle
narodzenia się jego, wymyślac krze. Pnecoi jemu snierci usreł, umiesiony przez opie-
kuna swego do Egiptu. Przeciwnie dżici owe wyznanie nie podpadały pod zarzeki
Heroda, a gina. Matki i mciowie ich, nie należą do radnych xmon pncoi Królowi
swemu, adia się, być pewnymi i gina pncoi qmionu jego, a ptawa na niego.
Ate mow tedy: "Ja upokojny i punktalny we usrełkiem, nicem nie xawim, nie
boja się młogw. Coi zawią zawią? a byty xginat w niemowlectwie per-
od xty rki, gdyby z nim nie uciekł byt Josef. Coi zawiąty dżici bethleemskie, że gina?
co matki ich, że ptawa? Dżi cłomick nie da młkann upokojni i napada na nie-
wimych nie upodxiame, jak nieraz pncoi nie upodxiawanie udcra; jak wypad-
na zwięta i ludzi tygryt dżiki w charozach zaradzek Jezus, nim godkina

Styrazz jednak że usreł w calosi Herodowych zaradzek Jezus, nim godkina
jego nadeszła: tak i ty nie upiemię przed orasem. Ate dowiermaj naturalny smier-
ci i podstępnej, badi ostrożnym; lecz zbyt czynie się nie lekaj, gdy powirności powo-
tania swego na niebezpieczna xgna i xtych ludzi gromnie wystawia, ię. Aob
swoje, Doga się być, nie lekaj się z tworzeń. Ate i młodia xli ludie, byle ci Bog nie karat.

Poratore pamiętaj z dżiwej ewangelii nie narzyci żadnego przychodma, wtoha, bo-
był przez to pncoi Panu Jezusowi, pncoi pncoi Stawinyj mami; Josefowi swie-
żemu zaprzyjst. Jezus, Marija i Josef nie siedzieli na miejscu. Z Karareta ma-
sieli pojści do Bethleemu na konstynproja; xłomtat aż do Egiptu na czas jałbi xetro-
Jezus w Karareci powoty, w Bethleemie urodzony, do Egiptu na czas jałbi xetro-
niomy, po roinych ~~niepewnych~~ okolicach Jeruzalemskiej ziemi ze słowem ubawienia
chodni, w Jeruzalemie umiera i smarknych w łaje, w Galiki do miłios wstępuje.
Cegoi tedy chłopie nadyma ci to, że tam siedzi, gdi nie są urodzili, i Radiego
przychodma natywarz wtoha? Araleri i z roł mełwora, synoi kmicich, na
wojarsce, by umierali od kul albo choroby na obcej ziemi? Araleri w domu
i sam co wyszedł? Araleri nie jedzie na farmantke pncoi lub cypin xpanciaj,
a na tej farmancie cypin smierci nie rabiera, gdi nie zrołka? Araleri w byto w zna-
kumitego z łok, co na miejscu siedzieli? Ładen z łok, co się wstawił, na miej seu
nie siedziat. Wstydnie ci to ~~usreł~~ powinno, że jak przyb siedzieli na miejscu;
a ty owcom chętnik się z tego, i myślkich, miej xnaczych od cūbie, wtoharm
narzyci. I by nie jesterie wierzym na tej ziemi, na której xsiwiate. ~~Araleri~~

Ojciec musi być wstydlivego, pojedź do ciemności ziemskich, a rola twoja przysiadnie ko-
inny, i znów w głąbszynie swoim jak ty, z przychodzącą natrasac się bogocie i
włokami ich nazywać. Ale to głąbszynie nie przysięgi na synów swiatłosci, którzy z
milości natrasac się nie powiemi, i nie dołączają nikomu najmocniejszem słowem; i
który wiedzą, że my tu wrysy na tej ziemi włokami. Ojczyzna nasza z tamtą
strony do czasu si, w niebie dla Dobrych, mówiących i czyniących, co się należy, a to
pięknie dla złych, mówiących i czyniących, co się nie należy.

3. Zastanowimy się teraz nad okrucieństwem Heroda, przyuczynami i skutkami
oraz tego okrucieństwa.

a. Intrzyga ojca swego Antypatra Idumejczyka na gubernatora Galilei wy-
sion powieści tam jaśniejsi Eudyma. Powołany przed sąd stawit się nie ja-
winowajca, lecz jak rozbojnik zbrojny. Nazajutrz do wojsk rzym skich do ty-
zbicigity, włączając po tem wojennu w ziemie fernela. ~~W~~ Skazany od tyżon
przed Antonimsem, jednym z najmocniejszych przywódców i polityki rzy-
mskiej, okropit się przed ludźmi. Wkrótce Karat powieści czerwiecia więc najmo-
cniejszych osób z strony przeciwnego sobie Antygona, i tegoz Antygona zuzue-
prekierstwem sobie u Antonimsa wyrobił. — Aristobula Harmonojczyka to
bit wielkim kapitanem; lecz gdy widział jego wrota u tyżon, nasadził przeciwnego
ze go utopit, a sam zal po jego śmierci udawał. Powołany znów przed Anto-
nimsa za to kapitanobstwo, znów się wielkimi okropuje zarani, a kraj na-
prekierstwa zdiiera. Nim się do Antonimsa stawit, Karat porzucił, meżowi się
sby swojej Salomei, aby w wypadku megranej przed Antonimsem, zong jego ellar-
na i matke jej Aleksandra z Kycie zabit. Wrociwszy zabija tego Jozefa, żeby się
sekrete zlecony mu nie wydał, a Aleksandra do więzienia wtraca. Gdy się przed
zona Mariamna przyzna śmierci Jozefowej; zabija więc swoją najmilniejszą, i naj-
ulekchanisza Mariamna za to, że się o jego złości odwręciła. Zapada w roz-
pacz i melancholia; zabija w ten czas i Aleksandra, i najkochańszych przyjaciół swo-
ich, za to tylko, że byli z tej samej, co i Mariamna, Harmonojczyków rodziny;
dla usunięcia tyżon, zaprzyntajacych na te okrucieństwa, daje im trochę chleba w głą-
dnie i wystawia kościot od Salomonowego epamielski, nie z nabożstwa, lecz że tak by-
preparowane, i do drugiego epamielskiego kościot, meższarz przyjdzie. — Syn
swoich Aleksandra i Aristobula, z Marianną zrodzonych, Karat na intrzygi Anti-
patra, syna swego, z inną żoną, wziął na towarzyszy i poducie. Wkrótce potem
ze ztracie katowską zka i tego meższego syna, Antypatra.

O tenko czas wypadły odważdiny odwidziny meżców ze wchodu, z których
dowiedziawit się, że się tyżon jakim królowicz z domu Dawida, spodkiewany
Messial narodit, chciał się, jak słyszeć się, od powracających (participi futuri)

* Dwie, pięciu, siedmiu osób mówić, jak teraz moda wprowadzita, jest błędem
nie odpuścioronym. Stoba jest rodzaju żeńskiego, a pamiętu na u meżskiego byłoby
rodzaju imieniem cyli, nieoznaczonym myślo.

x Betleemu więcej, i pewnego co, o tym królewiczu messiaszu dowiedzieć. Nie wracają, ci przez Jeruzolimę, - to Heroda podejrzanie je przez bardziej zajął. Aby się więc porbyć tego królewicza na wszelki wypadek, nie wyprowadzi się o nim, by przez to myślad, wanie xasadałi nie domyślone się, lecz absolutnym krothem wszystkich chłopców Betleemu i pogranicza, między urzędem i dwoma urosnieniami laty, wytracić kazi, pewien, i bez obawy tam mieszka. ^{tam} Królewicza między wymordowaniem nakazi.

Bo tem okolicznosciwie zapada w smiertelna, choroba, w czasie który Matias wielki Kapitan, nie ma do soba, stronnikom majac, ostu kzym sliwego, zamieszronego x woli Heroda na bramie Kosciota, godto puzanski, ztracic kacie. Wzaczyna się zbiegawisko, traktuja, lud kwinim i odniekie kzymsey i przyprowa-
Draja czterdziestoi kydow wraz x Matasiasem. Tych zehyrtamych i Matasiasa kazi Herod na tych miast x wicem zpatie. Zpatawszy tych kydow kazi najowile-
snych panow kydowskich puchytac, w wuzienim kzymmai, i zleca testamentem, aby jak tykko umrze, i ci uwiezienim magnaci kydowskiej porabijani zostali. Oto

6. macie w kiltku miernach cały charakter Heroda zke slony.
Co go pobudalo do byla okolicznosciwie, do byla pnetkypstew i podziej? Do
byla enagtych niezapomnialnosci? Do ~~zawazenia~~ ^{zawazenia} kydow magnaciami kydow wyslawieniem
Kosciota? Chciwoi chwady ziem, kiej, reby nie miec, wydziego nad soba, jezeli
nie w calym swiecie, przynajmniej w kydowskim kraju. Zhad sa drosi;
zhad podziejrenia na wtasnzych synow. Zhad budowanie Kosciota, reby i kydow
omaniac i w potamności na ziemie kym nac. Zhad zabicie wtasnej zony i malli;
zej, reby zabiciem ich u klyto sie, oklntna Jozefowi zabicia ich domie zlecenie;
Zhad chytro i oklntny zamach na kydow Jerusa, x ofiarowaniem najniewini-
niejszych rownieznikom Betleemskich. Zhad uwelkie, bez uwzględu na starszosc
i zapomnialnosci, ratkiamia sie, do utrzymamia dynastii swjej na ziemie kydow-
skiej. Bo kto w doce snosi upodobia sobie, porzucca Doga, dwom panom
stanie naraz nie mogac. A kto o Dugu zapomni, rudi zapomniec i o
tej zpromi dlinosci, której puzatkem i wrotem Dug som.
I jakiez skutkow jego za kochonna sie w chwale ziemskiej, a zapomnienia
o Dugu? Wytracit najwiecej w narodzie i najrazutniejsza Hoi smonepdy-
kom byli z samonejszych, machabejszycami swana rodina. Wytracit
magnatow kydowskich, najzapolejniejszych, którzy kiedys swoja wupli-
wosc i rektro panina wyliczeniem i potrzebami narodowi sbaicy sie byli mo-
gli, niewinnej nawet Betleemian. Ktosi nie zrudac: Wydzienient wszelkie
wzrostkich poddepow. Iniechac kydow ku kzymnianom, wladajacym niemni-
demokratowat, repsat caly narod i wzpaczy sa kiewie między kydow
wranit, i do kumtow we wyrazione umysly rozjabrat. Sam kzech
swoich synow porabijac; a w 80 lat po jego smierci wymarmiata do wrosta

Dwung

z wmiłow powieszonych synów, i z porośniętych Anach synów Archelawa, Filipa
i Antypa rozrodzona Herodowa familia. Sam żył w ciętych chwastach, nie
raz przed Antonim i Oktawianem Augustem, rym skiemu maime - i samowol
cah, do odpowiedzialno si za suelnotwa stawajac. Lekat su nie tyllu moim
sych żydów, ale nawet najnieuinniej sęgo Jerusa, rozabijaj przyjaciot, nawet
Mariamne, urodziwa, dobra i xpolojna žena; zapadaj to niculantents woina i
xot w choroby. Cierpiat sam, wpiach przy nim nie tyllu stawajacy go, i
wiele swia swoja podeszere nie wzbudzi mogacy, ale nawet ubodzy i xpolojni
Obbleemiani.

Naucaie su stad bracia nie za drogie milkomu ziemskiej chwaty, x
wysokiego, co krolowek nazywacie zeresiem tej ziemi, bo zeresie ziemskie do
najwiekszego nie zeresia przy prowadza i opty najazgich w zeresiu i stojacych przy
tem zeresiu. Zeresie Salomona rozpuscilo, imiowic scito, xhanbito. Zeresie
scie Heroda sta siebie i kogu o krotkych, Zeresie Herona rym skiego i naj
rozwiokley sęgo i najokrotkniej sęgo i najlepszego xrobito. Bracia mi tyllu
nie przepadajcie za ziemskiem zeresiem i Heronie i innych pomysl
sluowych. Glesio ludzi nagingto przy Herodie i Heronie i innych pomysl
dworach i miastach rozwiokley. To zeresie rozpaszkideto podoma, go
morre, Adme, Reboim, i Roar, i podato ich sarkaradnej u potom leon pa
micie. To zeresie micie scito i xrobito lidow. To zeresie przy mian i
Carogrodzan z bohalyron walczytych barbarynion w kralo. To zeresie
ton pnetwozyto, i w kralo przy przytych barbarynion w kralo. To zeresie
ziemskie przy sęgo nas, do zeresie i w zeresie nie zeresie w zeresie. Do
nie xprawi scito sany, do przy, zardosi, a stad uragania su x briedny
sych, do falszytych procesion, do falszytych przy przy i lidow, do zeresie
nia o Doga, do biesiad nie potrzebnych, do w zeresie najpa skid mig sęgo
dowoych i sanych o krotkych prowadzi zeresie fawonion swoich; a tych
do krotkych ono uacka, a krotki jednake te krotki i gonia za niem, prowadzi
do krotkych bliemiga rozmattami upotely, do w zeresie podto sęgo
driedy, o krotki, totrosten, rozbofon i najcia su; do w zeresie podto sęgo
nie o zeresie ziemskie Doga jwosci: leca o to, aby imie bialie sęgo
su, aby wola bora pedionna lęta na ziemi, jak pedionna, jest w niebie; aby
ludzie o Doga w zeresie, i Doga a nie w zeresie i serca zeresie i sęgo
ta, sęgo, aby uacki w zeresie krotki i gonia za niem, prowadzi
z i zeresie w zeresie sęgo sęgo a do piero na zeresie godniej prowadzi
i zeresie w zeresie na Doga nie zeresie w zeresie. A jwosci sęgo
i nieinne zeresie bialie krotki sęgo gonia, gonia nie sany totrosten, ale
i najnieuinniej sęgo zeresie na krotki krotki: to sęgo przy najnieuinniej przy zeresie
zeresie w zeresie, gdzie krotki i nieinne zeresie, przy Doga sany, Anon.

Na niedziela przed Nowym rokiem.

homilija
o przepowiedaniach

podług ewangelii u Luk. 1. 2, 33-40.

Onego czasu 33. Jozef i Maria matka Jerusowa dziwowali się, że-
mu, co o Nim mówiono. 34. I błogosławit im Symeon i rzekł do Marii
matki Jego: Oto ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Iz-
raelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. 35. I Duszę twą wstasna,
przekierknie nieszczę, aby myśli z wiela serce były objawione. 36. I była
Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser. Ta była bardzo
pobożna w latach, a sędem lat była z mężem swym od panienictwa swe-
go. 37. A ta wdowa, aż do lat osiemdziesiąt i czterech. Która nie odcha-
cała z kościoła, postawia i modlitwami stając Bogu we dnie i w nocy.
38. Ta też onyżę godziwą nadeświadczy wymawiała Panu i powiadała
o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. 39. A gdy
wykonali wszystkie według zakonu pańskiego, wróciła się do Galilei, do
Nazaretu, miasta swego. 40. A Dziecie roste i umacniało się, pełne ma-
drości, a Taska boia była w Niem.

Bracia! przeczytany wam wyjątek ewangelii jestko dalsze
opowiadanie tego, o czem powezmiecie wiadomości w święto oazy szczenia ma-
tki Pana Jerusa, gromicznem świętem zwane, przemienione na dzień czter-
dziesty po narodzinach Jerusowych dla tego, iż w dniu czterdziestym
czterdziesty po narodzinach pańskich, różne inne młodości Jerusowej
wędziła po uroczystości narodzin pańskich, różne inne młodości Jerusowej
wypadki do wyłamania wam kościoł przednacza. I tak w święto młodości
kon u zasadce króla Heroda na życie Chrystusa Pana, i wydamonej
z rzezi Dzieciak bełlemskich stygnęli są. W dzień swa, niedziela przy-
pomina wam się, co przewiadali o mianowitym Chrystusie Symeon i An-
nina. W święto Nowym rokiem zwane, obrazanie Jego chrzestem żydowskim
przypominiane wam będzie; a w niedziela po nowym roku, uciekanie Jozefa z
Mariją i Jezusem do Egiptu przed okrucieństwem Heroda Askalonyty. W
święto trzech królów obchodzi się, urodzenie Pana Jerusa przed medron
ze wchodu, pierwszej przypadk, nim do Egiptu uciekł; i w niedziela, pier-
wsza po trzech królach pania matka zostania Pana Jerusa dwu na stole-
wnię w kościele jerozolimskim, gdzie z najuczciwszymi żydami zjeżdżał się
disputować.

O tem znaczeniu swiat i miedziel, mlodoz Jezusowa przypominajacych, wiadomosc powzialwszy postuchajac teraz, co nam o Nim opowiadala ewangelika Dziejista, i czego nas uczy. Opowiada, iz drome kobiety, ciezsze i smucace przepowiadali o Nim Symeon i Anna, prorokowania Duchem Obojrzecim. Dzielili sie temm przepowiadaniem Jozef i Marija, i zachowali sie godnie. Ciezsze wrozyli o Jerusie nie uniosty ich do pychy i skubkow jej; smucace nie pograzily ich w rozpacz. Daja nam nauke, jak i my z przepowiadaniem obchodzic sie mamy. Wierzyli Symeonowi i Annie, bo ich bogobojnosc zastawila na wiarze. Falszywym wrozbicom nie wierzyliby byli.

Ze przepowiadania Symeona i Anny, i godne przyjecie tych przepowiedni przez Jozefa i Marija, nastarczaja mi na etwierdzenie mysl do mowienia

o przepowiadaniach.

A zeszmy jezuzowe wytlumaczeniu ewangelii nie styszelis: wiec zachowajmy od wytlumaczenia jej; a to polkaze nam

najprzod: Kto i jak przepowiadat o Jerusie. I ktad

po wtore wyptynie trojaka nauka:

1. jak my o przepowiadaniach i przepowiadaczach mamy
2. jak rozrozenie prawdziwych od falsznych przepowiadaczy;
3. jak przepowiadania przyrowolite przyjmowac.

1.

Kto i jak przepowiadat o Jerusie.

Abine, nie przecierone niemal byly przepowiadania o Jerusie Chrystusa, Panu naszym, od najniezwyklej czastow dziejow ludzkich, kim bzdzie i czem bzdzie dla nas. Slyszele sie w niedziale, Druga, ad wrotu i w Droze narodzeniu, jak rodne dziwne o Nim byly przepowiadania prorokow, i jak sie wysytlacie po wizeraty. Potrzebne one byly wysytlacie. Drex nich nie poznaliby smy byli tego, w ktorym narody poltawaty, poltawajaj, i poltawadac bzdza nadziej, Kbowienela swiata. Mial On przepowiadajacych o sobie przed swoim narodzeniem, sie w rodnych blizkich i Dalekich wielkachi mial i wtedy, gdy ludzka postac przyjawstwy na siebie, w niemowlocej do nas byl sie pojawit osobie. Temi byli jak slyszele sie dziejaj Symeon i Anna. Swiadczyli o Nim, kim jest i czem bzdzie, a swiadczyli i prorokowali nie tajemnie, lecz jawnie w kosacie narodowym jeruzolim, kim. A to tak sie stalo.

83
Onego czasu, gdy nastat dzien czterdziesty, kiedy Marija po porodzeniu Je-
zusa w Betleemie, przepisany jest list 12, 103) o wyzaleniu obradki odbyci-
cia, poszedl z nia Josef do Kusiota jerozolimskiego, dwie mil od
Betleemu. Tam Marija stanawszy tymczasem na rynku najswietszym stu-
cia, ktora swoje, ktorzy za niego ofiarz, i stawita sie przed kapitanami, jako
wypetnita czterdziestodniowy obradki wyzalenia. I darzyto sie wtedy, ze
prawie nade szedl byt do tego Kusiota bogobojny, i wyprawiony Syme-
on, ktory mial to naklonienie od Praga, i nie umire, polkil nie oglad-
da tego, ktory ma byc krowicielem swiatla. Postrepszy tedy Josefa i
Marija, z Jezusem do wypetnienia przepisanego obradki wchodzaca, po-
znal, ze Marija obradkiwanego. Nieprasa do Kusiota przy niej sta. Ucie-
szyl sie, wiazal mowle, ugozdzil na rze, i ukil tymczasem Pragu,
niekt: „Teraz Panie niech juz umieram, kiedy sie dozwolac widziec dzie-
cia, ktore ma wyrosic na zbawiciela w obradku narodow.” Dalej tak o
ciem dziecia, cium prorokowal: „To dziecie stanie sie swiatlem na otworzeniu
nogan prawdzina religii, i chluba Izraela.” Wtedy to Josef i Marija
matka Jezusowa dziwili sie, temu, co o Nim, o Jezusie, mowiono.
Nie dosyc bowiem, ze Aniel Josefowi i Marii cudowne mowily o Jezusie
zwiadkowal, ze od pasteryz cudowne oznajmienie Jezus narodze mia sty-
szel: jezuse i we stawonym orym jerozolimskim kosciele Symeon probowal
i zptawionym, tale wysoko o Nim prorokuje.

I blagoslawil im ten Symeon, i dom ich, rod ich tak cudownem
nubieskim dzieciom zaszarycom, i ruclit oraz do Marii matki Jezu-
sony, po pocie szajacem smutne znawie przepowiedzenie: Oto ten, ktory
sta wszystkich ludzi zbawienia narodzil si z ciebie Marijo! pot-
ony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, pre-
cow ktoremu mowic beda. I duza, twoja wlasna, przemilku nicze; aby
mysli z wielu scie byly objawione. Dla wszystkich ludzi dobra pry-
szedci na swiat ten syn twój, matko naj lepsza; i stania si chlu-
ba izraelit inim; ale nie szel nie wszystkim Izraelitom na po-
wanie wysokie, mi wyrycy prerz zbawionem i unajbionem zostana.
Wielu prer nico upadek wiesnego duzna. Mo nie umiera, w niego,
i zprydzigna si, prer niem; robia zdrowini na niego zmyslac i wy-
gadynac beda. Na swiat polkaze si, co w terem Izraela stano, gdy
to jedni chwalic i prystawac do niego, drudzy ganie i innicy jezo
zadni beda. A ty matko patrac na to, jaki zbi umaja, ty innicy go-
dzyn, uwazyc zal tak wielki, i wolataby s, zeby nicze w twojem

serca wspaniano. A tak, co Trajusz, ow wielki ~~widz~~ widz pomyśleł i
na siedem set pomyśleł lat na piod ~~przewrót~~ o Mesijsku pomyślo-
dati, (42, 6. a 49, 6) ze od ~~złom~~ złom łom wstających nie pomyślany, nie pomyślany
i zmiennym wstanie: to samo powtórzył publicznie w księdze Syme-
on, ostatni z prorokujących o Chrystusie.

Co Symeon, to samo wymawiała o nim mówiący w Chrystusie Anna
prorokini, która do senny rejstra się Symeona z Jozefem, Mariją i Jeru-
sem nadeszła. Była ta Anna nie matka najświętszej Marii, lecz
inna, córka Sannuła, z pokolenia Aser, czyli Aser. Ta była bardzo
podszta w latach, a sędem była lat i była z mężem swym od prawnieństwa
swego. A po śmierci jego była wdowa aż do lat osiemdziesiąt
i czterech. Nie słata ona o to, co sudał za rozkoszami pniepadajacy,
i od nich wallej się i nikiecmudejacy, zresztem jedynem narzwa, ale
na to zreszcie nierez nanelła i pot skella: ale o zreszcie to, które du-
szu pokój nadaje i mądrosi, prawnieckiej usty, o zreszcie posiadania
Dooga. więc go szuka tam, gdzie go najtańziej szukałże umysł, o-
derwany od szalonego świata, w księdze. Nie odchadzata z księstwa,
ile rany nabierano było, lecz w postach i medytacjach strzyta Pręgi
zawse, czyli z hebrajska mówiące, we dnie i w nocy. Ta też onejże gocki-
ny nadeszłszy wymawiała Panu podziękowanie swoje, iż także do-
czekata się na podszte lata swoje widzieć Uawzięcia, Mesijska o-
czekiwane go pnie czterdziestu wieków, i powiadata o Nim wmyślami,
który obiektywali odkupienia izraelckiego.

A gdy wykonał Jozef i Marija wmyślu według zakonu pan-
skiego: wrośli się do Galilei, do Nazaretu, miasta swego, nie bez po-
średnio, lecz pośrednio, nie zaraz zhamta, lecz później. Wiemy bo-
wiem z drugiego rozdziału ewangelii według S. Mateusza, obierając
opisującego niektóre szczegóły dzieciństwa ład Jerusowskich, że jenero
krulowie ze wchoda uwrzdzili Pana Jerusa w Betleemiu, że po tem
zmiót, objawiony w śnie Jozefowi, z Jerusem i Mariją do Egiptu z
Betleemiu przed Heroda zstosia natcho karat, że znouwe po śmierci
tego Heroda zskalarity z Egiptu do Judei, z Judei do Nazaretu
w Galilei, kady Marija podata Jerusa, powróciła. Te rzeczy, jako
wiadomiu z kady, opusit duka z swicy.

Pniewiedzenia Symeona, powstanajacego proroctwa o Jerusie
z Trajasa, nie były ptonc. Już w młodości swojej pokazywał Jerus,
nego się po Nim zapowiedzai trzeba było. Róż bowiem i umacniał się

peten mądrosi tak, że w dwunastym już swego życia roku z uchronem
starcami w dysputy, że Bóg wie, a Tuska Bóg był w Nim.

Byli tedy na świecie prawdziwi prorocy Symeon, a na kółka też był
między nimi Zachariasz, Oze, Jeremia, Ezechiel, Daniel, Abdiasz,
Michał, Malachiasz, Amos, Eljasz, Ezechiel, Izaiasz, Mojżesz i inni; Pro-
rokinie Anna, Debora i inne, pełni bogobojności i sprawiedliwości, dla tego
prawdziwi.

Ale styszełicie oprócz proroków prawdziwych także i o fałszywych
przewiadacach, wieściach, wróżkach. Sami ich, zwłastwa Łygarnek, o przy-
szte albo zgubione rzeczy wypytujecie się. Gdy rok nowy nastanie, kupa-
nie będzie, przychodzić do was wróżacy wam zezobaczyć nowego roku. Sami
mnieście swięta godnie i będziecie robić różne głupie próby wróżenia to-
bie lub komu. To mnie powoduje mówić jęzorem nie jedne

II

o przewiadacach; a to

1. Co trzymacie o przewiadacach i przewiadacach.

Przewiadają, że albo jakie wypadki, które z porządkiem bieżą rzeczy natural-
nych kłócić się mają, albo skutki tych lub dobrych czy złych. Oprócz
tych wara się mieć tyż samemu przewiadać wypadki, również od przyrodzonych
albo ludzkich, lub kim rozumem przewidzieć się nie mogących, w sposob cudu, acz
do tego drugiego nie wybiera, tylko prawdziwych proroków. Są tedy i fałszywi
prorocy, którym wieści nie porównujemy, gdy i od prawdziwych cudów wyma-
gają nie mamy; ale skutki prawdziwych, przywołanych pierodźmi i przewiada-
nia. Najbardziej przewiadać w astronomii o zaimieniu słońca i kwi-
tyca, czyli jak niedługo miesiąca, i o nastąpieniu najazem po kaganin si komety
jakiej. Te przewiadać chodzący i na tysiąc lat naprzód. Są nieomylni, bo
podług widomego, z doświadczenia i wiadomości astronomów przyrodzonych i ma-
tematycznych porównanego, najregularniejszego wielkiego zegara gwiazd,
ziemne nasza, otaczających. Są to przewiadać tylko dla mierz-
ających astronomii, ale iadna dla astronomii, i w końcu nie wstroniono
być astronomem, czyli znowca gwiazd.

Takim przewiadać nie przychylić, ale onsem poznaje się i wiedz-
bia iad i mądrosi Doga, który niecierpna herb gwiazd, albo dalsze wie-
kzych, albo małe co mniejszych od ziemi, z mierzego stworzył, i utrzymuje w
tak regularnym porządku, że nie regularniejszego ludzie wymyślić nie mogą.
b. Mniej więcej pewne, na dzień lub dwa, są przewiadać i przewiadać
meteoro logiczne zmian powietrza na deszcz lub sucho, na wiatr lub
cichość, podług znaków neary odmiane, na sobie przed odmianną pogodą

Te kometa, ten planeta mówić epotobem Greków i Perzian La-
cinich jest to pewna natura stanowiąca jej kółko. Co innego mówić
ten wojnica, ten kamień, ten kamień, ten kamień, ten kamień, ten kamień, ten kamień,
nie nowa. Ale odwołujmy się na powagę Jana Świdzińskiego, bo „non li-
cet jurare in verba magistri.”
Wodmieni swiętami naleywaja Maxury o Klauz, Dziego narodzenia cała.

pokazujących, że wchodzi i zachodzi stonca, z różnego kierunku wiatrowi, formy
chmur, czasu poprzedniego różnego zwierząt, ptasząt, robaków, gadów, wilgocie nia
soli i kamieni i podobnych postrzeżeń. Takie oznaczenia są kalami naturalne, fi-
zykom inane, więc mogą się przepowiadać bez grzechu.

I że takich przepowiedni nie zabramat nam Chrystus, ale onskiem rach-
cał do nich, jako jestestwa, swoim rozumem xuypte zmiany natury, pro-
znawac mogące i powinne, widac to a tego, co wypelut u Mateusza 1. 24, i
u Mat. 1. 21, i: "Jeżeli wdzicie, że drzewo ze siebie liutki wypuszcza, wiecie,
że obitwo jest lato. Tak też gdy wielkie i straszne zmiany w naturze spo-
strzeżicie: Kmicanego kiedys zmieni nia się doore no si laty dorozumieć się
macie."

c. Można nawet uprosić przepowiedni meteorologicznych i zmiany zdro-
wia lub powrodoenia ~~przepowiedni~~ po znakach przygłotowan cych przyczyn
przepowiadac pod warunkiem, jeżeli co innego nie zajdzie. Tak lekarze biegli
po znakach chorobliwych tu lub owz, ~~Stabosi~~ albo i smierci zapowiedziec mogą,
jeżeli cipuracj albo w inna, przeciwna, Stabosi nie zapadnie, albo brodków zapro-
bieżnych nie usyje. Jeżeli kto bixiadowanna lubi, piję ptyki, xchadzki, nie-
potrzebne w stem smijciu z podjeżianomi i repoutemi otobami, gzy lub inne
zbytki: można mu przepowiadac to lub owz nieczereć, podług okoliczno-
ści otaczających go, jeżeli nie upamięta się, lub okoliczności tajdarzenin
się jego nie nadadzą obrotu ~~tracę~~ innego.

Cokolwiek tedy nie przechodzi miary porzania naszego, cokolwiek natu-
ralnem jest, i rozumnie się rozumuje: to przepowiadac komu lub sobie
nie tylko nie wabronno, ale onskiem powinnoć, jest jestestwa, obdatto
nego rozumem, wnioskującym w skutki wypadków ze znaczących przyczyn, i ze
skutków w przyczynę podług znanego reacy jalciej toku. Takim przepowia-
daniem powinien być każdy uczony i rozumny człowiek, gospodarz dla siebie
i dzieci i sturzących swoich, ksiądz dla siebie i parafjan swoich. A choćby za-
miedzał ta kich pnestkożnych pncwiduwan i przepowiadani: zamy słyby
pncaw Bogu, iż gardzi danym sobie talentem i nie chce z niego kawy re-
zylku zrobić, iż obojętnym jest na skutki przyczyn, na uprosz ludzkoćin,
i ani siebie, ani kogo pnestredz, nauczyć, odwrócić nie chce.

d. ~~dez~~ udmawiać, jakoby się wiedziato u tajemnych wrynkach cychich

* Nature możnaby podług Janka Ambylskiego, którego terminologia
nie jedna, dobra, enallaga nas opatmyta, naruac rodota, ekad wyroty-
by. Takwo gnaze się rodociary - naturalny, rodociowoti - naturalność, rodoci-
witi - naturalizować, rodociwiew - naturalista, rodotornawca - fizyk, rod-
formawstwo - fizyka, rodotornawca - fizyczny, physicalis, etc. A przyro-
dzenie, przyroda mogłoby znaczyć gnuryst, przyroddek przed zywiaćcia.

bezwładeczknych, jakoby sie znato myśli czejje, jakoby sie wiedziato pny sile
wypadki, których wskuteczniami sie, lub uduaremnienie od seknych okolicznosci
nie pnejiranych zawiato, jest to brewidnem * oszustnem.

Owgu Syllo wiadome odlegte do nas czynny czejje bezwładeczne, & kryte
si serc i wypadki przysło si, w tyonacze zmianu pny padkowoi wdziernanej.
By je rładnai, nad ludzkij, cudownej wiadomoti potrzeba, natchnemia od Owga
Samego. Syllo Christus Pan mógł powiedzieć do Piotra: "Idź do morza, za-
ruci wędę, i wyciąg ryba, która najpierwej wyjdzie. Znajdziesz w niej potkmiety
pieniądż; tym rapta niż cto rządowe za mnie i za siebie." (Mat. 17, 27) Syllo Chri-
stus Pan mógł powiedzieć uczniom: "Idźcie od miasta, napółka was otowiel
daban wody nie ścay. Idźcież za nim, i panna tego, do którego nosiwoda
wiodzie, powiećci, aby dla mnie uicereza, zgotował." (Marc. 14, 13) I stato
wiedzieć, powiećci, aby dla mnie uicereza, zgotował." (Marc. 14, 13) I stato
sich sam rājors, albo kim innym bądź, kto go miał zradzić; że wstyry
uczniowie jego pogina z rēti kłata iniercia mescenita, wyjawni Jana.
I stato się wrywku, jako pniepowiadać. Syllo Christus Pan mógł pniewi-
dzieć inierci swoja morderera, której się nie zpyd ziewali nigdy uicereza,
której rapobiegat sam sędzia jego: a jednak stato się, jako zapowiedział.
Zameczono go na smiere, umartomni pniektulo serce, & krepowano go,
wtoionu do grachu pny walonego cizi kim kamieniem; postawiono war-
ta rządowa: On jednak zmartwych wstał, jako pniepowiedział. Pniewi wy-
kawaś, jako pniepowiedział.

On Syllo mógł wiedzieć & kryte si, odlegtość, przysło si, jako Syn Boży; i
natchnemi duchem bozym wiedziećci taleri z woli i rozkazu Owga.
e. Wto inny z ludzi gdy się warij konun ponuyitna albo nieponuyitna pny-
sło si daleka, gōdzina, i iniercie iniercia nie pnywidziewanej, zeresny albo nie-
zresny los pniepowiadać, lub to kolurik pniechodzi wiadomoti ludzka, o
konun promie: pnywta siera sobu uszechudnoki, Owgu jednemu stu-
sica. Gny sry, wdzie rājars sie, w rādny boze, gny sry i si nie zmiernie, co si
lych a smstow rādars, do nich chodars, im wiernars. Nie ich & tego gnychu nie
wystumarsy pnie sumicimom i Owgiem, bo pniecie Kārdy ma na tyle po-
inania, że tak lichenom, a do tego tak pnieurobnemu stworzeniu, jako
jest wrōbota vsu kiwaca, nie moina pny mawac, tej wiado moioi, która
Owgu samemu przysłoi, że wrōbota w jednym rādnie & Owgiem kłata di.

* Mowia: Czyste oszustwo, kłamstwo, blazenstwo etc. Czysty anacy castus,
mundus chodogi, clarus fakcie sie czysty mowi, ale nie wda siere, mers
brewidny, t.j. w breme, w osay, w breme dia pokarujacy sie, isty, albo z
czeska pagi, pangj.

znowy burkicemu majestatowi uwstaciac. Coz nad to gorszem byc moze,

Przeto nie byllec jui najpierwszem przykazaniem burkicem innych bogow nad tego Boga, ktorzy jui chworca i panem wsrzech rzeczy, miaci, a przeto i we wrócion, bogami byc chcajuch, wieszyc zalazano: ale i w księdze dewrylyku 13, 31. napomina Bóg wyrażnie: "Nie ukłaniajcie się do wrócion, *nie więcej nawet w myśli udawac się do czarowników albo wrócion, niepowiadawion, alyście się ich o co pytali. Ja Drogicm wieszam, we mnie pobbawajcie usroie", na mnie się zdajcie. A ktoby się zklonił do czarowników i wrócion, powstanie gniew mój przeciw niemu, i wygladze go, zqubie go z powietrza wyjajuch."

Nie wiercie tedy brania chmiesia nie żadnym wtorem, żadnym cygan kom, nie pytajcie się ich, gdy wam co pmer kródnier zaginie, ~~gdy~~ chyba, gdy bysac wiarchowali, że ci wróie pnewdunia z uodziejani maja. Nie pytajcie się, gdy was jaka mienoc dolaga, wrócion, jak was czararowano, i kto was czararował, bo omi was byllec uen kusa, leu albo się poradzacie approbowanych, egzaminowanych letary, albo się sami doracie woda, statkiem, cirkliwosia, pracowite sia, wtrnie mierzliwosia, pwrnieciaghwosia, kuyiwo sia, postem i utrovia w Doga.

Nie bojcie się żadnych czarow, guset, raklinan; byllec aby was kto nie zbit naturalna trawirna, nie zbit naturalnem bircem, nie ostrad, nie ostrak podstepem, nie zrabował pnewoca, heb jaka zomsta, nie do kuczyt wam. Sami strzećcie się wrysklicqu, tego, cembysie sobie zastliodnie mogli, za nieubtanna się nagtego, roslimnych i kruscowych kancin, tamkon rozpalajuch, rozpuszty isclesny, gniewania ludzi na siebie, pnewe udyssklicm gniewania Doga gnychami.

Nie trzymajcie się tego, co wam stare baby o czarownikach, wrócicach, bujinkach i różnych głupich pnewstrogach pveda. Gdy wam kto bajc o necrach, ktorych rozum myslimacnyo nie zdota, ktore se soba z wiarke nie majaz jezeli sami odgadnac ich nie moziecie, idzcie do ksziczy, omi was oiwieca, najdoladniej wyprawada was z ledon waszych, w ktorych się qubiać, myslac, że sobie dobre robicie.

† Ludowymch nawet pnewidren i pnewowidren nie wymagajcie. Jui wskuteconione Ducto bawienia, do ktorogo zmiernaty proroctwa: nie sukajmyś więcej uadow, reby sony nie rasturjli na nagane Christusa Pana: "Kodraj idy i w gnychach rastlanaty uadow mka." (Mat 12, 39, 10, 4. duca 11, 29)

* Wróioje inary byle, co wywieszrac, pnewowidac, pnewowac; wta siwie inary jednak jatynuri pnewowidac, osm krowai, se do edymu bourem i naga odpowada greckiemu pbraro i nie miedziemu fgnosfm, i stuy wróioim jatynuri wróiozym, bo lubia wiele gadanina mataczyć.

Marija i Juref wiaksze mieli prawo domagać się przewidzeń i przepowia-
 dan cudownych, mając między sobą, tego, który prorokowane nadzieje uiszc-
 miał: a jednaki cież do przepowiadaczy uchodził, co ten będzi z Jemsem? co
 ich czeka przy Nim? Co im Anioł wiaściował, co im powiédzieli Symeon i sta-
 na nie pytam: na tem przeskali i zataj mali to w sercu swoim.

Nie jesteśmy stworzeni do przewidziania Dalekiej i nie odgadnięcia przy-
 słoń, i dobrze nam z tem. Na xmiennej ziemi xmiennego bytku losu i przy-
 ska z po za myślości rastony, na widowni obecności wychodra, Serce nie-
 jednego nie xmięstoby przestraszenia, gdyby mu naraz odkryła przy sło-
 wysłbie, które przecw niemu wymiemyta, mierzecisła. Chrystusowi Panu,
 przewidującemu przyszłość, aś jedynemu najwiskiej mocy Ducha, wyisto-
 gwałtownie krew z całego ciata samo ujpienie mali i obety, czekających go.
 Nie wplądajmy w myślości Daleko. Lepiej z wychodra, a z niej w prury-
 wanych dylepach utrapieni gorzyc zwolna potykamy, karcia, nadziei
 i folgi ztagadrajac gorycz stodyera.

A jeżeli naturalna umyśtu nieobta kanego wolańsca, co kolowick
 g. dta siebie i kogo z myślości wywiednio si, rozstroproci i ostroinoi do-
 radra: skrajamy si najpierwej przegladai, przewidziani, wywroci ai gny-
 chon skutki. Na wreslnych przyja cielskich wyspach, w chlebnym E-
 gipcie i rozkosnej Arkadii miezgo si nie zpodkiewai Dobrego, jeżeli
 i sam sty, i miedzy sralajacych, rumiwtych, pijackich, nie sumie nnych,
 berboinych ludzi rajdzien. Padi i na puszcza, jak Agura wygnamy
 byles dalnym chrestianinem byt, gorycha si stragt, Dobre czy nit; jeze-
 li nie doeronej, to lepszy, bo wiecznej wreslnosci zpodkiewai si mo-
 zesz. Padi i w wiezieniu, byle za ta kmiemie zprawidlowoia: jeżeli
 nie auidowne z wierow, ja kiego Ristr w Jerozolimie (Jef. 12.) Pawel u
 Silpprian (Stidem 16.) Dornat, uwolnienie, to owe pouczenie wrójie to-
 bie moisz, ja kie usly szat od Chrystusa jeden z obok powiesionych, Di-
 xma podlug podania zwamy: "Dzió ze mna będzisz w raju." Padi do-
 brym, Dobrze: a sty meo? ale wlasne sumienie wrójie ci będzisz i
 przyzna to kardy ucrimny, bezpobajny przepowiadacz.

Takich prorokow, przestregajacych nas od leglo myślości i wswel-
 lich gnychów, które sa gorsze nad wrzozne ranne kaba nieurodzajne,
 nad wojne i pomory, z weta Digi do kowota dręgo, jako najwiskiej
 krol nasz i kapitan i prorok, obiecujacy byc z nami po ukonczenie
 swiata: ich przepowiedzeń stuchajmy najwolniej; a strzeżmy si fałszy-
 wych, bo wyrażnie wotat o to Chrystus Pan na wiernych swoich, (Mat.

7, 24 a alibi) aby się strzegli fałszywych proroków, fałszywych przepowiadaczy.

Fałszywi prorocy przyprowadza was do strachu i gniewu, i kary za gniewu; prawdziwi prorocy przestregają was od skłodymądraliwej i od gniewu; usiłują wam drogę do niewinności, do ostroiności i roztropności, do taśki bożej i zbawienia.

2.

Także was rozróżnić prawdziwych od fałszywych proroków?

Prawdziwi prorocy stoja o chwale bożę i zbawienie ludzkie; mówią prawdę bez obawy, przestregają; iją sta dobra bliźnich, zpołny interes nad osobistym pręnosną; usiłują usiło za to, że dobru chwale; nie zwodzą nikogo, kara ufaję w Ducha i dorabiaci się zrosnia zewnątrz, i roztropności; chwala cnotę, odradzają gniewu; fałszywi prorocy robia wszyśleku przeciwnie.

a - Prawdziwi prorocy stoja o chwale bożę i zbawienie ludzkie, o toż same troskliwi, aby imię bożę święte się w uszytkach ludzkości, i Królestwo bożę, Królestwo prawdy rozszerzato się. Przede wszytkiem zalecają wiare, nadzieję i miłk, i sami temi cnotami zgrzeszają. Także gorliwość, o creni Ducha i zbawienie ludzkie powodowany Chrystus Pan, najwypisany prorok wygnat Kupercy i modłtemu jerozolimskij. Gościę kolwiek ślapię, opowiadał wola ojca twego, i jak obyć solubni skie. Gościę kolwiek ślapię, opowiadał wola ojca twego, i jak obyć solubni skie. Gościę kolwiek ślapię, opowiadał wola ojca twego, i jak obyć solubni skie.

Fałszywi prorocy kądżego wieku nie dbają o losow, nieprzystojnie rachowujących się i pijanych nie wyganiają z kościoła, kiermaszkających w nędzy i swięta nie zganiają ze cmentarna, czyli podworca krosielnicy, żeby lud rozpustny na nich nie wygadawał, nie skazywał ich przed wstąpięciem i sypkarsami trunków. Sami się owsem upijają z ludem na choinach, wywodkach, weselach, poswieca miach różnych, w dni niedzielne i swięte, na odpustach, kiermaszach; sami wszyśleku nabozinstwa, wszyśleku w najwypiszym jest, różnych gniewów szalenstwami zmiwiają, aby się do nich lud wiarat, chwale ich i ofiary im zrodit; o swoje nie o Chrystusa imię dbając, o swoja, nie o bożę chwałę, o swój, nie bliźniego pożytek stojat. Pyto ta lich proroków fałszywych w starym testamencie dury: jest ich w nowym more jeszcze więcej.

b. Prawdziwi prorocy są otwarci. Chrystus Pan, najwypisany z proroków, irodito wszytkich proroków i cel proroków prawdziwych, nie zwarat na

osoby, mówią prawdę każdemu, pnie winnym nawet faryzajom i kapłanom. Jeremiasz gamit publicznie swoim exekucie księżyca i inne zdo-
żności. Jan Ebreiziel samemu Knelowi publicznie gorsze życie jego, pu-
blicznie zganił.

Falszywi prorocy lekali się, zawsze wyznania prawdy przed światem. Pre-
stawni owi filozofowie poganicy nie wstydli w batwany, a w obce ludzi pres-
im oddawali. Faryzaje i kapłani żydowskiej wiódli, że Herod Antypas-
Krol ich żona brata swemu odmówił i za swoją przyjął; wiódli nie jedno
i między sobą i między ludem nie zgodzając się z prawdą; a na wysyśle
osoby i usta swoje zamykali, bytło je obrócić przeciw Chrystusowi, naj-
mniejszej prawdzie.

c. Prawdziwi prorocy pniestrzegają i odwiedza od grzechów, oie mnożni, bte-
dow. Chrystus Pan wyraźnie powiadziat, że cypta z prawdy "liwo" lepsza
ma być od faryzajskiej; że nie tylko w uszy, lecz i pora ozy dobrze cytnie
treba; że nie tylko przyjmorela, ale i wroga największego kuchac natrzy;
że ite zuzerając pomucac, a we uszy słktem dobrem, woraz to bandziej po-
stępywac wypadła. Nie tylko innysch pniestrzegat, ale sam był też wady.
Kurnionie jego w tej ślady następywali. Ich prace w misere nim ztego, a
zaprowadzaniu dobrego, ich listy, które co międzytła; światło Kosuot nam
cypta, ich życie niekajzone, którem najdzielniej pokonywali uszy słkie
pnieświenstwa falszywych proroków, za tego niezaprzecionym dowodem.

Falszywi prorocy zkrzając chorągiewka za światem, przy stają na
najczystszej stronie btezy ozy moimych, ozy mafy narodów, chwala najwiel-
kie zdożności, powalają grzy szyć i grzy ra z grzy racemni z upijają
się z niemi, w sukera, blurnia; najgorszych srelnostew, zdzierstew, to tro-
stew depustkają się, bytło się warkosowac do kasły, do cechu, do bandy,
w która się wniagnęli, bytło się tej bandzie podobac. A cywilne i Kosuo-
ta spoleczeństwo samemu formalnościam, sama rewnostwością durza,
nie pomnac na wiadoma prawdę, że druga osunkac nie mozna; nie pu-
mnac na wysruty sumienia, ani na te prawdy, które w churilach, wol-
nych od omanienia, lub w kompaniach urociwiej myslących, sami
wyznawali. Znajdkiel ich w Kosuiele mudlających się, bteżniących za ko-
światem, szalejących ze nalejącymi. Ze trójwenni trójwini, z pijanem pi-
jami. Wysłkło robia re sobie falszywi prorocy, bytło się podobac ludo-
wi, bytło durzyć ludzi. "Wtrzymujmy lud w ciemności, dobrze nam z
tem," oto hasło falszywych.

d. Prawdziwi prorocy przenoszą dobro bliźniego nad własny interes. Chrystus Pan sam nie raz głosił, sam puszał, i do przemiany kamienia w chleb uwiesił się, nie dat, a nasycił, by siałe niosł za Nim na pustyni, w świątyni. Marża prosi Go, by przewoził brzośne, ~~nie~~ nauki Jego słuchającej, pomiędzy posługiwani w przygotowaniu obiadu dla Jego: On woli opóźnić obiad, niż duszę chciwą. Dowiedzenia się o prawdziwe zbawienie, bez nasycenia Duchownego puszczy. Gdy się od niego odwrócił, przystąpił do niego przyszedł: Sam się im oddał w rękę, a za uczynkami prosi, by ich przeczono.

U fałszywych proroków to zawrę na sercu, Pierwsza miłość do siebie. Kiedy giną, wrysy, by nam się dobrze dzieło. "Rachwałajcie oni poświęcenia się za drugich, całą gotę: ale sami zawrę wyle za nuberwierstwami swymi. Świadczą, oni swoje usługi, przychylni, i zyskowi: ale sobie tego opłacać je kara.

e. Prawdziwi prorocy gotowi za prawdę, znosić prześladowania i wulkę, idąc do więzienia, na tortury, na śmierć, stracić majątek, stawać i żyć, byle ich ułymił przy prawdzie objawionej od Boga, i zapisanej na łeczn otwiera. Słój, bowiem nie o twój, lecz bożę chwale i o zbawienie ludzi. Takim męstwem kim za prawdę był Jan Chrzciciel, takim świątynią Chrystus, takim męstwem kim za prawdę był Jan Chrzciciel, takim świątynią Chrystus, takim męstwem kim za prawdę był Jan Chrzciciel, takim świątynią Chrystus.

Fałszywi prorocy wala, żeby lko inny wyprąd, byle się im dobrze dzieło. Dla tego pokorili Jezusa, że przy Jego prawdzie twój, gąsna, wzdychi. Dla tego prześladowali Apostołów, że ich wzdychi odin, gąsna, lud izraelski od błędów. Dla tego gąsni chrześcijanom przed poganami, by się nie zmieniła kara.

f. Prawdziwi prorocy nie ludzą, nie zwodzą, nie boją. Chrystus Pan nie przyjechał uprzążować swoim świątym Królestwu innym, jakby ich ciekają, nad miłość Boga i laske Jego. Nie tańc niecierpienie, słow, jakby ich ciekają, nad miłość Boga i laske Jego. Nie tańc niecierpienie, słow, jakby ich ciekają, nad miłość Boga i laske Jego. Nie tańc niecierpienie, słow, jakby ich ciekają, nad miłość Boga i laske Jego.

g. Prawdziwi prorocy obiecują, uwiedzionym słowem, wzdychi nadzieje, do te gury: a gdy kogoś osm kasa, obdła, w słońca wplatają, i uciekają, od niego i smieją się z niego Jezus. Prawdziwi prorocy kasa, wzdychi, i wrabiają się z siebie niem. Skiego, prak, trytwa, ślaskrem, oszere, nożem, zabiegami uczynkami, ostrożnością wzmiana. Tak raduje Chrystus Pan, tak kwieć od niego usta nowiny.

Falszywi prorocy śmieją się z Istności Najwyższej, z Księstwa i prawdy; i
jedni niby to potrafią, i Karia, wieści w rzeźni wania, w rabobony różne; Du-
dy w talimany, w inkury, w kartki, w kostki, w grabki x gątkow^o w ana-
ki na rzekach, w planety, w nasi traty, w rieżka cudowne, i inne nie pniebrane osu-
stwa. Strasia głupich ludzi, że mają znajomość x Duchami, x Diabłami, że snami.
Poradzają wieści kłódku, lub innemu rozumieniu; uczynnych ludzi podry bają,
za oszustów, a siebie za świętych. Janie lekawy prawdziwych, nadywają ich,
szarlata nami, a siebie tylko chwala, że nalk tu przed prawdą i wierzechnością

Kryją.

h. Prawdziwi prorocy chwala cnotę, odradzają grzechy.

Falszywi prorocy uczą sekretów, jak zony lub córki czyje zwodzie, jak mieć poro-
sac do królestwa i innych tatrów, jak wykreślić przyręgi, i inne złagodnie naj-
zrecniej przepowiadać. Znamte pum ktem honoru, szulerstwa, wykreślenia, Tajdaetwa
Dobrym tonem, pojedynli, samobójstwa cnotą nadywają. Rozum się wyjmie,
samnie nie zapłakuje, że do dobrem, odbrę stem nadywają, oto jest, czem się, ozem

to wia i gubi, ludzi tatrów uczynnych falszywi prorocy.

Nie ma nic dobrego w próżności falszywnych, by nie ma droga w ich sercu, bez
sama pniebrzości, wyprzedzenie się jedności ludzkiej, su wie ma, religii, sam Duch
Chy przeklesta.

Dla tego ewangelista o Symeonie i Annie pisał, że przepowiadali o Chri-
stusie rzeczy, mając się widać na Nim i pnie Niego przytę dawnych proso-
stów, dodaje o Symeonie, że był sprawiedliwy i bogobojny, pełen Ducha Bożego. O
Annę prorokimi, że wdowiwo swoje w uciwłości zaskowada, że pniełami poro-
mniała się, że święta Doga.

Jak przywołanych przepowiadaczy słuchać, o tom pierwsze słowo kłótki.

Nie były dawne czasy bez prawdziwych proroków, nie są bez nich i terażniej-
sze. To pośredniat był Chrystus Pan: "Oto ja posłem proroków, mędrów i na-
uczycieli, uwrniw swoich pod moimi rózami, to dostray moje. Kądzemu navel
calowickowi ora, kła jako rozum udielisz, i w kosciale swoim ten rozum kłótki-
cie karze, postawia otwórkę w stanie nie było pnieudy wania nie kłótkych nie-
zreni przy czynnych, ale gorszych nad przy czane grzechowych. Nie jeste'smy więc i my,
nie jest żaden naród bez przepowiadani i przepowiadaczy przywołanych.

Te przywołanych przepowiadaczy przyjmowali bali słuchać słowa, sercem
tak bogobojnem, jak bogobojnem jest serce i przepowiadaczy prawdy. Nie
zpreciziac się im, nie pnieosie falszywnych nad prawdziwych; nie nalec w

z Gaceli znaczy nie dopiera, (falsze nieopera) Górale zowią bali nie do-
pina kłótkiem, co u Węgrów duże znaczy, a u Masurów nie kłótkom rany-
ślafaczo, zapominającego się, a lekować się zapominac się.

w nadziei przepowiadanej lepszej na ziemi przy sile si, ale tak sobie postę-
pywał jak Józef i Marija, których przymyśle przepowiadania nie unosily,
smutne do rozpaczy nie przy prowadzaly.
a. Tak prowadzonym pewni dywagzem i przepowiadaczem nie może być, tylko do-
bre myslacy: tak ten i ten, kto się na nim porwał, i przepowiedzenia jego przy-
jął; i na dobre obrócić chce, dobre myslacym, bogobojnym, zprawdzonym
być musi.

Bogobojnymi zprawdzonymi byli Józef i Marija: wiec też porwali się na
bogobojnych Symeonu i Annie; i przyjęli ich przepowiadania o Jerusale-
mie i z Dobrym skutkiem. Kto bogobojność za nie sobie ma, nie pro-
wadzi się na szaremych i przewidywanych prorokach, i wgardzi ich radą, jak
wgardził Chrystusom i prorokami wysłany zle myslacy w Izraelu.

Swoj twój porwaje i swój twój ufa. Każdy mądremu, głupi głu-
pie mu, zprawdzony zprawdzonemu, frant frantowi chętnie ucha nadsta-
wia. Tylko przyjak wie, co ucha znaczy, tylko kosterka burdelankę porwa.
b. Nadziei przewidywanych prorokom nie zprecyzowali się, a nie zepiali satyry-
cznych, tylko gryzliwych. Pył Koe, najdawniejszy prorok swoich satyrów
pocieszył, nie ranozi mu? Smiano się z niego. Za lotem uciekacie kto
ze sobą mu? Smiano się z niego, wolano rozkać przy gryzłach i dociekac
się zagłady. Pył Salomonowi skutki jego odzwierciedlenia się od Duga wystawia-
no; za miast upamiętnienia się, wolano gnai Jeroboama, któremu po śmier-
ci Salomonowej dżiesięć pokoleń przyrzeczono. Jeroboama nie poimad i
narod swój na rozdarcie podał.

Drugim byłbym w uzbęganym wysłuchach zprecyzowani i pro-
kom bożym i stano tylko jeinne co kolwiek przy opozie racylim, którego do-
znał od ich Hamiel hiada. Wiedzieli byli, a przy najmniej powinni by-
li wiedzieć z prorokem, na których budowali kłopotliwa oświetlanie; że
porządny koniec testamentu miał być w prowadni chłuba, Izraelu, i sta-
tego za krula wyznaczanym, ale ulozim, na ostrogi wjeżdżającym, (Zach.
9, 9) poświecciem za lud; (Is. 8, 14) że miał przyjść do ubogich; (Iz. 60,
25) być publicznym między lotrów, (Iz. 60, 93); wycisnąć to wysłko,
to psalm 21^y wymurzył; a jednak obrażali się ubóstwem jego i krew
jego na swoje i swoich dżięć głów, przyjęli. (Mat. 27, 25) Wiedzieli
że do gryzliwych miał przyjść: (Is. 13,) a jednak zle mysladali jego
zwinienie się do gryzliwych. Raykre im było jawimo Dabibonicon, Afyprów,
Medów, Egipcjan, Raymian; a pragnęli kłopotliwa, którymby im narody
ujakniad. Wiedzieli, (Is. 11, 10) że w kłopotliwym zprawdzona nadzieja

narodów: a chociaż go mieć dla siebie byłoby dobrym, dla drugich tyranem. Wiadzie-
li, (Mt. 62, 2) że nowe imię miało mu być nadane, i nadane mu było przez An-
iołów bżyłch imię Jeroas i Chrystus; (Mat 1, 2. Luc 1, 31, 2, 11.) i stało się, im to
imię Jego obrzydzeniem i pluwą doład na Niego. A gdy się zjawia do nich Daw-
kozba, syn kłamstwa, zburzone panstwo ich przywrócić obiecującej i kus-
siazem się mianującej: mite im było to imię; i wiarali się do niego i mieli
z siebie ofiary dla niego.

deur jakże tego zagrożony się wybrzaniem oprow, którego dopuścili się
przeciwni Jermsoni Hann, najwysiedum prorokowi qny inicy i dopuścraz
doład! Jak obetkami tydzin, tak i my wyszedramy proroctwa madre, roz-
trojne, zbawienne: a lada wróbitów, lada arukstów, lada wickony celi i
zdrajcom przyjmujemy z uwagmionem i zkłomam, i zkładamy dla nich najdri-
ze ofiary. Maj być dołre między nami? Mozar skutkowai pmsstrogi
naszych proroków?

c. Zydów raledwie się kedy na was jak i polepszyte, raledwie nadkija coś
lepszego wroże im rasta: już zapominali o Bogu. Już raufani w rzeszcie,
o nieberpicaw' swach gzożacych im styreci m'echiadei, już ralebi. Już w
sralen'stwie swojem o matych uistkach w'edzaci nie chadei, a sami sobie
wikkre uistki i nie rzeszcia wypradzali, * podobni do rozbujatego bytke-
cia, które wypuszczane na moment se stajm biega, wierza, łodzie, kasa,
rohoń prawdziwych, a w'epiali się fatry wyth, nie pmspraszając nawet
najwistalszemu Mesjiaszowi, na którego mogle wdeli z utaszkimic niem cre-
katy.

Czy i my w lepszego robinuy? Zaledwie nam raby'snie pomyli jalei,
powodzeni choiby najwaf'p'wnej wrożacy: jurei ralejemy, jurei o r'epu'tai,
o rozwiortłoi, o sromotnych modach, o pmszechm, o w'ymieszcniu się k'iem-
skiem naszymy, wrożymyż nie burae, że słaych m'ezerek chmurey j'szore
nie rozekty się, a nowe w'ieraja się na koto. Zapominali wasz o Bogu,
wstydziemy się k'usaota Jegu i o zburzeniu go w spiski w'chodzimy i a ubo-
zbiaramy fatry wyth ludzi, qnychy i sralen'stwu róine. Nie pmsj'acideam
zprawoy powszechnej nazymamy tego, kto nam staba nasza polka zaje
strony i bledy wytkya. Choiby'smy w najoczny' skrom nieberpicaw'stwie
krodeci: wielbic się byłto, i podchlebne bapki gadoi w'biu k'azimy. kro-
tko powiem: Derbo'imnijac corar to bardiż, sa nuych fatry wyth pro-
stow słuchaemy, prawdziwych nie naradzimy i nie chcemy się poznai na

* Patrz historia Żydów w pociafłach ery naszej.

tem, iebmy sobie sami służyć, zawsze i służyć my. I pokil nie zpo bożnie-
jemu: nie zmańdziejemy i służyć sobie nie po pnieklamie my. Sami sobie osu-
kiwaliśmy; osmukajemy; i jaćli tego osmukiwania sobie samych nie zamiecha-
my: zmańdziejemy, wykażemy, zginiemy wiccznie, i na doczesnej ziemi wygła-
dżemy się zła wlaśna; nie przygodna tu nam słowicenie prawdziwych pro-
roków pniełtrogi.

D. Słuchajcie lub nie słuchajcie, jednal pnie same wchawość jeżone tu rest
przy patracie Gorkowi i Chorpi, jak postąpił z przyjelem przepowiedniem. Doga-
pnie i zprawdżiwie: pnie to mądre i skutecznie. Przepowiedano im o Gorku Chri-
stusie chlubne, wicellie, nadziei pełne rzeczy: nie wbiłato ich tu w wyniości, lecz
ostrem w wicelna pnie, przystajpnie. Nie porwałato sobie rali na kark przy-
staj nadziei, lecz ostrem sam pnie wiccznie; sam zlosomniej szemi, pnie wiccz-
nie byli. Przepowiedano im smutne oraz rzeczy i mierz sercu macierzy i kic-
nie; nie klucili si i opatrnosia, nie mówili: Dyt to nie pnie; ale got-
nie byli na przyjele wszelkich przybytych ciast z cipliwosia; i zdamiem
si na opatrnosia rozradznie.

Na nich bracia zapatrnijmy si, czyż zeresia, czy nie zeresia wroźby,
wstyżmy; a nie na świat, katejny na pnie przed pomyslnia zpodnie-
wanaj przybyciem, a rozpaczajaj i opnie rozajaj szel, gdy chmura dale-
głiwosia zagłwim. We wryjłkiem, co czynimy, co koliczek pnie wiccznie,
lub pnie wiccznie wstyżmy, zprawdżiwosie zachowaj i Doga synowska
bojaśnia, baci si pnie łajmy; jagu, nie świat i zachcen nastych powo-
dując si wola; i w kim, nie we świecie, ani w pnie wiccznych zabiegach
nastych i wicczach zawodnych ufajac; od religijności i cnoty dobre, od
szalenstwa i niecnot zle sobie wywradzajac zawsze.

O Ty! pnie którym jedynie wryjłkie wielki pnie zle, obecni i przy-
zle nieustannie otwarte, nie opnie rozaj nas, lubo zaslepiających si wola-
sna wina, mchwalców. Udzielaj nam prawdziwych pnie, ktorayby
nam pokazywali i zle przybyty, i tych przybyty błiekie i dalekie skut-
skutki; ktorayby rozbijających si na fatalnych drogi za fatalnym
proorkami, naprowadzali na drogę wiary; byjny w niej liebie; bro-
ja wola pnie wicczny, liebie; broje przybywania zamutowai mogli; i cie-
szyć si nadzieja, że nawroconych, pnie wiccznych i pnie wiccznych zabie-
ness z niepewnosia i znieczonego zeresia pnie do szatego qurnego
mieszkania twego, które zła wiccznia z na wielki. Amen.

Na nowy rok
homilija:

o skutkach z tego i Dobrego zycia,
podług czytania z listu S. Pawła do Titusa w r. 2, 11-13,
tegoż, co i w uroczystości Nroiego narodz. na kraj m. Obi. str.

Sta czego od dnia Dziejniejszego rozpoczyna się nowy rok domowym
Krymian wyrażajem; ślad powstają kolendy; wstawiamia sobie no-
wego roku; i sta czego jak Dziejniej ludzie sobie wroza, na pomyslane
lub niepomyslane dni całego roku, na przyszły rok, dali być doorekat,
mówią o tem utwórtem sobie. Dziejniej do rzy ludzie zastanowić się nad
tem, że nie byłto u nas, ale i gdzie indziej. Dzien Dziejniej ca wroba, sta
całego roku dalowego jest miary. Wzi; blupcy i niewieszniy; i slachta
i chłopi, pijaraj nawet; i stodziejc przyby Dziejniej sta swych rozgól-
nych wdolow robia, mówiac: "jak Dziejniej, tak cały rok."

I wy temu wderzyć? Coz jest nie ruszaj Dzien Karwego, czy Dziejniej,
czy kiedy indziej rozpoczatego roku? Dzien taki, jak; drugi, czas dwa i si-
stn ikerach godzin. Gdyby prawda, byta, że jak Dziejniej, tak cały rok: wize
jeżeli Dziejniej pogodna, cały rok pogodna; jeżeli Dziejniej stota, cały rok stota
byłoby powinna; a kto Dziejniej nie umart, nie powinienby mieć innym nowym
rokiem między umierac. A przecie wderzyć nie Dzien za dniem to inmp. Jak
było przed tego roku; i dawniej, tak będzie; i tego roku. Dziejniej inaczaj, ju-
tro inaczaj, pr jutro inaczaj; i taki co raz po inziej, co raz ta inaczaj, nie mał
kaide mu pomodzieć się zwykło.

Do tyhca nie pomodżianym wypadkow zew na trone zeresie, albo niekre-
sai otowielka ralej. Nie jeden, co się Dziejniej zebrałkiem spai utawie,
panem jutro xosłai moie; a kto się Dziejniej mająt borem naprusza, za dni kil-
ka moie na zebrałkiem wyjść będzie musiał. To idrowym, to stabrym,
to smutnym, to wesotym być, oto cały przed dni otowielczym. Kaidey
Dzieni nowa dla otowielka gazeloni a losu mego pomyśleto wiktami
o godzinę pewnym nie jest; wize go ani sobie, ani komu wywrzizę

* Wstawiac bióra najlepší pisarze nasi nie w tem znaczeniu, jak kie ma u Niemcow wim-
bana to mamy słowo zacyt, lecz w znaczeniu ta cm stiego gratulari, nie sący się ze zere-
toja czyjeqo, i te ubetna uwrzizionemu słowy wywrzizę, oświadczyć.

nie może. Jeż wam dzisiaj o dalszym roku kto wrzy; ~~albo co do~~
~~głębokości naradzenia i miroszochi, jakie kiedyś były, i uosobieniu~~
~~innych błotek podmanai, Onem powstaniu i powiastaniu i aperty woi~~
~~niech~~; wyszydło to marna i gray sına, ramota. ~~Też i ułicie o tem czego~~

Czy was cięży, czy smuci co w dniu Dżitiejnym; to o tyle jedy nie
z jutřejnym dniem i dalszym ma xwiazek, o ileście si sami waszem
Dobrem lub złem zachowaniem si, usłuszenia lub zaniedbaniem przyrzęci
li do tego, i o ile inny wypadek nie zniszczy przyrzęci waszych.

Jan ja wam dom lepsza rada, do ustania tobie losu nadat na dat
na wrełli nie przejira nego zreszta, albo niekreśnia wypadek, a rada nie
moja, lecz waszota; a kosiwoć ni swoja, lecz Apostota; a Apostot ni wołaj
lecz Chrystusa, Ona, zbawiciela rada. Stypielisze byli w pierwsza mpa,
na boie naradzenie, że pokarata si, taska Ona zbawiciela naradego
wsy, skim ludzjom, gdy wstajit do nich z miłości na ziemie, nauca-
jąca nas, abyśmy zaparli si, niebożności i świeckich porządliwosci
trzymo, xpromiżlowe i poloznie na tym świecie w karzym stanie
iżli, core kując błogostanionej nędziei zbawienia i przyjsia chwataj
wielkiego Ona zbawiciela naradego Janusa Chrystusa. Do sadzenia nas,
czymy si, trzymali, czy nie trzymali tej nauki. Do tych, co jego nauki
stuchali, neknie i chodziei, posindicie królestwo ojca mego, do tych, co
go nie stuchali, neknie; Prekleci, nie znam ^{nas} a zoi w ogien przygo-
wany szartowi, i trzymającym z nim. Ołoi mamy wyprina, naukei
taskei zbawienia, czego si, stredi, a w oymie, i czego si coreli wac ma-
my. Rada to jest taskei wielkiego Ona, zbawiciela naradego, która nam
podał przez uornia swego. Rada ta jest pewna, bo wradac ^{si} tego Ona
bo nas si, na ziemi, był pokarata ~~za bezła uornia~~. Rada ta jest pewna
iżerliwosci, bo On, nie kto inny, dat samego siebi za nas na mełi,
aby ten ofiarowaniem si za nas wykupit nas od wrełkiej nieprawo-
si. Co si, trzymaję tej rady, nie priatufia, bo nadgroderi ich ten sam
zbawiciel, który nas wykupit, aby core sil sobu lud przyjemny, na-
stadowe dalych uszy nlow, jak nam ten zbawiciel w swojej ewangie-
li do nasładowania wstawił. Rada ^{ta} jest bardzo potrzebna, kiedy ja-
i na najpierwej mszy w boie naradzenie, przyjsia ob drugiego zbawi-
cielowego na sad wstaciany xpodciwac si karace, i na dniu Dżitiejnym,
który niezauwrocac, prowadzić i koniczyć mamy, dytali karci; temi

81
za karę raze nalegając stowry, jak na Głusa, tak na każdego kęsta-
na: „Tom To mów, tego nauraj, o to napomnij chmedian w Amistacie
Jemsi Pana naszym, bo taki chce i karę, na wsta me dobro nasze, Chri-
stus Jemsi, Pan nasz i bjeico nasz najlepszy.

Kto tedy to napomnienie, aby za miłhoć ni' borność i swięciu po-
dliwosi, a i'c' trywro, yprawiłhuie, pobornie, - Kto mowu to napomnienie
tege sobie waiy, innych jaśnywych prorochoy, qny, sye' m' p' uwalajacych,
stuchając: ~~chrota~~ sakrament Boga wiellicyq, Kwaiciła tą bogo, p' m' d'
ktorym na straszny sąd stanać ma, nie stucha. ~~chrota~~ sakrament chrota,
sakrament otłaza i inne sakramenta, które p'ny mowad, i krew chrota,
za nię p'ny p'ny p'ny, i pacie'ne które odmania, i stowa bote, które mi
wzgardzi, na wielki wiech' pobijaj' go byd'.

Naszycie wiec, cregu' sie karę Apostol' rapnie, a jak karę i'c' trywro,
yprawiłhuie, pobornie. Zachowamy, co on karę zachowaci, a wy p'ny sy,
cregu' on wy p'nie' sie karę? bydnie to życie dobre, za które cze'ka zbawie-
nie. A i na tym sudeci' lepiej p'ny życie dobrem, trywem, yprawiłhuem,
pobornem, niż p'ny i'c' m' życie.

Nie usłuchamy rad, zarzucając to, co on karę zachowaci, a zach-
wując, co on karę zarzuci? bydnie życie zte, za które cze'ka kara w
wieczności. A i na tym sudeci' k'niocy zte, choiby sie Salomonem urodził,
kto tej rady nie stucha.

Za dobre tedy życie tu i w wieczności lepiej; a zte tu i tam
gorzej - o tem bydnie d'isaj moja do was bracia mowa, która
nam za najlepsza, najpewniejsza, wróble i kalendy p'ny w'cam.

Od tego życia zawisto do'cesne i wiecne mierecie sie ceto w'ka,
bydnie to pierwszy punkt.

Od dobrego życia zawisto do'cesne prawdziwe i wiecne dobro orł-
mika, bydnie to drugi punkt d'isaj'nej kalendy.

1.

Od tego życia zawisto do'cesne i wiecne mierecie sie ceto w'ka, o
tem mam mowic w pierwszym punkcie kalendy;

zobaczmyz najpród, czem sie nazywa' zte życie, a po' tem skutku ztego życia.

o ztego życia nie moina trafniej nazwai, jak podług sty' rane'go d'is' Apostola wy-
saze, nierboino'scim i swięclic'ni' p'ny d'liwosi swięclic'nych p'ny d'liwosi p'ny d'liwosi
niem. Kuchac' Boga nade wysłhu, jest to najczy'ciem p'ny k'zaniem; a ko-
chanie Boga zawisto na stuchaniu i ustuchaniu Boga. Kto mnie stucha,

ten jest który nie szuka, mowi Chrystus Pan. Kto wie Praga nie szuka, ten Go i nie szuka. Kto Praga nie szuka, ten z Prągiem nie trzyma, ten nie jest z Prągiem, ten wiec nie - z - bożym. A za ten niezbornosci nie innego nie jest, jak niebramanie z Prągiem, nie szukanie Praga, nie szukanie Praga, nie szukanie Praga, pogardzenie Prągiem. "Prągiem gardzic" - zastanowiceno sie - "Prągiem gardzic" nie zastugujez to na niczto?

A który Praga nie szuka? Kto Prągiem gardzi? Ten, który robi to, co sie jemu podoba, a nie to, co mu Prągiem poruczy, przez sumieni, przez koscioł na karcie, tyllko to, co Prągiem zakazal. Któr, co stanowi i stola, przychcu.

A wi sie podoba temu, Kto Praga nie szuka? Dogadza ciatu i przy scroa cielsnego temo tem, co ma swiat, Dobre roki ziem ska, co sie i typh Dobre nosi swieckich ciatu podoba, czy rozpuszta cielsna, wredziana, czy trumkami, czy innymi rozkoszami i zbytkami, czy gramy, czy dostatkami swiatkami, czy innymi rozkoszami i zbytkami, czy gramy, czy dostatkami swiatkami, czy honorami i stawa swiatami, Kto tedy nie trzyma z Prągiem, a potada swiatosci przyje mrowi, i ubiega sie za niemi, i dogadza tobie niemi, gdzie kolwiek i kiedykolwiek ich dostanie: ten roztaje w powietrzu swiatosci swieckich, ten niebronym; ten sie podoba nie Praga, lecz ste mu, rozpuszczemu swiatu; ten prowadzi zycie swieckie ste.

A nie trzymac z Prągiem, lecz z powietrzu swiatosci swieckich, czyj moze co dobrego byc? Czyby dzieciu ktorogo z was szukasse gracia, nie szukate swajego ojca, lub matki, lub nauzyeci; lecz robite, czego by mu rachniwali, lub do czego uniodlyby go rozpuszcz swiatem, rozlom partowane dzieci czyje: czyjby tobie dobrze zrobite? by wai co dobrego z rozpuszczonych Dzieci? Dla czego dzieciu szukajcie, i szukajcie ojca lepsze od waszych Dzieci? Dla czego madniejszy niz dzieciu, wiez wie, co mu na karcie lub szukate? Kto ojciec madniejszy niz dzieciu, wiez wie, co mu na karcie lub szukate; i to mu dobre zycie. A który jest madniejszym nad tego, który nas swiat z innego stworzył i utrzymuje? Kto jest lepszym nad tego, który nas chwast? Któr kto najmadszego i najlpszego Praga nie szuka: czyj moze co dobrego zrobic? Czer Praga cié stworzila moze? Tyllko ste robicie, tyllko przyryje.

2. Ten sie przypratkony, na co wychodzi tu w Dobre nosi, i na co tobie zakrwawa w niecznoscie nie szukanie Praga, lecz powietrzu swieckich.
 a. Ten sie przypratkony do osoby jakiej nie urosowie, on do Patronstwa, tamten do trumlow, biesrad, hulatyli; innemu remsta, innemu chara-

* Bujemy sobie glowe jak gieneryczna tai. gula wyrzecie, jedni utumaczo, przez obiarstwo, co poprostwo o samem narichaniu rotadka potrawami rozumie, Druzy dodali do tego, ale jui za potmo, kiedy poprostwo do slanych katechizmus nauzykli, mianstwo, A wyraznie narie hulac i to hulatylika gula jest, ktora gula nie mozemy narzywac, ale gdy jui u nas gula gur* znaczy, lub wul, strumiam.

toż ziemską, innemu inne głępiotwa i szalenstwa w głowę wlały. Chciałby
 wszystko mieć, czego posiada, co świat chwali, za czem się ubiega; a o rądnym ha-
 mulcu, a rądną powzięciowości wiedzieć nie chciał. Perswadyj mu, iżez ma
 jak najlepszą: przymowa się na ciebie, jak farizaje na Chrystusa Pana; znieca-
 widzi ci, przesładuje ci. Z tego szalenstwa kładą ci życie, nie potrzebne
 wydatki, piją tyli, szalenstwa, szalenstwa, nie potrzebne mierzanie siebie i
 kogo przy sobie, wydziniwanie z kim i nad kim. Na takich latach męstwa
 zawsze się skłama? Żyć na wygnaniu: a że się takich zdróżności, takich szale-
 nstw szaga, chociaż ról i majątku nie posiadają, wręcz nie posiadają; pacierz
 się lepiej: "do nas mają, i nasze majątki przysiadają. Powiesz: "Dobry
 "Ale żyć nie pojedzie do nieba." Gdy tam nie pojedziesz, podobnie nie wy-
 needez szaleńców, ciętych porządliwosci. Wyrab wiesz, co mówią: "Dobry
 przez Apokstota twój: Gal. 5, 19-21: "Który czyni, wyrzuci cię, porubstwa, nie-
 cysci, bieżni, bieżni, wrota, swary, zabijactwo, pijanstwa, bieżni:
 nieba nie posiadają."

Z tej niebożności i szaleńców porządliwosci powstaje strata zdrowia, stra-
 ta wrody, majątku, ~~całego~~ honoru, nieład, awantury, kłopoty, przypadki roz-
 moite, zmartwienia: i ma być dobre między chrześcianami.
 Przez te niebożności i szaleńców porządliwosci Paweł Gawta, Gawet Dawta, Piotr
 Jachoba, Jachob Piotra kradnie, oszukuje, kradnie, kradnie, niwady i gwałtem
 publicznym, i podstępami i oszustwem i nadużywaniem przemocy; i ma
 być dobre między chrześcianami? Więcej u Żydów jedności i zyceliwości
 wajemnej: więcej chociaż u nas byłło homornicy przytuleni mają, i jednali
 gura nad nami biera. Do oka my panami, a wiskoci oni panami. Ich jest
 Galiga; oni ~~nada~~ nami robia z nami, co chcą.

Kargi, prulupstwa, karywe swiadzenia, karywe szadzenia, mecha, i
 narzekania, zniewagi, mżerania się i lekama się sensy odwetu, stowem
 co byłło tego, co byłło nam i komu przy nas na honore, majątku, zdro-
 wiu i życiu szkodli, rładzie pochodki z z niebożności i szaleńców porządliwo-
 si, szkodli, rładzie, gdyby kład, powzięciat się od tego, co Drog przez rozum,
 sumienie i kosiol zakazuje, a czyni to, co Drog na karuje? gdyby's my
 nie trzymali się swoich porządliwosci; mod, wypracjów swata, głępiot,
 szalonych, niecierpiemych, lecz z Drogem trzymali, Doga trzymali?
 jeżeli picem z Drogiem, szalenowaniem, albo kradzieżą, albo myłre-
 tami i podstępami jakis czas wygrasz, tak przedstawaniem ze szpanta

osoba, na jakimś momencie będąc ucieszona sobie i sprawiła: czyż do tego wysz-
krego nie taca się nie paniełżone, nie pniegadane nie pniejemnosci, kłopoty,
obawy, a pniełżone, która biała wy na tobie, czy na potomstwie.
Wyżki więcej interesów robia, a za bez nadwierzżenia wstyd ludobliwego,
bez pniełżki. Te są dupuszeraja, pniełżki pniełżi nam, bo was za nie
maja.

61. A sędzia Najwyższy, z prawdy słowy, nie pniełżny, nieomylny, kłó-
ry o wyszłkiem wte, pniełżysz ci zdy chniełżamnie, kiedy gniełżami tak
si bniełżki, iż i pniełżu Adami nie pniełższ? I gdy ze swojej nie-
pniełżej kniełżi cniełżi dobraći wykupował nam niebo, pniełżi nasze, pniełżi
chy ram kniełżi, cniełżi najniełżniemy, za nas wniełżajon, by ci pniełż-
now, jak gniełży niebu obniełżate: i mogłbyś mi słu, że ci nie ode-
pniełżi od nieba? W pniełżie ufasz? gniełżi, już ci pniełżi pniełżi
sam, że nie za pniełżie, ale za słuchanie pniełżi woli borej bniełżi
do nieba. Uteż si z pniełżi Bniełżi Boga i słułżi, w ten czas dopniełżi w pniełżi
ufasz gniełżi.
62. ^{tem} Nade wyszłku one zgorzełżia, kniełżi dniełżi z temi słowy i pniełżiada-
my pniełżamem si, ztem zgorzełżiem si, słułżem, pniełżi pniełżi młodych ludobli-
lubiających si zapniełżi na słuchających, i pniełżi zdyłżi, że zdyłżi wniełżi
niedłżi i u bniełżi naszym najniełżniemy, zdyłżi zdyłżi, i pniełżi pniełżi
jniełżi nasze wniełżi niedłżi, te zgorzełżia mniełżi ci Bóg pniełżi
wniełżi wniełżi niedłżi (Mat 18, 6, 7) kniełżi zgorzełżi, pniełżi zdyłżi pniełżi
dniełżi kniełżi z młodych, lepiej by mi było, gdyby mi pniełżi kniełżi
młodych u słułżi, i zdyłżi wniełżi w gniełżi młodych. Pniełżi pniełżi za
zgorzełżia, zdyłżi młodym, czy mniełżi, czy kniełżi Bniełżi dane.

63. Te byle nie wniełżi bez pniełżi pniełżi tobie cniełżi: maż ci to być pniełżi
bniełżem? Tyte ton, dniełżi i ludobliwych pniełżi pniełżi bniełżem,
mniełżi słułżi, do kłopotu pniełżi pniełżem: maż im to Bóg pniełżi
słułżi nie kniełżi? Tyte kniełżi młodych pniełżi pniełżi, bo zdyłżi wniełżi, to
wniełżi, byle mniełżi na kniełżi: zdyłżi Bniełżi najniełżniemy pniełżi pniełżi. Pniełżi
mniełżi słułżi kniełżi pniełżi, kniełżi kniełżi, kniełżi pniełżi kniełżi Ad-
mniełżi kniełżi, kniełżi kniełżi, kniełżi kniełżi, mniełżi pniełżi obniełżi po-
pniełżi, kniełżi niedłżi, kniełżi słułżi, kniełżi wniełżi mniełżi pniełżi obniełżi po-
pniełżi, lub inniełżi kniełżi kniełżi, wniełżi, imniełżi kniełżi i kniełżi i na-
bniełżi pniełżi nasze zdyłżi w obniełżi pniełżi: i ten, kniełżi pniełżi pniełżi,

* Utkane pniełżi, ale bardziej tych, co albo rozpajaja narod kniełżi swe-
mi, bardziej jełżi tych, co pniełżi pniełżi mi kniełżi, bez onnem słułżi
pniełżi, pniełżi pniełżi bez ~~religii~~ i pniełżi zdrowej, a najbardziej tych
co możaj zdyłżi pniełżi, nie kniełżi. Hac fonte derivata elades
avorum et posterorum. Unum (pniełżi est melians) et mulieres apniełżi
faciunt. (Eccli. 19, 2.)

ze pijacy Krolestwa bozego nie potulca, miatliby tamci twoje slowo? Inna
pijactwie proimachwa i miszereinia sie, edukacja mlodziacy wiejskiej i wie szuran-
skiej zalamowana i uprzedzona; stad Dzielute, nie miszowane slodoty i obydla przed-
swiatem narodowi przynoscata; i miatliby ta dzia najwzyszy nie karai i pija-
cych i rozprajajacych?

Tyle starych, biednych, bied, wdow pmer moczniejstych nielbosinoti i
talow mstwie z konywdow nemi: miatliby Bog konywdow i celi zarobow z usi-
wemi do nieba przysposowac?

Tu pmer wzajemne okradania sie, usulkiwania, zeksierstwa, marnosc traktwa,
pmer wiktami siebie i kogo w pijactwie, pmer traktami czasu, pmer pmerie porad-
ku, i na majatku i na zdrowiu gnyjsimacy i siebie i kogo miszera, edukacji
mlodziacy przeszkodzaja, zydow i innych od przyjecia prowawierstwa odstre-
czajai pmer Dzielute, pmer utasnowobna slupoty, ruznych glosptew trzy majac
sia, ruzne zawody w ratowaniu zdrowia i majatku czy sobie, czy koma
robia; stowem pmer nielbosinoti i swieckie poradzliwosci w nie miszowane
utrapieniu; tubie i kogo lingua, ruzne miszereinia wynadzaja i tobie i ko-
mu: i w wiecanosci nie innej wyptaty, tyllio ptaczu i narzekania wte-
cznego xpediowac sie maja. I tu carpicia, a stuskuie, i jeshore wiczeruie
cierpiec, a stuskuie, czyz moie byc to gornego?

Lepiej, zaby sie zli nie pocety byli w rywoie matki, lub pomarki,
skoro swiatlo zyna oblaerzyl: niz ze zyna na swoja i czyja Dзецina, i wie-
czna bieda. A kto im wimien? Czyz nie maja rozumu i Koznosta nau-
czajacego, zaby sie na stem poznali? Czemu sie nie chca, poznai na stem,
na gnychach, i pomocie ich? Na czemze chca, xprawidliwosc chreiscionstwa
zasadrai, jezeli nie na samych powierzechu wosoiach, jak fanizaje? Obta-
kam, zamnasz pomocie nielbosinoti i swieckie poradzliwosci, a czyz jale
Bog przykczarat, ciwra sie na wiekere coraz wytkerky, gubija tobie coraz
wiekere biada! i sadza, ze Dzien narego ^{rodki} odmiem to wry sillo! Odmiem,
jezeli tobie w dniu Dziniej stym utora, stude sie utego, a dobre czyz nie, jezeli
wypra sie nielbosinota i swieckich poradzliwosci; a od had trzy mo, xprn-
widzini i poboznie czyz rozpozna;

II.

Co tyllio pmer dobre zachowaniem sie i Dзецnie lepiej jest ludziom,
i wiczeruie naj lepiej bedzie.

A jaltiez moie byc lepsze zachowanie ^{nie} nad zpromiety woi, i pobo-
zow i trzy inoi? Nie ber przygony Koznosta i w bore narodzenie i
Dzielute te rade apustolska z naktaru Chritkusa nam czyta, i od niej naj-
pitemnora w bore narodzenie nufe rozpozna.

1. Zprawdliwość etymologiczna jest podstawa dobrej i wielkiego zeznania. Co
benicem jest zprawdliwość? Czy nie dobrze, stępa się strzeże. Kto dobrze czynnym,
stępa się strzeże: i tu nieczuść umiła; i podobając się Bogu, lubiącemu Dobre
a ~~caż~~ Cynizm zalecać się kłębem, zeznania wielkiego urostronkiem, tu stancie.

Wice jencis zstomony, wstępnym; nie wdaz się z obobami, lubiącemu
puste, nie atrakcje na honore, nie stracił na majątku, nie zaraził się paszka
Dnem chorobami; nie dabrca i z tem ostowicze, cis się od podadliwosci cłata
i miata powrażnają? cis się stręga tego?

Jencis wstrumicalny, nie wdaz się w pijaclui kompanie, nie zrobisz
nie potrzebnej na talkotki lub blyskotki eksperty: i góra na nie atrakcje, i sta
bosi sobie włama, wina, nie nabędiesz, i dmi nie zuntreżisz, i jesto na karde
przygody zawrotanie z przytomnym umysłem przy swojej żonie i dzieciach, przy
swom Dobytku albo innych powinnościach. Nie masz zmartwienia ze swy
włama, wina, miata, mi żona, mi dzieci. Maż oras i do pomyslenia o Du
gu i do pracy; przybywa; paszka biej i nieumności; i uroawota; i majątku;
nie dabrca i z tem; cis się od grzechu opłotna i biadawian nie potrzebnych wstrzymaj

Trzymajmyś na wesele? wystaniesz się, wyzartujeż, nabawisz do woli,
uacisz, poweselić i sobie i logo; bilyby się Drużny, zejdziesz im; na oras
do domu przyjdiesz. Nie lepiejz taki, niż, gdybyś upiorny się, kłat gdzieś pod
tawa, lub na groju, jak pies górej psa, lub kłatnie, ralen'stwa wypra-
wiat, albo sienion, lub ran smielonych nabrat, jak się dzieje przy pija-
kich weselech?

Jestli wojtem? po trzymawie sadrac i przeduj; lepiejz oładniz; i sobie i
kome oras nie stracił zabiener; do eksperty; grzechu ani sobie, ani logo
nie przyprawadniz; orasem jencie Drużny; pijaclui i inne głupstwa odra-
dnie; darz Drużny przykłaś, utrymasz honor swój, kardy cis lednie powasol
i sakti; xpt; i kłat; i pan; nie dabrca tak?

Kedre cis jako tajśak, czy kłatnie, czy pumoca, czy podskupem, czy
uaciskiem, czy wydiestwem? on za to ciszko lednie na tem tym susiecie, a
nie zar; na tym obcecy, idierare jego zliwym włama jego potomstwo rozpro-
szy; a ty do pracy; oradnosia ~~***~~ nauylety wnet zarobisz, i od biej
strate; nie dabrca z powięci głowem, ubremnem, zprawdliwym ryćciem
A choiby i na to padto, że mimo pracowitosa i oradnosia i Drużny

* Urostronka powinno się pisac, nie urostronik, bo pochodzi od urost. I znova
urostowac nie urostowac, bo pochodzi od urost, jakoby wyznaczenie orci kumca, po-
dług urostowac urostowac urostowac urostowac za rad.

** Oradnosia jest ostrze i podobne obchodzenie się ze zrazkami, urostowac
zachowanem, urostowac, a urostowac t na 2 jest dla cufonii, gdyi urostowac
urostowac, urostowac jest za ostrze i łepe do wynawicenia, a urostowac za miękkie.

radu, przypadki, lub uwarżenie się na ciebie tych ludzi, nie dopuszcza toby, abyś się
dorobił majątkiem, tej mammony, najoszczędniej posiątej ludzki: ale i mając, jak się nadejść,
i nie zamyknąć, i dżicie od ciebie słatkim i oszczędności nautera się; nie dołbier ci i;
Konną przy tobie? Za dołbry przykład naterętego obęjstia się z niedola, dany ko-
nie, dżicie ciom i sa białom, nagrodzi ci, Dżij swęgo czasu zosłiwusia, nie dżicenna;
nie dołb dołbier ci?

Zprawiłtłiwosć mowi: "Istnie się stęgo": nie chcebyś pagniwany być, przy ma-
jąc się zprawiłtłiwosć chmiesiom'skiej' pnestroć, wstępną ma z je ręk od obęty, i re-
ce od bitki; sam sobie i leqo do stłusa, do dżyktów, do wyłknywania się nie przy-
wiedricol; jali taki będnie lubit' upokojności twęja; i rad ci będnie nicie za takie
dołbregu, zana za męja dołbregu, dżicie za cęja taqodnegu; nie dołbper z tem?

"Bęgnu dobie nie zęgnę, nie cępn' młonn" - zprawiłtłiwosć chmiesiom'ska mowi.
Wstępną jej, młogo nie obędadł, płotek o młkim nie roznieńst, nie jednegu owsem
razpana, słowc o calac' będnie; młogo do dżyktm nie przy prowadził, nie ucie-
dżicł, nie oszukał, nie alradnił, nie zarwieł, młogo ~~stłusęj je pęgnęjny~~
emartwic nie recheł; owsem nie jednegu wrabijel' dołbrem słowem, dołbra ra-
da, dołbrym przykładem, wparaciem, bromeńiem w niedoli: nie i młot na ciebie
nie pędre, owsem kładę uaciny jale najłepiej ci wspomina; i remsły na siebie
nie zęgnieł, i mał imie uaciny, i nadzieję stłski będnęj; nie dołbier to?

Choćby ci zaradzić albo nienawist' stęgo stłurica pnestładowata, do zwiżie-
nia data: byle dołbry ludnie o uacinywem tercu twęjem pnestłonami byli; nie
pnestłona ubaliewai nad toba, chwalić ci i ratowai w potrzebie; a od pnestł-
dowcy kładę rozumny i uaciny chronię się i wyrucac' im jego pnestł-
idrowosć będnie.

Były przy najmniej, wielka cępn' ludzki zprawiłtłiwosć chmiesiom'skiej'
trępnata się: dołb cępn' były cępn', powodnie, nie uacinywem? Były stłatki,
wstępn' wicłiwosć' praca? byłyby więcej nabytkim i zapłathem na stę pny-
pakti. Byłyby młotem? byłyby ratunek w potrzebie. Byłyby taqodnon? by-
łyby spokój w domu, ostładowajacy niedola. Nie dołbierby w tem czasie było?

A nade wysłtłew owa błęgo stłurica nadzieja: "lepiej w niebie; niż
na ziemi" - cępn'by nie ostładowata pnydanajacych' stłuric' i nie zachęcata
do pracowania na nieba? A któci mowi ta nadzieja, się cępn'je, jeżeli nie
sen, kto tak nie i pragne zprawiłtłiwosć? "Ubladit'em, zle wrabitem: ale
się poznaje na pnyctm, wy powiatam się, i jęć więcej kładę, choćby najmniej.

Obęta nie ubęta pnydano się mowić, bo pęchodzie nie od lęgi, bęj, leu
od lęgi, bęjce zarzuty komu słowami wrbie, obęta, obęticnie /: chępn' znoure
jest analogicą z greckim leqo, łacin. leqo i loquor:) a ulga od bęj; tra-
znoure różni się od bęj i u- bęj, bęj, bęj, bęj, bęj.

sęgu grzechu, a mede się beda; a ty Ubawierca mojej pniebawysz mi, nie odpreknie
mi od siebie;” oto tenże chmiesiamina, x prawi dliwoscia technacgo; nie dobnor mu

2. Z prawi dliwosci potrzebuje znnowa poboinosci, bo ktoroj ni mozna tobi po
myslci, aby kto iprawidliwym byc mozt. Kto z Dugiem ni trzyma; x nie ipra
widliwoscia trzyma. Aby z Dugiem trzymac i iprawidliwoscia jezgo: rautie u Du
gu i pmykaramiach jezgo pamietai potuba wskajac i legujac, ~~Ad ja Nad~~
pamietai swone myslci, rauterac kaide slowo mistietny; pismi poboinosci
kaide znarenie switlych ustanowien chmiesiamina; to Duga dwchac, w Kim
ufaci, dobnor czynie; itego skredie się uszy. ~~Te uszy~~ Poboinosci tyllho uszy o b
ko swota chodnie, naukom bozym pmystruciwac się; ~~Oraci~~ je do serca; gloszy
bednie x Dugiem? bednie Dug z toba; i poboj jezgo w Duzym krojci. Dobbnie
mygdia sta ony ciebie, ony tam, ony dricdeci, ony dobytek kraj? ufajac w Duga,
nie bedniez rozpaczac, czepniez miernic, jak znosci Chrystus i Apotokowci,
tepcgo zerescia ipodniewajac się w niebie; nie dobnor to?

3. Ale boi trzymosci bedniez i iprawidliwym, i pamietai, ym o Dugu; pra
warb jezgo? W prawi dliwosci tegoi się pollechat w tym konch, iesi pniekat ko
chac Duga, iesi pniekat byc poboinym; ale do poboinosci, gruntu wrukliej
cnoty, nie wrócisz się, pokil się ~~trzymosc~~ pniekat nie wynelemiesz, pokil tu
trzymosci nie imiesz; bo dwom panom sbrzye nie moziez.

Pokiles trzymym: tabniej x wybruskami gniewu, chelkami takom istwa,
i z poindliwoscia cielesna, albo sklonnoscia do maraotrawicmia wtrzymaci
się moiesz; pamietai o Dugu, rozu miez pmykaramia jezgo; perwadajesz
madne sobie i komu, nie opusisz obawiarlow chmiesiamina i karna, z ktorozgo
i w ktorzym uszy. Zaid gdy glosza niechby krema, oratom i Dwoma tyllho
kiclistkami zarwana, wotami: juri rze, nugi, uszy, uszy uszyz urayskie rny
ity ciaznie ochota ony do spawia, nie w swoim oracie i miejciu, ony do mowy
do swiariani się, ony do iartowawia nie w swoim oracie i miejciu, ony do mowy
obyteanej, ony do klotki, ony do porubistwa, ony do innych zakaramych nesz;
a odnywa od nakaramych, od pamietai na Duga, na pniekaciami i powota
ni krojci.

Oj brania! gdy bysai tyllho chieci pomyslic swone, co to sa tremta, wota
kera gonatka; nie moze bysai: „wycerajto, moha tobi wbie, jak dmidy; ale
luscie neleli:” Niech orat wyceraj opajania się wermie; pniekaty to trumeli,
tepcgo nie myty kai do usz, nie pio ani kropli.” Dijosistwa tam tyllho nat
wicij, gdzie wiecej dliczoni. Im dniksy narod, tem bardziej opidstwu ulegaj
im grontowiciej filozofuje, im boqubojniejszy, im madniejszy, tem trzymajniejszy.

Nie moze: „Nig dat gonatke;” ra to bluznienie najwielksza kara was
orka. Sam Dug widki nie tworzyt. Gdzie skudnie, gdzie trzylki, gdzie je

xiora z gonatka? ludzie ja robia, tobie sta wyske strabim'skiego, a wam dla straby
 majatku i pokapienia duszy. Pam Bog dat wodę duszy, bo ta naj zdrowsza i naj-
 potrzebniejsza, ma się ciekawai, wraoac, gęście powinnimy; nie poprawiać Bo-
 gi i nie zamianę zdrowej i uleczającej wody, a szalajaca gonatka lub inne du-
 nace bez trumli. A robie i ziemniaki dat Pam Bog na porzuceniu, nie na gonat-
 ka; niędi i drwa na co lepszego, nie na gonatke, brewany. Na forte Pam Bog
 stworzył lasy, żeby się ludzie patkami zabijali, a tudywem ~~z~~ podpalali? Nie
 na to więc i robie i ziemniaki nie na gonatka. Gonatka wysita do chemikow
 arabskich dopiero kilka wiekow temu. Do nich nawozili się jej iędi robie; a
 swiat stoi sześćdziesiąt wiekow podług najoszczędniej rego rozchody lat Lircinia.
 Nie mali ludzi dawniej gonatki i innych trumliow chemikow; a iędi da-
 lbo starej, niż teraz, byli najnowiejszymi tam, gdzie nad wodę, innych
 trumliow nie znawo.

Za co pijanstwo najwielkzym gnythem? Kę wprawdza w gorzke,
 mięskadzajaca po na dnem wyim władz unyślonych. Niech lito choćby tyle
 jedynie ma w głowie, że po jego obrach, lub większej żywości poznai, że jest
 jakiś trumel; już on nie śmyimym. Ochota nie wyerajna, a szosa nie
 potrzeba gadanina, lub wymuszone wtrzymywanie się, wyda go, że nie trę-
 imym. A lito nie śmyimym, ten pijanym. A nam Apokstowre Chr'istusa
 nie w jednym miejscu piim swoich świętych tręimem być ~~waż~~ kara, i
 pijalow do kręstwa niebieskiego zawre odin drąz. Komuż to Chr'ist-
 sowi pmer Apokstow i kęsiot do nas, kęsiot jego sta nowdacych, nieowia-
 nim wiekycie nie chcecie, bo leca swiatym wyerajom? Czyż moie co było cę-
 sym gnythem? Wiadcie że tam.

Apokst Karat wyimie się niebo inosi i świeclich poradliwosci, a ię-
 tręimwo, yprawdliwosc, pobornie; wy jednaki wyszlelo pmer imie robie. Sami
 wona ile skubli pę zachwalstwa umajacie; a pęciaci do lepszego rozumu, do
 sturienia Progu powrocicie nie chcecie. Niebo inosi i świeclie poradliwosci
 gnychami, nieprawosciami, za które Chr'istus Pam tyle cierpiat, bnydrac się nie-
 mi, i będie Karat poprawie się wiechacych. Już tu na ziemi ile wam z te-
 mi nieprawosciami i kądennim przy was; a w kęminie wyptaby na wiecznosc
 będie jeszcze goney, a goney nie na rok, nie na ty pięc lat, ale na zawsze.

Tręimwo, yprawdliwosc, pobornie Karat nam ięc Apokst, bo na to Chri-
 stus Pam oczyt sobie lud pmyjemny, aby imy byli nastawioncami Dobrych, a
 nie tych uszychlow. ~~z~~ Tręimwo, i yprawdliwosc, z pobornoscą już tu

* Duchywo jest powinowate z tamistkiem lux, luceo, ^{hymnem etc} z tymie luceo znower
 ty skatę się, bty skac, blask, tuska &c.

na ziemi lepiej wam, niż tym, co inuszej robia: a od Chrystusa, Wielkiego Pana,
Królewa naszego, wielka łaska i nagroda wieczna

Nadzieję Pańską, trzymajcie, sprawiedliwie, to jest grzechy się z niego, a do-
bre czynicie i polubicie; a będzie wam lepiej, już tu ~~zawsze~~ w obecności, a naj-
lepiej w wieczności przy Panu. Także kalendarz dla Króla naszego, także wzięta
najpewniejsza.

Macie prawo, i łaska, wólc i przewóz, reszcie i niedzielnia do czasu
i wieczna, od waszej woli od waszego zachowania się zawsze. Obierajcie co cha-
cie. Pan na was czeka z błogostawienstwem wielkim, jeśli się do niego gornicie
a z grzechem i przekleństwem, jeśli od niego do prowadzenia się wieciech ucikacie, bo
wiecie. Obierajcie, co chcecie. Ja zaś od waszego czasu, tem konie, stawy
oposłota Chrystusowego: Najwięksi łaska! Łaska zbawienia, która się okazała
wszystkim ludzom, nauca nas, abyśmy się zaparli niebożności i wszelkich
porządności, a trzymajcie, sprawiedliwie i polubicie już na tym świecie, także
byłbyśmy razem oświecając błogostawioną nadzieję, i przyjsia chwaliły
Wielkiego Pana, Wamiciela naszego, Jezusa Chrystusa.

Pył nam przez ostatni swoje błogostawione nadzieje oglądania przy-
jsia naszego do nas widać, Wamiciela naszego, Pana, Jezusa Chryste: w ten czas
się dla nas najnowszy, najpomyślniejszy, i nigdy się nie zmienił, nigdy się
nie konie, ~~zawsze~~ rok przy sobie zachmie. O wiele nowych lat głowy tu-
bie tutaj nasuwały: a one się nam zawsze starzeją. Wieluśmy dla nich
pracowali: a wyszliście się nam w nich z rąk naszych wyszliście. Wielu
wieluśmy w tych ziemskich nowych latach matuwać chcieli: a nigdy na-
dyccia znaleźć nie możemy; bo do innego, w innym przy sobie wiecie
osadzonego roku, gnieżdżycie nieumierająca, nie starzejąca się nigdy dusza
nasza. Niechże nie do innego, tylko tego najnowszego u siebie roku, drogę
wskazana od siebie, dajcie w kardę do czasu, wyszliście ra-
bry i starania nasze. Niech we wszystkim nie życzymy sobie, tylko siebie,
i nie czynimy co innego, prócz tego, co nam nakazano przez siebie, abyśmy
tylko mogli osiągnąć siebie. Po reszcie prawdziwie jedyni przy sobie, bo
ty sam całym zercaniem naszym, całą nadzieją i otuchą naszą, który z Pa-
niem i Duchem świętym żyje ^{z brótką} ~~z~~ ^z wszystkim wielki. Amen.

Na niedzielę po nowym roku

homilija

O powrocie Jerusa z Egiptu i postępsku Józefa z Jertusem.

podług ewangelii Mat. 2, 19-23.

Onego czasu 19. gdy Herod umarł, odo Aniot panoski ukazał się we snie. Józefowi, 20. mówiąc: Wstań, a weźmij dzieciatko i matkę Jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem promarli, którzy duszę dziecięcej spahali. 21. Który wstawszy wziął dzieciatko i matkę Jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej. 22. Lecz gdy był w Betlejem, król Archelaus królował w Judahskiej ziemi na miejscu Heroda ojca swego: bo i tam isł; ale napomniomy we snie wstąpił w strony Galilejskie. 23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które nowie Nazaret, aby się wyjętno co reasons jest przed powstanie, iż Nazaret^{em} ~~tem~~ nazwany będzie.

Wicie to bracia z ewangelii wurodytości trzech królów* Amiazów, równo brzmiających z niemieckim koczownikami mieli dawniej stamowanie. Później nastawał królom którym tę nazwę dano z różnych względów najprzód ku Karolowi wielkiemu, po tem ku innym Karolom. Znane im było to brimie^{em} nie z Cyrilla czyli Korilla, i z greckiego geraleos, stary. z greck. geras, gravo, powstał także także Imon, Imon / Imon / który Imon a nas w Grabego, Burggrabego, po tem w Grabego, w Grabego /

wam szeptanej, że Herod, król żydowski, wielce się
był zabudował, dowiedziawszy się, że się żydom w Be-
leemie jakiś król, z domu Dawidowego narodził
Chocąc się zabezpieczyć przeciw swemu nmiemane-
mu pretendenciowi, sybie mu odebrać umyślił. Ja-
koby mi mógł go zabici, wiedząc, jakby abracis
gwaltownością, otwartą dydow, nie chętnych dla
niego, a narodzić się mającego jótamka Dawidowe-
go w Mefiassa godności, tegoż nie uważają. Her-
odem, aby jego tytko samego strzyć, jako mógł
strzyć, z pewnością mi mógł wiedzieć, kto
był tym nowonaradzonym królem, by jego ty-
tko samego strzyć, jako mógł stracić; bo ma-
cowie, że w zachodu, sybi królów, których obli-
wał, żeby wracając z swoich odwiedzin do nowo-
naradzonego, którego szukał, króla żydowskiego,
go, domiśli, sul se wseytłicemi szeregami jego
narodzeni; miejsce przebywania braci ich inna
draga, mi na Jerosolimie, kiedy Herod miesz-
kał. Wypytywanie, iż kogo innego byliby poruc-
probit, umyślił więc, jak styślicie w swięto-
młodzianstwie, wseytłich obłopcow między innymi
urodzonia i dwoma laty wieku ich, w Belleemie
siedł. Lubo więc dla etymu ad Carolus król po-
sac się powinni: jednakże władnej odmianie król-
u nas nie broni, ~~xxxxxx~~ król posac możemy, jak
się mowi; gdyż o akcentawane, tam się tytko se-
chowuje, gdzie wiektórych przyszedł król styśkał
pitne o. Wolno tedy posac dla etymu król
dla pronomiacii król, królewski, królowa i ja-
inni staniome posac król mi król.

187
i pograniczu polski, aby między nimi chorobnie
na tego królewicza, którego się obawiał, natrafic.
Tej nocy uszedł w ciemności Jezus, syn Maryi, ten
sam, którego trzej królowie szukali, jako królewicza,
z domu Dawida; bo go umiast
Józef, opiekujący się Jezus i Marią losem troskli-
wie, do Egiptu.

Leżąc niemowlęciem w Egiptcie postać! Kto
w cielu matki, królewicza z Dawidowej rodziny, Jezus
Christus. Powrócił tedy z Nim Józef do Egiptu,
wyjściem stawa ojca mezbieskiego, przed pro-
feta Orzeego napisane: Kt Egiptu mezwatent syna
mezo. Ispanifort Go do Nazaretu, aby wyjetni,
to in drugie proawto, ze Nazaregskim nazwa
my bzdnie. O tymto powoac opiera ewangielia
dzisiejsza. Wyjetnienie tych powoaw, i ocale
nie Kana Jezusa przed radziecika ^{smiercia} Jezusku =
descento in przez Jozefa swietego. Co swiezompi
moment nabozenstwa medziel dzisiejszej kasta
nowicium in

i nad smiercia przemieszeniem Jezusa Christusa
z Egiptu do Nazaretu,
i nad podleganiem Jozefa w tem przemieszeniu.

Powrócił Jezusa z Egiptu.

Do swej własności, do ludu swego wybranego,
do potomków postusznego Abrahama, Tazę
duszo Izaaka, dobrego Jakoba, pobożnego Da-
wida, przyszedł z milobis syn Njwyprzezo Jezus,
aby dka nas wzywoscie Marii a ato nasze na sie
be przyje. Alie ledwo paktusit microwlecem

uścisk, ledwo nie pasł uszkom, i dobrze wyraża
mędrcom ad wstępu potas: już go swęci miętyj
mija; już go mięnoie pnieśi pręwrodne serce na
wielomilka rydow, ktorému persuta Jer osolima
nadszkazuje, i p tworzący ię tworzy. Już ucie
ka do obych, do pagen, kłowy kudy swiatto
prawdy jego udręczniej, mieli scobę przyje me
li. Jednak nieporzucia niewdzięcznych swouk;
jednak do miich aqnie, udcinego zpiethuna swe
go, abluhenca swej matki, Josefa prawadromy
prohaj. Zaraz niego cras zdy Herod, pierdesy
p Idumij rykow na tronie Dawidowym dynastii
chytrog i abluheny umarł, w oblatk długiach ahy
droną wytionzosty dusze, oharat ię był anioł
p aniołki łwe sone Josefowi w Egipcie, mówiac: Wstaj
a uciekij do Egiptu, matke Jego maria
a idź do plemi Izraelościej, albowiem zom arłi
ktory duszy dawie ęj stakali.

Nie do samego pokolenia Judy miał przyjść
gnęsiar, ktorym był Jezus syn Marii leor do ca
tego Izraela jako całego Izraela mojsze wyprawa
z Egiptu. Ale już won cras rozproszę ię
by Izrael na cały swiat, i jako handlarz ię
na jemie, po wiele razy tatarzy, wyobrazaję stem
rozrosciem by swogiem rozejscie ię po całym swie
cie mepiarsowego prawdy, pbanfernej swiatla.
Ole tego anioł wyjścia jego p Egiptu cras Jose
fowi pokazuje, kote p Nim uwar ię medo ca
mej pokolenia Judy plemi, leor do plemi Izra
ela, rozważnionego dalej, mi go osadawita po
wasthowo po przyjsciu p domu st mentali,
zatem zostaw Josuego akali.

Tedy józef wstawszy ze snu, nie uchajac wiazt Dzieciatko i ma-
 tka jego, i przyredt do ziemi Izraela, pokolemia Judy dzielnie pod
 taczemnia rozumiawszy. Gdzie twego czasu Jerus dziesca zbauienia w
 mezenstwie miał dokonac, w niewdziacznej Judei: Nam uczynny Józef
 ziemi Izraela szuka. Lea gdy uslyszal, ze Archelaus Krulował w
Judelliej ziem, na miejscu Heroda ojca swego, bad sie tam isdz. Bad
sie tam isdz, gdzie Krulował Archelaus Herodowicz, ukrutny za-
raz po objęciu tronu, o Krutnijczy w ten czas, gdy Krym na prośbę
tyndow, Krulowska odebrałszy mu godność, drugich także braci jego
ziemia Izraela oddzielit. Jak ojciec Archelawow sta utrzymamą
 sie przy tronie, nie jednego zpratał ze swiatu, z podejściem samego:
 tak Archelawo po nowem rozgraniczeniu zpadku ojcowskiego podej-
 zryposzym stawia sie, roinych kwalitownych, na osobach wyspę zna-
 ocenia, zwracat się dymow, nim go Cesarz Krymski na wygna-
 nie porwał.

W posiadłości takie niepodobnego wstacy nie widziat Józef bezpietne-
 go sta sobie i Jerusa siedziška: ale napromniowy we swie, wslepit w
strony galilejskie, dohad przyredziły mieszkat w mieście, które zwia-
Hararet. Panował był w on czas nad Galileją, półtowa ziemi
 Izraela ozezia, Ma nassowe, Jacharowe, Zabulonowe, Aixerowe,
 i Neftalowe pokolemia obejmujaca, Herod Antipas, brat Arche-
 lawow, nie najlepszy Kowaz, jednal od Archelawa Tagodmiejczy. Tam
 tedy z napromniema we swie powzięte Józef z Jerusem, i matka jego
 Manija, osiadł.

Stato sie i to zaśnienie w Hararecie nie trafum licem, lea z po-
 radku znaczenia, które wymagało pmer przepowiedzenia w ustnych
 podaniach prorokow, aby mieszkal Hararejskim sie nazywat. Aty
si wypytato, co znacow pmer prorokow, in Hararejskim Jerus na-
zwany będzie.

Koine znaczenie ma to stowo Hararejski, a Haride Jerusowi
 Panu przyto: Hararejski czyli Nazyrejski znaczą najprzed
 ortowicka, niezgodnym slubem do podobności, i swiętej powziągli-
 wosci obowiazanego: a Komuzy przystato wstawić Hararejskiego

imie święto bliższego imie, jak Chrystusowi Panu, którego wola ojca niebieskiego
swoja wola nazywał? (J. Joan. 4, 34.) Ktoremu godzina modlitwy najmiej-
sza była; którego nas najlepiej modlić się, i podług modlitwy jego nauczyć,
i na modlitwie poimonym zostać, i w modlitwie konać. Któż nad Niego
był święto bliższym?

Nazaret znaczył powłoki także korzeni, lub gatań, jako podług
wierszy Grajarsu (J. 11, 1.) miał być on potomek Krwi Jęsego, Ojca
Dawidowego, w którym narodził się w niedzielę 2ga adwentu,
nadzieję pokładac miały. Ta nadzieja narodów usiłuj Jęsem, gatań rediżny
Jęsego, poniósłszy śmierć krzyżową na zpełnienie prębstwami gniewu
bożego wysłanym narodom, i dla wosylskich usprawiedliwiający nas, obwie-
cający i poświęcający zharb swoich łask w swoim kościele stworzony; wiec
i z tego względu przysłał Mu Nazarejskiego nazwisko.

Nazarem było nazwane miasto Nazaret, gdzie Chrystus Pan wiec
młodociany przepędził, dla obfitej drewno urodzajnych, tam rosnących;
z tego przyczyną powód do nazwania Chrystusa Pana Nazarejskim, Nazarej-
skim, Nazirejskim.

Ze względu ku Nazaretowi nazywali wiecdo grodzanie Jerolim-
scy Nazarejskim. Obawiciele naszego; z tego wyprawo, że przydomek
Nazarejskiego Jęsema i na subiemny krzyżowej w trzech językach, hebrej-
skim, greckim i łacinnym nad ukazywanym Jerusem zawieszono. A
przez Nazarejskich imieniem najświętościeloby obczarano; toż
imie dla Mesjasza przez proroków podania zapowiedziano. Tak tedy
z tego sama przyczyna się do wypełnienia proroctwa na Obawiciele
naszym, jako złość biskupów Ananiasa i Kajafy byli Kajafasza, potru-
złoty na rękę Chrystusa Pana wynysła; to samo do tem mowic-
szego uznania go za obiecane Mesjasza stuxyto.

Nie ma ani jednego proroctwa, któreby na Chrystusie Panu zawie-
dzionem zostało. Wysłanki co do jednego wypełnity się na Nim. (Ciekawym
się tedy, żeśmy nie nadarmo uwierzyli w Niego, nie nadarmo go za
Mesjasza naszego uznali; bo nadzieja z tej wiary wypływająca opie-
ra się o same niebo. I podziwiamy mądrość opatrzności najwyszej,
która najprzewrotnie wynecremia o Jęsemie Obawiciele naszym w

89
w najświętszej w agode i Konieczności potężny, zmusza nas do wy-
znania, że nie kto inny może być obiecany nam Mesjaszem, jak tylko
Chrystus Jemu, wcielony z wysoka, Drogą uosłowiony. Teraz przypatrmy się

II
postępkom Józefa s. w przeniesieniu Chrystusa Pana z Egiptu.
Oprocz tego, co o wiele znaczącym maciużyństwie Marii objawiają
był we śnie Józefowi Anioł, trzy razy takie widzeniem ocalenia Jemusa we
śni go uwiadomil. Józef s. pokazał rawsu i postużeniśtwo i ostrożności. Niek
nam to postuży do zastanowienia się nad snami, nad postużeniśtwem i
nad ostrożnością.

1. Te są sny, wie to każdy dobrze: leć co są? co znura? naciło kłoby
o tem prawdziwie miał wyobrażenie. Największa część ludzi, i to nawet
nie prostaków, ale i tych, co sobie pretensje naciłeni między świątłych
robia, pociągają sny za uróżba przyśtych wypadków pomyślnych, albo
nieścisłych; nieustannie sobie niemi głowa zapalają na jawie, naj-
głupsze wnioski z nich stać sobie lub stać kupo robić, i temi się naci-
remno cięgać albo smucać.

Którzy ci to ostrożności zrobił tym prozakiem, żeby się wdziarać
w przyszłość, Drogą tylko chwata? Nie chcecie poknać, że to wyurożenie
przyszłości nie może nie być gnychem; że się wyznosić nad ciłowielu
i Drogą być chce? Prewidzanie przyszłości w jaki bądź sposób,
jest cudem. Cuda Drogą tylko dźwata na potwierdzenie prawdy religijnej,
zaprzeczanej od kupo; gdy inne środki słabo dźwatają. Już utwierdzenia
religija nasza nie potrzebuje cudów, a więc i snów twoich ostrożności.

Stumacmy Józef patriarcha sny, ale nie tak głupio, jak ty snobedo!
I stało się to sta tego, że był typem, czyli obrazem wizerunkiem Józefa,
męża Marii, matki Jemusowej, którego Anioł po czterech razy we śnie był
pneżny. Ale to to chodziło o najważniejszą stronę, o Jemusa.

Pierwszy raz pokazał się we śnie Anioł Józefowi, gdy go objawił
widzeniem maciużyństwa Marii; Drugi raz, gdy nu do Egiptu uciłkai
radził; trzeci raz, gdy nu z Egiptu do Izraela ziemi wrócić się karał;
czwarty raz, gdy mu Galileję za pobyt wyznaczył. Wiedziemy tedy
najpewniej, co jest ten, w tedy się dowiemy, jaki z niego uciłkai zrobić.

Dzien na praca czy głowy, czy raku, czy nog, czy wesołości, czy smu-
tku, czy gniow, czy skawości, czy innych wznoszeń uciłkai uciłowielu

potrzebuje wypróby, do którego najczystsze zboru, rzady ciemność
nocy przesnadyty, lub chwile przerwy między pracą. Wtedy mimowolnie
omdlewają ręce i nogi, powieki oczu skulają się; i sam człowiek nie wie,
kiedy zasnę, a martemu podobnym się stawię. Tyłko wewnastrze życia
człowiecze nie ustaje, nie słabnie. Nie przeskaję i środ spania wracania,
w czasie czuwania powzięte, działania swego wewnastrze człowieka odby-
wac; ale działanie to jest mimowolne. Wyjomek bowiem z zewnętrznym
światem, z którego wyobrażenia to, co o tym świecie mamy, przez omdle-
nie członków i zmysłów ztracimy, nie porównujemy obrazów sennych
z obrazami nieświadomemu światu, nie wnioskując nie sta rzeczywiście;
w marach sennych, jak gdyby w innym nadprzyrodzonym świecie, pogra-
żem zupełnie. Obrary te senne, nie zciśnione obrazami nieświad-
omości, powiększają się, zysują i zmieniają się, mniej, niż na jawie, gdy
spanie wygodne i zupełnie jest. Kiedy zaś zimno i tośność, lub smier-
jaki, albo niestrawność chorobna, dopodany wypróby senny miszai
i płuć racyna: w ten czas obrary senne ciemnieją, kłują się, maca,
i w roine dziwolaine mary, czyli karikatury, nie przyimne najczystsiej
i strasze, przechodzą.

A świat zewnętrzny odbywa zakreślony sobie od wiotów pona-
dek, nieświadty zupełnie od sennych dziwacznych i tyloralu precii-
wonych sobie marzeń, ile ludzi na świecie. Ludzie także działają w
czuwaniu swoim nie to, co im widma senne, lecz przekonanie bla-
dne, lub gruntowne, dobre lub złe doradza; co im wola własna, in-
teres porządności, lub rozumna rozważa, albo meś zewnętrzny każe.
Drog zaś kieruje wdy skłkiem postęgu niebadanych uchwał swoich,
nie postęgu sennych marzeń nasych. Zkłada człowiecze masz prawo
wymagać, aby ponadek natury, układy ludzkie, interesem religii,
praw i utworu czyli organizmu ulepszane, i rzady bożkie twórcz
sennych widzeń słuchały? Nie tyłko więc gład słowem, ale orar ciętkim
grychem jest, wróżyć ze snu o przyszłych dobrych albo złych wypadkach.

Nawet sen innych ludzi nie dopuszcza tego, żeby ci się, co ty wró-
żył z wola snu twego, powiększało. Jeżeli bowiem przyszłość

od snów zależy: więc nie tylko od twoich, ale i innych ludzi snów. Każdy albowiem takim celowickiem, jak i ty: więc z takimi prawami, jak i ty. Tobie co innego, innym co innego się marzy. wypadki, na świecie wszelkie. Dotykają, nie jednego ciebie, lecz więcej ludzi, związkami zpotęanej zprawy etacynych: a jakże dołłona te wypadki innych, jeżeli do oddzielnych snów stosować się będą? Jakże stanie kilkadziesiąt tysięcy wojska w te linie, które im jeden wódz ich nacelnym wyznaczy: jeżeli ożywności na jakimie tyle rozkazów słuchac będą, ile jest snów, w których powiada się, że od nich dzieńne ożywności i wypadki zawisły? Jeżeli wkrędy ten się uisiora, tedy w ten czas tylko, gdy wypadek światła zewnętrznego bezpośrednio sprzągu otwierka dotyka; najgorzej przez zmysł słuchu. Albo, gdy wewnętrzna potrzeba, lub zwana organiczna czyli ciała, twój sen ci odmiemia, i do innego snu utworzenia powód daje. Do w ten czas takie się staje, lubo przesadzone, albo niedokładne, tenne marzenie: jakie jest wrażenie wypadku lub zewnętrznego ze światła, lub wewnętrznego z ciała twego. I uisiora tu ten sen w sam moment ulrywnionego wrażenia. Takę gdy umiawajcy spiewają przy sobie, kim, i słabo zrytyle spiacym: i ni się to samo spiewanie i spiacemu. Gdy powięca jaka powstanie: kłyk ludzi, raturku wotajacych, dotyka sprzągu, robi mu jakies wyobrazenie w ognia, i zmusza go do wstania; a zmuszając nie spokojnem czyni mu spanie, do polkad go nie urbudzi. Wszelkie zaś sny, od tych zmuszajacych przychyn nie zawisłe, na nechywistoki wypadki bynajmniej nie działają. Z tego samego punktu mogłaby się wyrazić to, co o zgardywanicach wprawionego w ten magnetyczny pisa; bo wlosny, co nam o tem pisa, zrymają, że się musi stać jakie bezpośrednie orem dołknicie się u spionego. Tylko zupełnie podobny do obrazów sennych wypadek uisiora się more. Dla tego też i wymaganie Anioła od Josefa we śnie, było

wyprawkę. Co stać się Józef we śnie od Anasta, to semo czynił na ja-
wie. I no chciał tego potrzebę, bo się to klęka, wada z rozumem i su-
mieciem z gwałtem. A wasze wnios. Kowamia z moim senmych-ja-
kier sa? Zupetnie przeciwnie. Z klęka wnios. kiejcie na diabła, z ty-
dowki na matkę boską. I nie dźwicz się, bo rydarstwo jest u was
buryssem. Dv rydarstwa łgnicici, jak ryba do wzdki; i byle z nich
zyskujecie, co ryba z wzdki. I Ke pszerot wnios. kiejcie na ogień, z
ognia na studzień, i t. p. O ludzie, poruńcieci głupstwa, obracające
rozum, obracające Doga nadrazgu światem.

Jęchli chcecie se swoim wyprawy co stać się lub Kogo, wnios. kiejcie
rozumnie, jak wnios. kował Daniel, Józef patriarcha i inni. Chwali-
cie kto we śnie za co dobrego: robit i na jawie tak dobre, żeby cie-
chwalono. Śni ci się co strasznego: wywnio. kiejcie dobre ciekawość się,
przedziwicie ostrożności, byś z wtańnej winy albo sum nie doznał, al-
bo Komu nie wyprawy wyprawy jakiego ni zresztą. Śni ci się w
nowy skutnie: sner hi ich na jawie. Śni ci się pijanstwa, sner hi
po na jawie. Śni ci się choroba: nie dawaj se niej powodu na jawie.
Jęchli rozumny nie pogardza rada Dniecha nawet, gdy ja rozumna, widzi:
nie wgardzi i przesłoga si senem.

A jęchli powiecie, że przesłoga nie wie powiore, gdy Dog in aczej,
rozradzi: na co Kogo innego niustannie przesłoga ci głupim swoim
wykładem? To głupstwo pomoie, rozum nie powiore? Dog naj mędrzy
czym w prawdne cęsto in aczej, nie tobie głupi utwiel utwiel: nigdy
jednaki nie ratowania utwielkani, by obmyślat woli lub Komu przesłoga
gi, byle rozumne, skuteczne, uszawie. Gdyby namyślanie i naradzanie
się przesłoga, każdy uszawie lub nowo pypredraczaje, nie potrzebem
było: na co by Dog dat Kapitemu rozum? na co by był ustanowit
radacy i przesłogajacy Kojciot? A przecie przyznasz, że wolno do-
brych rad i wnios. słow innych skutek: przyznajcie i to, że wolno i
radory hi czynić dobre, i zbawienne wnioski, jak se wmyśkaję,
tak i se smu. Jęchli bytyby niepotłuknym opatrniści, która na
to data ci rozum, abys um xdrzonych rad, przesłoga, nauki do rozumu
wat się. A wtańnie winy nas postępek s. Józefa
2° i postępnictwa. Karat Dog Józefowi z Dniechom, radka i

* Władka radcy wnios. kiejcie mowić i pisac hi powinna.

91

Marija, matka Jęgo. Do ziemi Izraela powrócił; Karat mu nie
na jawie, lecz we śnie przez Aniota: nie zpacerał się Józef; bo ro-
zum Jęgo przyznał, że w obłej ziemi nie ma czego bawić & Dziwiciem,
stała się Izraela psem uroczem; i że Akrod, słony jure, nie mógł
żyć na wieki, lecz musiał umrzeć. Ojciec Józef drugi raz napomnie-
nie, by się udał do Galilei; udaje się tam i nie zpacera; lebo styśnat
od Synona i Aniy, że na chwale Izraela i uświeceniu pogan Joras
nie narodził; bo rozum Jęgo pomał się, że uawiciana była rada a-
nie i zbac tam, polkad pmaerony do zbawienia narodu ludzkiego
Joras sam toba nie zapadł. Ale te rady może poddać tylko zdro-
wym, nie zepsutym wytkniami swymi lub czejem, postępnym rozum; ja-
kim radził się Józef s. mał. Marii, Józef pabrucha, i inni, bo biej
woda woli radzący się rozumem, i ta wola bo rła, radzący się swymi,
na których nam się, a nie na głupi swiat, zapatrywawo potrzeba.

Chwily walkary przykroci się zdawaty: Słuchaj mamy. Wielkai
& Dziwiciem i Marija do Egiptu, zamtad do Jucei, & Jucei do Galilei
wracai; o chlebie, & pracy rale przychodzącym, mtrone podwice
odbywai, nie słodko było Józefowi bawicenu: a pnieć słuchat. Abra-
hamowi Karie Big swego jedynego syna Jraalka na ofiarę rabi i
zpałi: nie zpacera się Abraham, prowadzi syna na ofiarę quę,
i Karie mu, by tobie na ogień, na którym miał być ofiarowany,
Drewek nazwał. Tuo si Jraalk, nie zpacera się. Karie Abraham
Jraalkowi przyklekać; i Karie pod młecz poddać: nie zpacera się
Jraalk z ojcem Abrahamem, i przykleka, i Karie swój pod młecz
zchyla.

Czy ojciec miłobliki more czego do nas na znak nasza wymagać,
pner kogo koturek walkary nom daje? Czy nie potrafi przykroci
w przyimności obrócić, bylesny go słuchat? Kleknat Jraalk do zta-
cemia głowy swęj z rali ojca wstałego: pnieć jej nie zbacit; bo
Big potrafi swiwo ojca i syna bawic, jagnia na ofiarę pmaera,
Jraalka od niej wwalnia. Podobna przyimność byłoby pierwzym
rodzicom przywidło słuchanie nakazu boiego niejednemu owoc
& zakaranego Drewa.

A choiby też surowy rozkaz nie był odwrotny: mamyż ty wytam-
wai z pod niego? (si mogło być surowego, ostryego, jak ze użytko-
nam pna Abrahama ofiara niebieski, syna swego na ofiarę za nas prze-
znaczył; tego przeznaczenia nie odwrotat? Jednak syn ojca niebieskiego
Jesús Christus, lubo powoduje całą swoją małą okropność, i w krwawym
pnie z tęsknotą wielką o wyroku odwrotnie po trzy lecie proti: na
wola ojca Jego po trzy lecie się xpuszera; i sam w nieprzyjacielski ręk od-
daje się; i nie bawi się, lecz jak śichy baroneli Katedry Emstii; i Kato-
wang pod krzyżem na górze śmierci idzie. Per tego postawienia swa
czyby wojownic w ryłkach pnie śmierci puszera; a czemu nieprzyja-
cielowi sławat? czyby z bezprzewidzenia xpuszera; a czemu nieprzyja-
cielowi sławat?

I czyż zupełne nawet ofiarowanie się z postawienia swa ku rozca-
zowi nie odpłaca się? Czyż ofiary nie nadgradzają za pomysłowym skut-
kiem dla tych, za których ofiarę ze siebie nieścimy? Czyby nie ofiaro-
wanie się za nas Christusa za nas, byłoby inny zbawienie? A czyż
i Christusa ofiarowanie się za nas nie zostało wynadgradzone, powro-
tem do niebies do ojca swego; i chwata, jaha, nie oddaje świat chre-
ścijański i Duchy niebieski? Czyż i nasze z postawienia swa nie które
ofiary nie nadgradzi ten, którym nad kimśkolwiek dziejcie, upicie, trwałcie,
i niepietnie w swą niebie dla nas trzy ma?

Może wam to przykro, że nie od Boga, lecz od ludzi odbieracie
rozkazy? Nie wiecież, że gdy ustanowionych od Boga, lesem naszym
opiekujących się słuchamy, Boga słuchamy? Czyż na świecie dzieje
się co bez woli, albo dopuszczenia Boga? Kędzicon słuchasz dzieje:
ale tych poddżicon Bóg słuchasz rozkazat. Kęsca słuchasz, ale pna
Kęsca Jesusa słuchasz, który niek do wstawiających Kęsca; i leto
was słucha, słucha mnie, który was postat; i a leto mnie słucha,
słucha ojca, który mnie postat." (1. Kęsca 10, 6. Jan. 7, 16.) Kęsca
pna słuchających wstych naszym rozkazem słuchasz: ludzie sami te ostry
zaingaja na siebie. I mymaga tych ostrych rozkazem nie raz pna
xpuszenia. A Bóg to widzi i dopuszera i słuchasz kęre. A leto
si tym rozkazem xpuszenia, Bóg nie xpuszenia. (1. Petri 2, 13-14.
Rom. 13, 1. Eccl. 6, 4.)

za przybytkiem. Zdać ci się, rozkaż, chcielibys ulgi? proś się, jeśli
 się prosit łaskaw Pan twemu ojcie niebieskiemu. Nie moiesz wyprosić
 się? ulegnij. Komuś było pomyslenej ciępie, jak Chrystusowi Panu? Był
 niewinnym, a ciępieć za urmym, bo nabelkama urlo, ojca niebieskiego
 go potwiera, - i wysiępiał. Tak każdy czyni, nie zniecaj się. Chcielibys
 w tem upłynym waniu rozkażon ostyżym majątek, zdrowie, życie nawet
 miał stracić: nie opieraj się, przynajmniej pochwalić cię każdy, żeś
 nie wierzgał przeciw ostyżonowi, żeś wypetnit postyżonstwo, bez
 którego nie może być poradku, zreszcie przynosiącego w skutku.

A jeżeli ulegać powinieneś wszelkiemu upyżonemu: co dopiero tym,
 o których pniekomyś, że nie czyjego innego, tylko twego zreszcia przagna.
 A pnieć się jest: to to miedzy wami? Stuchacie swoich rodziców i
 ci, zastaniera w prostactwie, chociaż wiecie, że wam nielot lepiej nad mied
 nie żyć? Nie zniecajacie się im za każdym słowem? I co z wasze-
 go upora wynika? Oto że w uporne rośmienie i stajecie się. że wy-
 magacie postyżonstwa od swoich dzieci, a sami własnych synów rodzi-
 ców stuchacie nie chcecie. że wyrostki w tem niepostyżonstwie
 nie tylko do świata, i innych pnieżonych, ale nawet najstarszych,
 najmiejomstych wam ~~przez~~ z zycelności przyjać, stuchacie nie
 chcecie. że nie ustuchacie po tem słow tagodnych, pokłidcie ba-
 tem, ~~co~~tem nie ustuchacie, że żyjęcie na to, abys po tem za wry-
 stkie nieustuchacie, których się nie zachowana braba narbić w
 twem życiu, w pniele beczat, i natomilich rozkażon stuchacie, gdyż
 bożbuh stuchacie nie chcą.

Stracia! nescie innych postyżonstwa, ale i sami niepostyżonstwa
 odurzacie się. Postyżonstwo pnieżone nabozonstwo. Niepostyżonstwo
 się nalez, tylko tego, co się nie nalez, upor, nieustuch, pnieżon-
 nie się przykazaniom. Jle wiec przyżon, tyle niepostyżonstwa.
 Co wam pnież & powoda postyżon? Je Jozefa mam zalecie, jest
 zai ostrożność. Pnieżone nie Jerusowe iagle Jozefa id judyckiej
 ziem; ale postyżon, jak okrutnie Archelaw tam nazi. Ostro-
 żność doradziła mu nie wstępywać do judci. Na te ostrożność za-
 stężył sobie, że mu aniol do tej chosi Israela ziem, co się ga-

lepiej zowie zwala, udac się doradzić. Nastadujmyż Józefa s^o w ostro-
żności, która jest ustronięciem od niebezpieczeństwa. Wiadź nas do tego inte-
resu własny, wiadź przemaczenie i powinność.

Ktoś się od niebezpieczeństwa nie wzdryga? Ktoś sobie niebezpieczeństwa wy-
coy? Zależy u na tem, żebyś nie płał na biedę i własny winy? Ka-
sta nawrąca się nad wysiłkiem, co czynisz, lub zamysłach. Ogładaj
na przed, co masz czynić, rozważ; i tak czyn, by dobre było.

Wiadź nas do ostrożności przemaczenie nasze, którym jest na tej
ziemi ta doczesna, na jąka, tu wolać możemy; a po wymierzeniu się
z tej ziemi, wieczna zresztów. Kto się strzeże wysiłku, co by jego, lub
czyja zresztów panta, a strzeże się w sposób godziwy i pozwolony; ten
odpowiada przemaczeniu. Kto się na niebezpieczeństwa narazi, kto się nie-
bezpieczeństw nie strzeże, dźwiga pieczę przemaczenia.

Wiadź nas do ostrożności powinności. Na to mamy zmysły, byśmy
dostrzegli mienni, co nas obacza; na to rozum, by postrojenia zmysłowe
rozwarzył, ste od dobrego, słowotwie od wyjątkowego, niebezpieczeństwa od
bezpiecznego, jako od prawdy, od rady od rykalności rozprawy.
Kto zmysłów swoich na dociekanie niebezpieczeństwa, a rozumu
na rozprawy ich nie używa, samuchca ostry dźwigać: wypiera
się godności otwierka; niewdzięczny bóg za skutki, które mu dał
do utrzymania się przy zresztowości ziemskiej; i do tmy ma się
drogi zła i cienia; gnychy, schodzi sobie doświadczenie i wieczność.

Nie wyprzedzajcie pieczę doradzanii wam ostrożności i tem przy-
słowiem: "Co ma widzieć, nie utonie. Jako bóg konie przemaczeń, tak
się stanie." Za prawda tyllis raro unniatę gnychna, a nie ostro-
żność od radra. Wszak widcie, że bóg na darmo rozumem ostrożności
cego i wstrętu od niebezpieczeństwa nie dał otwierka; że przemaczeniem
nasrem jest doczesna i wieczna zresztów; a i pierwszej i drugiej
nie otrzymacie bez ostrożności. By kto pieczę przemaczenia dźwi-
ga, pieczę woli bożej dźwiga. Kto bóg przemaczenia, bóg u od siebie
odpchnie.

Nie tyllis choroby, gnia i innych gnychna, ale gnychna nad
to niebezpieczeństwa, gnychna i ztych, przemaczenia ludzi strzeże się trzeba. A
jżeli pieczę nim nie będzie ostrożny, i w gnychny nie wdał: co i

ci Dobrego w tem docieśnieniu i przyświeceniu z gmychów i przesławania z gmychówkami urośnię? Jaka pochwała obrymasz za to, żeś się nie strzegł niebezpieczeństw ciała; duszy grzających, mając umysł i rozum w pamięci ostrożności? Ładnej tyłku nagane i karę wieczną za zaniedbanie talentów, za złe ich użyć.

Czybyś ty pochwałił swemu dziecku, gdyby się pchało w ogień, lub woda głęboka, albo w zarazne powietrzu niebezpiecznym? lub między rozpuszczoną wodą dziecku tarilo? Pymajmniej, onsenbyj go ukarał. Jeliaby samo dziecko to jakiejś biedy ze swej nieostrożności, żeby się albo potłukło, albo zgnęło, albo podrapało z kimś, tybyś mu jeno do prawu. To młodemu dziecku nie chcesz nieostrożności pniebażyć; a tobie staremu wnałby pniebażyć Ładzia Najuszyn? Oszczę sam.

Me moio wici, że się człowiek nie ustrozi, że co ma wiecej, nie ustrozi; ale, że ostrożnego Pan Bóg strzeze. Me ujdzie biedy mimo ostrożności? Pymajmniej nie będzie karany od sumienia i Boga za nieostrożności; a tak na jednym tyłku sędziować będzie.

Gdyby nie ostrożności nie było gmychem: nie rozprułyby był Pan Bóg karę za zaniedbanie talentów, jakimi mamy umysły postrojne, i rozum porawczy, doradcy; kara za nieustuchanie kościoła, za nieustuchanie starszych pniebajających; kara za nieużyte różnych ratowania się wrodzonych. Sumienie nie straszyłoby nas za nieostrożności nasza; my byśmy sami nie ganiłi nikomu nieostrożności, stwo boże nie odradzałoby nam nieostrożności, nie zachęcałoby do ostrożności. Taki Księga przyświecenia [14, 16:] głupim narzywa nardzającego się na niezdolność, a mądrym Ładnego na me pniebawienia. Ekklezja, tyłk [3, 27:] powiada, że xganie w niebezpieczeństwach, kto się na nie puszcza. Paweł [1. Kor. 10, 21-22:] Kari są zastanawiać nad usypkaniem, do obróci, a śmierć się wryskując, co by jakikolwiek poroc złego miało. Christus Pan [Mat 26, 41:] czuwać nad sobą karę, byśmy w pokuszeniu do złego nie zapadli, byśmy się uwiesić nie dali, for jest czuwanie nad sobą? Ostrożności. For na to powiada nieostrożności, nad niezem się zastanawiający, i w najgorrze niebezpieczności między jakich, szalenców pchających się. Srodkiem może zachęć do trzymania się ostrożności? Sami o

nich więcej, jednak, ja ich nie odmawiam. Temi wśród kamień
naprawdę pamiętanie na świętych, co się ostryżności,
Dziesiątka; na s. Józefa o którym dzisiaj słyszeć
na Abrahama, Dawida, Daniela, na derostytko na
Christusa Bana; Apostolów Jęgo. Abraham aby
się uctworeg poróżnienia się, Abrahom dotem usfa-
zet mu pleświok swoich, sam sobie posiadał
wszy ichnych. Dawid na króla Saula swowce eduk-
wany, stukał syna królewskiego, ile razy go o-
gniewie ojca swego przestępował. Daniel strzegł
się 1052 elbich jęgastrich, rozpułtynyt kompanij
na pępsalgin króla babilońskiego dworze. Christy
Ban funikal Jerozolimy na Jęgo pyce esyobaja-
cej, potul godtina Amierci menadersta. Kadracl
mu prowadzicielowi by się p kruszgentha hościola
pysocit, amiotow swych ojcieki penien, adpouie-
dział. Napisaano, by stawiek Boga nie kusił,
na miebespicierentwa menararat się. Apostolo-
wie swięci lubo wieckiel, se khardego pńich pżime-
nie sad, pżdi kharowskiej nieustronomie czełki: unilla
li de magli miebespicierentwa, jath dalece to umi-
kanie przernarepin ich nieprzećiwiało się by mu-
li dom więcej wasu do rozkrywienia wiary w Chri-
stusa. Ten jest pierwszy srodok do oswiecenia nie-
wostrozności.

Drugi srodok do ostroinności chredoiantskiej jest
ostrezenie rozumu; poprawa serca. Klada, potrze-
be poprawy serca, obok potrzeby oswiecenia, o-

rozum; bo choć uniebnę moralnego złego, gor-
 szego sad i pydanego, trzeba cnotę ad obradbi, fater
 ad prawdy, istotne dobro ad poroznego dobrego, isto-
 tne złe ad poroznego złego rozoznać. A nie pro-
 bi i poradni swiatła głowa nie dobrego, jeżeli serce
 przeprosalnem, przepsem bedne. Owszem rozum przy
 sercu przewrotnym fater prawda, prawda, faterem
 cnotę, pbrodnias, pbrodnis, cnotas naswie, gdy mu m-
 leres przepstego serca do wykreślow' wiaso' ię do-
 radzi. Osniećajac rozum poprawiajacy, serce wta-
 ry, nadznai i mitosci cnotę; wtenzas dopiera i-
 istotne złe ad istotnego dobrego, fater ad prawdy,
 blad ad prawosć, pdradę ad szczerosć, poroz-
 niny. Wtenzas chociarbyjny ię neutralizuję
 du, agnia, powrota, wojny i menawise ludz-
 kie; przy najmniej gorychoni, gorszych nad wskazy-
 ho złe, ustrzeżeny ię. Wtenzas jeżeli medowe-
 snego, przy najmniej niecznego zbrocia nadzieja
 cnotę ię bedk iemy; a to prawdziwym i jedyn-
 nem szczesciem, które kardę potia do mste.
 Potrzebnym także wielce do ostroznosci srodkiem
 jest szczesliwosci. I najlepszego serca ostowit, i
 najswatlejzy pbladzi, profetm najwielkicę gtu-
 pslwa, pdroznosć, wypte pti, bedne ię pbat
 w najostrowistere mę bapitersensdwa, ię m-
 cha do swaru, jeżeli dlanha nabedne choiby naj-
 mniejszej goryczki, ouici drian rozumu prze-
 sła dzejacej. Styprehisic, wprumissa, iępsie,

44

adwentu, w niem nieberpierechna za kłopoty
p darrona skaryja, stosownie do wrodzonej skłon-
ności, nienaradita opitych. Bóżeł tedy zycia wa-
szego staracy, j pamp, łajcie na przestrogę bratru
ś. pierwszego, nawelntka kłopotata j. 1. Baki 6, 8
krotaję cę na wszystkich prawowiernych chrześ-
an. Praca trójwym, b adcie powieci wite, 11
dnie, wiedząc w umiać macie nad sobą, bo p-
awnik wam diabet. krapy, kogo by utowit, wna-
berpienne siła swoje, i wiażnat dusze, na
j jego wnie konarone doświade biedy a natho-
nie do prehta. " Samistajcie na nią lepiej, niż
ci, co ję codziennie admawiają, a co dziennie o
niej zapomniąją. Gdy tej przestrogę trzymać
je będziecie, i o przykaramach bożych nie
zapomnicie. Nie ma ludu, który by dał się tak
łatwo do wszystkiego dobrego nawrócić, jak
Rusini i Małory nępe, gdyby nie do grzechno-
ści pijaństwo.

Wam jedynicy narzają, iż nie tyko młodzi, ale
i powiniemy, gdzie tego prawo, młodość, k-
służnicom wymaga, gdy kogo wchorobie, wto-
niemu w ogólnie peltowai, niewinnego przest-
sac brofic, jusecins bezbożność powstawac
i wrota, ~~na ję~~ na pamarkow nieprzyjaciela
o cala wyjada. Zawise jedukh i wstencat
sodki abony obmylajemy, ile ich prawo do
publice a talent utatura

Protonas tytko wolmi jestomy ad parculow, se...
 smy prseciw ostronosä niwy krocyfi, jweli
 ushrereme sig niebericzenidw nie byto ufa=
 szej moay, jweli smy uk dostredk i unithay
 knie magi. Byledmy tytko unithali gregahow,
 prseciw gregahow ostronosä byfi, bo te,
 nas i thogo przy nas, gubia dozesmie i urec=
 mie: woffelulismy najkoniecmajera ostron=
 enosc, ad stoy pachowama uhd me jest wolmy.

Manie sturej o tem rowie? Wlekie sa=
 mi meostronosä imym garicie, ostronosä ra=
 dzie. Wymajcie sig ostronosä. Per ar przy=
 pomijmy soba, cosmy sturebi o chrysta=
 sie Bara, Josefa sturem.

Christus Ban pamiestny do Egiptu prser=
 Josefa s. przed abruwienstwem Heroda go=
 wroal plambad do Nazarech. Wypetmit,
 do co prwabowano se p Egiptu byowota=
 my h dnie, i se Nazarech bedze imie Jezp.
 Wszytko powypetmito iz na Nim, on me klo=
 omny at bawacem nappym.

Josef s. oblubienice Marii byt ad Ania=
 prser sen prsterestony, co ma wymie r je=
 prsem Christusem. Naudono nas se sen
 jest mimowolne dricanie mewostrengo ry=
 cia weraie zpowrytkowego amlemb ciata;

re son merochazuje rewolucyjnemu pyciu, kierowa
nemu godny medowymy ul, jor z adhorii swiata
nadanych; re mima wplywu na skulki, rzeczywi
stych dhiatan swiata; re me mola stni emia i amierb
danych, najmedrzych wyrobion opatrenosci; i u
dow ludzkich, na jawie czynnoscach; re tedy nie
sowi ludzkemu wywrozk me mola; re wozio se
snu jest groyach eta, bo w dieronem re wozady
sa. Injaty pszej; re ten tytko wytek ce snu jest
porwolony, jorek to dohc, co nas durytolme
godny mowosci na jawie misie cherny; a ste
go co nas me snu strazyto, i na jawie strzed
iz bedriemy.

Josef S. okharat portuszenstwo na nepomnie,
me apiota: i my stuchajomy majacych prawo
karyzania nam, chochy rozstary hih najprez
brzej se byly. Brodie' mowomy adwotami i port
pow, jorek nam przytore id ridajz, wytamymy
re jednaki rypodnich me mowemy, gdy adwola
nemie me bez. Groyach me innego nie jest, jak
tytko nepostuszenstwo, za stowc kha, jak ca
portuszenstwo nagroda osekha. Kto wyjrych
na tej nem stucha, ten ozoza stucha.

O ostroinosci, zpiotepstiu Josefa S. woz se, jo
wiedriano wam, re sadowej doradca mltosi
nasza wlasna, mery craca soba mery cracia
i przernad emie nasze do uscielama, sobu st
sluwo swa, a nakazuje powinnosco, gdy mamy
talenta roznie, umnyly, dostzegajace, co jest

stem, i rozum rozpoznanajacy, i przestrogi Kosci-
 olna. Bzyskujesz nam wziasm 5^o atrosnosci
 rade. Z patriarchow Christusa Bana i Apollonow
 adwinosca nasy i selesona, serce i rozum kartal
 oie i tryspowsce. Bzysmac i selesano, bez stega na
 niebezpieczestwach duszy i wiatu. groznych porzacz i takon.
 wnych usprzelek i one moglyby cie.

Swiatlo najwysze! Zbawiciele nasz. upra-
 tuj z glowy i serca ludu twego wozelcia uprze-
 dzemia i bledy. Przestrogiuj ich swoj prawdziwy
 glosem ad niejosustentowana, ktore istota groy-
 chu, a prapadli do poruszenstwa, ktore isto-
 se onoty stanowi i nadzieje pasita. Uoz nas
 w se ardem potorenju naszym atrosnosci ma-
 drej i dowsolonej, abysmy me sennykh uroj-
 mych, i niewobornych, lech uobornych i isto-
 tnych stozego iu niebezpieczestw, bezpiecz-
 na ad Ciebie pobaran, drozys dazyli do
 tego prawdy swiego wrescia, ktorom obdrie-
 kart po wysytkie wieki, amolone, i tych
 naszych braci, ktorych z Egiptu niewoli do
 sermi abicanej, ppadoli, staszu do swego
 saju pserosisa, i ktorym zrekast na
 wpry sthich, stuczajych Ciebie, i stucz-
 cych Tobie samem. Amen.

W

Na swięto trzech Królów
homilija

o Jeruzolimczykach i Żydach:

Czem byli Jeruzolimczyci dla Chrystusa, czem są dla nas ich
potomkowie, a czemby być mogli,

podług wytyami z Traktatu 60, 1-6.

1. Wstań i oświeć się Jeruzolimo, albowiem przysła światłość twoją,
a stawa panstwa wreszta nad toba. 2. Do oko ciemności okryja ziemia i mrok
narody; ale nad toba wzmięć się Pan, a stawa Jego w tobie oświeci się. 3. I będą
chodźcie narody w jasności twojej, a królowie w jasności wjeżdża brzo. 4. Pod-
mieś w okło oczy twoje, a oglądaj; a wrysyu zgromadzi się, przysię. Do ciebie,
synowie twoi z Daleka przysię, a córki twoje z boku powstaną. 5. Gdy oglą-
dasz i opływać będzie, i rozszerzy się serce twoje, gdy się obróci do ciebie
zgrafa morska, moc pogan przysię do ciebie. 6. Opleci wielbładow obokje
i wielbłady przedkie Madjan i Efy, wryskli z Saby przysię, stola i ka-
dziło przy nosze i chwata Panu opowiadające.

(Auditorium mistum)

Stwierdził wyjątek z Imagus, ród ewangelii według s. Mateusza, powoła
naś trafia, że uroczystość "Dziwista, wana u nas świętem trzech królów, wy-
li pojawieniem, epiphania, ustanowiona jest na pamiątkę pierwszego gło-
wego objawienia się nie mówiącego zbawiciela naszego przez Magom czyli
medreom ze wchodu, królami mądrym.

W krajach na wchodzie wylęgi Jeruzolimy leżących, dorożkami się
z nakłonem bógiego trój medreowie z gwiardą ja kiejś, że ta musi być
z nakłonem narodu ma się tego zbawiciela świata, którego Żydzi, jako messia-
ra i króla twego od dawna oczekiwali. Żydzi, że się narodził w Jeru-
limie jako stolarz Żydzi, i że jest synem Heroda, króla pod ow czas żydowski.
Tam więc posłali pytać się o nowe narodzonego królewicza. Na te nowine
za trwożył się Herod, obawiając się, aby korona jego nie upadła na tego,

~~* oglądać wigma tu kufek, i uszywy z nim dobre Anoniam, czasy one, mający, w ca-
sie przysięstym dokonaniem; tego bawiem wy maga przysięstym, a, aby u obłona nym
pocieszym i przysięstym stanie storo jakie sta się. Duplem obok je, żeby podobnie poci-
dawać parali, oglądam i w nowie i w piśmie do tworzącego czasu przysięstym święte.
co innego przysięstym, bo to pro frequentia suam signi' altanem, ora.~~

** Wielu tworzyć i tworzyć za jedną przysięstym; i wymawiać i pisać, bo rōmij tw-
rzyć. Tworzyć inawy przysięstym, a tworzyć create, w inawy se twarz, twor-
tworzyć i kąd forma i nadać; a create pochodzi od grecki. Creas, caro, quasi
carnem dare, carne ens aliquid abducere.

X

którego żydzi od dawna spodziewali się, a którego aż z obcych krajów do stołmi gości
 szukają. Lata Jeruzolime błasku Dworu ogarnęto zdumieniem. Tam ich ~~Alc~~ zwolali
 biskupi* i rabini objasniła ta rzecz, że podług proroctwa oczekiwany alleluja
 w miasteczku Dawidowem Betleemie ma się narodzić. Tam ich obertat ~~Alc~~
 rod z ratowaniem, aby wrócili na Jeruzolima do niego, i oznajmili, czy widzieli
 li nowonarodzonego Królewicza, by i on mógł się tam udać, do stołmi me
 pokłonem. Za przewodniczącego gwardia posłali Magowci do Betleemu, i tam
 nalarotny tego, którego szukali, oddali ~~Alc~~ Dary swoje; na Jeruzolime je
 dnali, przeszedli we śnie, nie śli, by do Heroda i drązkiego i kapie, lecz
 inną do domów swoich udali się drogą. Dla tego Magami narzani, wstąpił inna m
 zaś czytanie dziejów dowodzi, że to odwrócenie Jezusa nie było przy
 padkowem, lecz w skutkiem frajja nowego wieściarza. Jak albowiem podług
 myśli Kościoła w niedużym Długu adwentu nawracam nas, wyszło, co się z
 Jezusem Chrystusem Dnia, a było zprawdzeniem się proroctwa, tyra, cych
 zbawienia ludzi przez ~~Alc~~ v. Za wysłanki proroctw najwięcej rolował
 na przed o przyjdzie mający: przyjdącym: ~~Alc~~ Mesiasu frajja, Amosa,
 brata Amaziana, Króla juda, i syn, stawiany ze światła bliwości i rodu
 swego, iartiny swoich ziemli; chwaty Ducha miłości, dla przewidującego
 plepię przewidującego, przewidującego: Duchą tego nie tak proroctwem, jak
 racy ewangelista narzwać się mogący. Osiemset lat napred i Christu
 sa Pana i Kościoła jego los w tak malującym Duchu opisał, że daje się, że
 nie przyjdzie mające, lecz przesie o powiada wyprastki. W świętych, wyrażony
 wzniośle, i prawiących obrazach maluje dmi Chrystusa i jego Duch jego, bie
 gający błyskawicy łosem po przesieci potumnych meków.
 kłinał czas testknoty i wabania si między nadzieją i obecnością,
 potrzebujący nowego wruszeń proroctw, by się wzmocni wiara nad
 raniace winy zmysłowego świata; nadzieję patriarchów i szaronc. Roz
 raniace winy zmysłowego świata; nadzieję patriarchów i szaronc. Roz
 patrzymy się teraz z zimną uwaga w tym obrazie, który a który nam
 pora, tak narzwać Kościoła i Chrystusa Pana frajja przewidująca. Obawmy
 o jakim onto Panu powiada, że wzmocni nad Jeruzolima, i ko mu onto
 ciemy się i osudzić na jego przyjdzie karę; jakich onto Jeruzolima, jak
 Jeruzolime i gości jej wielkich rozumie; a po ten prochy zesłaj zrobimy

* Principes sacerdotum: biskupi, kapłani, Arcykapłani narzwać się także w Taci
 skiej wulgacie pontifices. Byli u Rzymian i pontifices, którzy nazywali się na
 szych wielkich epi scopus = superintendentes (tj. arch. Mebi. biskup, past biskup); najpe
 wniej popanifices, tzn. ich potem na Królestwo i znaczenie pontificis słowo proro
 cione.

sego i Effa Efraima Izraelici tak mówią, że samych broni noszących, i proce-
zon i drzeci, przeszło pół miliona Mojżesz wyprowadził. Uchwadych, popsu-
tych w poganiu Kim Egipcie Izraelitów karmiał Mojżesz lat czterdzieści w pu-
szcach arabskich, gdzie wzięli dziesięć owych przykazań bożych, które
nam mówią i w Dniu Dzieni od nas odmańdionych, aby był i zachowanych!

Nowe państwo w arabskich szepach zrodzone, nie piętami i ma-
na karmione w bojach bożej pod Mojżesem wychowane, wypowiedziało wojnę,
ręka nastąpiła za śmierci Mojżesza drzełna, wódz Jozue do życia, ślad był
Abraham i wniek jego Jakobi; i podzielił się ziemie, xufana to ziemie obic-
cana, to Kanaan, to Palestyna, to ziemie Izraela, to ziemie miodem i mle-
kiem płynące, to królestwem Izraela, między dwanaście pokoleń, że synow Ja-
koba i Jozua rozplecionych; podzielił borem na Judę, Samarię, Galileję
i inne części z arabskich plemiennych jest. Prasa borbic, które Izraelitom
zyskał Mojżesz, wraz z dziejami najdawniejszymi w krajach i z krajami; artem
przywieź na swanej ziemi, użyty ich wiary i jednego Doga, pod czas gdy
wysłali inne narody najgłusza bawano chwalcstwa zmyślenia, która ziemie
za wiara użyta ich ulega starzym, pnieżiowym nad pokoleniami, nie ro-
żniącym się od braci swoich żadną pnieżi, żadnym pnieżi. Za wiara
wpajata w nich nie było milot" biernie; i jednot" między pokoleniami; ale
oraz uchodźstwo, tryjówk", pnieżiowości wrelka; a ziemie w dziedziach
dana tak ich przywarata do pnieżi prawnarwa kate roli, i w mimo miewiel-
kiej rozciągłości jej pnieżi, i pnieżi, opraia tego, co na watawa z użgli
potrzeba i na głodniejszej rasta, myśli lata, nieznacne summy za zprze-
dane za granicę ziemie, pnieżi zbierali.

To bogactwo się Hebrejczyków przez pilne roli, uprawianie i opraia
dne życie ziągato rewor" z adroimych i kradów; ale ich odprerat rawnie
po wojkuwem pod Mojżesem wykstałomym charakter" żydów, dopokad
jednej wiary karmaty i te pokolenia, rożniowone z jednego Jakoba, jednym
miłosci bratniej potajone wrelm. Słow do rary jedno w jednego Doga wie-
nienie na roine adumy sraopai pocieli, abay chwytajac się roimych bat-
wanow i niedziach; iyle rary rwali na roine adum jeden upolnety rozumie-
nia się, lechamnia radowania upolnemi sitami interes; i zapadali oraz krowo
lub satkoniac towe i krowo, to w Sydonie, rylca, to w Kanaanitów, to
w Hebrejów, to w Mezopotamcow i między ryczan, między potoczan; i to w
Moabitów, to w Madianitów, to w Sichemcow, to w Ammonitów podda-
stwo; i Jzyd bywał się z niego było za wyparciem i innowierstwa, i udu-
prowtem do wiczenia w jednego Doga, zlawo rylca wny i krowo, rary.

W Jzyd się zapamiętyli chaci po tom krowo; i wicli najpnieżi-
go Sula, drugiego Dawida, po nim syna jego Salomona, ma drugo z

nie wrośli, pokil nie zstąpił od wrociecistwa, i nie zbieralić sobie i narodu.
Po smierci Salomona dostawcie się od jednego ciota dwiście pokoleń; przy tymie
Salomonowym Roboamie dwa lyllo zostaty, Judy; Benjamina polłoteni. Od tego
to polłotenia Judy narod niędy; Hebrejani; Izraelitami zwany, Judjami, coiny
na żydow przewobili, xwas się rozporat; a odtacone od nich polłoteni Izraelita-
ni, zkad krolestwo Judy i krolestwo Izraela powsta. Izraelici o kuzynowsy
się od Judejow, odzarcępiłi się; od wiany w jednego Noga, po najjukszej cześci
batwochisalcami zostawszy.

Długo się między sobą, i z moimem satrudami tlekti, na konice wzdysy; Judei
i Izraelici od Nabitanow zagniebi i w niewola uprowadzeni, zimi swojej rożnym
przybytkom ustąpić musieli. Niskracniali w tej niewoli ład przedstęsił jeden.
A Cyrus był Chotecz, perstli Krul, Nabitan owtadawczy, żydow do wtorego
ich Kraju wypusł, paraberane x krolesta zkarby na odbudowanie nowego wy-
dawny.

Obad miem najreżnij sraj kaptam radkib. Napusłowani od Sa kradow, Egi-
pcy i Syron; Egiptjan zagniebi, i innych, brontli się Długo, a najdziel-
nij pod walecna Hasmonejow, Machabejami zwanym, nodkim. Dłoz gdy
pocz przez zarnajomienie się z temi x ktorymi się bilit; Kupcyli, grekami star-
si w narodzie, od bogactw pierzezeni, z Epi kuzejczykow najskłodlniszceni
dla zpolcecistwa, bez postajajacemi poradkicim, x daniami przymusly się,
zamiast u Nogu, xprawiłi wosi; x polnij xprawi myslic, osobiskym lyllo
interesem tchnac; xyc rozporat; wżęsty się intrugi między niemi; ktoromi
wzajemnie się gubiat, rożnym możnym satrudow, na konice nie inyciżonych
Kuzmian w kraj swoj wprowadzili.

Epi kuzejczykow skłodlniceni z autdani poprswani Judejowci nazwawali się
Sadduceuszami, x tasiwicy Saddukiejami. Kuzmian im wiby Faryzaje byli
w duszy Saddukiejami; jakoż w istocie wielu x Saddukiejow przechodzilo do
Faryzajow dla tego, by pod ptaszercem maniacego fa-
ryzajstwa xrczniej swoje osobistosci plany wytkucznic. Istotnie pra-
woserceni byli xrczobni ludem. Tak dla interetu wtorego podstępnie
się kadzi raje aicy kaptami i możni w narodzie, gdy sobie koron krolewstich
i mater kaptamstich, ktoromi Kuzmianie hojne a optatami nafowai
umieli, radrodzic, na parstje dzelic się; i kraj wtorey x dierac, pustobyc;
ziomlow do wzajemnego rabunka; xrcxi buntowci; Kuzmian tamych
często napadac; Dłaznic pręstli: x krowli na nie staganu gnisz
najmwinij szych Kuzmian, pirsaych się panami swota.

Christus Panpradkicim im nie ubięgac się o doosron, ale skulac kro-
lestwa bożego; x prawdy bożej; x postacie się pierwej w xprawiłi wosi, w cno-
te, xyc w mpsli; w cirpliwosi stanowi reży ulgac, postklic ptacic,
x wrczchac si stuchac; i miłsierdia bożego w polłoteni cześci.

ustanowił go, zmienił dokoła go sobie, i dla tego, że wiec i chci anac i od krywa
i że zardro soti mu wzrości, na która, swoja berinter rowna, i uchl i w sio
u morzech i najniezych, i dlu nysla, uch, zyskiwad. I zabił go najo lew
Amej sa, najo hysniej na, Katoomia Kraja, najo pki jniej tego najniejpo
Kojniej szym wknansy, zuyerajnym berloim heru hyscom.

Stato sie to zabił i Chruska Pana u Jerolimie, najstanojniej zcom
niesai w caly i pioserynie, potozonem na xtykanim sie i chielniy jedy i
Menjanina i chielicia. Najstanojniej byla Jerolimna pod dawnyem ma
Dnym, puboxym, walecznym i pod Salomonem, który tam ze zdobu, sorto
wionego pro tyca, ku idom, promego Praga wysdaust Kosciot, do którego z
caly i jedy Jeracha kilka razy do roku rehadzano sie. Poza lawo jest
ed i między toba i w Kosciot helraj skiego, jedyta, po tem podobnych do he
braj skiego Dialekton, przed upadkiem swoim greckieg, wrywad i z ykta...
Tem, którym teraz iudy i wawaj, jest slany jezyk greckomanow, helraj skiem
i stawian, i kicim pumiszany slony.

Przedy Kosciot Salomonow, jesto rabowany, zostal w erai niwoli
Babilonskiej, i wstosony, i kiejnowany, i upetnie, ta z nim i Jerolimna. Do
pawrocie z Babilonu, Kasali sie iudy ni roz, na pory przewodzeni Jerolim
luny do dawnego swietnego stannu, i wystawienia Kosciota, podobnego Salomo
nowemu, ale na darcimno. Dopiero Herod Jedumcyrz, dla zpodobania si
iudyom, których i kicim stwami
monowego, i wawajny Kosciot wystawit, Jerolimie, rozszerzyl, upiekszyt.
A tak czego nie zamyslat, to stato sie iudy, iudy, i Judy, i Judy, i Judy, i Judy,
wan, Chruska Pan wrost do Kosciota, i pamiatalnego do Salomonowego.

Ale ta stawa iudy ni staga dluż stawata. Pchad boiorem owi moim w
narodni, w sie na Chruska tary ni, berboimie i narodu burzyc mi pnetlabi
i sa lojonyjac między toba, i pnieca iudy niarom iudyki w dny niarac: ai Pcy
niane, w 40 lat, po wslawieniu Chruska Pana do niebiw, to wykonal, co
Chruska Pan byt pniecedziat, ze Jerolimna obliczna, watem obto corona, i do
byta, i pniecedziat, i Kosciga, iudyki pnetwac majace, Kancien na ka
mieniu nie zostanic. W tem obliczaniu malo w dny niarom, wiecej od rzy i wta
snych wdakow, a najbaro dziej zeloton, tajdakow, za praktykowny jedynych i pnie
kujacych, wyginięto pnieca million. Kierda albo wygnano, albo w niewola
uprowadzona, kilka razy po tem pod latrynych prorokow Choragura, dobyt
sie swy ziemi choista, da pnieca. Od lat stali si z rolni, i pracunilych wto
regam racherskicim, z walecznych i wtnieray, i chozrami, iudyki Karubi na
dolknoie si bojacem, i traskona dla narodow, od Praga od starych, Dawajal
z sie i nauki.
Jedy najwawajnych umian lusa iudy niarom byla gniazdem Jerolimna.
Powierny i teraz, jak wyprzymta dla Chruska, to pnieca, a dla rem i di
staj prasa ni nam wyta no.

Jerozolima, to stoleczne miasto Izraela miasto, dziś ledwie dwadzieścia tyśiąc
redniego micszhanca obejmujace, chociaż do nowego neary po nadllu nie nalezy: na-
tery jednak do dziejon naszy kościoła naszego. Tam scribiwany jest kras. Dzieła
krawicma dolonati, tam Duch hrzy na apostolow uskupit, i stamtąd apostolow po
cetym wozeshi się hweci; tam posatla księża chrykułowego.

Gdy roinnemi wriobami kraj woji, i stobie jego, i rodalcow swoich jraiaz puzbra-
miat: pnerowiat otwarz ta wiecnoś, która jerozolime z dżuta krawicma pamię-
twa miata ukryć, i nie dać jej nginać wotr z kragimicem numerow i kościoła jej.
Dla tego jain dżedy po wieklichem jalkiem jnycait hnie ciwicia h miasto, które się
jerozolime oswicie, a śryje i wybraziac tobi nadszyc nadzieja chwata, jala ja
stod ocha, że w niej swicne dla catego rodaja kragimicę okaze się krawicma i swa-
tło. Oto moisi: Wskaz i oswieci się jerozolima, w przyjeta swiatłoi twoja, a sta-
wa najiska wiesta nad łeba. Oto ciemności skryja ziemię i mrole narody, ale

nad łeba, w imięcie łeba, a stawa jacy w łobi okaze się. wiadomo czytającym pi-
smo juxte, że jraiaz roine nie krowic, jnydom wriogt. Cato nadzieja karat po-
krawic u tym łanu, który miat winić nad jerozolima, o ciemności rozpędzić, i
chwata krawicmiama ediac się. Ciemności pagoniska obtuajta była cety
chwata krawicmi, mrole k umy, łoni narody cety ulepiać, gdy pncis odwielenemu
swiatła roinnemu, z hownia i z łaa ludzka, robione posagi wrić. Jamenn puzga
nalcima, chwata u, i ze samych nie urowicci chut piowu się.

Jedynie nad jerozolima swiatła prawdy w prowilos ukry mywate się jismach,
i stamtąd pwnicnie swowna po cetym rozpucerato dżicci. I matego jerozolimy
punktika cielkowi swicdzisce nabiecali swiatła wyscięnego, i ni miata, barde-
stonia po swoich roznośih krajach. Stamtąd Egiptu Kaptami i Chaldei magonii,
do nich grecy pforozajie oswiecać się rozpucali. Ale porوى byle jazy ni z nie-
bios nabiecali swiatła, jale pwnimca byle pwnimca, jale pwnimca, jale pwnimca, jale pwnimca
się majajego krawicmi, i ten czas jraiaz jerozolima wrić, to jest na krawi-
cielu mędraka jraiaz i od tego swiatła oswiecio się karat.

Długo się między mrołkiem batwochwata i nastolliem poradhwosi ludzkich
nie upetnie pwnimca swiatła religijne, nie byle wśród pegan, lez i w samej jero-
zolimie ciasto duszo cyt. Leci gdy jain swiatła zeskupit na ziemię, i w jero-
zolimie swiatła hwie objawit: pncic to h pncic pwnimca mrole krawicmi i obwie-
cilo naraz narody; mocation ioh, jale stwicie, jale pwnimca pwnimca i obwie-
oblora naraz jait swiatła objaonia. W ten czas jraiaz wrić i w swiatłoi w
prepowiedniać i beda chodzie narody w swiatłoi twojej, w swiatłoi w
tobie pncic krawicmi krawicmi; i krawicmi w jraiaz wrić i w swiatłoi twojej.

Jeraż pwnimca jraiaz z łebie i nęgoty jerozolimy zeswata, i po-
wodu krawicmi się w niej tego swiatła micszhanca w łobi krawicmi swiatła.

~~Podniej w obłocie sway kroje Jeruzolima i jatta: li wysysy zarmadzi k' ob
bie, Synowi twosi i Dabela pomysla, a corti kroje z tohu powitana. Kedy ogla-
dali i optwari bednilt i rozsewmy si serce twoje, gdy si obraci ku sobie zprawa
morska i masztwo pogan przyjaci do ciebie. Obfitok¹ wielobladna obnaje
dy przyjdzie do ciebie Krolowie z Darami dla Mesjansa, wielkicy przyjdzie
Madianu i Efy, wysylkie ze Saby przyjaci, stoto i hadwidgo przynosi
i chwate Panu zproniadajac.~~

~~Nie mieri stachasze prorslowanych Traiana krolow, wielkoscia Int-
tanow, Sachon i Imperatorow; upatruj w nich Salich, Salich Homer naj-
daru mieny pocta w Grecji swego wielku, a Traian w zpotraczonych Madia-
nu, Efy i Saby, narodow potwornych za manowem jerysem, upatruwat Kru-
lach: opis Mateusion przybycia Magow cypli medrow od wchodu stinca, z
prorslowanym pmer Traiana przybyciem krolow do Jeruzolimy, w czasie
zjawienia si Uawicela, upatruj w godnym obawit. Lahtenwit is tem bar-
dziej, ze chowiaz Mesjans Jones w Bellerme si narodit, tam si narodit
miawsy: Do mysl jednaki, az Stedny, Magow do Jeruzolimy zprwadra, by
w prorslowach, u Mesjansa briniacych, ani jedna jota nie chysiat.~~

~~Jeruse nie wymocniat Pan swiata wlotowicrony z niemozliwej waktow,
poddawszy si wysydkim otowicronstw niedolom: jizi odlegli medrowie,
Krolowskij swietnoti z mardusi i mactisii swej godni, badaja gwiazdy jego,
i udaja si za nia na obladonanych krotkach Madianu i Efy wielkacych,
widzac ze wba Jani, od powiadajaca gwiazdy i pmerasem jego. Jak kro-
lowa Saby z potwornowchodu przybyta odwiedzic swiatlo Salomona ma-
dusi, z Krolowskicmi upomniaki sweni: z Saby podobnie obloti,
od Madianu racawszy, odwiedzaja ku Krolowi Jeruzolimo, do swiadujaca si,
kedy jst swiatlo na swietcie pogan, ktorego znal na niebie widzieli, i da-
leka pmychdra Synowi krotota od Jeruzolimy racetego. - z pobornych na-
rodow prorslaja, corti aty ogla daty prorslowany, drugo na tym, zpraja mo-
ska obrocita si ku Jeruzolimy, gdy ja z rak miedwornych doznata. Byla, jakad ja powidza,
z gwyby cala Jeruzolima tak cyplom, jak Traian, ku Uawicelowi
palata byla sercem! Palata nawet. Wiemy, z jakia radojcia przyjnowata
ostatni wjazi jego w swemy swoje i z radojcia, jakia ku radnemu z krolow swisich
w całej historii nie oparata. Ale moxi jej gardzili od dawna prandy swiatem
i przyduszajac to swiatlo rabicim Mesjansa, cala pozpoltwo od swiatla na~~

* Obfitok nie od swiatla pochodzi, jak si nie ktorym manyle, ale od obawic,
ob-winac sojaci. Obfitok i sonitok jedno znaczeniem enallagami sa. Ze so
znaczy to, co reckie syn, sun, tam skai con, cum, stawian skie i, a nas w Fago-
Dmiejske z prorsle, zpoduciwam si ze przy najimniej literaci zpruciac si nie byla.
Fo in polkucuje sovor, saliad, sowetnik etc.

ciężności swego zastępienia przeciagali strona. Do wiernych tedy byłli, skula-
 jących Królestwa Oryga i zprawiłiwe si jego, pnie mawiało Jeruzie, tem najinyz-
 zem swietle, Grajase wsiemset lat naprod. I byli, co sie irodzi Jeruzolim
 radowali z przybycia Jerusa, bogobojne Staruska Zachariasz, Symeon, Elżbieta
 i Anna Samuelowna, i Marija z familia swoja, i Jozef z Arimatei; i Młodem,
 i Wermika, Marija Magdalena i Marija Jalurowa, i Apostolowie i uczniowie,
 i inni i owo porzucenie, co Staranna wierdziejacemm pnie opatni i pie wato; i lubo
 uwidziore od starzych mordy jego wotato, i Scerepana i Jaluoba rabito: ale jednate
 tysiac z nich po tem do Apostolow przystawaty.

Me rozumiatu tego wieksza cyfry Jeruzolimcow do swiata i doce snosi jego
 przywarana. Byli, co jak sie dawniej Muijesowi i wysztkim innym prorokom,
 tak powinij Christosom i Apostolom jego przeciwi. Toto plenię Christo bojace,
 odlaczone od zchrescianiomych swych braci, co sie do Peli powynosili byli, doce-
 kato sie naj strasniejszej w historii Kleski, i oskatecznego kroyu narodowego upad-
 ku. Tych miedobitkow, w niewola zagarnionych; potomstwo, przyslo tu do nas
 i gniezdi.

III.

Ach! jakas zbrodnia nasza; pniekow na swych bytu, ze samych byłli
 najpneowniejzych z Judy pokolenia za przyntat Oryga do tych czas na na ula-
 ramie nasze.

Z podziwano sie z nich wykeczony niewie szklon i rozplemiaczy pnie mytu,
 gdy wygnanych od zachodu i z kospie kraj nasz przyjeto; wyszhan z nich na-
 rzekia wysztllich intrag i totrostwo, ale do pnie patymoin, kradziezy i morder-
 stwa; a nade wysztllich slano, podpora rodoin ludelcuigo, najpierwszy slanie rol-
 iguiciele wysztllich slano, podpora rodoin ludelcuigo, najpierwszy slanie rol-
 miaz; podnieci swoje osy w oloze i rozpatrie si, w kugos unierag, do kugos du-
 tra i oitem przygnat? Ktoto sa ci, do ktomych sudek z daleka ciag miaz i zsk-
 puzoit? Ktomy z daleka kradziegi i was po imiecin ustajaj wiat unieja, i z
 najpniecmiejszym u swiecohem najpruje mnej sry wasze mu znarowionem gar-
 dtu, ale najnieberpiedniejsey rozmowi, dobytkom naszym i duszy nadstawiaja.
 tuncie! na ktomych i niewie szklon i rolnik cate swoje zycie pracuje i zdrowie
 targa! coito sa ci - tydki, ktomy najpniecmiej pny adki ofiaruja nam, gdy
 was uprod ze wysztlkiego obdarbi, i Dubeltomy Kapital wra cac sobie kara? -
 Oto to samo Judy plenię, ktore sie prozorem rawse pnie ciwato, ich i Chri-
 stusa krowe na tebie i potomkow swoich przyjeto! - Oto to samo Judy ple-
 nię, ktore apostolow i wolemlow sek pnie pogananami oernito; ktore nas
 chresciani opimami, pogananami nazywa; kroyz na nagez ubojniela Depose, na

Jego nasze imię pluje! Oto to samo Judy plemie, na którego Karłach Krzy-
mianie swoje miemie zrzęśli, już w ten czas Schodliwoti zasad jego porannowy i tal-
mudisi, - nie przyjaciele Chrystusa i na smiewcy wasi, pnyanski majasthos wa-
sych, - wdrój dusy wasiej, - od więcej niż Dmuch tyrcy lub obrzydli swiatku:
a wysię do nich tak przyglęgli? degce ich sobie wazycie, tyrcie ich i a cetych
siebie poświęcić dla nich!

U nich, u żydow, morylskie rabiegi i krowawe zarobki wasze. Na nich seracie woły
i bydła; na nich dwa kradmiecie i drugami, ugnerte w bloce ciżym dżwigacie;
na nich głodują bydła wasze i na nich głodujące wy sami; na nich ogasta ca cie
z pier wrych potuch i zięci; na nich się z wta mej obdieracie odzież; i
gotem cielsktem swięci. Na nich oracie, na nich siejacie, na nich pod zpięta
stania pny resna cie godim co dżien w lecie pracujecie, i je skore w noy, by-
dła pasaci, nie spiacie. Na nich stuga gospodana zięganie, na nich z dżie wa cie
i oskutkujece jedni drugich, na nich gryzycie, na nich kradniecie, na nich, -
lecz nie chce rozszerać. To dalej, - dżycie do kyminatn i dżieci, aby tyllko
zład wziąć, to woti wziąć, u dżieci na żyda. J wy i żony wasze, i dżieci wasze, wry
sny jestecie żydowskiem, najszerszym stugami; do dżieci i wiecne szeracie tra-
ciecie na nich, i nigdy si nie zkatujecie na nich. Na żydow nowet pracujcie i a,
co polozem i mazeniem swoim ugnaste, si nad poropolstros, nie w zdem, lecz w
dżobem pnywodniczye masie powozem, a jednat przednie rubiacz. Żydow pny-
puszranie nie tyllko karomy, lecz i pnywarki calc. Żydzi biyktuja najyskewnięcie
przed sie bi rista, samych krysstosów skawin. W ich refu wysytek handel krunstom
i dżobny. Nie ma bei żydow żadnego jarmarku, żadnego ktermaku. Oni panom, kom
paniom mżiom nastreczają. Pny żydow pnyllho bei żydow nie, zgota nie. Oni
przyjedli cala fatiga. Lez dżiwie ze si, kiedy lity crasy, ze panowie od cyphkoi
żydow klure oddawali; i biedni parochowie dżem o gubore nie cyphkoi pny si u mżiom

Optacajacie żydzi mby najlepszy suzym panom, lecz za to z dżie raju i was, i od
panow waszych wytygajcie, to si im podoba si, dalekie ai kraje wydarły z dżem
grosz posytajcie suzym braciom, aby podnieć rana jerozolimski i protege dawnowe.
Bracia! otwórcie oczy, pnymajcie si na nich. Jeżeli wy, - przywykli do rzadki
i moju, malo wbi majatek i wygody życia, lemicie: nieciec pny najsmiej rąby
duszy swojej. Patruć! jak pny mogli nad nami.

Gdy w bożnicach i domach swoich surieta i rabacy swoje z najwnaskliwost
urozysztosia, odprawiają: Ktoż im w ten czas zpokojnie ich pnywie? Ktoż
bie ślady, ustajają jarmarki, chnesia nie obja smiają im surie i najpodlejsze ogny
im ustugi. Gdy swieta nasze nastana: im wiece surieta, tem gorsze jarmarki
sta nich odprawie, tem bardziej zpijacie si, tem kraykliwiej panom, i szaleci,
blakniecie, kalc cypie si i rabijacie surieci. Gspodarcz wy? gspodzy med wy? Kż
donscy kludy, żydowsy niewolny od malogo do wrellnego.

Żydzi to na smiewaja si, ze suriat, dżwonos, kriedy i krysstos naszych! Lez
Ja cęgię nie? Kiedy u żydow wysytkie pnywie krieiom wygadanyama i bunty si dżieci

odmiana mia tych samych pacierzy w Kurazmie, to w Dorn i w Kusiele, w ktorej dyda ni
 arona. Kiedy bez drwomienia do brudnych Kurazem swoich wysylkub wos & kalcio-
 la, jak mly byly brudne, zwaliali umniejs. Ach bieda narudowu to te zgrory
 cippi. Biada potomkom tych, co zapobiegai talowym zgrorom prurimi, a uje-
 ci podawano kamni dyda je more ich broniu, a obronion chriscian skiego honora
 przeslawny i grolia.

Pracia. umniejsza strata majatku, umniejsza strata zdrowia, chociaz jedna i
 drugie potrzebne i wytkorne, cetero uie koni: bez batowumienia Duszy swojej i gu-
 bienie jej przez odwodzenie jej od Boga i Kosciola, przez zabieganie jej tylko
 szalosci i bez umierstwuam, - Ktoz to nadgrudki i kary? - Twój i Boga two-
 jego nieprzyjaciel na smiertelna, nawet posiel zamieci ci trumeli, w ktorej ma
 rownie swoje ubawienie zakapiat; - na trumnie nawet swojej kazi swoje
 czaro stwa rozliwa: i ty go truchasz bardziej niz wysylkub całego swiata
 księzy, i sprzedajet wysylku ze siebie, by wydawkim trumkiem swoja trum-
 na oblała, rozlata powiecie! Jesmore w grobie nie olegajet: ju ci, co az do
 grobu zamiesza, ostatek twojej i swojej pracy tem pracy nieprzyja. u dyda, i
 cęgo reze im sw smierci, swoja szalona, gorde sprawia. - G dziecie ze re.
 wsakie i ochmecenie to swoje miano za niernarime, pokiel go hojnie nie
 obla no gonatki. Radna niedula, radne swieto, radna misra, raden pogreb,
 radca chrest, raden wywod, radna wiba, raden slub nie waruy: pokiel dydow-
 skim trumkiem, tem jedynomi na sukcie czarawni, nie odstawit chocby dy-
 godnionej kon kłuzi. Pracia smierci re dydow: biada wam teraz przez
 nich, wieksze wam biada w reicemsi będnie.

Lez ie ci potem howie, polanicnia Judy przez swoj ku chriscianom wprost,
 bechtamiami tal mudu podiegot, dotad z nami w jedno przyja zmi dore xpia-
 sie nie dali: majai od nas na zwiste tak byc z mienowidow nenni, jak oni na i nie-
 namdra? takielby swiata nasza miłosi keligia karata? Majai byc bez wall-
 kiego politowania wygnani? Wszakie ta ludim, wiec braemni nasremi z wsak-
 ze na jednej z nami ziem niemal pod jedna, z nami strucha, z nami re redra,
 i wzra slaja iypiti; na se dawny dngi stroj przyjali, i wiecmiej go, niz my,
 zastrzymali: jakie ich wrohad wygnac? Nasz majatek wspomigt ich, z naszym
 majatkiem wyprzedysty ich mnszeli. Nasz handel w ich rslu, coomy, slępi je more,
 dawne sludlowe xuy slaje, i nieposlepujacy Duchem czaru dyda znotub, bardziej
 ceniac, niz canywite. Konyia, pogardzila handlem i obejsci sa z nim nie umie-
 my. Nasze margo traktwo i leglowy stowu nie reicę przyby akretnej i sha-
 jej handlu rachuby. Tem kalcial za stawy stasna reka nasza musi roso
 midry porowia az do imwa doby: wyplenie go nie moina, bo wrar z
 nim i porowicaby wiecila.

Alle w naszej mowy i powinnosci jest, siebie pierwiej wydzwinac ku adorowan
leniu sie, niecharakterem religia, Chrystusa: a w ten czas co lepszy kahal moralny, jero
si nie da wryskla przewodzi, przy najmniej miody bupna psemia, rotnac, srod
jej nie bedza adota. Kiech widza tydzi w charaktere naszym to, co nam przypis
religia, ktorej imie nosimy: w ten czas czoia ku nam przejci, jedni przejci do na
drudzy x usprawianiem; mioson, pmysuwaie tu bedon.

tydzi nasi, mimo pnuwrothci x pnuwthow i obciemosci nabytej, semil
zawsze cnota i cnota ja. Do lat. Jerchi szalowali Pana i bawiciela naszego, a ro
dala swojego, w czasie wykonanego pnuwrothow buntu: nie cymli tego ze
stwin; Skarszyno, Janizaje i biskupi tydenscy odwrnili ich.

Ze nas nie cirta, ze nas osunkaja, ze nas odciuraja, do kosulci, i w zartow
manym u siebie sta rachrajtei obym jezylem nieustannie nasu imie chrestian
sypca; ktor semm usrim, jerchi nie my sam, najczupstniej szem, najralnitem, na
falszymsem, najpnuwrothniejsem zachowaniem sie nasom? Dopokud w ich osrach te
bedniemy, cemu u nas tyganie; jeshce gorszem; ani myslci o tem, czy nas
dzi szanowai, kochai. Do krasota naszego obciacie sie mieli. Oni dla tego
ma ich miody nam, abymy usladzili sie przed miom rozpusz naszych, taj dact
naszego, a usladzac faktu, poprawili tu.

Kosciol Chrystusow nie powinien byc pijakow, kosterow, taj dactow
stych, marns brawion, wrotoimow i obciurajacych sie wrzcom, lecz najwst
nierlinitnych we wrotoim usladzie, i petych i petych braterskiej ewolim
kon Jerusa. Wiozem. Nie moralnosc starych tydenskich x bertozimoi
daca psuta ich charakter; narodowe cze sie: hai nie moralnosc, z tego z imie
pochodaca psuje i repsuje nas, ze nawet tego po nasi, co sie tydash slawu
kiedys nie rothanie. U tyden tyllho stary, majstniejst bertozimoi; u nas
kie klasy i stary bertozimoi; i manym co manym u oblihu ni tyllho tyden, ale
w oblihu całego swiata; i w oblihu wstyma tydenska.

Pradimy pnuwrothwem chrestianami: w ten czas sie i los nasz polepszy, i nie
my w tyden, lecz tydzi w nas, jerchi nie wrysk w religijnym braci, w politycznym
jednak wrysk pnuwrothie sie moga, i uwarai sie z nami za wstyma braci, jedney kicm
by tydzi do ktasniej nas, nar my subie, znajacy, nie mieli ktori Praga pokaia i mi
nie podobna, zeby nie pnyshy wabi do kosterow naszych x ta czoia, x jaha mody
w zehodu do ropty najwstyma Dniakta a Pana naszego, nasz Kosciol zaryncapnosc
pnyshy wabi; nie podobna zeby sie nie zamarnali z religia, nasza i nie wprygnwali
sie w pnyshy wryskow jej. W ten czas uska tyty nie tyllho duresnajale i wliceny
interes nasz; w ten czas bawim tyllho tyty sta nas sem, cemu tygancem, w tyden
Jozef styma lejaryte, Apostolowita, i nadgroda cebeataly nas u tro nas Najwstyma
tajby sie zuplna upnima polepszyta, i zprawi styma jego.

Przykladom pnyshy pnyshy pnyshy pnyshy: pnyshy pnyshy tyllho pnyshy
i my tyden i pnyshy wryskow ich do siebie i do siebie. Wzrostny sie Kosciol Chrystus
i wryskow chrestian Najwstyma, ktora sta sie naleru wryskow pnyshy wryskow

Amen

homilija:

o miesieniu ofiary: Bogu z siebie samych.

podług czytania z listu 1^o Pawła do Rzymian 12, 1-5.

1. Bracia! proszę was przez miłosierdzie boga, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną, czystą waszą. 2. A nie bądźciecie podobni temu światu, ale się przemienicie w nowość umysłu waszego, abyście doświadczały, która jest wola boga dobra i przyjemna i doskonała. 3. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, że nie więcej rozumieci, ile potrzeba rozumieci, ale żelby rozumieci wedle mierności, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 4. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 5. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 6. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 7. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 8. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 9. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 10. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 11. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 12. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 13. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 14. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 15. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 16. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 17. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 18. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 19. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 20. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 21. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 22. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 23. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 24. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 25. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 26. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 27. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 28. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 29. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 30. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 31. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 32. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 33. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 34. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 35. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 36. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 37. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 38. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 39. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 40. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 41. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 42. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 43. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 44. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 45. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 46. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 47. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 48. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 49. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 50. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 51. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 52. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 53. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 54. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 55. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 56. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 57. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 58. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 59. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 60. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 61. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 62. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 63. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 64. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 65. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 66. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 67. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 68. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 69. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 70. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 71. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 72. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 73. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 74. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 75. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 76. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 77. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 78. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 79. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 80. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 81. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 82. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 83. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 84. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 85. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 86. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 87. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 88. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 89. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 90. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 91. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 92. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 93. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 94. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 95. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 96. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 97. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 98. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 99. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary. 100. Albowiem jako w jednym ciele są, jako bóg widem przy udzielił miare wiary.

(Auditorium mixtum)

Celem listu Pawłowego do Rzymian było przywiedzenie chrześcijan rzymskich do jedności w wierze, którzy nie trzymali się, gdy ochrzczeni i żyli w wyznaniu nad ochrzczonych z pogan, przypisując większą wartość, niż przyślali, zachowaniu obrzędów z zakonu przepisów i pieśń którym występowały pogańskie, to jest narody nie żydowskie, z prawami natury, z filozofii i hermeneutik. Godząc się między sobą, Apostoł, jak nie karat poganom chętnie się z filozofii, skoro z nich na zdrowościach swoich najoszczędniej porzucił się, nie mogli: tak i żyli w wyznaniu między różnorodnością hermeneutik, z niezłomnych przepisów zakonu, gdy zstąpił na świat z bawiliem, do którego urodzenia się, powołania i przyjęcia epistolarnie, ty nie byłby przewidywa, ale i wszelkie ceremonialne i ofiarne zakonu przepisy. Prelesnat tym listem Pawła, że cała natura odzucha ani we filozofii, ani w zakonie, ale w łaski tego, który nas zbawit podwójnictwem się za nas.

Porbijowski Apostoł w jedenastu rozdziałach te błędny żyli i pogan ochrzczonych, które takwo przez podwójnictwo wian, i hostiata podwójnie wyrażone były, pokazuje w 12, 13, 14, 15 rozdziale, jako są najcięższe obciążenia chrześcijanina prawego. Stawia te trzy rozdziały, drugą część listu.

* Nie na raz omylił się z błędem języka: więc pisat je stare wyjęk "ofiarą żyjącą, żywie Pan te"; ale go w tem nastawowai nie mamy, bo żywie wierz a żywie naturze, nieform znaczy. Porbijowski się na starych mowy błędach, przewidywamy się i na nowych. Nie przygotowywamy nowych błędów do starych, ale ostrem uprzedzamy i stare i nowe.

J

Początek tej drugiej części listu do Rzymian czyta nam Kosciół na dzień
 dla tego, iż w nim jest mowa o ofierze, jako chrześcijanin z życia swego Bogu
 składać powinien, aby, gdy po niedługim czasie polecało, jako ofiarę Chrystusowi
 niemożliwym w Polleccim tej kłopotliwej i trudnej, domediacji z Dżinnaj, jako
 też od nas przynależny. Koinie i żydzi i poganie o tych ofiarach są dżinni, przy
 pisując im bóstwo i całą zastawę przed Bogiem. Temu bóstwu zapobiega Apokalipsa,
 jałnym i ciemnym gdy mówi: Matia! proste was przez miłość i dobroć Boga, abyście
nie dawali mu rzeczy, ale i całą waszą ofiarę, żyłca, kłopot, przyjęcia, Bogu
rozumnemu, stać się waszą. Kochacie Boga nade wszystko, stądże go i tem sta-
 chaniem go służycie mu, ta służba ofiarą układowo powinniśmy, liście zwraca-
nia się powinniści Kochania i stochonna Boga; nie dajcie podać go Bóg
 pod przykazaniem Boga i żydzi, porównanie i dżinne jego; a to porównanie
 i stanie za stać się rozumnemu, za ofiarą, żyłca, kłopot, przyjęcia, Boga.

Świat jest zbiorem ludzi podług wiary, nie podług Boga i żyłca: nie dajcie
 go Bóg dalej: nie dajcie poddaniem temu światu, nie i dżinnaj światu i żyłca,
 wola; ale jako i dżinnaj, przez chęć odwrócić od świata i ciała, i dżinnaj niem-
 łyce powinni, tak też nie dżinnaj się w nowości i żyłca, ale dżinnaj
doswiadczali, nie która jest wola świata, ale która jest wola Boga i żyłca,
przyjęcie przyjęcia, i dżinnaj, i ta się nadzieli, a nie światu wola.

Też woli Bóg i am wy co z pogan, am wy co z żydów i chrześcijanin
 jest się, nie wykładając podług swojej i świata i żyłca, lecz dżinnaj od Chrystusa
 i świata wola, lecz podług woli tej wiary, która się od Chrystusa
 wola przyjęła. Albowiem i tak, która mi jest sama, zem na Apokalipsie
 powołany, powołany wryłkim, który są między wami, aby nie więcej roz-
 mieć, ile potrzebna rozumiem, tak poganie jako i żydzi, ale żeby rozumieć
 wola i dżinnaj, jako kłopotem Bóg i dżinnaj światu wiary. Jeden Bóg, jedyn
kościół, jedyn chęć i: Ephe. 4, 5: jedna wiara, wice jedno myślenie tej wiary
 mi być powinno wola swojej wiary, jako Bóg w Kościele swoim kłopotem
 i żyłca. Albowiem jako w jednym ciele wola i dżinnaj, a wryłkim i dżinnaj
 i nie jedne i żyłca, gdzie inne chęć, inne roboty, inne upatrywaniem
 inne i dżinnaj, inne i dżinnaj, inne i dżinnaj, inne i dżinnaj, inne i dżinnaj,
 a wryłkim i dżinnaj, ale i dżinnaj, ale i dżinnaj, ale i dżinnaj,
jedną wiary trzymać się powinniśmy, jako stanożymy jedno w Chrystusie,
 ciała, którem jest kościół jego, i podług tej wiary nasre i żyłca, co
co Bóg najprzyjmiej, za ofiarę się stanie.

* Przyimny, przyimność pochodzi od przyimac, procto e nie potrzebuje w sobie
 umieszczać. Pisano dotąd przyimny, ale bliżej więc się poprawimy, niżimny
 i piszemy, przyimny, przyimność, uprzyimnicie, na im, na imny, zem i dżinnaj
 i dżinnaj, 1474.

W pierwszym i drugim uciechu bleduje Panct S. na najpierwszem i najinspi-
 szem przykazaniu Kochania Boga powinności naszego bratem takie, by
 nie dawało nie mieć raka rowi bractwu, ale raczej wyszedł podług nakazu
 prawa miłości, by ten był postawieniem swoim obywateli nasza, ku Bogu miłości.
 Do odpadania od Boga nie było nas kusi nasze cięto, ale orar i ile myśli
 świata: nie karie tedy zapamiętanie się na świat i nasładować go, ale u bóstwiej
 wiadywać się woli i jedyniem jej najpryncypalną ofiarę ze siebie złożyć.

Te wola być, kiedy grzeszył inaczey chęć wykladać podług swojego stęgo,
 nie podług dobrego rozumienia kosciała. Kadrac tedy wyrzucić wanie się u woli
 teorej, pnie stęga w dalszych wieściach, by ja było tak rozumieć, jako ja rozumie-
 mie kosciała, który ~~nie jest~~ jedno cięto w Chrystusie sta-
 nowi, inaczey nie byłobyśmy jednego cięta członkami.

W kosciale mamy od Boga, nie dla siebie mamy, ale i dla bliźnich, jako
 członki jednego wielkiego ciała społeczeństwa ludzkiego: więc i bliźnim wyroc-
 powinnimy i czynić tak, jak sobie. Jak przeto tedy do niewierenia o człon-
 kach jednego ciała przysięgł Apostoł: czarę wylicza nakazane od Boga,
 którego Kochać, a więc słuchać powinnimy, obowiązek miłości ku bliźnim;
 z tych niektóre w niedziale następane czytane wam będą. (tego zaś dżię-
 szym czytaniem świętom kosciała nas chęć nauczyć, jest to
 abyśmy Bogu złożyli ofiarę z siebie samych.

O tem więc i ja dżięszaj mam mówić, takowy podług Kościelnej wiary
 świętych zachowując mamy ponać:
 najpród, że mamy złożyć ofiarę Bogu z uczynkiem przywoli tych;
 powtóre, że te uczynki nie podług świata, lecz bóstwiej woli ma-

gno być mają;
 trzecie, że wola bóstwa, nie podług swego lub świata widzi mi-
 leć podług wiary kosciała Chrystusa swego wykladać potrzeba.
 Dżięszaj tedy, poganie błądiny pnieć najwyrażniej szym
 naukom kosciała: piłnej tedy słuchać wypada, co do nich, a pmer nich do
nas mówią, słowa świętego Apostoła.

Winimy Boga nade wyszedł Kochać, bo ja wyszedł, a więc ciętych
 siebie na służenie Bogu ofiarować. Tenm Kochaniem ^{Boga} pnieć się cięto: zami-
my cięto do postawienia; a stęgnym z niego Bogu ofiarę życia, świata,
przyjścia, rozumną służbę nam. Do tego należem nad pierwszy wieść
 dżięszajnego czytania, w którym mówi Apostoł: Pracuj, prosta was pmer
miłość i serdnie być, abyście wydawali cięto wasze ofiarę życia, świata,
przyjścia, rozumną służbę wale.

a. Już te słowa: Prosta was pracuj pmer miłość i serdnie być, Rogoły
 nie zdają do Kochania Boga i służenia mu, gdy wyszedł, co mamy
 i serm jesteśmy, miłość i serdnie być winimy.

Grzeszacy ojcowie nasi, grzeszymy i my: czyż nas Drug wygładził ze ziem żyjących? Kłych i Dobrych ustrzygnę na niej, zgięci i obrywa, i najgrzanielszy przystrojony niebem oswieca: Kochajmy go, a Kochając go zbladzajmy dla ofiary, bo Dobry, bo miłosierny.

Niczy nad Dani nam zycia, i utrzymania na tej młkiej ziemi, winniśmy Bogu, że przez Chrystusa z niebem przebiegam i do drudziostwa wiecznego przy porzeczem jesteśmy. Zamian pokępie nas, czyż nie za nas, i niebo tryma sta nas; niewiedziemych smierzą, wota, prosy do królestwa swojego: Kochajmy go, a Kochając go zbladzajmy dla ofiary; bo Dobry, bo miłosierny, bo miłosierny nad wszelkie pozycie.

Stworz czelej ma drzewa, zbawiającej, nie ustrzygnę je, nie, Drugi niektożenni ka stam czelej czechami, jak Dawniej: w każdym kosciele, w każdym kolegium kapłani i kłom, czelej na te publicanie; publiczne kłacie nabożeństwa nasze. Jaki po tom poznaj, że stworz kłoscota Chrystusowego jak białe, jak przedwo kł. publicznem, jak publicznem jest i stworz kłoscota białe. Kochajmy Druga, nieśmyż dla ofiary, że usta nowa zpowo publicznego czelej nam. Jakiż najgrzanielszy woli.

Jeżeli czelej Dawniej za pokarm do ust wzięty wielbił Druga, i w ofierze wdzięczności najlepiej zwrócić na poszukiwa, xerhus, dla zwiast: my o nie kłom kłom nam w sprawie zbawienia miłsi serdżim, puchonani, odmówimyż ma ofiary? Sani sobie pomysłobyśmy, nie pmygnając się do tak wielkiego i dobrego siego łana. Zaśmyż sobie roślinny z nakerenia pod nad jaługo wielkiego i dobrego monarchy: a do łana nad łanami, pod którym kłacięta ziemi psicham se.

siela, nie pmygnajmy się, nie czelejmyż dla radnij Dani, innej ofiary?

b. Czyż od nas byłby jałuch, albo innych dwgich nechy w ofierze wymaga? Dorem pamiot uszytki kłowawe i nie kłowawe z nechy ofiary, gdy pmy nied? czelej czelejmyż zbawień, którego te ofiary pmy pmygnaty, i sam se sobie za nas ofiarę ponioat. Jeżeli pmy pmygnaty Chrystusowe nie matym czelej na kładom wdobimy: byłby se dla upmygnienia oku na rzemno wdobimy. Jest to ofiara z 120 czelej, a Drug ofiary z nad potrzebuje, jako sam z siebie za nad Chrystus ofiarę z 120 czelej.

Jeżeli wota jakie czelejmy czelej obracy, czelej innego co la d: to to czelej kłomnych Drug od nas nie potrzebuje, bo sam wygłodu rzdaje z nie wygłodu czelej miłsi kłomby uszytkomossii swojej. My obraca my uszytku na tej ziemi na nad pmygnaty, my pmygnatem jesteśmy do wiecznej zwróćności: my siebie Bogu w ofierze oddajmy.

c. Zabijaj siebie nie potrzebujemy, bo Drug nasz, który Drugiem żyjących jest, (Mat. 22, 32:) żyjącej z nas ofiary przagnie. Zabijajmy byłby te pmygnaty wota, które se Druga pmygnaty, które nas wygnaty z rajn ziem skiego, i raj miłsi kłomby zamknęty nam były, które ralaty rzdaj ludzi z a wiekion Noego, które Sodomę Drugu obrydity, które Jerorobimie upadły pmygnaty, które łyle narodow nie pmygnaty hanba, * czelejmy, które Duszy naszej pmygnaty siela.

* It sam se pmygnaty pmygnaty, gdzie albo w je rlyka, z którego słowo jakie wzięte h byłby łoi n. p. honor, kłomby; albo gdzie h z g powstaje, n. p. hanba z

Szalone jest ciasto i co do ciasta należą, bo nierozumnym: poddaj go pod kopyt
 rozchary Doga, które wyrył na tercu twójem, które w kosiele swoim co niedziela
 i święto twemu roku mówi przedstawia. Nie zabijaj się na ofiarę, lecz żyj, ale
 rade ciastem, nie ciasto toba: rozstanie się z ciastem przy życiu, ale z ciastem postu-
 saniem woli boższej. Tem postu-
 saniem w swoim udawodni żywość twój, że mity ci ciasto pod rozchary bożkie pod-
 Doga, którego kochać za wyszłego winiczeń, że mity ci ciasto pod rozchary bożkie pod-
 bijaj: Dasz Doga ofiarę z ciasta twego żyjąca. Na użytek Doga przynajmniej za-
 mierz stworzyć Doga z ciasta twego ofiarę żyjącą.

Już w starym testamencie nie miał Doga ofiarę z rzeczy żyjących lub nie-
 żyjących za przynajmniej, jeżeli je rzecz niebożnego człowieka; lecz wymagał ofiarę z rzeczy
 lubo w owym czasie ofiarę z rzeczy naturalnych były i niecierpiły je. Głównym zarzą-
 w 7^m rozdziale Jeremia: „Comi po mnożeniu ofiar waszych i koston; [w. 11:] ani miasego,
 palonych zwierząt baranów, i owcy; ani cielcy, jagniak i kozłom; [w. 12:] ani miasego,
 co kolumnie przynosi, nie wasze na ofiarę; ani rogów waszych, i bodeci ~~chodzą~~ chodzą; niem
 w kosiele moim. [w. 12:] Obmierzajcie mi kadzidła wasze, i bodeci ~~chodzą~~ chodzą; niem
 [w. 13:] Obmierzajcie serce swoje z grzechów, które mi paszkwidła i ciasto swoje; bliźniego
 krajczyń. Wy mierzajcie se siebie i serce wasze, i bodeci ~~chodzą~~ chodzą; niem
 się dobrze czynić. [w. 14-15:] Jeżeli już w starym testamencie, w którym nakazane
 były ofiarę z rzeczy, Doga żyćle sprawiwszy za jedę na przynajmniej, sobie ofiarę, podług
 wiat: matrycy w nowym, w którym przynajmniej użył ofiarę z rzeczy, wymagał z
 nich jakiegod nas ofiarę z życia dobrego wymagał Doga ofiarę w starym testa-
 mendie i z życia dobrego potrzebuje jej tem bardziej w nowym. Ofiara z rzeczy w
 ten czas było dla matry, gdy z nią i siebie oraz ofiarę jej.

Wydawajcie ciasta wasze ofiarę żyjącą: ut exhibeatis corpora vestra hostiam
 bo ciasto od Doga takie macie, bo ciasto jest wyrażem duszy waszej, bo innych do
 ofiarę widoćnie rachować macie.

Przelećni Darami życia się, wyraża, i stwó ciasto twójce otwiercie:
 stwó Doga ciastem ofiarę. Do smarktych wstawia przemaszone twó ciasto: stwó
 Doga z ciasta twego ofiarę. Sakramentami wstawiane twó ciasto, a srogołniej
 sakramentalnym ciastem Chrystusowem: stwó Doga ciastem ofiarę.

W przynajmniej bliźnich otwóira ciasto twójce obodziejstwa boie: stwó w
 ich przynajmniej w darianem od nich ciastem twójem Doga ofiarę. W obliżu bli-
 żnich w wyszłych chęć wyrok na miło sta ciasta twego dobrego: w obliżu bliźnich
 składaj Doga z ciasta twego ofiarę. wyszłego dobre przynajmniej czynić dla bli-
 żnich: Dajcie im lepszy nad stoło i wyszłego usady, przykład dobrego życia, którym

ganby, katas z głosa, htaśm, Arabia od Gruzji, gr. gravis; i wymawia się sa-
 mem gardłem bez przynajmniej się jeżyła, jak wymawiają w sudeckim. Pochodzą
 w dnieckim obudnie. Chęć jęże się, w innych waleckich wypadkach i wymawia się,
 jak greckie chi, z podniesieniem jężyła. Tu podniebieniowi ponad zabani; jak
 wymawiają także tu dwojnie obwody. Znasz więc h i nanej ch czyh greckie
 chi wymawiać się powiesz. Kto zawrze i h i ch jednako wymawia, błądzi.

Dom pałac iu wali i smaragie, jakies wpaść do kłoda i wartyz sie; zamarzmiesz, cielsko rlanerowane, zgnite, cuchnace, wropliate, brudem obrypane, kawalkami cipa-
 Dajna: tai ofiara z ciebie etc.? Pokalesa ci, epowozna ci: tai ofiara z ciebie etc?
~~Ne onjez jak tydzialka moza po tobie i tai ofiara z ciebie etc.? Gynatka sie, co~~
~~tobie zajmie, zrobisz sie jak waziel: tai ofiara etc.? Krogoczi po drodze, gromiej od~~
~~warinda i ta paszka rydownska caturze, rydownski da ci, toz na drugi, rapnie ze~~
~~dra, jak i humenwala i tai ofiara z ciebie etc.? Smrodny jnegratowych od traw kow~~
~~wzrostanos i buwa z ciebie gromiej wiez i kamatai, pa w to siele nawet rozchuchtu-~~
~~jest je. tai Doga z ciebie ofiara etc.? Tuz ze u zabijaja, wta ma zone, Diicii; tuz~~
 rugi, tuz gatzgany zbalbrane nieraz najpaskudniejszemu smrodowi: tai ofiara etc?
 luboiztes zone i Diicii, sam swieczisz brudnem cielskiem zpromiedny tachmanos: tai ofi-
 ra etc.? Dymem przejdiesz, choplejesz, bo woli iz jnegrac, niz swieckiz tobie wykla-
 wie: tai ofiara etc.? W gromy nas zchudniesz jak trup, albo zpuchniesz pijaku: tai
 ofiara etc.? Wolisz w niedziale do poludnia, i ty byto z cregu pijackie poniedziela od pra-
 wiai: tai ofiara etc.? Poludnie kraide, lub wlijaj, wty zarobku na gonatke albo inne
 zbytki nie stanie; stajin ci, ram lena, jak psa w scie ktogo za kłodka: tai ofiara etc?
~~Wazy pod tal~~ Zarazie sie krostora, gnijesz gdzie na gnoju, lub we spitalu, smierdzisz:
 tai ofiara etc.? Augra iz, jnegratowych, jnegratowych, z pana diad, drab: tai ofi-
 ra z ciebie etc.?

Troje cielsko bogacza wnetkemy gnije od rbytkow, ktoremi ciato twoje jnegraciz,
 Dae ci podagra, kad, wrody obrypany ci: tai ofiara etc.? Ty mowisz talimose go-
 tonesi jesdt to samo, co i subnie, diindabys obdort, karidy ci jnegratka: tai ofiara z
 troje ciato swila, jnegratka Doga i bez krowy, krowy wyherpby m obryp tosi wa-
 ze was wysylasz, co ni Doga, ale ciato chetkom rlynycie?

Regpi nie chcecie porucie tych wtych ucyplion, i nie chcecie crynie tego, co wam
 Dug przez koscioł nakazuje? wraicie stuzhami Doga jest

9. rozumnom stuzhim; jak przydlo rozumem, wiec Dobrem. Py koscioł mo-
 wi, ze w kolarkibys Doga swietemu ofiarowad, nie bzdrie illu jnegratnem, do polud-
 nie wyprzesz sie berboinosi i swieckich poradzowosi, a nie raczniesz byjmo, yprawi-
 stawie i poloznie ryc, do pohad gny, znego rygia nie zannemisz w swite: rad nie rad
 jnegratna to twoj rozum, ze prawda; regpi nie chcecie ryc swicie? Py koscioł chci-
 skusow mowi, ze Dug nie nechy twoich, nie wotow, nie jnegratny, nie kłeczenia, nie
 paciery, nie spiewan twoich potniekuje, bez iebys rtygu sie smegt, a dobre cry-
 mit; ze jerebi i kłeczeni, i paciery, ze spiewan nabowinych poprany rygia i lo-
 gobojnosci nie nawesysz sie, cate twoje mowleni si obnienctwo iaia jst przed
 Dugiem, bo tak sam Dug. jakies tyrat przez jnegratna oswidoryt: przy mac to
 nunti rozum twoj, ze prawda; orennie nie chcecie bac si Doga i dobre crynie,
 gny w Doga najmlra ofiara? kłeczenia kłecze jaha, jnegrat, albo i koscioł ja-
 ki: Dug ci powie przez koscioł: "J rozpusztany Salomon, i skłębny Herod takie

mi powysławiali swiatynie: a czy mi się mogli podobai? Swiatlo, ktoreś mi powysła-
 wiał, wyspicieli są, swiatymia, ktoreś mi wysławili, roztanie na ziemi, a ja otowicore
 ciebie chce mieć w niebie. Uta się w swiatym stuchac mnie i stajęc mnie, nie ciata
 i swiatu; bo jeżeli mię nie utuchasz, nie swięca, i swiatymia, też ciebie na josta, jeni
 joste." J przynna twój rozum, że to prawda; orenuir tej prawdy stuchac nie chce
 Ciemni chce! Daj Doga na ofiarę, metalliki, obrażiki, koryziki, paciorki, pie-
 miadze, swięca, figury, kapłane, nieszę ktorych Doga nie potubuje; a nie chce
 Doga ofiarowac sobie samego życiem swiętem, nie chce, ponuic gnychow,
 a wiec się do powadzenia xprawiśdliwego, Amesiom'skiego życia?

Odwołać się ciata od Doga, nie chce stuchac Doga to ciata? xmuś go, żeby sta-
 chato; będzie to ofiarowaniem ciata twego, będzie to ofiarę życia, swięta, przy-
 imna Doga; każdemu rozumnemu stworzeniu; będzie to rozumem stażeniem
 Doga. Doga stuchaj, nie ciata, ani nawet swiata.

II.

Wyrainie wyzysk Doga pusztych Apostola boiego: "Pravia! nie będrac
podobenni teniu swiatu, bo swiat będrny, zły, obmierci, ale się pnieinnici,
w nowoli umyśle, aby się do swiadrali, ktora jest wola boia, bo ta jędy mi do
przyjima i do chonata. Pi na to powiecie pnewstiny, zuchwalcy, ktorym tom
 zawdy gnychy swoje na xprawiśdli bronie chęci, że to bętho robicai, co swiat
 wobi od dawna?

a. Ci jst swiat? Zbior ludzi robiących, co się wcielku ich racheira pnieci wy-
 rażnym rakarom Doga, a niechających tego robic, co Doga nakazuje. Jak sta roli
 jeden, tak sta i drugi, i trzeci, i cztery i piąty, i te sta ich uszynki wchotha
 we wyzraj: i ty do utru mania tych niegodziwych wyzrajow chce ofoba, przy-
 uszynki ludzkie. Wyby ci się Doga podobat, gdybys kochat Doga: pracowalbys swiętem
 nad tem, żeby sta wyzraje uslaty, a dobre naslaty. Choibys miał być puszta-
 wany od tych za znieowianie się xlym ich wyzrajom; choibys miał wy-
 smierwanym być; pojidi do wiecienia i na smiere za to, żeś dobre chęci,
 jak pnieci jwili do wiecienia; na smiere Christus Pan i twolemij jęgo;
 wlyskobys ponist chętnie. Życie twoje na tej ziemi dawte obresne, wy-
 ieli nie ciata i swiata cielasnemu, też Doga stajęc; xerestliwe życie jęty-
 skasz od Doga ubawicela w wiecieniu sta stajęc; ciata za to, żeś całego su-
 bi oddat na ofiarę Doga; że wladęci życie obresne stajęc, niż dopuśrowai
 aby wola boia quateana, i wyspyetana, byta.

Powiede mi sta wiecie, że czego ci się podobat ten swiat, że obłajęc za
 nim i chce mu być podobnym? Widisz że swiat w ciemności, że
 xi. Stędy. Niustannie sam sobie uszy w rozum zawicuje, niustannie

gra w Stepa babla. J sam w bledzie si koscim, i innych do bledu pochwytywa i
 ciagnie. Co Dupiers ganit, to znoure chwali. Sem sie wosoraj mierit, to dusiaj
 narupwa jicknem i smacznem. Narela na zte wyoraje, szelka nie raz na nie:
 a sam si do nich pomysuwa, wery sie ich; komicznoscia je zowie. J komyta sie
 ich chetniej, pum aktualniej, acz miemi iprolojnosi, nicnie i zdrowie najmiej, mi-
 eli najlepszego wta snogu prekonawia, nieli najleziej usorajych, nuu pniestryj ko-
 siota. Przymaje, ze nuu koscioi; usorajsi prawoniermi prujajciele dabrnie zysaj:
 jednak nie ich, lez ztych kollegow i wta snuych natozaj na wta sne i czuje nie-
 zore sine stucha. W tak blednym swiecie kholkoluride sie zalocha, do tego stopnia
 zore sine stucha. W tak blednym swiecie kholkoluride sie zalocha, do tego stopnia
 oblatkama prujajciele, ze baltz prawda, prawde falszem, nie prujajciele prujaj-
 cielem, prujajciele nie prujajcielem, madszi gtepsztwem, gtepsztwo madszoscia na-
 ziwie; ze najosrozi, stuchych wad, zdrowinisi; gnychow nie pomstypeli sie, ale sie osrozm
 z nich pniechwalac bledie. Takim jest jeden w drugiego niemal kazdy na swiecie
 swiecie; blednie, zdrowinisi, bledy sam stuka; z bledracemi uradi sie, w bande.

Nie kazie prujajciele swym duciom i podleglym, a sam od nich bardziej gny-
 sy. Nie kazie duciom bawic sie, spiewac: a sam po pijanuu na cate gurdlo
 kryczy. Nie kazie ducieku diabla wymowic, a sam ich kopyami i zanie i nie-
 ciom i lada kornu ty pie. Che reby ducieko nie osulliwato go, szi z nim
 prawda: a sam bez zarumiczenia si i zony; ducie i daciadon osulluje.
 Duce ducieko, ze garmurek zstunore, ze grajcarcka zgubi: a sam wrypsli gam-
 ki; skna po pijanuu wyplucze, i majatek wiaz i wihery, i swoje zdrowie naj-
 mije. Klauie, sem stuje, gdy nuu ltu co wernie: a sam gdie moie kradnie.
 Gniwa si gdy go posta drapa, a sam nie jednego o nie jedno zte postudza. Che
 reby nuu wistkie kopydy pniebawano: a sam bezkie kopydy do samosaj, samoj
 deski grobowej pamietaj; sem stuje. Che, reby go gtepie ducieko stuchato:
 a sam ni zony, ni koscioata stucha; wta sne nuu rozumowisi, wta sne nuu sumienio-
 wi opietaj sie. Takim wykle na swiecie i meryczna i niewiasta, i chtop, i
 slachcie, ten swoich, on swoich trzymajac sie bledow: i by otowicore chci z
 byc tenm swiatu podobnym?

Oto ci chodni, reby reby si swiat nie swiat z ciebie, gdy bys sie od niego
 chciat roznic trzymaniem si nie jemu, lez druga woli? gdy bys przypadkiem
 między wariaton + duxaton wstapit: czy by cie to oschedzilo, reby sie z ciebie
 wariaton swiatu? czy bys dla umkniczenia ich posumieniska chciat ich nastla-
 wiat w ich gtepsztwie? Wdaje sie, ze nie. Wby by cie, pnieci bylo wolic to, co
 miorem inrem nie jest, jak byllow bledraczech, ralenicem, durahow, wariaton
 zbiorem, a to zbiorem wariaton tem niebezpriczynnych, ze nie zamy kamisty,
 lez swobodnie swoje ralenictwa ptatajacych. Jak pniechu swiat bledny, wiaz

N. zły, zardzewiały, nieprawniślny, nie słuszny, nie sumienny, nie nawistny, nie
władczyny. Każdy chciałby jako najwięcej mieć; aby blyskierci nad drugich, piewa
dnie nad drugimi, a miłogo nie słuchać. Dla tych majątkow, zbiramy na
uaci miżra nie surych braci, jeden drugiego oszukuje, kradnie, czerpi,
gani i zdradza, prawuje, fałszywie świadczy, fałszywie dowodzi, fałszywie inu
Jereli nie może gwałtem, to chytrawia; zaprasza, oszukuje, podchłubsa, przy
sławora, podkazuje, aby z ciebie co wycisnąć. A gdy nie podsuwa, oszukat, g
wykrocit, co mu się podobato: którego pod niebie ja podnosit, chwalcit, tego do
piekła gamiciamy jutwa szczeni x pycha; którego cato wał, tego by chciat chy
zpać, czy x truć, chy pnieć; którego mi nadskakiwał, tego w nie łe re d un opu
i natręsa się z niego. - Żeby najwięcej nabierać, nie powie: Dajcie mi. Im go
większe mi do podniej, stawać obrypsze: tem większym swoim nie przyja bielem,
Im mu lepiej zycerysz, tem ci bardziej nie nawidzi. Do wrota to swiat zły.
na najgłuszym, najzwilższym formie; na Apokryfach jego: czego się z siebie
tem ich nie wrodoym, tak zły mam wiarac, żebyś non był podobnym?

Chodzi ci o wrażliwość ludzką; dla tych sławie się im podobnym, dla miżer
z cie mi, gnysszys z cie mi, wynekać się enoty; Doga? lubys wyskat od nich
po wielkich kłombach, nadskakiwaniach, cześkowaniach, phyzyciad oramiach
i zpiętny scenie wsrełkiem, jest matem, dsernem: a gnyssz, którego się sta
wrażliwość ludzką depu sioz, wiecnie do ku orac ci będzie. Pręstawaj na me-
tem, co sobie zarobie, lub wyje braci moieci; a nie gnyssz z ludzimi, nie badi
podobny temu swiatu; bo zły, bledny, uryc i
C. obmierzety Doga i ludzimi uczyniam. Na co zbiora, pracuje w niedziale nawet
i swiat? na co kradnie, oszukuje, zdradza, gnyssz, wykrocza, wystygga? Żeby przy-
cie miat drugich, żeby się nady mat, jako inuyl, i w tem nady manum się nie wle-
driat, co robi; żeby ~~nie~~ opijat się, wsrekerat, blu mit; w tem wsrekeron stwie
nie moay, stabsa, defeklow nabierac, wypony nku nawet nie wiać, żeby wa-
riowat, szalat, marinał. Lechażże byc tamu swiatu podobnym? Owszem
epne ciwaj mu się; a wjdriet i kanby; kany wdcernej, a cześkoro i dserowej,
jak uszedł Noe potopu, jak uszedł doł siarki podobny, jak wili byli chre-
scianie Jeruzolimscy okmiciostew, które reziagta na siebie zastępiora, ratwar-
driata chriszto bójera Jeruzolima. Nie chciat Noe, nie chciat doł, nie chcieli
doby chnescianie podobnemi być swiatu obmierzety i dołne na tem wy-
sti: nie badi swiatu podobnym i ty.

Nie byś zły, ale dołnych uczynkow był naśladowca. Chrusus Pan dał
samego siebie za ciebie. Styrates o tem w Boie narudzenie i w nowy woli. Jaki
wior zycia restawit ci re siebie Chrusus Jerus, Doy uortwicznomy, jaki na sta-
Dowala swięci pansey: Jaki naśladuj i ty, a nie xuyerajc swiata.

6. Nie badiżc swiata podobny, nie rob tego, co swiat robi; nie stwó swiata, nie
kuchaj swiata; lew Doga kuchaj; Doga stwó; tem kuchaniem

go, tem stuchaniem go zyciaca, swietas przyimna ofiarę a tybie Ma składa-
jąc. wraze na chrai swietym wyrobtes się crarka i tych zpraw ciato i swia-
ta, ktore się przebaja crarka, i ktore nas z nim wiaza; a obiedas wiernye
w Doga, stuchaj go, kuchaj go; ze starego ostowrieka przemnie mites się w nowego:
xiyie w nowosi chmestian shiego umystu, xerwij wiazuch z crarkem, ze swia-
tem i starym z tem ostowrikiem, porad linym, celnym, a stos Dogu i o fego
wypytuj się woli. Z starym pryncypem na chraie swietym czano? Dobry-
majie przy naj mniej tego pryncypem, ktore się po niej przy zprawi ci wery-
mit, swioich, do ktorych cię ciagnie xerwute twę ciato, i tych, do ktorych cię
swiat z mauja, gnychom się stegac. Nie wozja i swiata powoduj się woli,
bo to wyrytko do stego ciagnie; ale w nowosi umystu chmestian shiego
do swiadraj, ktora jest wola czera, i stuchaj jej, bo Dobra, przyimna
i Dorxonata.

Wytki Dogu chce nam Dobre. Z aharat w raju zewnego Drewna owocu:
wazymit Dobre; bo stuchanie tego za karę by tyby ostowrieka wydzicicrato w
stuchaniu i rachowanin praw, bo ktorych przy maria się poradku, jak
znoue bo poradku z czestiwosi prawdziwej niydzie i niydy nie najdziesz.

Wygnał ostowrieka xerwutego z raju, ktorego do starki i dogodnosi nie
starytyby byly xerwutym, lecz nie przez gnychom nie obywatelem, lecz by
ich gardziej je chre psaty; ale z atungami lyna bręgo przy mu sobit nam raj
niebieski, gdzie nie ma zgorzeinia i utomnosti; i chce, by by się czad tego
raju nie afarami z reery, na ktore nie stai rebrakoni, i ktorych on nie
potrzebuje, lecz kuchaniem go smakali, a to kuchanie stuchaniem przy kazani
fego udowadziati, i tem Ma naj przyimniej na ofiarę składa ci.

A ja kie przyimna wola Doga w przykazaniach fego! ostrega nas, aby
nie menosic niydu; niydu nad shiego. Wy miac to wiernyly się jenun,
jak naj niydzem, naj lepszym, jenun by niydu ufali przez kusiat fego: i by-
liby niydu podobni dzicim rozumnym, dobrym, nie dajacym się w wodzie
z ad niydu klamoy, xwody, z wienacym swenn ojan i matec lub nauery-
cielom, ich stuchajacym, mitym Dogu i hudiom. Wy by się nie w wojce lub
z tych kompanow stędy, lecz w Doga, ojan na niydu i chwawu naj lepsiego wie-
ryfi: ja kieliby niydu dobremi byli, przyimnami niebni, hudiom dobrym i du niydu u-
snaj. Ja kie przyimna prawem ostowriekowi wiernye w tego, do ktorego
z awte na sta Dobra taskmi!

Nie kazie brai nadaremno imicima swego Dogu, i to Dobre. Nie ma
tam nie Dobrego, nie ucroniego, nie przyimnego, gdzie imie naj niydzego lego
warone.

Sześć dni co tydzień daje ci do pracowania na cioto, ale sobie byłbyś swoim praco-
wa. Ale ten dzień, który Bog przeznaczył dla siebie, wyhodzi na porządek ortowice
dla siebie; bo w dzień ten, kobie i bytatkom zprawy w kacie, i słuhać kaptu-
row swoich, których ustuchanie usługoby ci, od błędów i myślności do po-
chamnia prawdy zbawiającej. J to słuhać słuhać? Godzina, dwie najwięcej. J
kacie a patrzeć na najświętsze dzieło mojej świętej, borkowawę ofiarę, która
we ofiarowaniu się syna bożego na zbawienie całej duszy, przywołują ją, a
jaki przyjmna wola boża w tem nakazyaniu.

Ojca i matkę dzieć precitias ecie: J, ich i wszelkich zwierzęch, duszno
i cielsne dobro młodzieży w opiece mających, kochać, słuhać i sromować kacie.
Jaki przyjmna, gdzie się młodsi ze starszymi, niżsi z wyższymi w jeden wrót mi-
łosi taćra. Jest tam igrasłowo i uszywność, jest postępowanie, i dzie uszywno w
porzątku w swoim czasie, na swoim miejscu obywatela uszywno. Dzie się
si nie kochają z wyższymi; tam nie kochają i Doga, tam nie kochają i tej
borkiej woli, która

nie kacie zabijacie ani siebie ani bogu, czy patła czy innym zabijaczem,
czy słowem oszreworem, czy innej kragudy, czy nadziem, czy wódki, czy in-
nym trójającym napojem, ~~która na swoim~~ Dzie się niżsi nie kochają z wyż-
szymi; tam nie kochają i tej borkiej woli, żeby

nie byłbyś nie cudzołójcą, ale nawet ani porządnie ptei innej do upodoba-
nia sromotnego; żeby nawet nie poglądać, nie śmiać się, nie zartować, nie ma-
nie sromofnie. żeby nie iść za prowadzicieli ani ciota, ale go w granicach wje-
kiej myślności i powściągliwości utrzymywali. Dzie się niżsi z wyższymi nie
kochają; tam nie kochają i Doga i tej borkiej woli;

aby się nie takomnie na czyj majątek, ale na swoim prawnie; i stać nie
driedzirowym lub zarobionym poprostac;
aby z bliźnim postępywać najszerszej, któmu najniżej się przeciw niemu
nie myśleć, nie mówić; nie sradzać kłamstwa, nie sradzić fałszywi.

Wszystki zaś woli borkiej nakazy i zabawy do uszywności? żeby
kochać Doga, jego nie zachcen swego ciota, nie doradzić z tych słuhać, nie
przeciw woli jego nie porządnie, nie czynić; i bliźniemu także tego byłbyś ryceży,
co Bog nakazuje, i to mu czynić, w tej Doga podoba, do igrasłowie jak sobie
samemu; nie ryceży zaś, tam mniej czynić ani sobie ani bliźniemu ni-
czego zahara nego, ryce z ludźmi i dla ludzi, ale nie podług ludzi; nie być po-
długym to mu sradzić, ale synom sradzić, prawym chmiesianom. Co za
przejmna, co za zbawienna wola boża we wszystkich nakazach i zabawkach.

c. Za jedyną wola boża, dobra i przyjmna, jest ordoonata, bo jest święta;
z te zachazuje, dobre nakazuje; odzaga od złości, powiaga do zbawienia; nie
porwała radniej i najmniejszej odwinosci, myśli nawet z tej, ale byłbyś do ob-
tego wszelkiemi siłami przykładaj się kacie. Abyśmy zaś słuhać tej
najlepiej nam ryceży woli borkiej, dobrej, przyjmnej i ordoonatej: zachu-
wajmy się ~~do~~ jak dobre umiędrona rodzina; nie inaczej rozummy

110
wola Ojca niebieskiego, byłeś jako nam ja koscioł Chrystusow rozumieć kaze.
Albowiem, mówi pro bracie Paweł Swięty

III

z taski, która mi jest Jana, iem na Apostoła Chrystusowego wybrany,
pomiędzy waszymi, który sta między wami chrześcianami, żeby nie więcej ro-
zumieć, jeżeli potrzeba rozumieć, żeby w tej zarozumiałosci, żeby nie mieli się
za mądrzejszych od koscioła i nie odrywali od niego; ale żeby rozumieć wedle
tej miernosci, jaka kosciołowi Drg udzielił nam wiarę przez koscioł swę-
toświadczonej i poświęconej. Albowiem jako w jednym ciele wiele czołówek
mamy, a wysłłki nie różni się od siebie, sprawa mają: tak ile nas, jesteśmy in-
nym języczkiem w Chrystusie, a kładzie z sobą na jeden Drgowego czołówek.

"z taski, która mi jest Jana, iem Apostołem został, mówi Paweł Swię-
ty, pomiędzy wami, byście ja tego rozumienia byli jako jedynym ciałem z
Chrystusem, w jego koscioł języczku".
Ktoś najmyślę go bracia chrześcianie, bo ja-
ko Apostoła Chrystusowego pusteżnego, więc jako sam Chrystus. Ktoś Apostoła
nie słuchał, nie słuchajmy też, który nam do nas Apostoły swe postać. Do-
sta bowiem greckie słowo apostoł oznacza. Pusteżnego Apostoła kazywamy, a
niezmiernie wielkiego wspaniałych potężnych chrześcian, żeby nie więcej roz-
umieć w nieczach, wola brata, na zbawienie nasze nam obywatelom nie od koscioła,
trzeba rozumieć. Żeby się nie wynosić nad koscioł, nie odłączać się od koscioła,
nie inaczej rozumieć, lecz według tej miernosci, jaka nam przepiśnię wiara,
ktorej się trzymając kładzie z nas jedno ciało w Chrystusie, jeden koscioł
stanowiąc bracia, jako w jednym Chrystusie jedna i nadzieja zbawienia.
a. Żeby nie więcej rozumieć niż potrzeba rozumieć, bracie rozumieć braci
różnych żydki chrześcianami, nie potrzeba rozumieć, obowiadając braci
swoich do ostrych zakonnym ceremoniałnych przepisów; chociaż przyświecał je-
stem, którego te ceremonie przewidywały w młodości swoich, ale między Jerusa-
limum. W między wierzyć jego słuchać, ale cały nasz zakon.
Wielej nie potrzeba rozumieć, chociaż rozumieć pogańskie, wymagając
wzrostu po nieuczonych wysłłkach, płać, jeśli, miękczym po uczonych zmiernia-
nie do zrywania ofiar x nieczach. Zaś wiara chrześciana między co nam nie
wymaga, byłeś abyśmy kładzie Drgu, a kładząc go, zachowali to wysłłko,
co nam nakazywać przez koscioł Chrystusow. Jako między Drgu kładzie, a kład-
zania wysłłko kładzie nakazywać jego przez koscioł ogłaszanych mamy: więc,
i wierzyć w to wysłłko, w co nam koscioł jego wierzyć kładzie; i polecać ai
nadzieję nie w ciele i nie, lecz w Nim. I w obowiadających mamy: więc,
mentach od Chrystusa ustanowionych istota i natura nie inna jest, byłeś
wymagając wiary, zaprawiacz między, przewidując nadzieję między niedzielnym Drgu;
odrywając od złego, naprawiacz od obrotu. Takie zakonnym Chrystusowego ko-
scioła oszczędzając i poświęcając.

gorsza od ciemności fizycznej. Dopiero Chrystusa Pana pojęwienie się do nas
pędziło ciemności, otworzyło nam niebo, pokazało w nim Boga i nasze w niem
przemaczenie; obrzajomito świat & Koptkiem, ale jedynie narody urosłaświru mo-
żacemu prawami swemi, i ustanowiło Księstwo, Któryby nas & ciemności do swia-
tłości & zdrobinowi do cnoty, & ruszamy do nadziei, że stałen'stwa do ponadnego
życia naprowadzał, nawierał, ciekły, posuwać i z ~~...~~ jest niebem pota-
crał. Leć i po zjawieniu się Chrystusa Pana błądzi świat, gdziekolwiek i kie-
dykolwiek nie trzyma z Chrystusem, bo odrywa się od wierzenia w niego, przez
które jedynie Księstwo chreścijański ustanowi. Najmiejże różni się od niej jest
świat jest błądem. Jest to doświadczenie sama, najmiejże różni się od niej jest
nie doświadczenie, jest błądem. Jedem Bogu, jednem Chrystus: a więc i jedna wiara w
Chrystusa. A gdy jedna wiara w Chrystusa, więc i jeden Księstwo, tej jednej wiary
trzymający się być powinni, jedno pnie ten Księstwo wiary w Chrystusa. ~~He~~
~~niech w Bogu i nie innej rozumny, tyłku wiele nie może wiary, jako nam~~
~~z Księstwem swoim przysłał Chrystusa.~~

Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie
jednej sprawy mają; tak ile nas, jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z o-
bna jeden drugiego członkami. Każdy członek członek w ciele ludzkim ma swoją
sprawę; ale niech nogi nie recha, doprowadzić, gdzie ręce dostać ich drugo potrzebują;
niech ręce nie recha, zapracować to do jedzenia i okrycia, tyłku z kumierli sta się,
leć z prawicą, co w ten czas po nich otworikowi? Niech oczy nie recha, pokazać
dokąd iść, co robić, leć leć, w wydzubai i patrzeć sta siebie, co w ten czas po
nich z j. ciału nie wyściełnie i same zmarnieć. Tyłku dopokąd z ciałem członki,
trzymają, mażenie swoje mają. Tak i my gdy rechemy więcej, w innej i innej,
nie Chrystus Pan, i nie trzymaj z nim: odrywamy się od ciała Jego; i pojedyn-
co marnieć będziemy; i zpolećen'stwa Księstwa, Ktore się układa z pojedyn-
caych prawowiernych, takie będzie marnieć.

Praciz! nie ma tam dobra, gdzie dzień nie trzymają z rękami, ślady
z gospodarzami, gdzie rolnieć generatowi che rakażować, gdzie fliśak
szypa nie słucha; gina psieroty, gdy się odrywają od matki. Nie będzie
dobra i między chreścijanami, dokąd z Chrystusem i Księstwem Jego trzymać,
nie recha, dopokąd każdy chreścijaninem się mianujący, reche wieńcy
więcej i innej, niż wśen'ny Księstwo, na wiecie Kłotta i najmanim jeże w fun-
dowaniu; dopokąd każdy odrywawny się od Księstwa Jego, powożen'ny,
prawowiernego, robie reche, co mu interes osobisty ciekły, famblj-
ny i polityczny robie karać.
Co nas od Księstwa odrywa, tyłku na Kłottki czas barzi nas. Na Kłott-
ki czas a smiećna napoj pa prag nenie opuchłego, ale po tem większe zpromia; na
Kłottki czas a smiećna gorzka trzećnie się rak i ciału, ale po tem większe tre-
sien'ne zpromia. Niech zwyciężymy nie triumfują Ego, że się im jakis czas w
grychach ich Dobru dzieje. I maraustromy syn triumfował, gdy się od
ojca mego odrywał: ale ten triumf w mełhoierony smutek byłby się zannieć,

byby ob ojca swego i zalem i z brucha byt nie powrocił. Do Grm. 12, Kto nie
wiele odrywa się od Kosciota, czy wiary, czy obyczajom pryncypom jego nie trzymają
się. Bly przy najimniej z tam, co syn marnotrawny do ojca, z brucha do
Kosciota, a pier Kosciot do Chrystusa powracat.

Koniec trzymajacego i Kosciotem jest rownie Dobry, koniec pryncypow ko-
sciotowi jest rownie sty. Prawowierny i w wiezach rownie staty, onocci, pedem
nadziei, ze i na ziemi rownie Dobry, wprymnany i w wiechosci od Chrystusa
siedniego na prawicy ojca, uwzgladnianym roztaniem. Przegaz w patkach
na mielkich piekach, miedzy kufkami pednemi stola, je ich i Przemie ni
tryma i Kosciotem jego, sty i z rozpaczy sam nie zabija. Koniec roztaniem
ty siace gwattem i chytrosci, i sam zresztosci, Ktora na siebie garni, nie
syty i; przykladem swoim sty w zyciu tego w potom nosi wyziewa.

Pierzo bracia Katoicy nie rozummy w zyciu nie potrzeba, i nie inaczej
nie potrzeba, ale wszystko rozummy wiele miernosci wiary, ja kie? Karat nam
się trzymajcie kiedla Dug. Chrystus Koniec nasz, glowa nasza, w Kosciote nasz
Kto z Chrystusem i Kosciotem jego tryma: ciato swoje rozumnem Dug.
stanciem wydzaje i piara wyjaca, swieta, przyimna. Kto się od Chrystusa odrywa
wydzaje ciato swoje ofiara iromoty gnijaca, pieleka, obmienta Dugu i
sumnierowi wta mienm.

Kto z Chrystusem tryma: Kosciotem jego: wy powstaje z przychoi, i w
nowosci umytku wywiaduje się w woli bozej Dobrej, przyimnej i Dosko natej
i postępuje w ewangeli; i buduje synm przykladem i postecierstwa, i odwedzi ich do
stępi, na prowadza do Dobrego; ze przyimnej zwosi, dobre za prowadza. Kto się od
Chrystusa odrywa i ciatom swiatu kępsatemu podobnym się staje: marnieje w nim
i z nim; i ta w kłonic na swiat na naka i w wiechosci nam kai nie pnestanie.

Kto z Chrystusem i Kosciotem jego tryma: rozumie wszystko wiele miernosci
wiary, i postępuje w Dobrem, zalecanem od Kosciota, i stanowi z Chrystusem jedno ci-
to i przyjeżdżi do Chrystusa. Kto się od Chrystusa odrywa: marnie żyje, marnie gi-
nie i pannię jego pmanię jaku cieni, a serca jego robak nie umierajacy gryzie
nie pnestanie.

O! uchroni nas od wszelkich rodnosci; i mozem do swojego Kosciota przy-
wiai nas, glowa jego najwziasa Koniec nasz Dwie! abysmy w tym Kosciote
jako chlebi, Tobie stęzgli; ta stęzba ofiara Tobie wyjaca, swieta i przyimna z wstę-
kios naszych zledek, z tych przykladow swiatu unikali; i nie postęgi jego, ani
nędzych prowadzowosci, ale postęgi Twojej Dobrej, przyimnej i Doskonatej na Dwie! K-
woli, w usserowosci chęsnosci skiej walbta ze sobą; swiatem pnie by wstę. Do kę-
ktorych za meżne w zpwaniu i bawienia weleremie taska Twojaja, uwerowytel
w niebie, Doskali się grona, i z miemni siebie po wszystkie wieki chwalić. Amen

w Kanie Galilejskiej, w wiosce zwanej Kana, a później w Dieblnicy
pokolenia Zabulona w powiecie galilejskim, była bowiem inna jezioro kana
w Dieblnicy Asera: Aszera: Gdy materskie małżeństwo z powoda
pożnania się nowożeńców. harujemy je ten weselom. Była tam na ten
wesela i matka Jezusowa pniełogustawiona Marija.

Wzywamy też był Jezus i uczniowie Jego, i Andrzej, uczeń S. Jana
Chrzciela, i brat Andrzej i S. Filip. Wzywają
też z miasta Betsaidy nad jeziorem galilejskim, bratem Jezusa
rodzajnego. Tych do pierwszych uczniów miał być Pan Jezus, gdy na gody mat-
kieskie w Kanie był zaproszony. Ci z nim poszli na te gody.

A gdy nie stało wina, bo na ubogie wesela wiele gości, i za Chri-
stusem Panem narozogato się było, rzekła matka Jezusowa do niego, do
Jezusa Chrystusa, syna brzojgo: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mi
i tobie mieniasz do tego, że wina na wesela zabrakło? O to gospodar-
stwo nie góci być twój. Wina nie mają. Czyż my tu na przyjęcie przyszli? Czy
wino konieczna jest potrzebna? Jezus rzekł: Cóż mi to do ciebie?
nie przyszli. Niech też i to, co już jest, imię moje i głowę,
Matka zaś Dobroci syna brzojgo wiadoma, rzekła sługom weselnym

Cokolwiek wam niesz Jezus, czynajcie.
I było tam sześć szlugów kamiennych, według opisu świętego iudejskiego
z potawionych do umywanía rąk, biorących w sobie każda dwa albo

niek więc jest maż, meżulo, meżul-ek, matronka jest meżul-ka, mat-
żonstwo meżulstwo, materskie meżulski lub meżul-i, -a, -e. Maż jest
to, co generowane, mienickie mażulski, tamskie maż i dui mażes, a maż-
jest mażes z derwanem es. Niemiecka parzylluta niesz jest znoun wick
ta w znaczeniu mażulski, n. p. niesz jest mażulski znaczy się: chm mażul-
mażulski, gdzie nie jest wyrażone, dytu był meżulski, czy kobieta; która
brzoj jest i w polskim. n. p. którek myslat że, etc, a to etc. Nim jeżdy
jaki w prawidła uwrze ujati, brzojtu go wprawd potpisiłto, czyli rany
prekwalacato na ostep; imto ślady gmatwariny, z jednego jęzuka i jęzika
Dialekton rubiniej, nie tak przeto jęzuka kwiazłomy zabno podota.

* God w rzyjskim nasz rok, lato, tamskie annus z greck. eon, znaczy
ci, wiechy jest u nas do czasu zabno, chd gody materskie, gody uraz
lato boiego nawdremia, gody ślady odslaja i nastlaja. Godzien inaruj Thyol
jest pierwszy miesiąc nowo rzyjskiego godu.

113

trzy wiadra, które wiadra jako wielkie były, dowiedzieli się dziwić. Kreśli tedy
ślugom Jezus, oras przywołali upatrywsiy: Napetnijciez Szaguri wo-
da. I napetnili je aż do wierzcha.

Wtedy niekt im Jezus: Ciepajacie teraz, naregnijcie, nabier-
cie w kielich z tej wody, ktorzyście tu natali, i ramiście metrowiennu we-
sela, czyli arcycelemion, jakich ludzi u nas starostami nazywają. I

ramieśli mu.
I skosztował, ** upatrzał, przemalował ow metrowy wesela wody
tobie przymieśnij, alie u cudzie. ta woda już nie jest więcej woda, leca sta-
ła się winem; a gdy mi wiedziat, rchaby było to wino, bo byłley studiuy wie-
dział, ktoromy woda uropali: wywa oblabienca, myslawsiy, że onto bricie
go wina kłopot, i mów: mu. Karduy otowick pierwey Dawa wino dobre
gośiom, a gdy tobie podpija, tedy podlijze: a tyś dobre wino zachował aż
dotąd.

Jen prorata audoi uszyt Jezus w łanie galilejskiej, i uarengli
w niego uczniowie jego, ktorzy tam byli, Filip, Andriej i Symon czyli
Piotr.

Wraia Muchare! Jan s. opisał ten cud sta chareciarz pr modli-
mych, i nikt się z tego nie gorszył, nikt nie powodził, i był najwzrosty
Jezus tym cudem gnych prionistua miał pochwalie i być prwidem
do niego. Dopiero dzierzejace od rbythow narody, i wielki ta ewangielia
w obronie najcięższego gnycha prionistua zastaniaby się charyty, bo rby
otowick; x niewinnosci gorszyli się potrafi, i pnie im pmyllariziom
na wyrażniejszym wybręgi znającie. Abyśli tedy za wykreślanie jurata

* Latinium nie zwykli znaczenia ponauskiego od znaczenia brzojajcego lub
jednołbrego czyli obłonanego od dnieci i cisto zamiast lectito, dietito, tego
lego, dico mówią, Nawel mate maja przepunktowow. Pneto nie wiedziat kuyek,
w jakim znaczeniu brai kaurite; tym podobne stowa, ile ze tłumacze
nadaw sie o wta siwosi znaczenia brzojaj. Jazykli stawian skie wiele maja wy-
stosi nad greckim, łacimskim i niemieckim jazykiem w wielu ważnych rzeczach.

** Nasze i niemieckie kosztowac ma znaczenie i cemy i smaku. Pierwsze pr-
chodzi od constare, drugie od gustare. Niemcy nadali w słowie Dusz je sere
znaczenie żywienia się macerine, co my xnowe jma słot, na którym się jała, wyra-
żany, a Duszom kusta nazwali Unlösom, chociaż im jako particula pri-
vativa precizone ma znaczenie. Jaki to chaos, ślepy wypraj wędzie xprawa.

nie śli, jako nigdy świata w rtem naśladować nie pozwim się postę-
tej pniebuzi bory, ktorasie miedzieli zesety; styrceli; alyscie tego ro-
mie nia dsi rzejny ewangielii swety mi nadawali, pber coby sie i zore-
sac swoje dacsone; i wicane gubie; Chrystusowe imie planie mogli:
umyslatem wylozyc wam dsi rzej:

(o rozumieci o cudzie w klanie galilejskiej

z dwu stron niez badajac,

1. czy bylo w klanie galilejskiej z powodem tego cudu jakie pijanistwo;
2. czy sie z wypadkow na godach kamistich wazy marny.

I.

Osmkalisie sie bardzo gray smicy, jezeli myslacie, ze na to Chrystus
Pan mienic w klanie wode we wino, bysac cudem tym pijanistwo
swoje ochramiac mogli. Kande pijanistwo czy mate, czy wielkie upicie
sie jest wiksze lub mniejsze z niedostateczniem wladz rozumowych goraca-
ha ^{trankowa} chrystusowa, najmniejsza. Co jest niedostateczni rozumu wiksza
lub ^{umiaru} ~~mniejsza~~ mniejsze lub wiksze szalenstwo z wata snej winy. A jezeli
Christus, wielki Bog, bradacy sie kardym gorychem, ~~miatly byt tym en-~~
~~deur dmonoi poud~~ jako niedostateczni, miatly byt tym cudem da-
wai powed do najmniejszej ze uszy sklich, nie do zlowa trsa, wta snow w lno
osralamia sie z luy wiksze szalenstwo nad to datoby si ponny sicc.
Koryuit Christus wino z wody na godach kamistich, ale nie sta, cpi l sba.
Dowicac sie tedy w tej czysty mory, ile byt tam wina, ile goty do niego,
i ze pijanistwa nie byt tam byt i nie mogto byc, jak spiewacie w pi-
smi polskiej "Messiasz pny rest na swiat."

- a. Jle bylo wina z wody na godach mabien stach w klanie, nie mozna te-
go wiedziec, bo ewangielia s. tego nie wyraza.
w. Stacie w ewangielii ze bylo szagwi kamiennych, do wazy szara-
nia czy czyli obumy wania rafa stacych, w ktore narazpawu wody,
co sie winem stala. Lypiti, wata sora faryzaje wchodzac i wychodzac z
Donu i przed kapciem jeztelemiem albo piciem abo umywali rce, po to-
kicie woda z otomi puzerajac. Do tego to umy wania rafa byly te
szagwi czyli urny rybniskai potrzebne, a do kapci byly inne wan-
ny wiksze, w tamiat.
b. Kawa z tych szagwi brata w siebie po dwa albo trzy wiadra; ale
te wiadra nie trzeba rozumieci, jakoby to lub to garay albo potwis-
niwki rozwirac miaty. (o stumaz polski wiadrem narwat, to w gre-
kij i lacinski ewangielii metreta sie nazywa. Metreta byla

114

z natury w ogólnosci wszelkie miarce, lecz w szczególności znacząca wie-
 kosa metreta, z której się co czerpało miarę o srebrnastu calach szeszen-
 nych, to jest, na wyspach sredi bolow po szesnastu cali; mniejsza zaś
 metreta, która się co czerpało i przychodzi, była o tery cali szeszenie,
 mniejsza i nazywała się amphora albo kwadrantalem. Długo i w polskim je-
 zyku wiadro ⁴⁸ jedno jest o trynastu, lub szesnastu garncach, drugie do
 czerpania wody że skudni jest daleko mniejsze.

c. Te stągure do czerpania żywnościowego nie mogły mieć w sobie takiego
 wyrobienia, w których się półtory winiówki zmieszcza, były bowiem kamien-
 ne, a więc z grubemi ścianami; i z tym. (oby to było kupa za kamienia,
 gdyby stągure z niego po półtory winiówki w sobie mieściły? Długo takie
 ubogich god. winiokom nie potrzebował dla siebie wyspach szesien, musia-
 ty być przyoznaczone, a więc przyoznaczone. Jaki przeto przyoznaczone, więc nie
 ogromnej wielkości. Nie woleliby być kładanych lub drewnianych pro-
 życzaj, jako lepiejzych do pnie srebra, gdyby objętości ich miała być o
 półtory winiowce? Nawet nie potrzeba było wielkich, bo do obmywa-
 nia były, nie do kąpienia się.

d. Nie stoi nawet, żeby Christus Pan kazał napić się wyspach te stągure,
 tylko że nakł: Napić się stągure woda. I napić się je aż do wieczoru.

e. Nie stoi nawet, czy w tych wszystkich stągurach woda wino we wino Chri-
 stus Pan przemienić, tylko że nakł: Naczerpnijcież korus i raniście pnie-
 żonemu wesela. I naczerpnijcie, to jest nabrać w kielich i raniście pnie-
 żonemu wesela.

f. I zapamiętaj pnieżonemu wesela wody, która się stała winem, i małost to
 wino pnieżonemu; zadziwił się, chadze się wzięto u ubogich ludzi takie wi-
 no, to jest nie z podatków biesiady, kiedy zwykłe dem leporem rache-
 cano. Żeby zaś to cudowne wino wyspach goscie pili i upili się, najmniej-
 szego słowka o tem w żadnym awomgłach, w żadnym ofcous swych wy-
 kładzie nie znajdiesz. l. b. b. u. n. i. m. t. m. t. e. n. -
 kładzie nie znajdiesz.

* Muina się o tem pnieżonemu z Pollukosa, i z mów Cyserona za Fontejem
 i pnieżonemu.

** Wiadro i gr. hydria są powinowate, jako hydros, hydori, hydas, hydros etc.
 i Germ. Huffer, belg. Schuttom; z wogryza czyli wodra, chad pnieżonemu we-
 gry, suwiska choroba, raniast wogry lub wodry. f. m. m. jest z m. i. gr. en, hen,
 staw. jon. jeden; tak un-us; i stausian skieg. Metretę jest miary. f. m. m. m. t. e. n. -
 f. (f. m. m. m. f. a. j. Prviz bowiem greckich, łacińskich, celtyckich, i staro perskich czyli
 łacińskich ma język łaciński i stausian skieg. Stawie nie ma; lubo wsta-
 wie staro europejskie i staro azjatyckie języki nie są porównane, lecz bardziej za-
 pnieżonemu z jednego dawnego miarce nalezy.

z. Nie stoi, żeby piła i wypiła wszystko; mogli trochę upić, reszta nowozien-
com na dorobek roslawic.

f. O proca wina potrzebna była skąpi tych i do obm na woda, do obmywania
się, które ludzie bardzo obchodzili nie wino. Wiadomo nam, jak kiedyś było
się chłopami; a w starym testamencie, wstawora faryzaje jeszcze w swojej Miarze.
f. 1.) tak dalece, iż i o Chrystusie Panu ze sądziło, gdy raz postąpił był,
że uornowie jego chleb jedli, rąk sobie w przed nie unywsy. Z tego Chrystus
na cyfrowi serca bardzo nie na obchodźstwo rąk baromej, wem im było ka-
dat: f. Mat. 15, 2-20. Marc 7, 1-23. Jednak potrzebne i prawem przypi-
sanego obchodźstwa nie pnygamiat, owsem sam był za karkowem. Tak by-
monowi f. d. w teknu. f. d. 44: wypnucat, iż nim nie dat wody do nog obmy-
cia. Wzrost chłopami na się, i porucywanie tego obchodźstwa i za cnotę i za stępa
przed Bogiem, Chrystus Pan za obłuda, i obłęd obłęd postęgi umawat: jednak gdy
wzrost miał na to, żeby na zprawiających wesele nie nancakali tanecznicy, i
wina do zagaszenia pnygnicma nie pnygpusobiono im; musiał mied wogled;
na to, żeby nie wrało wody do obmywania i mycia rąk pnychodzącym i
ad chodzącym gosiowm, żeby mncerano na to, i za hercyfion d. l. t. g.
Dnych, nowoziencom lub pmetionego wresla urnasobyto.

Moi by się kto dwerwał, że na obmywanie rąk inąd narygi pny ricki
moima było, a woda w skąpiach kamienowych wyszła się w wino pntenne-
mita była: ale choiby też i tak było, jednak tego wina nie było by za mało

b. że bawiem było umiortwo gosi na tych godach dowodzą te skąpi, które
u. Były mało ludzi na tych godach najdywlat i było: jedna skąpi w
starożytny była: a tych było aż sześć.

b. Choiby o tych skąpiach umiortwo mi było, już sama obecność Chryste-
sa Pana wielkiego nagaomicnia i za nim ludzi do roka miewai się w
Arax nie wiadomo nam, jak wielkie neso-rzeste cngty rawru za Janem
Jerusalem? Kim najpierwszy aut w Kanie był pokarat, już imie jego
było gto inem i pociagat za sobą ludzi, jak magnes zelazo, już przed tym
tudem Jan Zachariaszow chnocietom xwany, powiadat tym tłumom, któ-
re pnychodity do niego na puslynia: Jezus, który im tu w Jordanie
obrocic karat, za którym chodnaci, który pnyrod was jest, jest owym
mystiasrem, zpiednie wany od proca, słu sziata, tak wiele maca cym,
iż ja niegodny jestem, bym stanat przy nim, i ne nyrtai u pnyrtkosa jego
rowi, tywat. "g d. iust i sziat, i rity za Chrystusem Panem bycia, g dzie-
kolwiek dowiedzianno ki o nim. Wzrost pny mowi ewangeliista: " Był na
gdy kanicki rapurowy Jerus, a do tego matka jego Marija i umiortwo
wse: " już tem samem mowi, że tam było wielkie umiortwo ludu.

c. Jednakże że na tych godach najmniejszego pijanistwa nie było, wyptępowano to
z milczenia ewangelistów i pijanistwie, i oblenosci oń w grim tam trzymają-
jących, że mnóstwa gości i że wino, a nie inny napój tam pito.

v. Najmniejszej wzmianki nie wzięto o tem, żeby jakie chwał najmniejszej
pijanstwa na godach Kaniskich było: ale do tego wzięto, aby napomnieć bazyli
w starym i nowym testamencie, aby zachował trzeźwość, a występować się pi-
janistwa, o którym mówi Piotr przez proroków, że więcej rabija ludzi niż,
oni, że pijany królestwa bożego nie powie. Należy tu o tem do tego od
adwentu racjonalny, następujący się jestere więcej.

b. Nie dopuszczają także obecnosi oń w grim tam trzymających, aby gości
dredy opijac się mogli. Christus Pan już jako Kaniskich był najtrzy-
więcym. Przy pominięciu sobie i mogli jego historii, że w ten czas nawet, gdy
go na kraj i zyciem przybijano, gdy go od belon trędznych do opisania, nie
ino nie pragnienie kapito, nie chwał przyjac opajającego napoju, który ma
istnieć nymski i meto serdca podawać, wolać cauc niechwaście boli, niż
najmniejszą odrobine wstaje rozumu adwentu.

Najświętsza Panna była wrotem wszelkiej, wstrzemięliwości, więc i trzeźwości.
Apostołowie też, którzy tam byli z Chrystusem Panem, byli ze świętymi
Jana Chryzostoma, który nie jest innego trumien nad wiede. Jażliżni byli przy
Janie, tallicmi i przy najświętszym Chrystusie. Jego zaczęli innych, to po trze-
drabi uszytkiem. Zauważli trzeźwość innych, zachowali ją zawsze sami. W ustach
ich satry nie postać. Dla tego do nich przychajaty dykacje, i wolały się do
nie się wygnęć tego, czego od apostołów nawieram byli.

Ludzi jak wam wiadomo, nie są i nie byli skłonnymi do opilstwa: a w
przytłomności oń, tak słownych ze świętymi swymi, jak Christus Pan, Mari-
ja matka jego i apostołowie, opijali by się byli. Daje tu nie mogło.

c. Choćby ten pił, wypili byli nie dwie lub trzy, ale i całe sześć szagwi wina:
co to było dla mnóstwa tak wielkiego, dla których samych sześć macerania
sześć szagwi karmennych przytłomono?

J. J. To jest za tem, że wielkie mnóstwo godowników Kaniskich nie mogło
się opić, że piło wino i to dobre, a nie sycere. Wino dobre w krajach
ciężkich ma do siebie to wsta snok, że nie tylko dobrego humoru dodaje, ale i
pragnienie gości i nie upaja na długo, lecz prędko przez ciato przemika. Wodki
ras, czyli gmatki, palonki nie inano w on czas. Do piwa itenska tal, jak
racet w modę wchodził ten ze wrysklich najprędzej i szalajacy trumien. Ale
pito w on czas oprócz wina sycere, i różnych nasion i korzeni wzbien, i
mniej od wina opajajaca. Był pijanistwa zapobieg, w zabralenie
wina liczego, na które przemogło się w budny nowożenie, nie sycere, któreby
opajata, lecz wina dobrego Christus Pan, gościom zwyciężym do staroży.

d. (oż teraz powiemy o pieśni „Młodzi przyjeżdżają na świat”, gdzie od 7-ego do 11-ego
strofy Apokryfów i sama najświętsza Marija jako najchciwsza wina, a ~~garcon~~
garconem * i konni pijany Demalowanem? O, iż ubolewać potrzeba nie nad
samymi temi, co ją spiewają, i pijani stwa z niej się uwa, ale bardziej nad tym,
co ta pieśń uloty, bardziej nad temi, co ją drukowali, a najbardziej nad temi,
którzy nie chcą wiedzieć, co spiewa lud, ich duchownemu dorozroci oddany.
Autor tej pieśni był jakiś świecki człowiek, nieobeznany z piśmem bożym,
i może pijani stwa za grzech nie uważujący.

e. Mnie, że autor pieśni tej pijani stwa za grzech ^{może} nie uważował; nie mając bo-
wiem autora, nie można powiedzieć o charakterze jego ^{2. pewno stał} może on było i najtrę-
żniejszym człowiekiem, ale może, sądząc, że wino Chrystusa sama cudownie nie
opajają, więc że go można było nie jak woda. Kawaś jednakże obłąkał, że
napisał pieśń tę w słowach takich, iż pijany na swojej stronie Demalacji ją
może. że i z piśmem świętym nie był obeznany, widząc to stał,

f. iż przypuszcza, jakoby w rękach Apokryfów, wyjąwszy Janota i Macieja, na-
godał koni stwa międzywani, gdy mówię w 1. strofie: „Piotr z Apokryf-
mi stoje przy drzemi, i wyhera sta kadenyji Symona i Makuca, Jaho-
ba i Tadeusza. A pnieci nam wiadomo, ~~czad~~ iż w ten czas, gdy Chrystus
Pon był na górach koni stwa, gdzie pierwszy cud uczynił, że piero miał truch-
uornion, S. Tadeusza, S. Isidora i S. Symona Piotra syna Jony, in nego
od Symona Chananejczyka czyli zeloty.

g. O 1. strofie piśne jak o rownym tabie: „Piotr z Apokryfmi stoje
przy drzemi, wota na jama: 1. strofa rychtu do mnie”. Sądząc kto
z tych stwa, że Piotr S. był chonij brankon, wotając, aby rychtu do niego
pito: a pnieci wiemy, że był najtrężniejszym i Chmiesianom przy wot-
ralcach. Czystaj, kto umiesz 1. strofa r. w. 13; 5 r. w. 8 piśnosę listu
waci: „Pawle z Maciejem, wotm o kominu, rieszcie nie pito salniego wina”
a pnieci wiemy ze w rękach listów jego, jak ralcach przy wot, a pi-
jani stwa nie nawiadzi. 1. strofa S.

h. Dniekare że drukowali tę pieśń w koni stwach, co się dowie? A na to
był drukuj, jak najwici, aby przedać i zarobic. Ale od ten ruy ceterij,
nie dopuszczaj, aby drukowanem ~~nie~~ nie majądowało się w piśmactwie,
publicznego użytku przemiarowych, nie takowego, woby S. ruytelonij
nie wykładowaj mogli. Dzielci opatrności, że gdy czały cważ ze pnt-
remi się słęją, i cenzura tej piśmiej sta i ostrożniejsza.

* Gdzie by się apokryfski tape do wymowienia idęszy, tam eufonia jedna wy-
puszcza pa wala, n. p. garca, garcan lub ganca, Norsea, zamiast garcon
Nordea; lub samo gloska w taci pomiędzy apokryfski,

Praciu! nie spiewajcie tej tej pieśni, która nie jednego zgorszyłaby mogła; a jeżeli ją spiewać chcecie, spiewajcie ją z tej książki, pieśni stare i nowe pobrane w sobie zawierającej, która w roku 1838^m wydał w Krakowie z notami muzykiem misionarzem polskim. Jnanej tam stoi, nie Enikewali gołci indyjskiej Dmłkani ber sinstej cenury; nie wysię spiewali. Na wszelki wypadek najlepiej byście czytali strachasie spieszanie, gdybyście tu te są-
 fae macie, w przed kaptanem swoim przejdzie dali, czy to, w czytać macie, jest z widzia widzia widzieć chwała; ugo wa imię jej do przeglądania piśm, Dmłkowie si mających, i czy w istocie piśmo jakie przez cenurę przejdzie-
 nem zostate.

Wypadatoby teraz z powodu ewangelii o godach matcei sisk, czyli we-
 selu pomowić jeszcze, jak kiedy sprawiać czy matcei sisk gozy, czy inne publi-
 cne rabony i jak się w nich zachowaci. Teraz mowa starza obciażony
 wara panie: od tego tedy przez te na inne, najpewniej przednie i postna
 niedziela, a teraz prostychajmy II.

Węgu z wypadków na godach kani siskich uchyci się mamy,
 a to: węgu z Jerusa Pona, węgu z matki najświętszej, węgu z obla-
 bionem wesele uprawiających, węgu ze stąg wesełych, węgu z Apokalow
 uchyci się mamy.

a. W historii ewangelicznej o godach w kani galilejskiej wdżimy, że Chri-
 stus Pan
 u. Gorla moc swija, charat, woda w wino dobre przemieniwszy. Nikt au-
 du prawdziwego uszy nie może, tylko sam Póg, sam wszechmocny. Chrystus
 uszy nieć cudo w kani galilejskiej, i oślad cudo Jego na ziemi przebywanie, jako i ju-
 uscia się Jego i zmarłych stać mi uduchem było: nico wszechmocnym, nico Pu-
 giem. Praciu! boicie się ludzi nie dotknięch; by ich nie przegrzali na sibi; by
 się im spodobać, robić co wam kaia, choćby przez to najwyraźniej się Praga i
 Krosiwa przykazania ignorancie być miały. Na wprowadzania się ludziam Dmłkowi
 te, misie smity, sakramenta znieważacie, braci dusich kłopotacie, wżycie, fałszywe
 świadczacie, fałszywie sadzacie, epuljności wstaję; i wstępn wyprośzacie się, na sinneri
 naradzacie się: a Chrystusa cudownego, który i zbawia i sio i sio jest waszym,
 który i ciato woda i dusze woda do pękta xepchnac może, bać się, i stochac
 ty nie chcecie. Jego się boją, bo On cudowny, a mi ludzi niekieremnych,
 który sami wstępnego ciemia się boją.

b. Christus Pan me sta tego woda w wino przemienić, żebyśmy się dicio mudi,
 w wino lepsze nad woda, lecz żeby nas ośtrojnego obchodzenia się jako z na-
 pojami, tak i z ludziami nera nauczyć. Woda najczystsza ze myśllach napro-

jon, nia teraz wyleczaja wszystkie choroby: zaszłudkie jednak moie, gdyby ja
jej kto nagle napit po zamordowaniu się, czy praca silna, czy taniec, czy bie-
giem. W takim razie leżyda lampieska Dobrego wina, lub Sikkanka piwa, je-
żeli kogo stać na to. A nie stać go, lub nie chciałby, czego innego każywai na
wode: niechże jej nie pije nagle po utrudzeniu się silnem, lecz niech pić wuj
wytknie i ochłodzić w kacie, bezpiciecznym od pniecaga zeszłonego ze-
wnetznego powietrza, lub na otwartem powietrzu, a nie tam gdzie powie-
trze oknami, lub drusami albo sypora jako zeszłone pniecinga. W ten czas
woda najedrowszym brumliem. Też Na te ostrożności nie zwarzaja ludzie tan-
cem ragnami, weso żeby sobie nagle pić wody nie wstuchodzi, w wino im
woda pniecent.

Christus tam jako mógł cudownie woda w wino pnie tworzyć, tak gdyby
które z powoda nagle napicia się wody po tanca zachorowade bytu, mógł
go uleczyć cudownie, jako powlecał jednem słowem zastanade nie jednego
niemow. Ale jakież to było kalcie leczy? Najasniej kalcie, co nie
on to kalcie cudownie ~~wyprowadził~~ wylecał? Których kalcie natural
nym sposobem wyleczyć nie mogli, lub nie z wstanej winy powstaje. Kalcie
te, których sobie na godach zagnęli byli kalciejący pnie nagle wody pi-
ć, bytoby bezpniebne. Wolał więc ragnami się pić mogli.
zprawienie im wina, które bezpniebno po ragnami się pić mogli.
Tale i my wszystko czynimy, aiebijmy unikali pnie pnie i nieczek.
czy co jeiny, czy pićiny, czy siedzienny gdzie, czy leżnienny dlead,
czy leżnienny, czy skacemy, czy mójiny, czy inyiny, czy jedzienny,
czy sić powoliiny: wszystko czynimy tak, aby nieczekia z tego nie
Domać. Wszystko pnie padkie pnie dnie nie dajnie, pnie dnyiny,
o skalkach kalcie ragnami i pnie dnyiny dnyiny dnyiny. Ma-
my rozum, pnie nami, dnyiny dnyiny dnyiny dnyiny, i pnie dnyiny dnyiny
ludzi ze zdrowym rozumem, z grante wna oswiata, i pnie dnyiny dnyiny
dnie i mnie manie nie jest pnie dnyiny, ragnami, czy jest dnyiny dnyiny
nych naturalnych pnie dnyiny. A w nczach wiamy, obierajow ragnami dnyiny
pnie dnyiny dnyiny. Nie jeden z tych pnie dnyiny dnyiny ma dnyiny
znajoniowi nczy dnyiny, kalcie dnyiny, i o dnyiny dnyiny dnyiny dnyiny
są.

o. Christus tam nie riedt na gody, żeby tam jedź i pić, bo poswet nie na
bogacow, lecz ubogich ludzi gody; ale po to tam poswet, aby swója dnyiny
nosim tych, którzy w nim zrefanie potogli i gornęli, się za nim, w dnyiny
mac od ragnami ragnami, a miewinny wstuchodzi nczy dnyiny.

posredt na wesle, aby jedit i pie, wiec i z tej odpowiedzi, ktora dat matce
 swojej marii, gdy go prosita, aby zaradit jako niedo stalkoni napoju, neblitky
 jej: "Co mnie i tobie do tego, ze wina nie maja? Aras my po to tu przysli, by
 sie objadac i opijac?" Ze nie stat Christus o biesiady, wiec i jellere lepij
 z umiyslosci na w niebowieci marii najswietiej, z ewangelii u duki. w
 r. 10. Marta prosita go, zeby swist jej marija stuchajaca nauki jego, nagrod
 nagnat do postuicenia jej, iczy obiac mogt byc jako najprzej przypowbie-
 nym: On ras odpowiedzial jej, ze lepij uwolita swistra jej, iz se nieklnata
 Koto przypowbiecia jedzenia, ale Kona biego stucha.
 Ze po to posredt, aby swija obecnoia biesiadujacych od pijaletki, spiewu
 blumieronych; ktolm; bitki wrtnymai: wiec zlad, iz se, ischo ber iadnego
 ekscesu gody w kamie zkonicyty.

Jereli i ny na rabowc jako do kogo idzienny, nie na obieraniu si i opi-
 janie, nie na obmowy i klatwie, nie na wazepki i bitki idzienny: ale tale se
 zachowajny, wiecy z nasre z kromnie wesoletgo zachowania; powrociagly-
 wego zachowania si i stary i mlodzi, i mczycy i kobiety; prosa i Distin-
 gwowani myklatu z kromnosci, powrociaglywosci, wsladliwosci, ypochojnoti,
 i godliwosci i wrotosci niewinnej nauwali si. Podlug przestogi Apostosta
 i: Philp. 4, 4-5: wselmy si, ale z kromnie. Z kromnoti nacia much lepij
 wryskim znana, prami tajac na to, ze Ony nasz wrednie Chru nas jest. We-
 selmy si, ale ber gnydm, nie to cyniac, czego nam si zachowa, am to,
 co nioza ludkie wygraje, boiny swiatu podobnem nie powierim luy; ale
 to, co se naterq, prami tajac na to, ze crata nafie nie swiatu, nie rozpusci,
 nie orarom, ale Ony wpiara nijnca, swiatu, prujemna, zladac mamy.
 i: Rom. 12, 1-2

Jecho, pialme zkonicyty se gody w kamie galilejskiej. Ci bruj ucrainosi,
 ktorzy z Chrystusem Panem tam byli, zamiast hacl urdy, ekscessow, obmow,
 mulabytki, nauwryli se po maci Christus Panem i mirnyo w biego tal, ze go
 dladac nie odstapiti nigdy. A pncioi Christus Panem was byllo pmer cote surje
 na ziemi igac ras byllo byt na godach: a donny smalku useto id wiaz
 odurduwat, by niek wsiadnie barmie mu ulge, zabendk, pocietke. My o
 crenie myslimy, py nam, zere sie jakie talci prujemna? o paradem
 utberaniu se, o blymreniu na surcie, o balach, biesiadach, jedreniu i pi-
 cin, tamcath wroho nach. Gdy nas niedola jakie prujemnie, sta regoi Ony
 o wydobyie nas z niej prujemny? Ony edlad byc orum myslimym, stat cernym,
 szym, orho myslimym, ucrainym, wrohemie blwimym? by ratowai sibi i
 kogo? Gdnie tam. By na nowo mulasnyo, wie leczye, gny syc i prujemna
 se na kim. Pracia! na ziemie klopota, nie nada, nieladu, pniekly...

szaleństwa ~~negacji~~ jest wygnani jesteście. Tyłko podbijaniem ciota szalonego pod z nieporadnym naszym; rozszalałem ciotem. Tyłko podbijaniem tego szalonego ciota pod rękaw Ducha moim wygnaniem naszym lepszy poradę, pier poradę lepsza czerstwieci nadac. Tyłko pier najjemne ratowanie si moim smutek w weselosi ramieniac. Jaki Chrystus Pan, tak i my czynimy. Radoj Domy smutku, ni Domy urot odurdrajmy, a bzdurny roznosic powieche. Precinnie bresiad, urot, nie radow Domy odurdrajac, nie rad, pier nie rad smutek rozszeraic bzdurny. Zprawdajmy powiepenie smutnym, tu nasz najprzyjemniejsza najstodsza weselosi Dusa naszej pier na tej ziemi przywiecie, i w wrodowoi ni niechociona weselosi. Placacy Dawid uslawil Salomonowi w dni moim i wesoty; bresiadujacy Salomon smutek Pulocamowi w dni Dzikure. Weselosi Heroda; Herodiady z ciota glowe Swietemu Janowi: smutek Chrystusa Pana milionom najstodsze wesela objawit.

Bracia! nie o weselach, piya tykach, Amcinach, tanlach, strojach i innych glupstwach myslmy; lecz jak siebie i braci z nie ~~z~~ zia, Dobymy, z metadu, z drikosi wydobywac. Nie ma wesela, by po niem nie naslapit smutek. Miejmy choc raz rozum, bsdmy go je chore wdy nie mieli. Choc raz budy racujmy od kochania i kochania si Duga, bo mądreni wdy nie bzdurny. Choc raz budy glupstwa swieta postuemy. Chrystus Pan posred na wesela ubogich ludzi; i nie uwagdzit niemi, i wdy Duga prosi si nie dat, lecz po potrzebom bsdnych najpier zapobiegat, nie wdziecmy przy smutku spawienie przy miot. Nie przeslawmy wystuchat wste prisyby ludzkie na bryrow. Jaki on czynit, tak i nam czynic kazat, i ten ~~ten~~ tyłko jego uwolnikiem, chore swaminem prandziwym, kto jego wrynkil nastaduje.

Wy, ktorzy tyłko bym przywyce, wyjedzieci, poorecie, przywiecieci, wpywiecieci, zproci jakli wosiac, ktorzy nim do was pneumosa, i zproci z petna flacha pokaraci si nam nuota, i narej na niemi ani spowraci nie chceci; wy, ktorzy tyłko na te wesela, na te pogrzeby, na te kumowa na te msze i ang nicie, gdzie si podobalim wadli upodkiewacie; ktorzy w wyprostach swoty na tych nasz wine i gminacie, cho co was na trumelki prosta, choiar widcie, ze to tyłko sta bego curnia, bo ze usedra, i ber wotli; i stombi u was nie nie usloia; ktorzy dobre widcie, ze nie ten winion, kto z potnoby na trumel kupa wota, lecz ten, kto si da zawotac; ktorzy wiecie, ze to od was ralerij, nie dai si na ste nesy namowic; — jesteście wy chore swaminami? Tyłko z inniemia, a z nrety gonszeni od zrogani, podlezeni od drikobidow. Niech w drik Rusciot, ze wystuchacie interesu, prisyby jego czyje ber pincia wotli jego, cho wot na nia prosit; niech was kosat ujroz na tych mszach, na tych

pożrebach, na których nie ma, żeby na wadze zaprawić; niech was kusić i zły
 na wszelakich biedakach; niech was kusić i zły, brykwo, uciebie, z kromie
 weselących się; w ten czas dopiero powiemy: „Wście chrestianami i ze chrestu,
 i z imienia i z rzeczy”. Doleg zaś kusić widać, że za wielki szel gonarki lub in-
 negr odciurajęcego frumku ze zprawności, z usciwosci, ze z kromnosci, ze
 statku i dostatku, ze z potkijności Duszy i Domy, z nieba i z Doga kurtajęcie;
 Doleg nie może was nazywać inaczey, jak tyłko wyrodzeni chrestianami, prze-
 twarzającymi się własnowolnie w Dzikoludow, o których się pytaicie: „Gdzie to
 są, jak to są?” Wy jesteście Dzikimi ludzmi, w całym świecie, na najpuszkszych
 najgłówniejszych wyspach nie ma większego ludu nad was. Marney swiniami
 nazywajcie was jeszcze mało powiedzieli. Swinie nie są takie, jak wy, że
 się w błocie walają, bo do tego przynależne; ale się nie ogijają, ale nie są takie,
 jak wy. ~~Przyratujecie się, czego się uszyje mammy z postępkem i zna-
 moży Christusa Pana, które na godach kam'skich chatach; przyratujemy się tera-
 czego się mammy uszyje z postępkem matki Jęgo ełwani.~~

b. w. Maria, matka zbawicielow, cnota między stątek nowoimców kam'skich,
 gdy zprawnujących, i prawiła syna swęgo Jęusa Christusa, o dostarczeniu wi-
 na, na których nie ślaci było nowoimców. Miejmy tak cnotę serca na widok
 ludzi niedola jakich do kłnitych; nie o sobie samych, lecz i o bliźnich pamię-
 tajmy; gdy nam co od potrzebę będnich; nie na rozpuszcie, nie na frumki, nie
 na marne obaratosi obracajmy, lecz na uspiwani będnich; w ten czas dopiero
 modlitwy nasze i spasy Doga; switym pami'skim przegiemne będną, w ten czas
 dopiero do Marii z modlitwa, ~~zostawiając~~ uciekajcie się będnich; w ten czas
 ona znowu swęga modlitwa za modlitwa naszą do swęgo ludownego syna i Pa-
 na przypyrnie się rany. Powiecie: „Dac ubogiem, obróci” to na przycini chro-
 na zaprawę. „Kto się jako postępkem mierzi, niech sam mi ogija się, nie
 wem i przykładem nad poprawian, narodu, którego jest cnotą krom.”

Wy, którzy przez siebie i swoich ziemian żyć podnieć do rozprawiania swo-
 ich ziemian jesteście, jeżeli kiedy pomyślicie mi, zastanowicie się, jakim prawem
 naród polski uwysławianym na żywni murcie? Klasy nie mieszczków i rolni-
 ków wzięcia są Dzikimi. Naród stanowi cała masa której my ledwie tysiąca na
 cześnia jesteście. Ta masa jest zupełnie dżika; niemce nawet uprawców dżikusci?
 Dobry i rozumny, prawniwszy obywatel nie robi zle swym ziemian, bo za
 to i jego kłafła srogo ogpłubuje w swoim czasie. Tak sam majorum postępi-
 lunt.

ni zajala z willam. Prada gmatwoni, gdje go nam kubitka odredzi.
Z rounem u do majakho, byle dobre mi pjestawajcie, a pomoc ich psonowidza.
Kajcazajci. Naj psonowidza nas pjestawanie jist z Dugim modlitwa. Writ
ki on Pam, najmijshy, pan pranos, i sam byle Pam, ale nie gurdzi nam,
Ztworzydli chrorenkami.

b. Zprawiujacy gody matren'skie w kamie Zabulon'shu galilejskiej, nie naropali
si na trunki, gdy si gosci za Christusem ^{panem} ^{banili} si jak mogli: a Chri-
stus Pam powieszyl ich winem, ja kiego si nie xprodicowali. Nagni byleto narnosie,
by xsmieli godujacy tyndzi, odbywai w dom swoje oczyszczenie.
Zny bracia nie naropali si na trunki, na stuge bom lity, na pncpychy,
na stroje: lic o to si, starajcie, w to dom zaopatrujcie, co nam potrebu do
utrzymania gospodarstwa, handlu, i w co nam kraj zaopatruwai si Kasi.
Jest to wada nasu, a wileosi ni ugotego jilwe narodu, kupwai blyskotki,
a ni dbai o potrebu neary, nie trunki w synkowom i na weselach, na chnoi-
nach, wywidzinach, a jedi nicostone, nic o majarowe xie minali, pncdai krowa
mleko dajna, a kupi sobie trunki sralnistwa, nie mici sxyby w oline, a le
w podartych bialach lub w to chodai, a kupi do wstakle, paicorki, korale,
podobne jak dicy ludie kupuja za paicorki, za czerwone piorka, za kiel-
szek zornastki wslatki kowalich mysiego mieda lub ostatecnie, wicnie ze swiej
chaty wydadza. Jerdzi poworami z Poryca, a stuc je po bermowstonych
drogach; dai naprawiac pijalowi kowalowi za paicorki, za pastudic, xeruc.

c. Powozenicy kainscy kochali Christusa Pana: i mieli lyp u sibi, i domali od
niego nad zpodkurwanej ponow. Kochajmy, my Doga Wawoiela nasu;
ocyszczajmy si zagnychow xerera xpoicostwa; kercera poprawa xigia, w ery-
ste, Kochajmy go sone prajmujmy go z lypswa lym, gdje na xicmi w ota-
nach swsich pncbywa; a domamy od niego nie xprodicowanej Tarki jw; i
tu nie rar na xicmi, i crasu god wslatecznych prajmie nas ze xicmskiej do
niebiskiej kamy swojej.

d. Ze stug weselnych w kamie galilejskiej uosmy si. Napego prostenistwa ka-
prawom, nade wrypsaku bokim. Uponniata ich najmijtra maria, by robi-
ti, co im lyp jej, Dug wicilony rozkaie. Z wobiti, co im karati; byto dobre.
Z niepodobnych neary staly si podobne. Z nas ^{religja} ^{sigumina} ^{reby} ^{stuchac}
wrypsakiego, co Dug pmer wum; i umienie, pmer rdwion; i prajciost, pmer
swetckich i Duchownych xwincchmi low rozkazuje, w nam objawit w jismie
swyjan swicem; pmer krasiot ogtasa: nie yncerajmy si, nie hadimy
wicej wumniejaczem, ni potreba wumniei; wibmy, co nasza pwinnowa ka-
koju i cai pmermieni si. Zkad pwwslatu i zagmiedzieta sia xte miedy lea
dini? Ze swoja eta, glupia, nie rai dobra, ma Doga wola ili i Dohajda.

C. Cyfki z Apostolow, ktorzy przystali do Chrystusa Pana, nim jeszcze cuda Jego up-
truli, bo ich juz miat u soba, przed najwiekszym swoim cudem na godach w kamie goli-
lyjskiej. Zapatrujmy sie na nich, nie zadajmy nie cudotwórczych rzeczy, cudow, nie chodz-
my po miejscach, miarych za cudownoscie nad nasze Sniatynie, nie upadajmy na
umysle, gdy w niedobych cudow nie poznamy; bo wszedzie cuda. Cady Sniat cudem po-
wstal i cudem spoi. Wola bozka z miru go wydobyta go, i w nie go znowu obraci-
more, adz nam sie swardym, wszelkim, nie po kitym, wiecystym zdaje. Swardz di-
jament, a mieli prawni stonca przez skto palace w nie go obraci. Tym pro-
mie niem stonca Diament miewerajm bydzie wola boza do wysylki, do waszno-
st i ty oto widoczny innych cudow sukast.

Wysylka tu adzem, i ty adzem xypesz. Ziarno siejesz, a sto zbieresz, gdy
Dag zechce; sto posiejesz, nie nie zbieriesz, gdy Dag zechce. Z ty oto widoczny in-
nych cudow sukast.

Kosciot cie wazy na powadze ston Chrystusowych, ze w kazdym para sialnym
ko suile jest zachowywana najswietna Komunia, miewerajm w tobie miewerajm
mym i niewiadomym nam sposobem samego Chrystusa Pana: a ty oto widoczny
innych cudow i gdzie indziej sukast, i do Doga, ktorzy wszedzie bialos i wszedzie
pny tobie jest, przystac nie chiesz? O matowierny i niewdziaczny Dagu
za to, co masz i wrem jakis! Zabobonny, sukastacy bogow nowych jak po-
ganie, choziasz masz wszedzie Doga ze tba, i sta siebie.

Bracia! niechcie stajcie mnie mowienie i myslenie, wasz strachanie
stajciej Dziejaj mi mowuje; niechcie wasz porzeszy, naweraj, odwiercie od staj
utwierdzi w dobrom to, cosci stajeli. Niechcie Dziejaj swa ewangielia odstaw
wasz od pijomstwa, rozpusz, szalenstwo, pychy, a nakloni do pokochania Doga
a z kochania Doga do zamitanania kroynych zabaw, do wremnego, miew-
nego, ostroznego uzywania Doczesnosci, do skromnosci, i po kornego, zgerli-
skit naweraj wasz postawienia ku wszelkim prawom, jakcie na wasz ston-
wasz w ktada: ja kcie mity, ja kcie stodka, jak worny byty w ten czas pokos
i w duszy w staj, i w dom warty i z staj adom warty, jak stodka nad
ja lepszych w miewerajm qud po doczesnosci godach! Niechcie ufnoti mawi
Apostolow w Jan sie naweraj wasz nie sukast nowych cudow, lez ufai znowe
w Dagu, wszedzie cuda Dycznym.

Wierzy, jedynie wysylka nuzacy, niebem i ziemia, wstawaj i wysylka
som rodajacy Dwie! Ty nam adem najwiekszym jestes, Ty nam cudow nie
wysylka roznaraz, Ty niewdziacznych gnywien ni wstaw, lez z cudow
dobroci nad miem si zktowal. Swoje dobrodziejstwa wszedzie uzywaj, i tak
mieweraj, tak skromnie uzywaj ich chierny, abyśmy tem uzywaniem nie cialsko
dogadrajac, lez na swoje przykazania si ogladajni, zachowali ciato natu, i wstaj
od wszelkich, a miewerajm, pjanstwa gnychow; byśmy razem znowe najswy-
wierajm w swym Koscielu i swym wiara ciebie poznawajac, do ciebie calem
naszem Doczesnem xypesz, ciebie w zywocie wiecznem ogladali i soba
jako jedynem najswietnym xerajem i dobrom ciastyl si po wysylce wstaj
Amen.

Na niedziela Dzia po trzech królach
komitija

przeciw nieprzyjaciom,

podług cytowania z listu S^{te} Pawła do Rzymian, 12, 16-21.

Bracia!..... 16. Nie bawicie mądrzei sami u siebie; 17. milczcie z tem
za cte nie oddawajac; pnieuy sliwajac to, co by to Dobrem ni tyllow przed Do-
gicm, ale i przed naryskicmi ludzmi. 18. Jerebi muzna, ile z was jest, ze wy-
skicmi ludzmi postoj mnejcie; 19. nie mszrac si sami najmiloi! ale dajcie
miejsze gniewowi, albowiem napisano: Mnie pumsta, ja oddam, miewi Pan. 20.
Ale jerebi to knie nie przyjaciel twój, na karm go; jerebi pragne, napoj go;
bo to dymiac, wegle ogniste zgradzisz na glowe, jego. 21. Nie daj sie
zwycizyc ztemu, ale zwycizaj zte w Dobrem.

Zere sliwami zycaymy sobie byc juri tu na ziemi Doresnej, zmiennej,
nim si pnieu sliwmy do miewniennego zuresha w uicernosci, y mwarimy, ze
mogliby siny byc zere sliwacmi, nie jeresimy; bo wszedzie Szatanok zic miewi,
i to, co si na niej znajduje oswieca i upowabnia; wszedzie, nawet tam, gdzie
gdzie na cety rok wielki ledwie kolha tygodni jest cipta, gdzie more ni
do dna ramarza, poty wnosi ludzom, adziery i upatu dostarora. Wszedzie
choć lepszego miewia ochoty do pracy dodaje.

Dwie tyllow jest najniekscych pnieu sliw, które ludzom lepszej dobi drowi,
waje i utrzymao, nie dopuzeraja; miewniarowanie w uszywania, i nie przy-
jaci miedzy ludzmi. Miewniarowanie przyprowadza albo do takomnima
sie na wiele, nieumogajcego wije nabytogo miewia, albo do zbycznego uszy-
wania, trawmiego zdrowie i majatek. Nie przyjaciin rad rozryw ten wa-
imny ratunek, na którym polega dobro zpołne, z którego zawure uszy-
płynna dobro osobiste karidogo; jak krow ze serca nieustannie po ca-
tem roztraca si uiele, na odurw w niego miewniamie wptywajac. Pre-
bij serce, pniebites zycie catego ceterowella; pniebij, zran Dobro zpołne,
pniebites, zramites osobiste braci swoich dobro. Przyjaciin zkleja ludzi
w jedno uiale i zrywia serce zpołnej zureshivosti; nie przyjaciin wszelkie
zwiazki wrajemnego ratunku rozruina.

Biada ceterowickom, którzy si z braci pawa smit, i pogodzi si z miewn

nie może. Zdrowie, majątek i cała przyjemność ziem ska albo mu ginie nagła
przed od zemsty ludzkiej, albo powoli jak cięta suchotnika wędzie. Już to
samo, że bracia unikają od niego, jest dla niego męczarnia; bo czemu od
wielu ludzi? Wszak na ówczesnym świecie. Nie dobre cztowicko
wi same nim być. Zdrowy on do zputowania. Czy tego nie ma, do
czego zdrowym, co po nim?

Religia Doga Chawicła, która nas doresztem zaresztem do wiecznego
zawsza dążyć nauczyła, w Krótkim Kochaniu Doga i bliźniego przykazała
i od nieumarowania w wyrwanu nas wstrzymuje, w Dogu, a nie w do-
cieszności, mitem, że ratujcie, Doga a nie dobre ma się Anchari kazać; i
przyjaciół wreszcie przykazała, a przyjaźni uszy, Kochania bliźnich najcel-
niejszą przepisany prawo.

Ktoś ludzi sądził o powinnościach ku Dogu, tobie i bliźniemu. Apo-
stolowie Chrystusowi zbijali te ślady ich, a pokazywali otwarcie, co istotnie
i koniecznie wreszcie Doga, siebie i ludzi zachować mamy. Kto Apostolski
nauki słucha: ten dopiero stoi na prostej drodze Chawicła, ten się zna na
prawdziwym zreszcie cztowicko. Uważajcie nas omi w Kosacie Chrystusowym
nie innych, tylko takich prawd, nauconych od Chrystusa Pana, prawd
zbawionych, niezapomnianych od żadnych wiewów. Słuchajmy, co z nich
i na dzisiaj i dalszych wiekach tego rodzaju, który nam w poprzedni mi-
dziele z listu św. Pawła wyjął, ku światu przynosi. Wymierzone one
przecież nie przyjął.

Kochajmy, uważajmy, zachowajmy punkt i wiarę za wiarą, punkt
za punktem, bo w krótkim Chrystusowa, niebiańska, Chawicła ma drogę.

Wiersz 10: Nie bładcie bracia mądrze sami u siebie.

Co te słowa znają, pokazywa poprzednie w tymże wierszu: Nie rozumieć
wypoko o sobie, nie bładcie zarozumiałem, pyśnemi, ale się z pokor-
reni zgadzajcie.

Zapobiegając swarom, niesnaskom, gniwom, i wszelkim zaxewiom
nie przyjaźni, przykazała najpierw Kochania bliźnich Pa miącej, i Doga
w bren suchwał się stawałcej, co mógł najpierw uszyć narodów
doradzić, jeżeli nie pycha? "Nie ma zgody między pyśnemi, lecz cztowicko
pycie pycha, tam i schłowanie, mówi piśmu święte: Proverb. 13, 10, 11, 2:
Nie da sobie pyśnemi powiedzieć, choćby na własne dobro
jego, nie da się pnieść, choćby najgorzej robot. Piśmo ber granic
kandy pyśnemi sam chce u siebie być każdym, choćby był i przydkiem, sam

chce za grzmiusz uchodzie, choiby byl najtapszych talentow, To tyllco madre, to doroznate, co puszny moim i robi, choiby najtapszym byto; to gubstorne, co jemu sie podoba, choiby sie wysocy na to komysli.

Jedyby pomy najmiej ta pismoci puszny me sledzita milkomu; ale puszny wszedat sie lcha, by kto pnieim nicmu czego nie moim, lub nie byt wspotu biegaom. Wszedzie puszny za drosmy i podcie raje, ma nie raz za pnieim milow bych, co go i z imienia nie znaja, i pnestaduje na jednych niewinnych; na wraim sragiego bojaq sie odwsta. Ale puszny haride, i najmiejste slowo wyje za pmytyl pnieim tobie kumabry, dlosh sie i grozi. Ale puszny zacupia kawego, nabrawa sie z haridego, choiby miec pod noza kawego. Ale puszny niechlonerowy w wymaganiach swsich; kawda pnieim ma byc jego, kawdy majatek sa swa ma nalerie do niego; wszedzie chue jedzie, choiby po cnych aborach, wszedzie polowai, wszedzie burzyc, mieszyc, o radnych zaharach, o radnych granicach nie wszedzie. Sam tyllco chonaby nakanywai, zaharywai. Ale u pusznygo, upantego, rozozumistego nieczestwa zona, nieczestwie dicsa, nieczestwi krowmi, studzy i poddam, nieczestwi skiedzi. Wszedzie sie wnieora, wszedzie bredzi, warijuje, dicsawcy, do lhuca do igwego. Ale na pusznygo choiby tyllco spot wyprojirat w zym jego humore, jures albo reszthalowany, rectius zhalowai, z katem znozac albo do bitki wygwany.

Do dziecimstwa nigdy sie pnieim, nie douczy w mirom puszny me postajut daleko; a wszedzie chce najmiej zmarzyc, bty szerec, hmocci, pnewedzie. Sam nie dobrego dla bhemich nie robi, bo nie umie i nie chce; a zarozni slawy, powagi; wrzutei ludiom najgodmiejzym, i na raboj ich pnestaduje. Arai nie takich znamy faryzajow, wszedzie, nawet w rehyjnych obniedach siebi tyllco upatrujacych, siebi widbinnych, tubi sie ktamiacych, a nie nauridracych najmiedrtego, najswietszego Jemusa?

Arai puszny zna granice swej romshy, choiby najstuzniej byl zganionym, napominanym, ukaranym? Pnestator faryzaje na smierci Jemusa? nie pnestadowaloi; wypanawoi jego? Nie znamy pusznych, wywieraajacych swa ruzeci pnieim najligniej mu wyrazym, pnieim rodnicom w to smym. Coz zpowadowato Heridow do zamordowania proca jodobnych tobi synow, niewinnej star zony i matki jej, najata wmejnej Hasmonoi familii, do wyrimzicia nawet niewinnych Diabla kelleem skich?

Pycha, a z niej xardrość, Takomstwo, xtwie. A pytanym nie staje się, byłes kto
wiele o sobie rozumie, kto byłes w sobie się rakochar, iudie byłes czuje, tobie ry-
czy, kto sam u siebie mądry, nie bądzieci bracia mądrzem i sami u siebie.

Nastędnym razem do pniehanania, do usmierenia w dalny xporob, do utęgo-
dzemia; najmedrsem i siebie i ludnie, choiby cokolwiek trumkiem ja kim odu-
wzajacym zalami. Szaleja, diwacza, ni raz od wciutkich xurinat sro-
sem i si skaja: a mierzdzisz sie z mady. Bzale karay najmadnej ry sam
u siebie. Co jest pycha? szalnistwo, proznoś. Co jest pijanistwo? wygry-
swane i własny winy szalnistwo. Dla tego też najmiej kluczi, swarow,
miergów, bled, mierzek, tam gdzie się pijali raplata. Szereci sie szaln-
stwa, a najgorszego z nich pijanistwa. Przejrasiaja sie i, co tu po pi-
janu porozmia: ale na nowe pijan. gny sie godra, na nowe batanica,
na nowe i kluczi chyba ze sie do upadlego opija. W ten czas nowe o
sie ijae o bawy, nowy klopob rodziny i domowitow.

Bracia! nie bądzieci pytanem, mądrzem i sami u siebie po trujawu,
tem mniej po pijanu. Bylles z trujawym i polkornym uszyslaw tu w
zporob godziny waha. Uty to wnah, kto sie poray trumlem chae godzio.

Nie bądzieci uparteim, nie sprecerajcie sie z mikiem, nie kluczi sie z
mikiem, nie wyradzajcie nikomu w rozrumanaloi swojej i upore najmiej-
szej krajowdy. Nikt zupełnie nie jest we uszyslawiem mądrzem, biezetym, pe-
wnym, dobrym, wiec i my. Sa mądrzej si nad mądrzem, xdatniej si nad xda-
tniejsem, lepsi nad lepszem. Ty bracia wiez jedno, u ktos drugie. Co-
sko psskacel nie jedno lepny umie i rozumie nad bystrego filozofa i xda-
wywierozego umnika *.

* Umieć znaczy być zdolnym do wykonania czego, mōdz, doharac, potrafic co,
adowodnic xewnatnie zdolnosci swojej. Uimium, caller, aliquid efficere scire;
i ma to znaczenie u Grechow, Sorabow, Kroatow, Magyran, Do swiakow,
Rossjan. Fakt o umieć rozumiat juri Krapstki, ta miedz y wiedzie i umieć
rozmia pullarujac. „Inter umiem et uicm est hoc Discrimen: Uicm ad
cognitionem meram pertinet, ut: Uicm co, gdzie, kto etc. Umieć ad cogni-
tionem actionem actioni conjunctam, ut: umieć pisac, spie wac, szalac,
po wotoku etc, subintellige mōwie. Cregie tad, suszyc sibi glowe nad
wypracieniem kumreta, lechny, arty. Cregie nie nalywac, podobnie jali
pres i inni staaanie, otowielka bieplego w ocom umiećiem lub umiećiem,
albo umca, artem uma, thesriam de artibus umiećiem lub umiećiem,
twoja, wyrob umiećiy umnem, potrafienio czego umiećiem, zdolnosci
do umiećiy umem, artificielis umiećiyum, ad artem pertineus umiećiyum”

122

ni nie pewnem i beznem okaze. A choćbyś też i wiedział, że jest lepiej co zrobić nad
innych, lepiej utrzymuj się: nie spracuj się, usłap dla innej osoby. Masz wyrostek od-
kryje, czyja prawda była; i nie ten, kto usłapił drugiemu, lecz co usłapił nie
chciał, usłapydził się będzie.

Choćbyś też bracia od tego jaśniejszej Krzywdy doznał, czy na honore, czy
na majątku, czy na zdrowiu: nie baw się nadaremni sammi i siebie, nie róbcie sobie
sprawy sami, lecz godziwa bronić się drogą. A choćbyś też się obronił nie mo-
gli: wiedz więcej jaka sprawa bliższa, jakiej rady na niej; zwyciężaj umysłami.
Chryśtus Pan powiedział: Mat. 23, 19: że zwyciężajcie się w pokój duszy,
i ocala się ja od kłopotu i potępienia. Wielkie umienie, wielka moc duszy do
znoszenia krzywdy, niż do schodzenia koniu. Dla tego też powiedział Dalej
pismo bożę: Prover. 16, 22: że więcej dołacie umysłami, niż mocą. Kto
nad porażeniem sercem pamięje, mocniejszy od tego, co bronia brzoźdz do-
bywa." Przekazał tedy Dalej Apostoł

1. 17. Nikomu z wami za to nie oddawajcie; przeciwnie sławcie
mię, aby było dołcom nie byłoby przed Bogiem, ale i przed wszyst-
ymi ludźmi.

Nikomu z wami za to nie oddawajcie radzi Apostoł. For radzi sławcie
Dobro duszy naszej.
Sławcie nie kare czy nie tego, czego sobie nie życzymy sami. Dołcom
sobie kto, i tyj nie jednem dołcom: a choćbyś, żebyś się na siebie gminano,

i t. d. lecz to słówka, słowem bez wywanem, ale wcale nie skożonem, to
kim ztem, to co byś? Wybaczyłoby się w ten czas, gdybyś mi miłi na to in-
go, znaczo, brachyjnego słowa: lub gdybyś obie gładszem, sprorowialszem byłty
nad nasze. Już słówka, kim ztem, a płyśka są gładsze, lepsze nad nasze. Prze-
mienne znaczenie: vagam significatio nom i: ma oratem umieć i wiedzieć u
innym słowian: ale od tego bledu nie są wolni i Twistlow nowie i łacinicy,
mówiąc nie raz scire wiffm, sannas callere, kōmum. W łacińskim
razie bliższem jest nasze umieć, umny do do dawniej greckiej, licanie
porozrastany mnemy, uwalniający do nauzenia się czego. Kim ztem
do łacińskim nalerij do gignosco, cognosco, ponamnia; ponamnia raz jest byłty
we wnętrze, a umieć we wnętrze się wyprara, wyprara się, i ponamnia
właśnie się wyprara. Nauumieć, ponumieć, wyprumieć dobre są synonimny
w porzobitej mowie nie których. W umieć umieć jest za słowem scire do
con a umieć do scientia, bo scire u łacinich jest scire i callere jedno są.
Uzumieć wzięte od dawnia do wnętrznego, ponamnia, do ponamnia się, do
we wnętrze idolnosc, porum umumieć; umumieć umumieć umumieć umumieć umumieć
za siebie. Ratio scire scire ma znaczenie u łacinich; intelligere scire scire scire scire scire scire
intelligere, qua si prudenter cum mente procedere.

i ztem za zte oddawano? Gdybyś bracie swoje postępkę w swoje postępkę
tak ciekawie chciał wchodzić, jak ciekawie wchodziłeś w postępkę innych, i tak
ostro je miewać, jak ostro miewasz innych: ileż byś sobie naprzykrzym nat przy-
padkow, żeś nie jednego na siebie uraził, nie jednego do żywego dopiekleł, nie
jednemu wielkich nawał nie zrobił, przynajmniej nie? Jedną jakże ci to bolatę
że się mierzono nad toba? Jakże narzekatę, że tak odnosi Chrystusa zapomnia-
na i nieznaną na świecie. Dajże poznać tę tak odnosi Chrystusa, tę przebacliwość,
nie oddawaj ztem za zte. Co tobie nie miło, mi drugi drugiemu.

A gdyś xnowe znalart tak zprawiato myślnego, że na twoje wyrażenie przy-
ciniki, dookreślenia miłosci, wrośllie stosi twoje i gładzłwa w nie pamięć pu-
szcrał; a nigdzie pomsłie się nad toba, Dobrze, dobrze ci owszem czytni! nie cieszysz
się, żeś natrafit na cipliwego, mądrego, xprawiatego umysłu i sturnika? Postępnę
i ty z winowajcami swemi podobnie. Co tobie miło, drugi drugiemu.

A chociażbyś był tak zresztynym, że nie zdarszyło ci się obrazić kog: mozie-
że ~~rezyje~~ że już nie obrzisz miłogo? Anadem ludzi obdarzonych talentem pod-
bawia się każdemu, gwałtujących z łatwością powadzenia się ludzku, namiętnych
wielu nawet, niżby pomyślało, pomyślał się, pomyśladora, podchłabiaci: a
pnieć i tym trapiatę się, najdoleklijiej mi jednego obrazić. Coś osobliwego
byłbyś ty bracie, żebyś mógł nec o tobie: Nie urazi miłogo? Oj uraził; a
pewnie ci gorzko będzie, gdy na zawziętego natrafisz.

Chrystus Pan nie wypradit miłemu najmniejszej przykrości, owszem czytni
i czytni każdemu jako najlepiej; bo dla zbawienia nas x miłos na ziemi zstąpił.
Za swoją niewymowną dobroć odbrał od ludzi obelgi, bicia i śmierci krzyżowa-
czy pniełat niewdzięczny rodraj ludzki? Owszem dla mięgo zbawiającej kłopot
ustanowit. Jak mówi Piotr 1. p. 1 ep. 2, 22-23: Niekomu Chrystus nie udray
mit krzywdy, w ustach jego nie było fałszu najmniejszego: a pnieć i gdy dla
złotociono, nie ztenczył, gdy go fałszuwi sadrano, nie gorzot, lecz poddał się
nieprawdliwie sadrajem; gdy go kłotowano, pnieć i na kłotow nie xpusit;
gdy się natrasano z niego, nwdot się za szydercami o przebaczenie do oja
wrajo miłosklego. Ty świadom do siebie, że od urodzenia swego nie jednego sero
za krwawitę, a jednaki nie chesz, by się mierzono nad toba, miałobyś nie
przebaczać innym? Kłotak Chrystus, po którego imieniu chryścianinem,
jestcie chryścianinem. 2 Korak Chrystus, po którego imieniu chryścianinem,
chryścianinem się wstawawisz, wskawit nam, mówił tenie Apostol: 1. 1. 1.
2. 21. wróć się siebie, abyś miły tu czytni, co i On, inaczej chryścianom na-
czytni tu nie pnieć i miły.

Coż ci ra skłębek m siwosi twojej byłby? Nie odpuszisz bliźniemu ty,
i On ty nie odpusz, raz dla tego, raz dla tego, że On przykłał dajesz zapu-
mieć i tym quiwem swoim dla drugich, najgorzej dla wstających dzieci i do mu umien;
a Łordziej jedore, że iadał od Doga, aby ci wielkie przebaczenie przebaczył, a
sam małych przebaczył nie chesz.

170
Któż sta nas lepszym od Doga? Niegdyś od nas nie wzięt i nie próbuje,
a sam wysyłał Daje. Jego to wysyłał, excommunicamus, obzywamy, zdołamy; je-
go stonie oswieca nam powalby ziem i ustoków. I gdy i my za miast wdruwanosti
nie słuchali go, i na wroczny gniew jego zastęgli, stał się sta nas ceto wielkom,
i arpiat za nas najnieuważniejszy najstraszniejszy, by teni krowawom zastęga-
ni radatek wzięany na mi to sędziwie pułwój. Proe jego pro swięcienia są za nas w
otrobie Jemsa kłm słuza, byłoby inny wzięany nie ceto, lwinem: przez niego niebo zę-
skaci morieny. A my ceto kłm Dajemy, wobolurich Dajemy, gdy nie nie jest
nasem, kier boctiem? A i to, co z boctlich Dajom kłm udrułim, udrułim, czy
udrułimy bo pzetem sy? Chocbyśmy od ludzi wzię wzię wzię, nie udrułim;
czy i Doga nie ceta nas nadgręda, to wzięna za Doremy Datele, kopna
za narupły. I gdy pragniamy tego najłepszego Pana, czy nie pragnimy go
o pniebawem? Sta cęgie Chrimeem, kłm emu za miast Dobre Daję 2
krowinnosi chne sianiskiej, ale ostrem cęgnim, za mata odrobina urary od-
puszcz nie chcemy, tylko otosia, za rte od dawac?

Jak to być może, żebyś iadat od Doga, by ci wzię swoje odpuszcz, gdy ty
brata twem odpuszcz nie chcesz? James ulomny, iaki się Doga na kłm
u Ekleziastyka 28, James gny smikim, sam się nie jednem dada we enaki?
a brata, kłm, pnieu łobie z utomnosti łakre zgryski, pniebawem nie chcesz?
Mata sędziwa radata, James nieru ludicany? Araz nie wzię, że pnie Dm bozy
stanać i potrzeba? Nie pniebawem Chrimeem matych wzię, i łobie kłm two-
je pniewinnia pnieu Doga pniebawem nie łoda. Sta Doga su gniewat,
gdy się na Chrimeem gniewat; bo Doga pniebawem karat, i nie ztem za rte
od dawac, ale Dorem.

Przypomnijno sobie przypowieść Chrystusa Pana pniebawem mat. 1. w r. 8,
23-35, cęgnyma w kłm ciele kłm nie dicit. A i pnie sianiskach. Przypodo-
sane jest kłm kłm prawdy kłm ciele cęgnyma, kłm cęgnym ob rachunch
ze kłmami. Pokarata się, że mu jeden stęga cęgnym się na Diciec, by sęcy talen-
tow. Summa nie ruciona, za kłm cęgnym cęgnym cęgnym, bo talent je-
den wzięt 12000 sędub dukatow, a talenik talenow wzięt był on rte stęga
męgnym 10000. Za ten Deces i on, i rona i Diciec, i wzię kłm co wzię, zpnedanc
był wzięt, a on z rona i Diciec pojdi w niewola. Ale gdy się pręsit, cędy stęga
on nie ruciona Dajom mu Pan. Cęgnym Optonawstę z tego wielkiego kłm
tu napozbat on stęga Drajego stęga, co mu wzięt był sto gęgnym było, a
nie mogac ich odebrać, karat Drajem do wzięcienia cęgnym. Wtedy Pan jego
zawotawstę go mowu, kłm rucione mu: Ja łobie kłm wielki stęga odpuszczam
a ty kłm sto gęgnym nie chęnat, zpnedanc odpuszcz? Ferar pojdi cęgnym
rte kłm. "Ja przypowieść pniebawem Chrystus Pan, obraca się, da gniewi-
kłm i mowu: "Podobnie i wam wzięt Gjęco męgnym, jeżeli się gniewat kłm
Diciec na kłm, i nie odpuszcz mu z serca." — Obracia chne sianiskim. kłm

Długiem wielkim, którego było trzech tysięcy talentów, czyli sto dwadzieścia milio-
nów dukatów, za naszę grzechy, pniecie Progu, których przepuszczaemy się nie stuch-
jąc przykaran jego do naszego Dobra xmierrajacych: Ażoma groszami spotrze-
pny powieścionego są te pniewinienia, których się kto z ludźmi pniecie nam do-
si. Jeżeli ich nie odpuszcimy bliźniom, też idem za rękę oddawai xechieny: odda-
ożecio miłości pod latem pi kielnych. (si więc dobrego zrobisz sobie utowicze
zawzięty, gdy ztem za rękę oddawai rechiest.

Nie o oddawaniu idem za rękę pniecie słowem, ale o tem, co by było dobrem
przed Progiem i ludźmi, kazi Apostoł. Nie mów tedy xuchwalnie: „On miła ob-
xit, niech on miła pnieprosi, nie ja jego. On młodszy ja starszy, nie wypadaj, idy-
go pniepraszat. On miła zrobił niezruszliwym, jał go mam pnieprosić.” Tak
mowa nie jest chęściwinia, nie jest mądra. Ale tak mów: „On miła obra-
on miła zaccępił, on miła xkrywdził: a ja go pnieproszę. On młodszy, co miła ob-
xit, więc głupszy. Ja obrażony starszy jestem; więc powinieć nem być mądre-
szym, pnieprosić młodszego, ażeby go pniebaałowosci nauczył. On miła z ma-
jakku wyjął, on mi chęć xję nie oddawać; pniez niego moja żona najuchochaw-
umarta, i moje dzieci pniez niego pnieginęły: ja mu za to nie pomierzę się na
nim, ale owszem wrabuję go, gdyż byłem w jakiej biedzie xostawał.” Tak gry-
bys sobie pnieudziat, i pnieudę tego pnieudziat: obmy słubys, dobre przed Progiem
i ludźmi Progiem i ludźmi. Przed Progiem, bo Progi tak krymi, że dobrem
za rękę oddaje, i tego po nas wymaga. Przed ludźmi, bo nie mierzac się, nie
rozjątraję mługo na siebie, dass dobry pniekłał pniebaałowosci.

Chęć ci, gdy ci kto pniebaałowosci swoje pniecie sobie uraczy, narzuwać ten kry-
jego dobrym, słachetnym: postępieć tak i ty z tem, co ci obwarili; pniebaałowosci,
nie oddawaj im ztem za rękę. Nie by imy ile xynili, ale dobre, do tego imy xku-
wreni. Xemsta sta, pniebaałowosci Dobra. Nie mierzac się więc, lecz pniebaałowosci; nie
rozjątraj swego i kryjnego xyniowi, lecz pniez za rękę.

Ale wyznadżone Dolega ci; chęć byś żeby ztego nie było na świecie, bo re-
ztem i między ztemi nie możest być na raden zwojib. zechieny: pniez imy xku-
ze swojej strony do dobrego nie do ztego. Dobre pniezmy słubaj, dobre krym. Du-
ztem zte oddawai słubem byłby Doradca: rozum i Apostoł Chrystusow kazi
obmy słubaj i krymie obmy słub i krymie to, co by było dobrem przed Progiem
i ludźmi. O ile wyzisy xrowny rozum, ad gorzali ztwosi, o ile siarallo rechi-
Chrystusowej Doshonalztem ad ciemnowsi gry smilow: o tyle xyniawiem ni-
kwojom na brata od zarmiezonego ludźiom pniez rozum; kosić zechien
Dalszym, o tyle lichszym, pod gorzłym, wgardronszym byłbyś.

Pyj ci kto powie, res i ty nie jednego urazit: odpowiadasz: „Pnieudaj,
ale Progi mi siaradkiem, że nie chęć ztem mługo urazie, że nie wiadem my si-
xchudzenia komin.” Tak też gdy kryje wyznadżone ci kxywdy serce ci rozją-
trac, krus w sobie burzyci pnieana, pniez si tobie: „Nie siaradka ja w kryjem.

sercu. Może precum niko mój talc nie miał myśli kinyndzenia mias, jak i
ja nie miałem. Mam sroda od niego, ale ta nie przez niego, lecz przez staga
albo jego, albo kogo innego stat się mogła. Zepsut mi to i ono, lecz nie chciat.
Wrara ciu stowo wyje: po mysl sobie: "Moze nie chciat uraric mie. Moze to
jaka ogrumierona glowa, lub xurerajow nastupch nie zna. Moze on to, co
wyrzekl, inarzej Sumaczy. Moze do kogo innego przytyje Dawal, nie do
mnie. Moze glupie stowa formutha, mi sie stady, i wyrzywa sie z mien,
nie majac myslu, dotkac moim lozu. Moze o mnie ale sadrit, ze nie
nie zna; gdy mie pozna, inarzej o mnie powie. Moze tyllio nabechlamy,
precum mnie od jakich xtych ludzi. Wrara i ci, w sie, ze Smierci Chritusowej
uragali, nie byli jego ustalsterni nie przyjacielmi, tyllio abotam uconem od fa-
ryhajow i biskupow igdowskich." Tak bracie umiowinias precum mka swego,
a ten to precumy shwajac przed Bogiem i ludzimi, woby dobre byto, a nie xte.
dudini sa nie przyjaciele nashi; bladzic mogai, jak i my bladzimy, z krew-
kusi i niewiadomosci, z nieuwagi, mimo woli, nie ze xto si. A choby ten
i ze xto si? manuz do xtego xte przychymiac? Dobre i xte obruzlat i
csypio pruwiminy, nie xte.

M. 19 i 20. Jerich mozna, ile z was jest, ze wryskliemi ludzimi
polkoj mjejac; nie mszozac sie, ale dajac mjejacie qmwo ui; allowiam
napisano: Mnie pomsta, ja oddam, mowu Pan. (Deut. 32, 35.)

Ne m sie sie, ale polkoj z ludzimi zachowac radzi Aprshet. Jma drze
Bez xpolkojnego iytia nie bpdie zgody i przyjacim miedzy ludzimi; bez zgody
i przyjacim wyje mozna myslac o sam xeresem, ktorego sie zachciwa ka-
xadem z nas? Cazy chciatbyś mieszkac w kraju, pełnym zaburien we-
wnatanych, wrajemnych napadow i wyrznan sie? miedzy ludzimi popred-
wenni, xrogicmi, klatwiarzami? "Lepszy kae chleba suchego z polkojom,
mial dom pełen dostatkem ze swarami." (Prorab. 18, 1.) mowi pismo boze.
Chcesz polkoj? przychymiac sie do niego. Bez polkoj wryskliu strachem i
zoryera.
Dy Diomixem, syra kazy tyranowi klos uharatoci i potegi xadro-
sant. Kazat go Diomixy do kregu statu zaprosic. Muzyka grinnata; sta-
xalcom, w przepych ubranych, wicuj bytu nie gosni; pod mnoxtwem potraw,
xakbrownych, pachnidami precjalnych, przy noszonych na xto tych mialch,
giaty sie skoty srebne: ale gosi on zaproszony do iadnej potrawy nie
siagnal, blednal; ledwo co moment nie rem dlat. "Cie muer nie wrygwal-
tego, cregu mi xadwsait? crenu nie wartujesz, nie bowit sie?" pyta sie
tyran goscia. "Uwolnij mie krolu, powie gosi, od tego micsora, ktory
nad moja glowa na cien kiej mci wisi; bo jak sie uwrie, na skros mi

głowa przebieje: w ten czas usta twoja smakować mi będzie." — "Uwolnij
mie ty, odcew się na to tyran, od zemsty, która mi ludźmi ze uszy skłócił,
stron grzecz; niech mam pokój & ludźmi: wtedy dopiero zeresia zadowolicie
mi moich." — Bracia, gdzie pokój nie ma, tam wyszła dla nas strachem
kolcami, mieczami, goryzami.

A baczcie tam pokój w domu twojem, w sercu twojem i ze są bradami
twemi, jeżeli miśie się rechest? Za ste jedne słowo Dworna je sare goryzemi,
za pogrozenie uderzeniem, za pobicie załóżiem lub orem innym ztem odda-
wai? Nierozumny! masz ty gęba, ma ja ktoś drugi, masz ty ręka, ma
ja ktoś drugi, masz ty krew gotująca, ma ja ktoś gorzka. Zierp zacerpka,
nie mśiej na ani słowem, ani uwaglichem, nie drażnij mi tego: będzie zgodna
przedra, będzie pokój. depuj jest zierpnie pwracat kłrywdy, mata kłrywdy,
nie odwotowamiami zaganac na miłsani. Chociaż byś pokłonat, zstunmit
pniewinnia: ale nie pokłonasz Proga. Chociaż byś unmiłnzał pniewinnie pod
groźba twoja i pniewaga: ale nie unmiłnnie suwienie. I kogo nabawit
nie przyjem nosin, i swej duszy nie pokłoju. Zachowaj pokój & ludźmi, be-
chiesz go miał i se soba.

Głupim jest, kto ci zacerpka: wybacz głupie nim, a staraj się aby głu-
piem nie było na świecie. Oświecaj słowem i przykładem, a nie rob to
co i drudzy. więc gdy ci zacerpiją, uciekaj; gdy ci zkałecją, ty głu-
czego udaj. Chce słodziej ztołap? Daj nim dwa: a ocalisz sa to ty pace,
swoje bierpnieum stro, swoj i chuj pokłoj, zpokłoj not" suwienie, zes po chne
sioinika postajut, ze pokłoju skłacisz, i pokłoj cymit.

Chcemy, żeby zeresia, pragnienie od Dworna, zawitato, na ziemi zrobimy,
co Christus pnie Apostoty w kosacie swoim karci, nie pod druchajmy ogma
gniwu klaczeniem się, zporami, zemsta: ale zachowajmy po kłoj & ludźmi
tyg nasz, ubawicil nasz, głowa kłsuota naszego, jest Bogiem pokłoju, zgo-
dy i tąd dnosin, pniebarbwoś, nitosi. Dzięcimi bożemi nasat byłto po-
kój cyminajych. (Mat. 5: 9.)

Apostol Christusow chce, byś zachował chrestianinie & pokój ze wry-
skiemni ludźmi; a więc nie ze samymi myśiemni, bogactwem, i z bradami

* Chrestian, młodziak, Ormian byłto i t. p. byłto się w drugim spad-
ku margrej liabie mówić powinno; bo byłto w młodej liabie in od a nin,
od pada. w pojedynowej liabie powinno być: Ormianin, młodziak, chrestian,
non, poganin, dworjanin, i do tego całego amin do dają, se koncowki spad-
kowe w całej pojedynowej liabie. Ino Ormianina, Ormianinowi etc.
te jerełby się, kiedy wymuato in w pojedynowej liabie: pny najm niej w
1^{ej} i 5^{ej} cypli wotajajym spadku powinno się wstac, bo w innej pokłowitby
si 1^{ej} pojedyn. z 2^{ej} mnog. a 5^{ej} pojedynowy z 1^{ej} mnog.

125
osiadłemi, starszemi, silniej szemi: ale i z młodszemi, z uboższymi, z obcymi,
przychodzącymi, sierotami, wdowami, młodszemi, słabszemi, sturycznymi i dzie-
ciemi, czy swojemi, czy czyjemi. Kariemu miły polkoj, daj go karidemu. Sil-
niejszemu, bogatszemu, młodszyemu daj sobie i łoboch zachepch; młodszyemu, za-
pomnianemu, ruziac się do siebie: ale młodszemu, słabszemu, uboższemu, uposledzonym
od losu, podległemu, poczytuje swoje dobrukanie za pomianienie swojej osoby i
czuje mocno. Im bardziej miłemu, tem gtebiej czuje w swoim sercu, czem-
kolwiek go uraził; i rozira zemsta gotuje dla siebie.

J z dzieckiem swym postępuj łagodnie. Kari go, gdy słowa matre
i łagodne nie pomagają, gdy se stosi i upora se zobi, a nie z łrewkiej
młodosi. Karz go, ale z miłosi, nie se stosi; karz go, ale łah, ziby po-
znate, że z miłosi, nie se stosi go karisz. Karz go, a catury go i ptack
nad niem. On je reb se stosi bić go, pmerywać, katorwai be dniesz; zgnes
ryles przed Bogiem, przed Dzieckiem, przed ludzmi; przed toban. Przed Bogiem,
ze nie sukasz nalkaranej polkoj, ze se nie łagodnym; przed Dzieckiem, ze
go do gniuru pnyprowadisz, du zalu; gorryst go stosią raję; przed
ludzmi, ze ich uorysz u kmetnego postapowania z krowia w łama; przed
łoba samym, łev na starsi, kiedy najbardziej polkoj potubelywai be dniesz,
do brukarania dornasz od Dziecka, ktorogoi serce pmerwa łobi se serce za
młodu zalkarawit, i stosi go nauryst stosią swoj.

J ze sturycznymi zachowaj się polkoj. J sturicy nie sa necni, łev ludzmi,
dydłcin, psu, robaerłoni matern nie nalezy dobrukac, łev do piersi cato-
wickoni? J sturicy nie by kiedy gospodarem łub panem; a more i two-
im panem. Zachowaj łon swoj; ale pny łym serce łagodnie, łobne, miłosi-
nie dla karidego ptack. Gy ludzom daz polkoj; mscio se, do brukarac nie
be dniesz: łobie samemu daz polkoj. Ołogostawicmi polkoj czy miacuy,
be dniesz: łobie samemu daz polkoj.

Dajcie miejsce gniurowi, nie oddawajcie ztem ra zle, albowtem napi-
sano: Alnie pmerwa, ja oddam, niowi Pan.

Zaczept ci kto, z łkny wdriet ac irodre na majalłku, honore i zdrowiu?
serce łwoje nie more znieć zalu pmerwa łtemu ortowickoni, łev mi zore
stnym pmerwa na cato dycie? Daj miejsce gniurowi, nie łklicie se
z pmerwa łtem, nie wygaduj na niego, nie pmerwa se, z w łaska gdy
me mierzymy; ustap swego; nie wiele ortowickoni potrzeba; xejde mu
z ocze, niech on obiedzie, orcy ci za rdwiti, niech on we łome quere
głupstwem swojem, kiedy se pmerwa nie da: łah przed polkoj na-
wit. Z dzieckiem wygnana na Agare niewolnic, Dng na pmerwa ły-
dzi. Dng najłepiej zna te kroyjowki serca, z ktorych zle i łobne wy-
dzi.

mika. On najlepiej wie, czy Krzywda twoja z jego lub i twojej jest strony?
czy jest istotna, czy tylko urojona, Krzywda. On potrafi rychlej czy pro-
żniej dosiągnąć tych, na których pokonanie całej ziemi ludzkiej może
za słabemby byli; równie jak i wynadgrudzić tych, których odbractwa-
ności nie przepłaca, a którym zamiast nieoceniona, a którym zamiast
odbractwa udnie rzuca, zgonem Chrystusa i Apostołów najcenniejszą krew.

Jeżeli na Pana Krzydę swoje zdał, bez gniewania się na nieprzyjaciela:
Ja! Pan albo go nawróci na lepszy sposób myślenia; albo go swego obra-
żenie, jeżeli by go niepoprawnego widział. Jeżeli zaś by sam miśie się
zechce: ciębie ukarze Pan, nie czyniąc tego, nie odpuszczając odpu-
ścić nie chcącym. Sam pacierz tego ci wazy, ile razy mówisz: „Opuść nam
Dzie nasze winy, jak i my odpuszczamy winowajcom naszym.”

Fylozof gdyby pomyślał o swoim bracie, że się dowie zechce ci bronie: bronie,
ale w sprawie godziwej, bez mściwości, jeżeliby przeciwnie w tej sprawie
sobie godzić się z tobą nie chciał. Innażera gdy byś widział, że kto cnota
i prawda, chrześcijańska suchwała noga depere, i że w sprawie cnoty ro-
bie wa: sprzeim mu się, choćby ci zmięknąć miał, jak Chrystus Pana
i Apostołów jego nie nawrócił. Dla tego Apostoł sam nieśli: Te uszy-
skicim ludzimi pokój zachowajcie, wyganiają to warami; jeżeli ten po-
kój da się zachować, ile z was jest, ile to sławcie i xprawić, woi dopu-
stają; ile to sławcie się może bez nadwzięcia sumienia, karcącego obstar-
za dobrem, a walczyci przeciw temu, przeciw tym zdanom i kuryerajom, prze-
pnieim nieprawdliwosci. W tem was rozumieim pakt Chrystus Pan: „nie
przysiężcie xestac pokój, leor wieca. Mat. 10, 34.

dlaczego i to zniechęca mi się tym ludziom w sprawie dobra i polnego, w
sprawie kłótni, prawdy chrześcijańskiej i cnoty i cnoty ci: } Proga, miich
bzdur i młotów, niegrime, w taqo nasa i dobroci. Gniwajmy się, na te, ale
bez grychu, bez mienawisni, bez zemsty.

A kiedy Apostoł imieniem Proga obawicila nie tylko pucbarai, xtem
za te nie oddawać, i pokój z ludzimi niewyższymi zachować kure; ale nad
to mówić:

w. 20. Jeżeli Pałonie nie przyjął twój, na karm go; jeżeli
pragnie, napij go; bo to czy mac, ogni ste węgle na jego głowe zgo-
madził, f. Proverb. 25, 28.

cu się maary: „Dobrem za te wrogowi oddawaj:” czy nie tak. Jeżeli wrog,
nie przyjął twój głodny, posil go; jeżeli pić chce, napij go; jeżeli napi,
dziej go; jeżeli fałszywie posadzony, stawaj za nim w obronie; jeżeli w ogniu,
ratuj go; jeżeli to nie, doba, di go; jeżeli go kto czerwi, bron i stany jego. „
Wszystko czyni wrogowi, co chcesz, aby łobu czyniono.

Do kogo robie, choiby i za rde, jest zawse ile = i coibys' willnego Bollerat
zle cayniac? Dobrem rad za rde oddajac, i nie przyjaciel i sibi polkonasz. A
nie ma wiekszej wiellosci, jak polkonasz sibi, kto nad poruszeniem sercem
pamuje, mownejszym jest od tych, co bieroz Dobrywaja, /: A proverb. 10, 32. / od
Aleksandrow, od Cyrusow, od Napoleonow. Jom w ten czas byli wielkie
mi sa okazywali, gdy nad Woba panowali, a nie, gdy ziemie Krowia, ludzka
zbraczali. Dobrem zte zuzyciaz: a podze wyniesioz si nad upadajacy nad
gniw, nad zemsta, nad hekon, nad nie dozwolnatoz wselka, i do bostwa si
zbrzysk. Z wdziaczem ze tedy sercem stuchaj i ustuchaj tych stow apo-
stolskich, ktoremi drisiaz Ksiazat przebacliwosci Doradzamie Konicy:
w. 11. Nie daj si zuzyciuzi stemni, ale zuzyciaz zte w Dobrem.

Gdy rozziarzony gniew twój przeciw przeciwnikowi różnych wykrętów ptomnie
mianu serce twoje podiegasz, zacnie, i berlarne odpuśczenie ujma honoru,
nazywac; gdy podta pod chlubinów i zagonatych uweszkliow zgraja jessze w
dziej, te ptomnie poddmuchiwac zechce, bredzac, ze szurem bytyz, ze mig-
sca miedzy urosiwem nie miatbyz, nie pomiesisz si Koryndy, nie od dawny ztem
za rde: nie stuchaj tego uweszkliow brega i horwidznych kompanow tralin-
stwa. ~~Owe swary i wyrywanki nie przystojne, owe klata, wyzywania si z tego~~
~~zrodla mniemanej urazy i mniematego prawa odwetu wplywajace si zte w~~
~~zpotecnistwie Ktoz melicy? Owe swary i wyrywanki nie przystojne, owe klat~~
~~cia, wykazywania si i przedrzekimania w polpolstwie, owe wybuchy ztonedeni~~
~~zlotyren, obrzmajajace mlodziu przystuchujaca si nie bylo z najszkaza-~~
~~dniejsemi wyrzarami, ale i zohydnozia, serca tratan sluzgo! — Kto odmaluje~~
~~wiernie skutki rodowojnej rodzinnej i sarsiedkuj zgody, obrzmajajace sobie na~~
~~wajem dawnych przyjaciel i najdrozsie osoby, drorace powadziowych na kazdy~~
~~widok, przy pomniujacy zniechcone osoby lub nezy ich, pudziganie do najoltra-~~
~~tniejzych zbrodni, sliwodznych nie tylko polkononym ale i potomnem potom-~~
~~kom ich? Z obstawanie za podyktowana, od rozsalatego serca wada, ta~~
~~bujna w niepreliczone nie zausia, na zwiczsie otowicore neera, Dolra, i ho-~~
~~woru obrona?~~

Czy wyskypel na zardcz honorem, nasroylem? jakze obrona zrodla wy-
stapkow moiesz si zardczac? Do polkil fatny wrych wrydem brownicnia
wtasnosci i honora ravad bymac si bzdieny: am myslac o postubnem
niebednie zpotecnistwom nie przyjaciel Kuchanin, i o tym polkonaju, ktore
go zyczeniem Christus swich uorniw najzwykley i najwdzie omny wibywat.
Pracia! Kwie gwałtowne za uraza ujnowaniu fie jest orsum zniewania-
niem sibi samego, a Kuchanie nie przyjaciel prawdziwym nasroylem.
Ten rozum, Ktozgo jessze nie przewalozty na niernesi i przesady orasu
mich nam rozstrzygnie. wiekszej wiellosci Duszy, charakteru wrynego i

120
mocniejszej panowania nad sobą, niż kiedy potrzeba? Czy kiedy idem
za ręką, czy kiedy dobrem za ręką odpuścić wypadnie? Przyjacieli są do-
świadczeni, odpowiadają: Oddawaj idem za ręką potrafiłi najpodlejsi
barbarzyńcy: dobrem za ręką oddawaj, pokonaci burzą są serce wstasne,
w dobrem ręką wyciąży, zachowane było tylko wielkiego charakteru, wiel-
kiej godności mądróm.

A chcesz się pomścić komuś? Wolno ci; ale tak, jak religia Chri-
stusowa każe: Nacieknie. Prebacz nieprzyjacielowi, dobrem za ręką oddaj,
w dobrem ręką wyciąż, tak się pomścić wolno ci, tak nawet powinieneś.
To ci nie upadli, ośrotem wywyższy.

Te prebaczanie uraz, czyż nie dobre nieprzyjacielowi nie upadła
nikogo, ale go oszumi do bóstwa zbliża, wynika to i z natury wiel-
kiego, ale siła prawdziwej, i z wzorów religii wchowanych. Panować nad nim,
wyciążać, przysiądz długo, męczy; roduć ręką, potrafi ją strąć, wille; burzę
nawet stabilizacja muche wstawie pod ręką: ale na sobie są mym proznan
się, sobą zaradzić, namierzo się wstasne pokonaci, na to trzeba rozumu
i samodzielnej woli, od bóstwa istoty wyciążonej. Dobrze za ręką oddać,
na to knowie potrzeba chrześcijaństwa. Jęz głuźstwa, ile rzuwałostwa,
ile bluźnierstw dopuszczają się na dnie prochy pnień stworzą; i wsta-
cy wszech niewy! Dęszere jednak jego wile, rote tak tych co go wielbiłi,
jak onych, co go obrażają; wry słuch ston'e jego rozowno ogriewa.
Chrystus prześlawał z nieprzyjacieli swemi; nauczał; wyblonywał aude
dobra; uno się tam, gdzie na niego szemrano, gdzie go nie nawiadzono; Ju-
dusza, co go prociato wamiem zdradzał; przyjaćielu nas jak przyjaćielu
przyjacieli. A gdy umierał, najnieuinniej, na śmierć najhamiećniej, i naj-
obłotniej, i karany; konajace usta jego modlity się za nędzercami i
zabójcami swemi. Jęzili ten przykład na stałym sta ciebie, otowicore!
wied na granicy serca twego już nic wielkiego, nic zbawicennego za ser-
pic się nie da. - W takim razie, co ci jeszcze poradzić mogę, jest

modlitwa.
"Modlę się, byciai nie padli w potleszczenie." Była to własność ra-
da, która dawat Chrystus uczniom swoim, w czasie najniebezpieczniejszej
dla siebie i dla nich godziwy. [Mat 26, 41:] Chceci się z drżeniem pnieć
nie w chryścijan; pokonaci się; nie dai się zwyciężyć idem, ale ręką w
dobrem zwyciężaci; Kochaci tych, na których samo wspomnienie serca się
krwawi i mdlejo, nie przyjaćielu wotasych? modlę się do ojca taksi i
susiakosi, od którego wry słus dobre pochodzi, bo którego nie nie moia

my. Nie może się zbliżyć do doskonałości, kto o najwzrysej do chwałoty
karko kiedy pomysli, kto się nie modli.

Modł się, byle nie usły samem lub oczyma, lecz sercem i rozumem,
orazie m ciałem, duszą ciałem; byle nie w formułkach, może nie przy pewny
cych do potężnia i stopnia oswiecenia twego, ale w myślach i wyrazach
tych, które ci rozum i uszcie podda. Każda kroja dusza niech się modli-
wa zająnie; niech się unie się do Doga. Modł się, jak Dawid, jak prorocy,
jak Chrystus i Apokstolowie. Pierwej niż o przyjęcie potłuby, pros' Doga o
mądrość, odwagę i siłę do potłowania namieszkoja, tych nie od sta pomych, do mo-
wypk nieprzyjaciół twych. A ile razy za sobą, za krewnymi, za przyjacielmi się
modlił; modł się oruz i za nieprzyjaciółmi. Tak polazuje modlitwa gran' słu-
lak memento przy myśli swiętej na puczalbm karom.

Takta modlitwa codzienna, przy go łujesz zaworasu i umocnit tamę, gdy
widzący potłole gniewu i mienawidzi wberac potłone. Oraz to ten potłole zbier-
wobiera i pustoty: najpewniejszy pncim potłom jego ratunek, gdy ta-
ma z cichosi, łagodnosi, przebacliwości, Dobroci, ustana, wozdie nneem mo-
dleniem się za nieprzyjaciółmi w łnegi temperamentu wrośnie. Tak
si modł Karły Ameryaninie, tak się modłomy wsky są o dar przebaczi-
wosi codziennie, z Duszy i z serca.

Otożie wiellli! Ty nam karcisz modlić się za temi, w nas pnie i ładuję;
ktoby się nie skuchal. My się obracamy i uszacie i nie xlow noremie uszuy, nie
nad nieprzyjaciół nazi. Ty nas jednak nie pusłajesz Kochać i dobru nam
czynić! Skogłirebyśmy na rywac się ty nami łwem ojce nasz w niebie;
gdybyśmy Kochać się nie mogli? Może ci, u których myślimy, że sa lub
budan nieprzyjaciółmi naszym, nie ze łwsi, ale z nie wiadomości, z puzpi-
prawdosi lub złego zrozumienia nas, pncim nas łbłat' tibi. A choby
i ze łwsi najwłknej: pncim nie pusłaja być dziećmi Twojemi, a
braćmi naszymi, którym nie możemy odmówić miłosci, bo z łchadze-
nia wta nneem łbawicim. Tramblic' omi serca nasze: ale wprzem nie ni
na łebie, za nas, nieprzyjaciół twych, ukryjowany Jezus! xłozry je. Dla
tego błogostano Panie nieprzyjaciółom naszym tak, jak i przyjacielom
naszym. Pociągij ich z serca do nas, na łce dla nich obrwać.
Niech się Kochamy, niech w tej miłosci żyjemy i umieramy i pedim
nadziaci do łamania się tam, gdzie wiemy potłoj, wieczna łgoda, wie-
czna miłosc, wieczna zaleśli' wole. Amen.

homilija:

Otego sie uczyc mamy z zachowania sie Jezusa i towarzyszacych Mu na morzu Tienezareckiem.

podlug Ewangielii u Mat. I. 8, 23-27.

Onego czasu 23. gdy Jezus wstapil w lodz, wesli za Nim uczniowie Jego. 24. A oto wiruszenie wielkie stalo sie na morzu, tak iz waty lodz okry- waty, a On spat. 25. I przystapili ku Niemu uczniowie Jego i obudzi- li Go, mowiac: Panie! zachowaj nas, ginimy. 26. I rzekl im Jezus: Cie- mnicie boja zlwi, matowierni. Tedy wstawszy rozkural wiatrom i morzu i stalo sie uspokojenie wielkie. 27. A ludzie sie dziwowali, mowiac: Jaki to jest ten, ze mu wiatry i morze posluszne?

Ewangielia niedzieli, dzisiejszej opowiada zdarzenie, które przeje- to Apostolow lekarniem sa, wielkiem na morzu, zwanem tienezarej- skiem, *od miasta Tienezareta, polozonego na zachodnim brzegu jez. al- bu Tiberiada, od niego tu potwornie polozonego miasta Tiberiady, albo galilejskiem, od prowincyi Galilei, do której nalezy. Nie bylo ono mo- rzem wielkiem, tem, które ziemie cala oblewajac w róznych zakrętach, na wielkie dnie chesil ja podziela, i dwa razy wiecej przeszedl zabiera, niż wyszedl całego ziemie brzegu tej staty. Ale nie bylo wielkiem jeziorom, przeszedl wiele szeregów, a do czterech mil długości, między górami i wz- wozami; więc i wiatry z górnymi spadkami i wawozami pechane, mając po- niem gdzie falowac, uderzaly w wodę jego z natężeniem, wosca wielka, i rozchuciwaly nia nieumiernie. Przypadek taki skutnistego rozko- typania sie pal na jeziorze tienezareckiem trafil sie byl i onego czasu, gdy Pan Jezus w celu przeprawienia sie na drugi brzeg wsta- pit byl w lodz, a za Nim uczniowie Jego wesli. Bylo w ow czas,

* Jezyka polski przerabia crusto dla eufonii przed li, cc, ca i innymi sylabami wiele glosek, n. p. nazarecki nazarejski, ogrodziec ogrojec, zdradzca, radzca zdrajca, rajca, lub wtraca, n. p. Ociec: Oleo: ojciec, miesce, miejsc. Czasem kilka liter upuszcza n. p. zdrarski, witkowski zamiast zdrarski, witkowski, od zdrarca, witkowie. Wice podlug natury jezyka rzadko mowic gienezarecki lub gienezarski, zamiast gienezarecki.

jak pisze z nową Marek 4, 4, 26. i więcej tożi z różnemi ludźmi. Aż oto wzru-
szenie wielkie ^{wód} szło się na morzu, tak iż się wałami tożi okrywała, a Jezus spiał
w tyle łodzi, czył galaru.

I potworzyli się ta burza ci, co tam na morzu byli, i przystąpili do Jezusa
uczniowie Jego, i obudziła go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, ginieemy, po to miemy
wysłusy. I nekt im Jezus: czemu powlekacie bojaźliwi? małej wiary. czemu się
boicie burzy, i nie ufacie w obratność?

Wstawy tedy Jezus rozkazał wiatrom i morzu, i szło się uciśnienie wielkie
po gwałtownej burzy. A ludzie, co tam byli na drugich szalkach wodnych, dżiwo-
wali się, mówiąc: jakże jest ten, iż mu i wiatry i morze posłuszne.

Jasność jest opowiedzi, nie potrzebuje tłumaczenia, ale tylko zbawien-
nego zastawienia się na tego.

Czego się uzyć mamy z zachowania się Jezusa i towarzyszących

mu w czasie burzy na morzu giniejących.

Czego się uzyć mamy z zachowania się towarzyszących Panu Jezusowi
w czasie burzy na morzu, w pierwszym punkcie morza.

Czego a Pana Jezusa, w drugim punkcie uważamy.

* Złota, fregata, barka, gondola, Gryg i t. p. lubo przycięte do języka
polskiego od dawna: traca jednak za wyrażnie udróżnienie, i ledwieby
masto w historii, obca jakta polega że gluchina, opisującej, użycie być mogły. Ma-
my w polskim Korab, największy statek wodny, okret, któryby słowo fregata,
nawa, któraby Gryg zastąpić mogła, a której brzmienie posuńnowate jest nie
tylko z łacimskim navis i greck. navis, ale i z hebr. onijah. Mammy kurmie.
tylko z łacimskim navis i greck. navis, ale i z hebr. onijah. Mammy kurmie.
ga, mammy traktwa, z która porównaj staro łacimskie ratis, iż trabes, larte,
riniste (fero, tre, trzec.) balli poprędnym łacimskim epione, traktwa for-
mowały. U nas prum jest przewozowy statek, u Greków prumna zna-
czyła tyle, co łacimskie puppis, tylna część okrętu; a prumica są dwie to-
żi razem epione. Dubas jest galar z wysoko konczącym prodem.
szkuta, raczej złuta, jest z łutty żelazem galar. Łożi jest staiży, wrot.
no krótszy przewozowy statek. Petta, plta, plytna, petkwa jest w ogół-
ności każddy szkuta wodny od słowa plynac, od porządajacego greckiemu ploi-
on, pluarion, pleo, łacimskiemu fluo, pluvia, pluo (nare pluis) i niemieck.
fluis, z któremito znówu słowy porównaj wat, ednllm i flota. Do
przystani przystawaja mniejsze statki, do ostoi wielkie nawy. Portus od-
powiada łacimskiemu wrotom, i jest u siebie, czył wniśnem do ostoi.
Ostoj są mały cete racize do ostawiania okrętów i wszelkich szalków
wodnych obrone. Nie mammy jeżoz terminologii że gluchiny, godatowy się ma zajad.

I.

Wesli na morze za Jezusem Panem uwrniewie Jego i lud, i przykuli sie burzy i obudzili Go, i wotali: zachowaj nas Panie. I dziwili sie, gdy na ziemie nie Jego burza niczta. Nad tem wyrostkiem podudajmy poboznie.

1. Apostolowie i rozmaite nese puzeraty si za Chrystusem Panem na pustynie, na gory, na morza burzliwe. ~~Magdalena nie slata o abint, nie ustajimata si same karcie do kochani, aby go byllow sluchac byllow mogta.~~

Za Ktosim niedys lud Daleko chadrat, tego Chrystusa Jezusa my w kazdym otkaru Koscioła parafialnego tajemnica sakramentalna, mamy; w kazdym tym parafialnym Kosciele oglaszaja Kapitami x przyje tego na siebie obowiazku to, co Chrystus x ewangelii, x pism apostoelskich, ze starego przymierza Ubiag, i wyrostkow Soborow ta nas chce niese oglaszaniem. Wszakie ma blasko do Koscioła swego parafialnego parafianim kazdy, nie za pustyniami, nie za morzami. Kazdy dom bozy, dom Chrystusow, okryty protag, moznosci przed stola i burza. A jakie nam ciastko do Koscioła! Przy Chrystusie Panu nese po kilka dni bawity, o jedzeniu zapominaty: nam godzinka w Jego przebytku ciastka.

Do Koscioła diwomi sie po kilka razy, i ciastko was zciagnac: do Karzemu nie diwonia; idziecie tam stary i mlodzi. W Kosciele nie nie stracic, nikt was nie bije: w Karzemu trzeba stracic i skarlanca dostai i zkalceronym byc; przecie nam milej w Karzemu, niz w Kosciele. W Kosciele opowiada sa wam slowo taski na doczesny i wieczny pozytek: w Karzemu same bluznierstwa na doczesna i wieczna hanba wasra stygnie. Koscioły poprzejstrajane ile moznosci najtadniej; graja w nich organy lub inna muzyka, albo glosy rozczulajace spiewajacych poboznie; w Karzemu brudnej, gorzkiej z daleka smierdzacej samowzempoleni nudne i konyki srakomskie.

Do Koscioła wotuja nas we dnie, a do Karzemu najczesciej w nocy. Jednak do Koscioła, chocby matyn, na kilka tydzien, parafia ledwie kilka set ludzi sie wzbiera: Karzemu w kazdej wsi po kilka, i wyrostkie petne nie na godzina, lecz na cate doby. Niech dy srodek cokolwiek oradi, albo imig papruszy; slizko, zimno do Koscioła we dnie: najwiecej ulewy, grmoty, wiatry, smierne zawieruchy, raspy, mrozy trzeszace nie wstrzymaja was od Karzemu, chocby w noc najciemniejsza. Gdy przyjezdzai isci do Koscioła we dnie: gozpodarcie, gozpodarcie powiadaja: "Trzeba wstac w domu przy ognia, Dziatke i dobytku, albo sie pobawic ze sadiadem, co zgorzalka w celu wygarnia cregu przyrost." (zobacz powiada: "Trzeba sie wstac przy bydle, nie ma sa w co oblec." Zebracy stekaja, w ten czas; a jeżeli wyjde, to byllko ta zebrania jutruiny w czasie nalwienstwa, na cementowan, lub w kricheci. Gdy si o skrypkow w Karzemu donicie, gdy grassa za zpredane ostatnie bydle, lub za zarobek, albo zpredanie ukradzio-

nych rzeczy, albo - pomyłka, doskamenie: choćby była niedziela i święta, same-
mu wyposzytłowi i stać się bójce powinno, choćby piątek, pamiętacie męski
panikier pniecaerony, choćby w odpuści, choćby po zpowiedzi i kom muniu
święty: z najdalezych chaty cingna gospodarze i gospodynie na lata noc;
za miem dzieci i wladzi, zapominając na przypadek ognia i kłodzieja, albo
naglego rachonemia czy kłopot z ludzi czy bydlat, zapominając na kłumory
soty i słodyty ile poramykane. Dziady wotaja: "gdzie chodali? Dajcie mi
je." I biega, co tchu, przedz od laufrow.

Sydecy chrześcijańskiego imienia! Na imia sądu powszechnego ci kładzi,
co kłumami za Chrystusem na pusze, gury i morza angi, stama, pnieci nam,
i powoty powostydraci beda, wasza oziębłoti ku ułtury i wawenemu za nas Chri-
stusowi i słowu Jego, opowiadane, na wasze zezwolenie prawdyne, Dzwone i
wiecejne.

2. Na starsem burza wotali uosniowie swyjem i tych, co z miem za
Chrystusem Panem na słabkach wodnych wiechli, imieniem: Panie, ratuj
nas. Nad temi słowami tak Diana S. Chryzolog: f. 10. f. "Nikt tam
nie mówił za siebie, ale za wszy skłach, nikt nie wotal "ratuj mię", ale "ra-
tuj nas." I uprosiła uci zenie się burzy. "Uprosiła" mówi Dacera f. f. 2. L. II.
C. 5. 3. 12. f. nie wiara, która była mala, lecz jedno myślenie, że kładzi za
wysłuchiem prosit."

I my bracia tak prosimy. Nie ma tam miłosci ku bliżniemu, a wico am
miłosci ku Bogu, to miłowanie bliżnich naku ruzajcemu, gdzie kładzi o sobie
tylko pamięta, za toba tyłko, za swemi dziećmi tyłko, za swoim tyłko do-
tyłkiem prosit. Jedno ciato wielkiego uposzczenia ludzkiego, jeden kłopot
Chrystusowi stanowiemy chrześcijanie, na jednej ziemi i polnych burz i miorow
żyjemy; narzem sercem za naszych braci serca: jeden za wszy skłach, wszy
za jednego słoi powinnimy w każdym niedopieczonstwie i w każdej naszej
probie do zbawienia Doga. Wszy sy, panowie i chłopi, bogaci i zebacy, zue-
stini i niedola doklema i do kłoscota chodzie i poscie, i o win pnieba-
czeni prosie, i jerec i słobaci i wotali powinnimy: "Kmituj się nad nami
Panie, gmiemy na morze gnychow naszych." I wysłuchaly nas Bog, i uci-
nyłby się zburm rozwiełosi wieku na nego, i nie bitby w tody chre-
scian ska, i skłaby kłociot bory oiko, i chwaliłby się Doga jednonymistnie,
i gnyłby za Chrystusem zpokojnie z tego brugu ziemi, do tamtego brugu, od
kłocpo kłepocyna się kraj zezwolenie wiecności.

3. Akceza Chrystusowi Panu na morza kłowarysaca, nie mogła się wy-
dinić, jak na zkinienie Jego cała burza ucihta. "Cóż On to za jeden, że

130

mu morze i wiatry postawiane? mówili między sobą; i jechali za nim dalej.
A Apostolowie już tu więcej nie odśpiewali, naraz się przemyślami do kręgu.

J nas z brzochnych niebezpieczeństw wyrwywają, i od nas odparta nie jedna
burza Długa Kłaniewicza ręką: czy ja podziwiamy? czy jednoimienny ostry na-
re ku niebu i ołtarzowi pomnikom? gdzie kufel, gdzie wina, gdzie rozpu-
sky toż, gdzie kłosem pomig, gdzie jaka Herodiada wrzeczomnie kasa, gdzie
skoczek jaki na łonie nie wywija, gdzie się wróbiła osła się pojawia, gdzie
się o mule nie jakim, o rempole jakim, o nowym slynku Dowieśmy: tam
nas nie kawał ciągnie, tam wszyscy podziwiamy, tam z majakko, ze zdro-
wia, z onoty ofiary nosimy.

A iżdyki, z których innemia natraszacie się teraz, stana przeciw wam na
sądzie osłatecznym i rekt na wam w brew: myśmy lepiej podziwiali Jezusa,
który nas teraz sądzi z obłoków; myśmy ciągli za nim ochotliwie; myśmy
skłękali do kręgu, bo jednem naszym o ratunek wotali." Przy patrzywszy
się Apokalipsom i reszty na morzu białym, przy patrzył się teraz Jezusowi Panu.

II.

1. Burza była na morzu, fala kłobuczac wysoko wpadała w statki żeglowne
i okrywała je; przedko pchającej się wody trudno było wysuflować; za najmiej-
szym przebraniem się ciężaru mógł statek za statkiem potonąć; a Chrystus
Pom spał wtedy. Spał, ufnym w swoją niewinność; spał, pewnym, że nie się przecież
woli, władającej umysłkiem, nie dzieje. Spał ten, który nas nauczał: "nie bawcie-
cie się, ale ufajcie." Tak spał i urosł Jego Piotr w tą noc nawet, gdy narajutro
złaził go miat nad Heroda. On niewinność spi na pewno, jak dziecko na
łonie swej matki.

Zdrójca był, sto snik, mrowico i takloniec przegwałca sen swój; Prov.
4, 16: "Gdy usypiesz spim, on kładnie, z rąbojorem na rądnem chędzi, orakuje
na majakki i życie ludzkie. Takie mi spał arcykapłani i farisaje, gdy zgubs
dla Chrystusa Pana ukłaniali; tak nie spał Judas, gdy go miał rąpnąć; tak
mi spi orant, gdy orakuje, kogo by w gnijchy uplatat." (1 Petri 5, 8.)

Ufajac w Bogu spij kładny pod zkrzydłami; zkrzydłami; opatrzono się Jego.
A jeżeli by rozkar wyzrego, albo własna ostroinok spaci ci nie dala; bawaj
dla swojego lub czyjego dobra, nie na xte, własne lub czyje; oruwaj w życie
swojem na myśli, zachecnia i postępkii swoje, a żeby cię nie uwrócił do gry-
chu, nie odwrócił do Boga. Bawaj, abyś sumienie w niewinności utrzymał.
A gdy cię sen zmorzy, rąmiesz słodko, i ze słodka nadzieja, wsta m 12. Tej
nawet nocy, która ci powieki na romse ma zlecić, abyś ziemni doczesnej
widzeniem nie bawił się więcej, nie ulekniesz się, pełen nadziei uleknienia
się do widzenia zresztawnego bytu w wieczności.

2. Spat Pan Jezus na slatki pływaczkim, gdy more rozklosy sa nie wpa-
dalo batwanami w slatki i ralewato je. A wstawy na czas, ni' sypst burze.

Nie upadaj chmiejacimie na umysle, gdy strachy ziemski reuszad ci ob-
cruy, i modlit si, a skudka modlitwy swojej raras nie odbierasz; kiedy ci sie
zdaje, ze raspal Pan i modlitwy twojej nie kysy. Oko opatrnosci nie na sygnia
midy. Opatrnosk, nie kto inny, utrynuje iusat cady. Tra luye cie, w kiedy jaks
i jak potrzeba kaze.

Gdy, je' elid rozumnym, nie dajez swemu dziecku tego, o co stacze, lecz co
mu potrzebne. Nie rakujez, w kiedy ono chce i jak chce, lecz w kiedy i jak ty
sam potrzeba umasz. Dziecko jednak twoje nie traci w tobie ufnoz. Nie tracie
i ty ufnoz w Dugu. Gdy potrzeba obaczy, okaze ci, i pomoca swojej i pogrozi i
wiotom, i zagrimi nad nieprzyjaciolmi twymi; i obejnyz ci, i jucz ich nie ma. A
ty jak nie moztacy kiejesz w itowiu, jak Christus Pan po murze, po falach
mierzei i grotie ziemskich bez swanku unosic si bez dziez. A chaczby i mial
i upadzi pod mermaremia ciotom, jak Christus pod krzyzem, apostolowie pod
toporami: boeremy to tyldo upadek; w wiecznosci, tyles na dobra zastujz,
nie upodmiesz wziej, nie rgimiesz.

3. Christus Pan przygarnial uorniom swoim, i na widok burzy morskiej
pnekteli si, ty nie potonac w jej gtybiach. Gorsze mi nad burze morskie sa bu-
re zera, burze gty snych rachien na snych, burze szalenstwa wygerajon ludzkich,
i rtowia ludzkich: tych si kskajmy.

Bardzo malo gime ludzi od wody, od piurumow i innych wzbunomych i
podtrowia, od burzy charakteru misiwego, raciekgz, od burzy troslek i
podreptow chytrozi. Jak wielkie stumy gina wzbieralyby si ginacych wdrion-
nie w burzy pijamstwa, wrekecensstwa i szalenstwa. Jakie wiele gime ich od-
redki ludzkich, gdy naniestnosci wzbunione narodom pnieu narodom otocz
podadria.

Gonna nad burze burza morska, jest na przyklad burza pychy ludzkich.
Pycha to ze rardrosi, ktua si i braci mi, wiezi ich, pali, truje i wyryna. Pycha
ludzi raduera, klic, do pojedyndow, do rabojstwa dne sie, po karbach ludz-
kich depere. Pycha slawy w morderstwach i szalenstwach sunka. Pycha maj-
tek wtaamy, i sity i zdrowie na szalenstwach tera. Pycha, jak wariat i
siebie i kogo kasa, mirdory, rabija. Pycha, gdy si pomiscie nie more, sier-
dzi si, mry, drosy, pod wta nej rtowia ognammi gore i rabija sz. Pycha
wygrata x mieda amiotow, a ludzi z saju. Pycha faryzajow i arcykapta-
now nie nawidonta Christusa i smierci jego pragneza, i nie si narzyc
nie mogta. Pyram tyldo, cheredi byc miedrcem nad Kasiot, i odny wali si

ku woteli, ale była mała, że mówili, grimiemy.

Pracna! niechaj najmniejsza nieufność nie wzięła wiary naszej w pomoc Doga Ebanisicla, bo jurbyśmy i taski jego i chmiesian'skiego imienia godnie nie byli. Prada tym, co upadają na umyśle i nie ufają w Kiego, bo nie doznają obrony od Kiego. Ażar niebo i ziemia, i wyszko, na co byłko wpojony, i nie doznajone oknem ludzkim, a przeciż rżące, skaczące i cieżące się z była swo go zywiaćka, nie wotają na nas: "Ktoś mocniejszy, kto mądrejszy, kto więkkszy, kto lepszy nad Doga?" "Hei cudów nie podziwianego ratunku boiego naopiewa nam pismo Kite, Hei ich sami nastyśmy codziennie, Hei ich sami nadornajemy?"

Gi na ziemi, którym się klamamy, którym nadskakujemy, o których panieś trochoty się, ratuj nas, pokit nas i sit na mych, lub pićniećny narych albo ~~nie~~ powagi potrzebują. Gdy z góry zaresia w dot nie zeresia spadnieć, gdy sity strasiti, gdy się rabatakasz, gdy zarura cię dołbnieć: uciekają od ciebie, ratykają nosy przed tobą, jak żona i przyjaciele przed Jobem, z majalka, dżeci i zdrowia opolotowem i na barłóg nędzy w tradzie porucenym. Dóg byłko jidon i aniotowri jego stręga cię, ratuj, pokitli tu potrzebny, albo cię biera tam do siebie, gdzie lepiej. A sie rotki wstawione po tobie wynura nad panieśta, legkuchno od młodości w rżtych zeresia ziemskiego pićnerone Kopyskach.

Citowicere! kiedy cię w Kote mierzniecie otionie, kiedy się idaje, że cię ma niskać radumka dla ciebie: nie traci ufania w Doga, do którego Dawid i na pu szczy, i w niecaćce, i na tronie co moment te skmit, którego Job równie srod bogactwa i zdrowia, jak srod wrodów i cacklowitego młodeńca, panem i ojcem swoim narzywati, w którego ufali i którego opitli Dornali sy Drachi, M-drach i Abdenago, w pićce ognisty zjwice młucem. Byłko się bój Doga, ztego nie czyni, lecz dołbnie, byłko borka, a nie swoja, lub suriata, na dż. m. wolać: byłko chodit'go chrisusem, jak iwa nesa tyfonska, i o jego, jedynie zba wrajcy, młynajcy się woli. Jedna nam pinnere czy na msc ktem co jin, czy od gwałtownego ratu: bylesimy się byłko do ciebie Dwie doskali, wyszko nam się dwe luge sownie. Dla tego dżat nie tak bardzo pomora, głodu, ognia, i wojny i gróń zywiołów, jak bardziej tego bżkać się przyreklamy, byśmy ciebie Dżere niebistki nie obrzali grychami; bolyś ra grychy depchnat nas od siebie. Ciebie stracimy, ustracit'byśmy wyszko dobre na wielki, wspierajcie stable chęci naszą, puchy i pijanistwa, byśmy nie upadli, nie ratongli pod falami grychów; ale bezpiećni od mch, ra Twoja obrona, bez wrecłliciej strazy do pot- tu Twoich niebios idajęli, tam ciebie oględali, tam się Tobą nie byli na wrecłki. Amen.

homilija:

Tak się to dzieje, że w królestwie niebieskiem między pszenicą i kłosem rośnię?

podług ewangelii u Mat. 13, 24-30.

Onego czasu 24. mówił Jezus uczniom swoim tu podobieństwo: Po-
dobne jest królestwo niebieskie otowickowi, siewcem dobre nasienie na
roli swojej 25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kłosem
między pszenicą i ośredem. 26. A gdy wstał kłosa i owoc wyznają: Tedy się
po karat i kłosem. 27. A przysłałszy słudzy gospodarowy rekł mu: Panie izalio
nie posiał dobre nasienie na roli swojej? Alad tedy kłosem ma? 28. I rekł
im: Nie przyjaime otowick to wyznat. A słudzy rekł mu: Chyżże, że-
byśmy posłali, zebrać go? 29. A on rekł: Nie, byście snadź zbierając kłosem,
nie wykonemili zarus i mion; pszenicy. 30. Dopniecie obajgu xpotem
rón az do żniwa; a czasu żniwa rekł na żniwcom: Zbieracie pierwaj kłosem,
a zwiżcie go w snopki ku xpaleniu; a pszenica xgromadzi do gumna mo-
jego.

Przyprawicie święta, na dzień Dwisiejstaj do czytania wie mym prakna-
czona, wyjeta jest z różnych innych przypowieści Pana naszego, umie serwonych w roz-
diele mynaszym ewangelii według Markusa świętego. Literatne jej rozumie nie
jasne. Co zaś ma znacze, nie inaczey mamy to rozumieć, bytko jak sam Chrystus
Pon wytyzył. Czytamy to wyłożenie w tymże samym rozdziele, od 37. wiersza za-
prawdy. A Chrystus odpowiadając na zadanie mówiących: Wytyż nam przy-
powieść o kłosem, rekł: Ten który siewe dobre nasienie, towa prawdy melic-
nie jest syn otowickay. Tak się on to nazywał Chrystus Pon sam, synem
otowickaym, że się stał otowickiem sta zbawienia nas. A rola jest świat. Do-
bre nasienie, wyznione i owoc przynoszące, to synowie królestwa; kłosem 14-
nowie zli. Nieprzyjaciel, który kłosem nasiał, jest Diabel. Żniwo jest doko-
nanie świata, po którym sad nastąpi. Tenaj sa aniołowie. Jako tedy
kłosem zbierają i palą ogniem, w krajach wschodnich: tak będą i po do-
konaniu świata. Pośle syn otowickay aniołow swoich i zbiora z królestwa
jego wysłkie pogorzenia; tych którzy czynia nieprawość. I wrzuci ich
w piec ognisty. Tam będą piecz i xprytanie zebow. A sprawiedliwi roz-
jaśmieją jako słonce w królestwie ojca swego, w niebie. Tak co do stowa

Wiśnij czytana przypowieść Chrystus Pan sam wy tłumaczył. Co tu dodać?
tu ująć?

Przemiana są Dobry synowie królestwa, kakuł zli synowie, siami pmer
bla; i rośnie to wysoko razem, aż do zhończenia świata. Ale do gurnie
ojca niebieskiego nie pojedą razem zli i Dobry. Dobry, zprawił się pojedą
do królestwa ojca niebieskiego, i będą jaśnieć jako słońce: a zli idą
nie są, w z kakułem. Pojedą w piec ognisty. Tam będzie płoczą i zgrzyta
nie zębów; tam wieczny lament. Jest to obrót za i stoku, reerony do
pojednoscii naszej; ale jako straszny! A jako pewny, bo z ust Chrystusa są
meq.

A gdy zhońcył Chrystus Pan to wy tłumaczył, nim zaczął in na przy
powieść o zhońcie, zachowanym w roli, i w niewodzie, to jest w toku, zapuszczonej
w morze; aby dobre to wiśniej przypowieści wy tłumaczenie w głębi pamięci
i serca naszego utkwito; napomniat, mówiąc: Kto ma uszy do słuchania,
niech słucha.

Strach! Macie uszy do słuchania, słuchajcie. Nie możecie, ani innego
otowicza są słowa, lecz tego syna otowiczego, który pośle aniołów sw
ich, aby porbić z królestwa jego uszy skie pogorzenia.

Ktoż ma prawo rozkazywać aniołom swoim? On sam, który jest
ich stworzył. Kto ma prawo zbierać z królestwa bożego uszy skie pogor
szemia, i uszy skach dobrych i złych; i odsyłać dobrych do nieba, a złych na
zpalenie? On sam. Wszak ten syn otowiczey, który się przygrywał do sieg
go dobre nasienie na roli; i który tak cysto synem otowiczey sam się
nazywał, Chrystus Jezus, tyłko jako syn Marii jest synem otowiczey: ale
jako syn ojca niebieskiego jest Bogiem, kiedy rozradza aniołom, i to
swem, i losom wiecznym złych i Dobrych ludzi. Wystąpić tu teraz; Da
wni Arianie; i poźniej; Socynianie, i powiedzieć, kim mieć macie być syn
otowiczego, Jozusa? Alz z Piotrem Symonem, synem Jozy, wyznany podob
tego, cośmy Wiśnij słyseli: Jezus jest Chrystusem, synem Boga żywego, zban
naszym. Leżda naszym. (Mat 16, 13-17) Nie dosyć wam było na tem, że
coście o imię Jozusa Chrystusa, zaraższy od niedzieli pierworznej adwoc
tu tak cysto słyseli? Macie Wiśnij jego własne wyznanie. Wyznani
tego, który jest Boga, promiła; i życiem; w którego uszach Jezu nie postać.
Obłota; i ziemia przemiana, słowa jego nie przemienia. Zli z Dobremi
zarównio do nieba nie pojedą. Tyłko zprawił się do nieba, a zli do
niekta, wyrukt to On sam uetowiczony, który nas uszy skach sądził

bedzie, który oswieci załamywa ciemności i objawi rady Jert. /:1 (or. 4.) Na
co tu więcej tłumaczyć i dowodów?

Nad tem jeszcze tyłko Działaj zastanowić się mamy, jak się to dzieje,
że w królestwie niebieskiem między psemia Dobrych, jakkolwiek z tych polka-
zuje się i rozrasta? Pytania tego nie rozumiemy, póki nie będzie mu
wiedzieć, co się rozumie pod królestwem niebieskiem, przyrównaniem do
roli, psemia zasiaanej przez syna człowieka, a jakkolwiek przez diabła?
który są zprawiłymi, których Christus pod psemia rozumie? jak diabeł
jakkolwiek się, że on się to zasiawanie udaje? Dla wyjaśnienia tego rato-
wonego pytania, wyspy wajaęgo z Działającej ewangelii,

jak się to dzieje, że w królestwie niebieskiem między psemia
dobrych, jakkolwiek z tych polkazuje się i rozrasta?

rozumiemy cztery następujące punkta:

1^o: Co się rozumie pod królestwem niebieskiem, do którego
Christus Pan zasiaęgo psemia przyrównał?

2^o: Kto jest Dobrym, czyli zprawiłowym pod psemia rozu-
mianym?

3^o: Jak diabeł jakkolwiek między psemia sięje?

4^o: Dla czego on udaje się zasiawanie jakkolku?

I.

Co się rozumie pod królestwem niebieskiem, do którego przy-
równał Christus Pan zasiaęgo psemia.

To pytanie rozbioremy znów na dwa: Co mamy rozumieć pod kró-
lestwem niebieskiem w przypowieści o roli zasiaanej psemia? i dla czego
to królestwo do roli psemia zasiaanej przyrównane?

1. Co mamy rozumieć pod królestwem niebieskiem w przypowieści o roli
zasiaanej psemia?

Pod królestwem niebieskiem, do którego Christus Pan Jezus zasiaęgo
psemia przyrównał, nie rozumiemy tego królestwa, co jest w niebieskich,
podobieństwo przyrównał, nie rozumiemy tego królestwa, co jest w niebieskich,
w literalnem znaczeniu, bo tam sama psemia, sam zprawiłymi, wy-
brani; tam diabeł przyrównał, by jakkolwiek z tego zasiał: lecz
rozumiemy księstwo Chrystusa tu na ziemi w znaczeniu psemia; Księstwo
waleczne dobrej psemia etc., Księstwo wależ Ducha psemia ostatecz-
wysłannemu, w kulurick nas odrodzi, od stuzenia Ojcu; Księstwo zprawił-
cy nas do osiągnięcia niebios.

Głowa Kościoła tego jest Chrystus Pan, /: Ephes. 5, 23: / Najwyższy Królem
Jego i Król, w niebie mieszkający: / ad Hebr. per integrum: / my chrześcijanie w li-
coba, stąg i pod danych Jego wpisani, ciałem Kościoła tego. / Rom. 12, 5: / Jesteśmy i
synami tego Chrystusowego Kościoła, bo Który Kolwiek umiemy w Chrystusa, Kto
mykolwiel w łobze stąg Jego wpisali i z tym dat now, aby się stali synami Jego
/: Joam. 1, 12: / a dzieciemami Królestwa bożego i spotwierdzić nam tego Chrystusa,
/: Rom. 8, 14. Gal. 4, 7: / Którego imię jest nad wszelkie imię: / Philip. 2, 9: / Kto-
ry jest Królem Królów i panującym nad panującymi, jak go Jan 3. wyobjawia-
miał 19, 16. nazwa. Króluje Chrystus głowa nasza na niebie, Króluje i na
ziemi. Stać mają go siości w niebie, zgnając przed Nim kolano swoje: stu-
chac go tu na ziemi, naszym także jest obowiązkiem. /: Philip. 2, 10: / Ktoby
Kolwiek do Chrystusowego wpisali się w Kościele tu na ziemi, i do Króle-
stwa Jego, które jest w niebie stąg wpisali się.

Stajemy w tem Królestwie Chrystusowym, co niedziela i święto, i przy
kainem pryncipalnym nabożeństwie, wola tego Króla nad Królami; i w państwie
ja sobie przywołujemy codziennie, i mamy ją wyryta na sercu: należą
tedy do Królestwa tego Króla, który jest w niebie stąg; niebieskie Królestwo
Jego w Kościele Jego stanowimy.

Ten Kościół Chrystusowy, Królestwo Króla niebieskiego tu na ziemi sta-
nowimy, zpołoby wyznawców swoich już tu na ziemi do osiągnięcia tego Kró-
lestwa Jego, które jest i najwyższe w niebie stąg, do Królestwa wiecznego. Ma-
re nasprawnie iżnienie w niedzieli, od Chrystusa, Króla naszego, w powołanie
nam roslawionej, codziennie nam przypomina powinność, dazenia do Kró-
lestwa niebieskiego w wierności, przez taką ochotę pełnienia woli bożej
jak ja siości w niebie pełnią. ~~Kościół Chrystusowy już tu na ziemi
Królestwo niebieskie stanowi, bo nas do nieba zpołoby, bo jest niejako~~
~~siościem niebios, jest niejako Kościół Chrystusowy już tu na ziemi.~~

Gdybyśmy się wola Króla naszego niebieskiego nadzieli, a nie zachę-
miami nasprawni, i ludziom naszym iżnienie: jak w niebie byłoby między
nammi już tu na ziemi; i po przemianach się z doresztem w wierności, do sta-
labyśmy się do Królestwa tego Króla, którego wola nadzieliśmy się.

Więc gdy wszyscy, Który wpisali się w łobze stąg i pod danych Chri-
stusa, do nieba przemianowanych, tak siości iżnie obowiązków, jak iżnie siości
ci w niebie, Kościół Chrystusowy, czyli jak Greci i grekolatolscy mówią, Ko-
ściół Chrystusa stanowimy: podobato się najwyższemu Kościoła tego usła-
nowcy i najtaszawsemu Królowi nasprawni, Kościół ten już tu na ziemi

* Korowzanie, /: Karyntanie, Krainianie, Karniolcy: / pisać zerkev = cer-
kiew, ser dla słowa cyrkiew i Kościół ołobny przypisale wkrady amierzuch

mi nazywał Królestwem niebieskiem, albo Królestwem bożem. (Mat. 12, 28. et alibi.)

2. Dla czegoż Chrystus ten Królestwo swojej misdy in nemi podobienstwy i do roli, psemica zasianej, porównał? Czem jest rola dla rolika, tem do-
suot Chrystusom dla ojca niebieskiego.

Rolnik pragnie jako najobsterniej sja, mieć rola: ojciec niebieski pragnie
jako najobsterniej sja mieć Królestwo. Rolnik chce mieć usytek z roli, zowie-
wa ja jako najłepsem; najczystejsem ziarnem; sja ojca niebieskiego za-
stawi jako najlepsze ziarno promody swojej niebieskiej w Królestwie swoim;
Kazal takowe pro catym siveci rozsiewac, nektryj do apustolow: podyci i
naucajaci usytekli narody usytekli, co nam pomykeradem. Rolnik tego
sobie inoy, sja rola jego pi kłnem zbozem porosta; stodoły jego zapelnita:
ojciec niebieski tego jedynie pragnie, aby w Królestwie jego ziarno jego woli
pmy Chrystusa rozsiane, jako najczystej i najobsterniej zniwo pmy nie sto;
zaby na ro sime nase w zprawidlowi nito sja byto z miobos z pro-
gladac; i zaby stodoła jego, która jest niob, pełna, byta dusz, droga
Krowia syna jego obkupionych. On pomy nosis, ojca niebieskiego i
aniotow jego jest zeresie nafre. Ktokolwiek z nas do mioba jego
Dostame si: On i aniotwie jego i cate niob jego cisny si. Wtali nie
inasej zapewnit nas Chrystus Pan w pmy powiesi o znalezioniej, owy;
ze jako pastek ciemy si znalezistwy zqubrna, owierkez, tak i aniotwie
ciemy si z nauroczem si pmy smika, gdy si do miobos dostame; gdy ni-
bu obywateli pmy ro sime.

Wiedrac, co si rozumie pod Królestwem niebieskiem, porówna-
nem do roli, psemica zasianej, dowiedomy si teraz,

II

Któryto sa ci zprawidlowi, pod psemica rozumiani, któ-
rych ojciec niebieski w swoich gremnach niebieskich umie-
stia pragnie?

My zawsze myslacie, ze ten zprawidlowy, kto wiele pacieny nakle-
pie, jatmian narodaje i tym podobie usytekli caym; chociaz wiecie,
ze i faryzaje modli si, i wiele innych podobnych usytekli caym, a
gncioi najpierwszym nie pmy jaciom Chrystusa Pana byli. Ach widel
podobnych faryzajow naliczymy i teraz!

Zprawidlowi maja pojdi do gremien niebieskich, do Królestwa niebie-
skiego: a Chrystus Pan wyraznie zapewnit, (Mat. 7.) ze nie kazdy umi-

Dzie do nieba, Kto wola Pani! Panie! Owie! Owie! Kto sie ^{nie} wiele modli, Kto
le widyehaz, lecz ten, Kto wola, boza we wysylkiem i ransze petni, Kto
sie prawi ^{szere} modli, Kto w modlitwie wola boza, purnawac sie, co wy; w
petnicie woli boziej, to xprawi ^{stwierdzeniu}, ta psemica, wyprawniona z i
zastanę powr. ^{Chrystusa}, bo omi wniada do krolestwa niebu skiego.

Przypominajcie no sobie Maria z ewangelii u mat. 1. 5, 3-10. ze
zostawionem, nieba godnem, wie xprawi ^{stwierdzeniu}, na wat Chrystus Pan
budzi ubogich w duchu, po koronach, umiatajacych sie przed Bogiem i jmy
zamiannego, wyprawi ^{stwierdzeniu} sie siebie. ^{duze 9, 20-1} a cathem Bogu
Danych z praco wysylku i upliwie znoszących, i chętych, Tagodnych, pme
czajnych, litośnych, palkoj czyniących, a nie tych, co kłótnie, pme kłó-
stwa wczaj nasy, zemstujajacy x pychy, czy z zardrosi, czy z talkom stru-
cy z przywiazania do doczesności, w której ich z kłopotliwo. Ze blę-
stawionem nazwał czyniących Dobrac, a nie tych, co swoja, własna z
i dzieci, krow własna, Dom własny obdręcają, na trunki, na rozpusz-
cieknie, i inne nalenstwa. Ze za blę-
stawił xprawi ^{stwierdzeniu}, i pmsławowane za xprawi ^{stwierdzeniu} znoszących, a
zprawi ^{stwierdzeniu} Amestianika zawiasta na czynieniu Dobrego, a stwo-
nin sie gny du. Ten xprawi ^{stwierdzeniu}, Kto Doga kocha, a ten go kocha,
Kto jego wola sie nadi, nie to robie, do czego nas ciągnie, nasze,
budzi zepsulych chętki i zmyślaj, lecz co Dug przez kłótnie swoj
szemur rozumowi wstawa, co naszej woli nakazuje i jako ojaco naj-
lepszy doradca.

Doga ubawiciela ta jest wyraźna nauka, ze kto ko siota jego nie
stucha, jego samego nie stucha. ^(duze 10, 16) Wiecie, ze ani na jote, ani naj-
mniej przykaram jego w kusele jego ogłaszających, opuszczaj, i jak fary-
zaje faryzajowie skłamały ich nie można. ^(mat 5, 19) Ze ani jednego gny
dopuszczaj sie Amestianin nie powimem, inowej i Dobre za nieby mn. po-
cynam ~~nie~~ byto. ^(Jan 2, 10) Ze nie na męstwo, nie na rok lub dwa,
na całe życie xprawi ^{stwierdzeniu} gnychou wystęgać sie powimem; bo kłom sie
czasem chce gny sąc, ^{znaczenie} ze kore jego nie kocha Doga up-
nie, nade wysylku ze jest ^{judzielnym}, a za tem nie xprawi ^{stwierdzeniu} przed
giem. Nie tajno nam, ze wroliki nasre, arby najlepsze przed staw-
i usytki za nie, ze nowe pacietre, ofiany, wota, posty, jedninie
naboriństwa wrelacie nie zrobia nas xprawi ^{stwierdzeniu} przed Bogiem;
zeli nie puchoda, z młotki ku Bogu, xprawnem dla woli jego post-

swi'storem dowiadujemy. Ze wyslysz, co jest dobrem, a wize i sprawni-
stosci nasza, wimieszny takie Doga, miastemiernie sta nas dobrego,
tacie, do wyslyskiego Dobrego polubujacej, zachecajacej, pomagajacej,
dniestajacej, tacie, jedynie nas przez radzugi Jezusa Chrystusa usprawni-
stojacej, i poswiecajacej. *To jest o sprawi.*

*To jest o zprawidlowosci chmestianstkiej nauka ksusota, od Chri-
stusa Pana ustamowionego, od Gija Jęgo i Ducha Swiętego, potwierdzo-
nego. Kto bali o zprawidlowosci chmestianstkiej trzymaj i podług niej
postępuje; ten oparł się na wiere w Chrystusa, bez której Doga pod-
bowi się nie można; ten jest stęgi Chrystusowym; sta tego imelana krew
z Chrystusa Panem; temu tacie sakrament alnych zdroje na zbawienie
myjcia, żywot wieczny nam zjedynaj; ten jest owa psrenica, która
do gwimien Gija niebieskiego zabrana, zostanie.*

Kto inaczej nauwa, ten albo jest Diabłem, albo Angła Diabła,
który się zowcie zprawniwa Chrystusowi Panem i Duchowi Swiętemu,
który zowcie kakol faksu między psrenica Chrystusowej prawdy sięje.
obawny pnie

III

jak Diabeł i studzy jego w kusiacie Chrystusowym kakol
faksu sięje?

Podstawieniem zardrom ciata, pszwalaniem tego, co Doga za-
kazał, a garmieniem tego, co Doga na kazał, sięje Diabeł kakol faksu
swęgo.

"Nie stuchajcie Doga, byt to głos Diabła w postawie was, gdy
najpiemurzych ludzi kusit. Jedzcie z tego Drewa, które wam Doga za-
kazał, jeżeli i ja jem; a nie mi nie siodzi. Wzywajcie z raju, kiedy
jesztesie w raju. Jedzcie z Drewa zakazanego, jako i ja jem; a be-
szciecie maderem, jako i Doga sam."

Temu samemu zwojingem słowy odzywają się zowdy i odzywne
Diabeł i studzy jego w pidszech, słowach i zwojingach do kawięgo, na
ktorego kocu zamiat psrenicy Chrystusowej prawdy, kakol swęgo
faksu chca, xasias. "Nie stuchaj Chrystusa, ani kwięgo Jęgo. To-
bie gny, raje zakazany, a sami gny sam. Co omi wiodra? my maderaj
si i tepoś w nich, nas stuchajcie kób, co i my robimy. Wzywaj
wyslyskiego, co bre ciatu lubi; co ci się podoba; na to zyjemy, byjmy
wymali. Patra, jak kady robi, co nam się podoba; ty rechesz

isidi precim swiatek, plynaj precim wodzie? Co byta Chrystusowi za to,
ze nowa nauka uprowadzi, i swiat na jakis lepszy chciat poro-
bic? Powie nono go: J eubie ludzie jui wyslychaja, ze z niemi xyp
nie chce. z ludzmi ci tymcie treba, nie z Chrystusem. Zabra kine
ci, Dany ci. Nie wystawim nam na raboway cielesne, na bic siedy,
trunki, i colkolwiek zabiny? pojxienny wra kura, kradzi, rabijac
tych, co gospodaruja, co na kradzib. Kismiemy slabszych, wdoway i sie-
roty. - Chcesz byc nabojnym? zbadz Duga lada pacinon, Ksiedza la-
da zpowiedzi, z wista rob co chce.

Tak Diabel i studny jego rozmawiaja z temi, ktorych xuriedzi
taja. Nie ma ardykate wiary, ktoraby nie puelleciti, nie odmaniti. Ma
ma enoty, ktoraby nie wysydziti: nie ma zdrowosci i zdrodni, ktoraby
w obrone ni wisteli. Berboinoti, brama do wysydzkiego glupstwa i do
go, uchodzi u nich za brame do winiaty. Szachrajstwa, oszustwa bez-
beczelne, rozroznienia; przymiactwo, saulerstwo, klamstwo, wyjedane
momy cicha slachectwa; derusostwo ma drosin, pijanstwo putrela nie-
drowna, czesto nawet konwencienja zwia. Lubicinosi, gorra w ora-
sach miniejnych od ludomstaj, ktorzy su i poganin, gdy byt rozumny, on
wystriegat, jst u nich putrela i recistrowina jedyna. Dronia jst zate
restom swoim domowym, maje ja za tamujaca wrost ich i sily roz-
wajajaci a nie brama sobis; glupsi i podlejsi od brod swoich chle-
wnych. Chrystus sam nie karat sprosnego lubicinosi gnych do nysti-
nawet przy p kraci, mieradne zpojerzenie na niewiaste, jui audro-
tuchrom nament: omily w lubicinosi, jak wiepra w blucie, karnai si
zawsze chieci.*

J otchaja glupsi ludie tej nauki Diabla i staj jego, sadzaj, ze ma-
dziej od Duga i kusciota jego; ze im lepij zjora, nie dug sam. J chwie-
ja w serce swoje ziarno prawdy, ziarno jactwa, ziarno tego takomu,
glupicja, szaleja. Fakt jest, sta crego Chrystus sam et nauka Diabla do
zizani, do kalkole, cnyli wrelkajego chwastu w szalajacego przyrownat.
Tato odurzajaca szalema nauka xpromia, ze chciari w dnu chnusia mi,
ile nie wreci i sobi i nam, potom kom kom swoim, narobit Adam ustach
nie m Diabla; chciari codziennie patra na to, ze z nauki Diabla i staj jego
miego innego nie naucey 12 si, jak szylem pijanstwa, wrelkeronstwa, man-
fractwa, obmowy, zwad, klamst, nieladu, podstapow i z crego wysydzkiego

* Ten kamatek o lubicinosi mozna podtyg okolicznosci Kucharsa upuscio lub ostru-
mienij wyslyc.

i na gmy smilow wracalich. Ten kaktol gmy smierzy jui i tu na ziemi tylla
omidny glupieni i temi swoj wzrost i wieston ma. Kaktol zastanowmy sie
jezede z przyktem ubawienym nad tem.

11.

Dla czego udaje się Stupom Diabla zasiewanie kaktola w pszemny
prawdy ubawicielowej?

Odpowiedz na to zagadnienie zawarta jest takie w przypowieści Jezusowej
"Py ludzie spali, mówi Chrystus Pan, co roli pilnować powinni byli, w tem
czas przyszedł nieprzyjaciel i nasiał kaktola między pszemica, pszemica między
prawda."

Jeżeli zapomniał ci, co roli borej szech powinni, aby na niej nie przyjaciel
chwastu brego nie miał, tacy to jest przysyca, że się nie między Dabrem za-
plenia, rośnie, rosmnara, i Dobre zapusta. Dopiero gdy pszemica wyrosni-
ny kaktol, chce go wydzierac, dzwiaz się i nanelajac chce wydzierac
kaktol wtedy odprze, gdy się już zamiesz, gdy korzenie jego wzrosty między
korzenie pszemicy, gdy już za poim.

A za niektoży szechy już tak dalece swemu Panu nie szechy, mieście
ni, pszemicy, że choć widzi, w biały dzień, co sych ortowich w roli borej robi,
umyślnie sobie z rady szechy, szechowa wstroszawanie, aby za sych
mają, lub pszemicy pszemicy, aby go nie widzieć. Jednym mieda pszemicy
sich wzywaniem dore moci, wzyktem orieluk ku Doga i ubawienym
ustanowieniem koscioła Jez.

Aby omwac nad rola swego i sych jego serca, swego i sych jego umysłu, by
sich nie zakradł Diabla, i między pszemicy prawdy Chrystusowej kaktola pszemicy
Doga swego nie naciskał: trzeba by kochac Pana tej roli, Ojca niebieskiego
i tego, i tego, co pszemicy prawdy ubawiającej na niej zasiał, Syna Jezusa,
nas, z umysłu ku nam umocnionemu; a tu się zakochano dore moci i mar-
nowi jej, nie Doga. Wiac jedni widzac wzsiwacza kaktolu, sych Diabla
mówia: "szechy, bogactwo; do jego woli zamisła zasiedzić mi, lub pszemicy
moci; oddać mi to, co mi się u niego nalery, lub nie oddać, jakie mi się
pszemicy? jak go na siebie pszemicy? Nie tylla mia nie weryne w sych ra-
sich, gotow mie pszemicy dognebia. Choćbym mi się pszemicy, sych się z rola
mi tobie, jak pszemicy z arykaptanami pszemicy Jamsoni, Taj Dablon swych
na mie na sych; i chleb mi odbiora, i do wsielienia mie dadra, i cacy sych
pszemicy się na de uma, będa. Zaś hotysz pszemicy mi nie zasiedzić jawi
i pszemicy, gotow mie na ustaniu bezsradecnym pszemicy, zbic, ra-
altu pszemicy. Co mi się ludem pszemicy pszemicy i kaktolu,

Aby przemiana prawdy chrześcijańskiej, przy nowata się, rozrastała i przygnana
każdego przez ciemność i ślony jego zaciemni. Kiebały Dusza i serce zdrojami taśk
wzrostu witalności, ogniem modlitwy oświetlać, słowem słowa Chrystusowego w przebieżkach
pauzy oświecać; a w kościele świątyni nie wolno, a tam ewangelia aż do um
dzenia jedno zawsze punktowa zaleca: "Kochaj Boga i bliźniego." A jakże jst
ciężkie warunki zaleca! Aby kochać Boga, od rachu ciemności i ponik iudic
powracając się karo. Aby kochać bliźniego, karo przebaczać najwęższe kary
i nie przyjąć dobrego kryzysu, i do złośliwego dobra wszelkimi przykładać się
tami. Jeżeli się mi tylko chłopcy tego słuchają, ale i wrogom inne stany. Przy
krem najwyższe to wymaganie - więc chłopcy woli w karym, Distingwowanie na towa
sobie tylko myśla, więc chłopcy woli w karym, Distingwowanie na towa
przy karym lub asambach godzina ipnego naboru swa przebaczać, czas
zabijać, a zabijając czas i Duszy wierne zaciemni. A Diabeł, stąd
jako jak się każe, tak się. Nie ma, Kto by ich Ed przemiany pańskiej ob
gnal. J z ragażera się każe, przemiana nieduże; niebo narzeka, a pakt
są stąd.

Ktoż za to będzie odpowiadać? J ci, co chwast niewiary i rozwiortych
obcyrajon siaki, smieci, bezcelni, zaktwali grzymy; i ci, co mi traktują się
o cegstom plann, nasiona przemiany nauki rozróżnieniu dopuszczać; oświebli,
nie chwata bora, i Dobrem Duszy, bez doświadczenia i interesem; dogadania mi
nie nasyconym i drom ciemności zaciemni, wymiały nieprawdy. J zaciemni kado
tu i zli stąd, nie ciemności nad toba i oddaniem sobie pod straż, przyjęta na
zpalenie.

Chrystus zaciemni na ziemi, zaciemni zaciemni prawdy i od zaciemni
opora, i ciemni sta przebaczenia zaciemni, zaciemni na nas zaciemni
ni, aby nastąpiła poprawa wódzaju ludzkiego; aby i tu doświadczenia wódzaju
bi ludzki lepiej, przy świetle prawdy niebieskiej, i za to już tu od zaciemni
są praca, do niebieskiej wesele się pusti. J te wrogom nieocenionej ta
są jego skarby zaciemni zaciemni zaciemni doświadczenia i wódzaju zaciemni
mi tylko domalają, Diabeł zaciemni każe doświadczenia i wódzaju zaciemni
premię prawdy zaciemni, ale ma jeszcze senni pomagają. Te nieudnie zaciemni
ta zaciemni niataiby zaciemni najwęższe puszczy berkańca?

Wada te zaciemni wrogom woli tylko do czasu zaciemni. W on czas pośle senni
zaciemni amiotów swoich, a zaciemni zaciemni jego wrogom zaciemni zaciemni
zaciemni każe, i zaciemni nieprawdy zaciemni zaciemni zaciemni zaciemni
kto do kibri i kogo, i wraca ich w piec ognisty. Tam będzie ptach i zaciemni
sami zaciemni. A tylko zaciemni zaciemni jako stonie w kralstwie zaciemni
niebieskiej. Amen.

komilija:

o przyoznacach i skutkach bożego na nas poginiwania się.
z ewangelicji u Mat. S. 13, 31 - 35.

Onego czasu mówił Jerus rzeszom to podobienstwo: 31. Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu goracyemu, które wsiawszy człowiek wsiat na roli swojej. 32. które najmniejsze jest ze wszystkich nasienia; ale kiedy urosnie, wielkie jest ze wszystkich ziół ogrodnych; i stawa się drzewem tak, iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszają na gałkach jego. 33. Inne podobienstwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, które wsiawszy niewiasta zakryta we trzy miary maki, aż wyszła z kwasniami. 34. To wszystko mówił Jerus w podobienstwach do rzeczy, a krom podobienstwa nie mówił im, 35. aby się wypełniło to, co jest napisane przez proroka, mówiącego: Otworzę usta moje w przyzwoisłościach, a będę opowiadał z kryte rzeczy od ranoż dnia ^{Aditorium} ⁱⁿ ^{extem}!

Onego czasu chodził Pan Jerus po miastach i miasteczkach z opowiadaniem królestwa bożego: duod. 8.! i czynieniem dobre, wskazywał na toż, i mówił rzeszom, na brzegu morza galilejskiego, słuchającym go, różne przypowieści, z których jedna niedzieli reszcie, dzisiaj drugą i trzecią słyszye. Powiedział w niej Pan Jerus rzeszom to podobienstwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu goracyemu, które wsiawszy człowiek posiał na roli swojej. Najmniejsze ono jest ze wszystkich nasienia, jakie Żydzi byli zasiewali w ogrodach; ale kiedy urosnie, wielkie jest ze wszystkich ziół ogrodnych, i stawa się jednym razem lata drzewem, kłosem dużym w krajach gorących na roli bujnej, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszają na gałkach jego. O ptakach niebieskich, chreszczanach i heretykach, mówi tu Pan Jerus, bo ptaki niebieskie, zli ludzie, nie przychodzą do ziarna drewna, do którego królestwo boże niebieskie, Kościół swój, przyrównał.

Inne jeszcze podobienstwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, które wsiawszy niewiasta zakryta we trzy miary maki, aż wyszła od tego ranoż dnia z kwasniami i wyrosła.

To wszystko, pisze dalej ewangeliści, mówi Jerus w podobieństwach do rzeczy, a bez podobieństwa nie mówi im, aleby słuchając znanych sobie w podobieństwach przepowiedzi ciekawie, pytali się uczniów Jego, Księciot Jego uczący w namiestnictwie po Nim stanowić mających, uczniów, którym On, jak dodaje Marek s. 4, 34. te przepowiedzi pożytkował, o znaczenie słyszanych podobieństw pytali się. Tem ciekawiej, i pier to obliczenie się, że nich, jeden Księciot tworzyli. Atall wy-
petrilo się, co znaczą o Jerusie pier proroka, mówiącego w psal-
mie 77, 2: Otworzą usta moje w przepowiedziach, a będzie opowia-
dat skryte rzeczy od zatajenia świata. Co ma to albo wcale nie nie znane było światu, a potrzebne jest do wiadomości i bawiennej: to obja-
wić narodom, gdy wejść do nich, bym im pokazał drogę, prawdę, drogę
cnoty, drogę do nieba.

He pod królestwem niebieskiem Christus Pan czeka rozumiał
swoją Księciot, zgrzeszeni i zwoleńców swoich, przemierzonych do nieba,
jeżeli by wola boża tu na ziemi tak petili, jak ja świata w niebie pet-
nia, z niedługo reszty już wam to wiadomo bracia chrześcijanie.

Matym był Księciot tego Christusowego powrót, bo ledwie z kilka-
dziesiąt osób się ztadał, a i ci bali się króla * przyznać się do Niego.
Jerusie nie minęły dwa stacie via po wniebowstąpieniu Christus-
wym: już nie było króla na całym okręgu ziemi, gdzieby się, nie znaj-
dowali zwoleńcy Jego. Wier zprawiło się, co przepowiedzieli, że wrót
Księciot Jego będzie podobnym do przedniego wrota sta gotowcy, która
w krajach wrochodnych bijno się, krzewi, i do przedniego wyrasta-
nia ciała w drąg wielkiej, od matki odrobiny zalkwasu. I subla-
ti zchronienia pod petnym nadkiesi cieniem Księciot Jego wry-
suy przesławiani za prawdy, strasem jak pierzełliwe płaszcza.

Wszystkie bramy piekielne podniosły przeciw Księciotowi Jego najsiłniej-
szy ramach, by go ztłumić w samym zawiaraku. Jaki przedk na Chri-
sta się zemska wywarło: raras i przeciw wymancom Jego mieci i
ogopen obricono. leż im bardziej się na nich strażono, tem oni mo-

* Z raxie nie używane słowo z popularnej mowy znaczy primum, illi-
co ac, statim, ac, porazkowo, z pierwotku, pierwiastkowo, na wstępie,
na raxie zaś znaczy razem, lub wypadkiem.

mniej przy Chrystusie stali. Im więcej ich gubiono, tem ich więcej roste. 139

Teraz im w dalna przeszłość przedstawianie chrześcijan się cofa: tem mniej-
sza prawowiernych liczba. Jak mało teraz narodów prawdziwego tryma się
Kościół, a z tych niewiele jakie mało wybranych! (i)ż za przynajmniej tej
tak strasznej odmiany? Bóg w ten czas błogosławił, a teraz się pogni-
wał. Dla czego Bóg dawniej błogosławił Kościołowi, a teraz nie chce?

Wrak my chrześcijanie katolicki Kościół Chrystusów stanowimy: więc chy-
tajmy się siebie samych, cośmy zawinieli, że się pogniwał na nas i błogosła-
wie nam nie chce? A gdy skutki tego grzesu Boga nie mogą być inne,
jak tylko okropne; bo komu Bóg nie błogosławi, tego od siebie odwróci,
coż już po nim? pnieć za stanowić nam się szersze wypadła dźwignia

i nad przynajmniej i nad skutkami Boga pogniwania się na nas.

A najpierw: Dla czego Bóg dawniej błogosławił Kościołowi, a teraz się
nam pogniwał;

po tem: Jakże są skutki tego pogniwania się Boga;
bysmy go prebtagali, o Kościół Jego Błogi, i w nim doczesny i wieczny
był nasz polepszyć mogli.

I.

Dla czego Bóg dawniej błogosławił Kościołowi, a teraz go zamie-
chał? na to pytanie nie inna może być odpowiedź, jak tylko, że dawniej
Boga kochano, a teraz go porzucono. Wszak też i Bóg dawniej kochał
tych go kochał; błogosławił im: a teraz nas porzuca, bo my go
wprzed porzucamy.

a. Gdy restrytamy z miłości zbawiciel na ziemi zstąpił: rozpuścił
cmy uny słowem kłam, a pokazał słonie prawdy; i przy tem nieustannie
odwrócił się, przy niem pomocy Jego rękami; i przy tem nieustannie
trzymaliśmy się Drogi, światem prawdy Jego wielką wspaniałą, dostali się
do nieba, które ztracone grzechami naszymi, wyjednał nam Krwawia
zastąpił swoją.

Ten Chrystus, światło, Droga, Prawda i Życie nasze, zelit był do
uczników swoich: „Nie możecie służyć dwóm panom. Boga i mammonie,
prawdę i fałszowi, sprawiłowości i grzechowi. Jeżeli jedną polubicie,
Drugie imienawidzicie. Komu się grzechy podobają: temu się prawda, spra-
wiłowości, cnota i Bóg nie podobają. A komu się Bóg podobają: musi
zrobić rozbrat z grzechami, przywiezującymi go do mammony, do do-
czesności.

Porwał się prosty, sumienny, zdrowy rozum Apostołów na tej prawdzie
Christusowej: woleli Droga, niż Droczenie. Porwali tedy nie tylko gnychy, ale
i majatki i rodziny swoje; i posli za Christusem, wrodacym nas do miła,
Droga sobie najlepiej znana. Bóg im ten błogostawit, że dokarali nad-
zwyczajnych Dział. Z wiadomością mądrości ziemskiej nieobecną,
jako ludzie prostymi niemiestami trudniący się, pojawili i objawili
światu tak niezbędne prawdy; i jawiej się filozofowie wyprawiali się
przy nich, jak śmiecia przy stoncu; i wyszły powzięci w ten czas tyl-
ko ja wielkocni, kiedy się ich prawdę poradca, i światła swoje od
ich pochodni zaświeca.

Byli bojaźliwymi. Skoro pochwycono Christusa Pana, odcięli go;
rozpiężchnęli się i kryli po zamkniętych więziach. Ale że go kochali;
Duch Bożi szedł zstąpić do nich. I nabrali odwagi, i zabitego na krzy-
żu chwalebnie stawili, opowiadali przed światem. Świat im pogroził kate-
czami, jeżeli nie przelana, zalecał zabitego kamieniem: woleli wry się
od ręki oprawców potędy, niż się wyrecz Christusa.

Byli się rozszli we świat, widzieli, że jako w ciemnym lesie błędono
względnie, z drog prostych porobczano; że zamiast trymania się Droga
i prawdy, trymano się batwanów, oranta i gnychy; i sadrono, że orant,
i prawdy, trymano się najlepszym dobrem. Mawiali tedy względnie do ludom to
słotę i gnych są najlepszym dobrem. Mawiali tedy względnie do ludom to
słotę, w niczyj do nich zbawiciel Pan: "Nie możecie stajić dwam pa-
nom, Droga i mammonie." I błogostawit Bóg naukom ich. Wyszły
zdrowym rozumem i prostszym sercem opatrzni słuchacze, na których
ni od tego, od którego występki dobre pochodni, poznali się na tej prawdzie.
Porwali gnychy, błędny dawny sposób żywota; i wieciami: a wiecili się,
wzięne do tego, co od Apostołów się szeli. Pokochali Droga i stajili Mu,
robiąc to, co narcał przez Apostołów. Obruszyli się na nich występki
bramy piekła, wyszły ludzie diabelskiego umysła, wyszły gnijacy,
wyszły Takomay, wyszły pyszni, zawzięci i wręczeni; wiecili Chrześcian,
głodzili ich, palili, ciurkowali, zinali, wiecili, topili. Ze występki
okrucieństwa światowców nie odwródy pierwia słownych upomawców
Christusa od prawdy, przez Apostołów wyta nanej.

Co było tej słotę się gnijacy na? Ze kochali Droga "Co nas
dwerwie od Niego, mawiali z Apostołem: Rom. 8: "Czy na imię me,
czy głód, czy nuda, czy śmierć, czy wszystkie znieścieny świata Niego. Do
Niego nalezy my, nie do świata: Jego, nie świata, trymaci się będzieny."

J. błogosławit im Drog, którego kochali; i mnemogli nieprzyjaciot. Aże-
dmieli zabójcy poganie, mnożyli się zabójani chrześcijanie. I skot się ko-
sicut Chrystusow w krótkim czasie, jak bujny krzew gorczycy, z malen-
kiego ziarna, jednego lata wyrosły.

6. lecz odkad młotem ku ławiejełowi; prawdziwie Jego w nas chrześcia-
nach wygaszaci powiata, a młotem ku doresności miejsc jej zajęta: Dre-
wo niegdyś tak bujna i rozroste podrycha, drobnieje. Opuszczeni Doga,
ktworzą będa, łbawci; i siusabto Jego, unielbiany ztworzenie i ciemność:
Drog ten stłamsie pogniwany, z tej sprawie błogosławie nie może. Za-
dym zdrojem młotowi białkiej nie podlewane drzewo xpożyczenia chře-
ścijańskiego usycha, więdnie; Kosicut z wytku i oddoby dusz obrany
poganom, żydom, odmienciom i bezbożnikom na posmucenisko stoi.

Pokil gorczyca pięknie wyrosłata: zbiegaty się pod nią ptasiska,
duchem niebieskim schnące; i znajdowały schronienie przed stąpieniem
szataniskiem. Teraz bez wytku gina. Gina ptaki niebieskie; a mno-
ża się ptaki szataniskie, kruki i jasturkie zardłone, zli, niegodziwi
nie sprawiedliwi wrzelać, odradziecko w piękne pióra ptaków niebie-
skich, w imie chrześcijan strojacy się, odmiency wrzelaćnego bytutu. Mar-
Drog błogosławie wyrodzonemu chrześcijan plennieniu?

Powicie: „Błogosławieństwo jest taska, a taska bez zartug.” Ja-
nie przecie tego, ale mówie przecie nadużywanu tej prawdy, z chře-
stusem: *1. Kor. 10: 13* „Co robimy dobrego, nie jest zartuga, lecz powin-
nosia.” Powinność gdy wypetimy, Doga kochac gdy będziemy: dopie-
ro w błogosławieństwo ufajmy.

Nimno stosi naszej i stłamsiego za nia gmiuse boiego, jeżore nas Drog
zapetnie nie opuszcza; jeżore utrzymuje tu i ewdzie chrześcijan katolikow
dobrych; jeżore nam dopuszcza odcielać taski sakramentalnych; jeżore
utrzymuje rafaary taski tych, i opowiadaczy słowia swego: a nie jestac
to taska niewypowiedzianej litwii? Ale jezeli sturiej zuchowato
pociagnie się nasza: recore Drog w ustakielnym gmiuse: „Chrześciscie
doresności? Doresności nam zostawie; ale z Doma mojego wyjść,
i Kosicut mój zostawie wam pustka.” Mat. 23, 3d.

To pogniwanie się na nas Doga i opustoszenie Kosicota Jego.
co za skutki przymiesie, stuchajcie.

głupstwo najwrażliwie pojawiać zaczyna, że się grzeszonym przynależnym
do doświadczenia, odrywamy od Boga i Kościoła Jego, przez co, między do bój-
nego drzewa podobien, dłoń pusto szej, skłupleje. A przecież tego za błąd
nie przyznajemy sobie, owszem za postępek w oszłupieniu. A czyż po szalone-
mu inaczej sędzić możemy? Czyż i pijawica podobna jest do tego, że pi-
jany? wariat do majazeń swoich? Owszem mu się zdaje, że rozumniej-
szy nad drugich.

c. Przyjrzaliśmy się teraz, co czynią ci, którzy w szalenstwie swoim nie
chcą słuchać Kościoła, bo którego przewidywania rozum w najmniejszej
ocenie mogli: zastanowimy się wprzód nad tą prawdą Kościoła Chrystusowe-
go, do której uciekają, rękami w mniemaniu, że najmańdrzej dokonyją.

W Kościele Chrystusowym ta prawda jest najwęższą i sąsiednią: Przez
miłość, z wiary pochodząca, Doga nad doświadczenie, a zpolac dobro nad os-
biste męstwo. Pierwszą powinności domoga się, drugą dla stworzenia, zbowag,
Drugiej natura ziemi; utomności ostwiercają. Kto się pierwszą powinności
swoim Kochaniem Boga w nierównie swoim wyręka, wyręka się i drugą.
powinności wrysem zpolacnego Dobra; bo druga powinności zastrzyk tenże
sam Drog, któregośmy Kochać, a więc i słuchać powinni. Wyręka się i dru-
gą powinności przez wyręczenie się pierwszą, przez przez to samo szaje-
my się nieprzyjęciem i samym sobie; bo tylko przez Kochanie Boga i bli-
źniego prawa doświadczenia i wielką zresztą ostwierca, być może.

Natura ziemi zmienności, natura utomności ludzkiej niedosłatków
otobitłych, i skłonności zbowagami z Drogą, do celu wiodącej, z zmienności
ziemi, i z zbowagami, ale z utomności, pomagamy wyrękać.
Oz jest nasze życie na ziemi, pojęcie nora wstę: zbowagiem medo testwa,
nie dosłatków, chorób, zmartwień, przygod nie zresztą; i ciagle walących się
na nas. Jednego się wyręka, od drugiego odrywamy. Na jedno baczymy, o
drugim zapominaamy. Tu naprawiamy, a tam się przyje. Tu wtemu na pre-
cju idziemy, drugie zło za nami się garmie. Będ była niedoświadczenia;
nie zresztą gdyby jeden drugiego nie ostrzegat, nie zapomagali; w coibyśmy
się obrócili? Zaraz przy pokazaniu się na świat ginie, kto nie ma ra-
tunku, nie dozna.

Aby i zmienności ziem skośi i utomności ostwierca, do pewności wry-
tecznej nawodzie; i przez te zresztą prace podobat się uresztowa-
jącej Najwyższej Istności; i nasza przez to dla niej wdzięczności okarać, - po-
krebnem jest z rorkam tej najwęższej Istności, nie dostarczających otobitłych.
sita w jedna sita. Dzielna, tażemnie pod wodzą rozumu, kierowanego od
mańdrzeń Kościoła Chrystusowego. Tyllu w bogobojnym zpolacnym usiłowa-

nie; Diabliu moina wymyślić roztajem, a wykonać siła i umem broni-
nie się przeciw naderady wrościom żywiotów pretwarzających, i pnie im uprzykrza-
niu się jestestew, układy nasze miewczających; i naprawiaci błędnie ludzkie, z
miewiadomości, lub gnychowej piewrotności powstające.

Gdzie te prawda, Książca Chrystusowego za nieubuja; i tam pnie to samo
odpadają już od Książca, wstają w ciemności; i popetniają, najwice kszę gty-
stwa w mniemaniu, że dobrze robia. Gdzie kolwiek chnie sianie, z gniewu bożego
poształawimy, Książcem Chrystusowym; prawda, jego pogardzi raczgli; czyż tam
cia kto wspomozie, choćby cia w koto zgnuba ~~owtadana~~, pokil ma się nie nakla-
masz bawdziej, niż Bogu; pokil się z nim nie obdzieliła, choćby najmiej
miat, pokil go nie obere słajesz, nie opoiz? Na msze iatbna, choćby fa-
milja, na pogreb, potnymai do chratu, czyż pojacie, jeżeli się nie zgodnie-
wa ukłonych prost; trunków dostatkicim? U berbożnego otowick i
dusza jego i Bog za nic, tyllw opilstwo i wtekerenistwo grunt; i to, co
opilstwa i wtekerenistwa osiągnięcie utatwia, pnie ma, stawa, wysokotie ism-
ska, pnie moc. Nie podejmuje się berbożnik obrony twej sprawy, pokil z
niej więcej dla siebie, niż dla ciebie reszta nie upatruje. Nie podzwignie cia,
jeżeli mocniejszj cie pnie ma, owszem cia gnębić pomaga. Nie obroni
cia, gdy cia rabuje przypadek albo rty otowick, owszem, sam rabuje.

Gdy cia postrazy, kaze się okupić; gdy się okupisz, w ten czas cie dobija.
Ta pnierotność, gorza od wreckiej dikiłości, rozpostataby się była już
dawno, i pniała nie jeden naród; gdyby z litości swojej, Książca Buzgo pra-
widłami nie tłumcał nas na wódny Bóg ten, który i pogon serca różne-
mi drogami z wolna do siebie nakłania; aby gdy opuści w gniewie stuszym
dom jeden, nie prawo sia rapowitrony, mchwały, drugi żywiotowy odwrócił.
Ta pnierotność, gdy nas pnie ma; powiećdmy za werau: "Zgineliśmy".
Juz samo nieratowanie bliźniego nazywamy teraz gnychem pnie im Bogu
i ludziom: coż dopiero, gdyby wyrdni chnie sianie nie ratować się, ale owszem
gnębić poczeli? Jeżeli kogo rabusie napadna; już ten u nas z tym, co
widząc, nie rabuje napadniczego: coż dopiero re kienicy, gdy oraty nasta-
na, że rabusiom krewi i domownicy droge, zdradziecko pokazywai be-
da? Jeżeli gdzie dom się pali, mówimy, że rty, kto nie rabuje do kłwa-
tego poroga: coż powiećdmy, gdy nesy z pod ognia wynoszone krawi za
prawo sobie poczują? Jeżeli powódz wyleje; już ten rty, kto nie wydo-
bywa łomiacz; a na kłana oraty, że łomiacz nie wydoływai, lecz gtybiej
popychać będą.

142
D. Aralix nie chce się już tu i owdzie między chmursianami, że nie chcą,
nie umia pomoda, lecz służyć? że nie chcą i nie umia utrzymać go-
dy i miłości wrognej; lecz owsem swary, zdrady, oszustwa, quatty, najazdy
niecierpiam i zaprzędawania swych braci?

Mowczymy ~~na to~~, ratujemy rzec, gdy na te nieprawości, na te zbrodnie
tu i owdzie pokarują się patrymy, lub o nich słyszemy. Coż tego przydy-
na? Droboczną chmursian wyprzednych. A przypadek tej beabowiności coraż,
to cwestwe tak, iż się zdaje, że w bliższym gniwie Dżis a jutro Dżis nas po-
rzuci na zawrze. A czyżby nieścisł się zrobił? Aralix godniemy czego lep-
szego?

Precież u Dżidów, u Turków przychodnie, sieroty, i ztemi przygodami
dokonacie przychoda. Do zapomoczenia się na nowo, bo tam ratują niecier-
pliwych = u nas, komu się noga postłizgnie, ten prepadł, bo mu powstał
nie da dra. A wszakże u nas wyrażniej miłość ku bliźniemu zaleco-
na, i rastrona; bo nie byłoby dobre nam czyniących, ale nawet nie przy-
jaciół Kochać i ratować Kazano. Dla czego u nas xamiasz większej
zgodności i wrogności, niż gdzie indziej, owsem większa niż ujełbiwość,
niełibostki okrutna, nieprawni dliwość beczelna się wzmaga?

Nie dziwić się. Czyż pomoga komu najlepsze oblatary, jeżeli on ro-
zumu nie mając, najgorcie sobie z Kaprysus albo wygrają obierne, a do-
bre odruci? Coż i nam pomoga najochywiściej siwite Zbawiciela
pniepiły, jeżeli wyprzedni chmursianie, w sralenistwie swojem, zte rady i po-
stapki za dobre braci będa? Zkądże to sralenstwo? Ze u Dżiga, dawny
wryskkiego dobrego, i wrota siwitaliści uciekają; więc ueltrat im rozum,
że nie wiedza, co czynią. A dla czego u Dżiga uciekają? Do się
jego, lecz dżereznostki pokochali.

Przynajac oni, że bez Kochania bliźnich, bez przyczyniania się do
zpolnej sprawy, dobra między nami nie będzie. Ale że nie chcą przyznać
potrzeby Kochania Dżiga, w sobie samych ratochawczy się; więc gdy przy-
dzie pnieinio się złym, quatcażym prawo Kochania bliźnich, nie powin-
dza: "Freba im się oprzeć, choćby to najwiękziej z nas wymagało ofiary,
bo tu idzie o powrzechne dobro z wiktam Dżiga, którego imy bez wiel-
kiej wymówki nad wryskko ximskie Kochać powinni; ale: " Ktoż tu
xcchce powstać przeciw stanom piewrotników, którym minie peten siwiał

caty? Kto ich chce obmazać pieciami sobie? Kto ma pierwszy pieciami nich wy-
stąpić, i posmazać się na los, jakiego doznał Chrystus, w jedyni wielkiej re-
formie? Tego? Dylem z muru obranym, gdybym na tych chciał się wy-
stawić. Wola robić, co świat robi. Jakże się ten i ow nieprawoscia pa-
noszy. Dobro bądź, co i oni, "jaki taki powie".

A tak nie chce renegacji teraźniejsi, z wielkiego, jak im się zdaje, rozu-
mu, przemówić się gnyśmiłom słowem i przykładem. Wola ciępieć tych ludzi,
i z nimi się wiązać, niż za prawda Chrystusowa, wysytkim dobrze chcąc,
obstawać. Co za szaleństwo, co za zaślepienie! Ojg w gniewie swoim ode-
brał im rozum, że nie wiedzą, w czym. Nie chce ciępieć w ciastce,
by ciępiata całości, nie chce ciępieć Dozrenie, by ciępieć wiecznie.
e, jakże skutki tego obła kama? Pewnie nie dobre. Gdyby ciłonki
ciasta zprysięgły się pieciami sobie; gdyby nogi nie chciały pojeść po po-
rywieniu dla rotadka, ręce nie chciały domięk, a gardło porużać porużeniem
dla isladka; leż nogi na siebie, ręce na siebie, gardło na siebie pracowai
chciało: xmarinatory ciastu i ciłonki z miem. Tak marnocja narady, do
koscioła Chrystusowego nalerac, że nie chce jednoin z Chrystusem trzymać;
że nie chce jednego ciasta kłechaniem Doga; zpełnej zprawy stanowić; że
są odrywają od Chrystusa i koscioła Jego; że każdy siebie byłko kucha, o
Drugiego nie sta. J ubywa loba prawych wygnancow. Ko suot w rozryp-
ka, poniewirka idzie.

Nie myślac sobie berbożni, że pogrzebaniem i darcim bliźniego
znieście sobie wylochaciu dla siebie; że na rozwalinach fortuny i życia in-
nych, uroju nego, gnujnego, ralonego xerecia gmaczy powystawiaci dla sie-
bie, ~~my sami sobie~~. Nie mówcie do kompanow swoich, jak ow berbożnik
w swiętych przypowieści radziło jm: "Pojdź z nami młodziłku, za sadźmy
się na krow ludka, ratorimny siłta na niewinnego. Majętnoscia jego idm
nasz zapchamy." w. 11-13. ku ci odpowiada dalej na to jsmo d. (w. 12.)
"Berbożnych, jako najgłupszych, wta me ich xeresie zabrać." Jak ras mo-
wi, 18: Ojg berbożnikow we wta me ich siłta uwilata, i wyrwie wrułka
ufnoi, wrułki pokoj dury z ich pnelułku; a zgnienie, jako mocat z
ciastu, Deptac po nich będzie. J uschnie xeresie ich w korzeniu, a z
wierzechu, jako zacern potarte zostanie. Jch pamiatka zaginie na zie-
mi; nie będzie, kłoby ich wspomiat na ulicy; nie będzie po nich zówn-
go chwalebnego krasatku w ich dxiedzinie, a potomnoi zpyta z za-
dxiwicimem: "gdzie się podzieli, w nieznali Doga."

Berbożnicy! wy sami zabijacie się bezdniec własną rzeką za gwałcenie mi-
 łosi Boga i bliźniego. Własna rzeka nasza pomycie i racie wielkiej, niegodziwo-
 ścia nabierane majątki ^{ważnej} sami własnym sknerzeniem uwiedzić się, utrapić,
 lub rozkoszowaniem strucić. W obawie zemsty i zasadzek ludzkich, w ka-
 kaniu się zprawiedliwości zmarniejecie, zkapiecie. Owo kto bliźniego miłuje,
 i sam siebie miłuje. Podobien do porogi, pociągającej wszystko, do kąd kolwiek
 zasiągnie, na koniec siebie, ginąc marnie z ustalaniem płoćnieni, i idąc w roz-
 proch, wiatrow igra rzeka.

Aż nie ten koniec nieprawidłowych zabiegów, życia niechciszian skie-
 pu, berbożnego? Takomay jedm posiwich, Drużdy poumierali haniebnie przed-
 czasem; innych skradziono, zabito; innych inre przygody, lub rzeka nieupli-
 wnego zstania; kilka szmiej pomarnich od wrożeństwa i katastro przed-
 łowa ^{im, wspaniały} ~~wielki~~ lub pogrzebi w szpitalach. A gdzie, kłopot pijaków ktori obli-
 czy? Niepochowane biedy uciłaja jednych, Drużdy w nich powstay. Na to się
 patrac nieciermi, widygają się od kwićta narogu. Nowi wyganowcy nie
 przybywaja, dawni drobnieja, rzednieja. Dnewa bijne, pod które zbiegaty
 się niegdys ptaki niebieskie, Karleje, usycha. Sębiat najwyższy gdzie
 indziej ziarno zbawienia do rozplenienia zarzuci, a nas postawi.

To rzeka pojedynnych ludzi i narody całe, w nalejąc uciłaja od
 Boga i kłusota jego, a rozlatuja się za zbiorami i rozkoszą. W tych budo-
 zach postabna, podocera się, pogina. Jeh role ubozonowine zdzioreja; dru-
 gich role, zklepy i słodoty, przybyz, stuga przyśiedzie; wnuorki ich pojita
 słuzije sługom swoim; wyfcina się wrajemnemi zdrady i mordami. Ohy-
 dnosz wygładki ich z księgi pamięci, a zosalki ich sprasne suniczem
 opargady przyruci. To ich rzeka na ziemi, a w przyszłości swicie wie-
 cnie odrucenie od Boga.

Jakie wiele narodow, oprocz Judoj, podobna nauka głosa nam; a
 to nadaremnie! Na daremnie, mowię, bo kto z rozumu w gniewie bo-
 zym obrany, nie słucha głosu, co go ratuje, lecz głupstwa, co go gubi.

Boże! gnyssymy, samochcac uciłkając od siebie; niegodziomy,
 będy byt z nami i blosztawit nam; jednak nas nie opuszczaj;
 bożny mi spingli na wicki. Poskrasz, pochłostaj za wrasu, a nie
 opuszczej nas. ^{Włosa} Twojej iebnemu, wraim upamiętai się i Kochaj
 ai chcemy. Nie wiele iadales zprawiedlnych, gdyż ^{odome} chciat spalić.

I gdyby choć niewiele znalarto się ich byto; byłbyś reszta zachował od zgu-
by, bo przez nich Drużdy nawróciłoby się byli. Może przecie choć tyle jest mi-
dzy nami zprawiślnych, by się przy nich Drużdy poprawili. Jesteś tu i ondie
opowiada się Twojg' prawdzi słowo. Jesteś tu i ondie Dzwon Kościoła Twojo
słodzi gatałki puszera. Nie odchodź nas, bo uwierdnie. Nie porucaj nas,
owiniec nas, byśmy się poruawali na Ziemi; prawdzi Kościoł! Niech przyby-
wa chwalec imienia Twojo: ~~ten~~ Dzwon Kościoła Krewi stare, roztożysze
będnie. Płali skwarem oblatkami xpięcone mająta pod niem ochłode;
mająta pod niem opieka młotni; a pragnięnie doce snie nadajeja lepszej przy-
sławi przygaszac będą. J ze wzrostem kościoła będą werałata i cześć
Twoja być! A gdzie o cześć Twoja dbają; temu ludowi i tu na ziemi
upadeć nie dają; i pnieyłych doce snie do miękkania Twojo, na wiecone
wreke rabiesz, przez Jerusa Chrystusa, Poma i Abasięcia nasrego, kło-
ry z Toba i z Duchem Swętyym Króluję w niepręgaść wielki. Amen.

Koniec pierwszego Tomu
pierwszego roku.

N^o 1429 ex 1839

Imprimatur omni p^odelelis

Rum. K. K. Hof- und Konsistorial-Rath

Lombardy am 26^{te} Subw^o 1840.

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, _____ No, _____

Planhoffe



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.